

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE
REGIONALNY OŚRODEK PROGRAMOWY
W GDAŃSKU
KOMISJA TURYSTYKI PIESZEJ

XXXIX
OGÓLNOPOLSKI
WYSOKOKWALIFIKOWANY
RAJD PIESZY



GDAŃSK 4-18 lipca 1998



poznaj swój kraj
niezwykły kraj
na którym Papież
stał wśród pól
gdzie miłość wielka
choć skryta czasem
lub w okowach nałogów
tak słaba i biedna
gdzie nieraz święte prawdy
wyrzuca się z domostw
podłych interesów
a wciąż przyznaje do Boga
poznaj swój kraj taranowany
czołgami śmierci oswabadzany
heroizmem przodków
tak piękny i tak niezwykły
poznaj swój kraj...

Wiesław Janusz MIKULSKI
Ostrołęka, 10 grudnia 2000 r.

Fot. B. Czerwiński

(Wiersz napisany specjalnie
dla naszej redakcji)

CZĘŚĆ OGÓLNA

NAD BAŁTYKIEM

Najbardziej atrakcyjną częścią województwa gdańskiego, zwłaszcza dla przybysza z głębi kraju, jest niewątpliwie pas wybrzeża pełnomorskiego, na który składa się fragment Wybrzeża Słowińskiego i północny skrawek Pobrzeża Kaszubskiego, uzupełnione wchodzącą w głąb zatoki Gdańskiej Mierzeją Helską. Najoryginalniejszy element krajobrazu, jakim jest Morze Bałtyckie, jest tu wzbogacony zróżnicowaną rzeźbą terenu, ciekawą roślinnością i wielością różnorodnych składników kulturowych zwłaszcza związanych z morzem, jego użytkowaniem, zagospodarowaniem, tradycjami.

Dla Pobrzeża Kaszubskiego charakterystyczne jest występowanie płatów wysoczyznowych poprzedzielanych pradolinami. Płaty te tutaj zwą się kępami. Są one zróżnicowane pod względem wielkości i wysokości. Nad brzegiem zatok: Gdańskiej i Puckiej sięga spora Kępa Swarzewska; na niej wspiera się kosa Mierzei Helskiej. Od zwartej wysoczyzny oddziela ją Pradolina Płutnicy. Ciągnie się ona od Karwi do Pucka, a jej dno zalegają podmokłości i torfowiska, najrozleglejsze w części środkowej i noszące miano Błot Bielawskich. Pradolinę tę w kierunku wschodnim odwadnia Płutnica uchodząca do Zatoki pod Puckiem. Szeroką część północno-zachodnią pradoliny wykorzystują do swego biegu partie ujściowe potoków Czarna i Karwianka. Właśnie w obrębie tej jej części, niby wyspa pośród podmokłości, znajduje się najmniejsza z kęp - Ostrowska. To do niej od południa dochodzą Bielawskie Błota, które wespół z położonymi bliżej morza Błotami Karwieńskimi otaczają od północy kępę Sławoszyńską. Wydziała się ona, choć nie tak wyraźnie, bo niezbyt szerokimi i głębokimi dolinkami, z obszernego płata Wysoczyzny Żarnowieckiej. Dolinkami tymi płyną górne odcinki wymienionych wcześniej cieków (Czarna, Karwianka). Wysoczyzna Żarnowiecka, w regionalizacji fizycznogeograficznej traktowana zresztą jako odrębny mezoregion, ciągnie się w kierunku zachodnim poza granice województwa sięgając do Pradoliny Łeby - Redy. Krajobraz ten uformował się wiele tysięcy lat temu, w epoce lodowej. Stosunkowo płaskie partie wysoczyznowe stanowią morenę denną. W niej obfite wody roztopowe wyłobiły szerokie doliny - pradoliny. Zupełnie inny charakter ma Mierzeja Helska. Powstała ona z piasków przenoszonych przez fale morskie. Szerzej na ten temat w dalszej części opracowania przy okazji zwiedzania mierzei. Specyficznym elementem krajobrazu kęp nadmorskich są urwiska nadbrzeżne zwane klifami lub rzadziej fależą, niezwykle charakterystyczne dla wysoczyznowych fragmentów brzegu morskiego. W miejscach, w których wysoka krawędź kęp schodzi nad morze i tu jest niszczona przez abrazję, klif się uaktywnia. Klify te szczególnie imponujące są tam, gdzie kępa

osiąga znaczną wysokość, jak choćby Kępa Swarzewska w okolicy Jastrzębiej Góry (68 m n. p. m.), najwyższego miejsca w całym regionie.

Północna część województwa gdańskiego położona jest w zlewni rzek Przy-
morza. Wschodni fragment tutejszego wybrzeża Bałtyku praktycznie odwad-
niany jest przez dwa znane już cieki: Czarną i Karwiankę, nie licząc drobnych
okresowych strumyków spływających większymi rozcięciami krawędzi Kępy
Swarzewskiej. W odcinkach ujściowych Czarna i Karwianka włączają się
w rozbudowaną sieć kanałów odwadniających Bielawskie Błota. Bardziej na
zachód, ale w zasadzie poza obszarem naszego zainteresowania, znajduje się
Piaśnica, przepływająca przez Jezioro Żarnowieckie, jedyny w najbliższej oko-
licy śródlądowy zbiornik wodny. Niegdyś, jeszcze w latach pięćdziesiątych, ist-
niało małe przybrzeżne jezioro Ostrowo, położone przy ujściu Czarnej;
teraz na osuszonych terenach znajdują się łąki i pola uprawne.

Omawiany fragment województwa gdańskiego nie należy do nadmiernie zale-
sionych. Nie ma tu dużych skupisk leśnych. Nieco większe zwarte zielone kom-
pleksy występują jedynie na Kępie Ostrowskiej i na Mierzei Helskiej. Są to
głównie lasy iglaste o przewadze sosny, pochodzące ze sztucznych nasadzeń.
Tylko na niektórych obszarach, zwłaszcza na wydmach białych, jest to nad-
morski bór bażynowy, który powstał wskutek naturalnego zalesienia wydmy
i wzbogacania jej zbiorowisk roślinnych. Na omawianym obszarze miejsca
takie spotkać można jedynie w okolicy Juraty. W nadmorskim borze bażyno-
wym przewodnią rolę spełnia bażyna czarna, roślina o owocach podobnych
do jagody, która przywędrowała tutaj z dalekiej północy. Opis roślinności
trzeba koniecznie uzupełnić wzmianką o florze tutejszego krajobrazu z jej
typowymi przedstawicielami. Dla brzegu wydmowego szczególnie istotna jest
roślinność wydmy białej. To zbiorowisko roślinne ma niebagatelny wpływ na
proces stabilizowania lotnych piasków, umacniania się wydmy i jej przekształ-
canie w wydmy szarą. Dużą rolę odgrywają tu dwa gatunki traw: wydmuch-
rzyca piaskowa i piaskownica zwyczajna, odporne na wiatr, sól, słońce i piasek.
Na nadmorskiej wydmie niekiedy udaje się odnaleźć mikołajek nadmorskie -
piękną roślinę uznawaną za symbol roślinności wybrzeża. Specyficzna jest też
roślinność brzegu klifowego. Porasta ona klif martwy, względnie osuwiska
u podnóża aktywnego klifu. Końcowym etapem przekształceń tej roślinności
jest buczyna, tutaj występująca, ale za to we wspaniałej formie, jedynie na
Przyładku Rozewskim. Klif porastają jednak głównie zarośla i krzewy, których
najczęściej spotykanym i bardzo charakterystycznym przedstawicielem jest
rokitnik. Na obszarach pradolinnych naturalnymi zbiorowiskami roślinnymi są
torfowiska i wrzosowiska. Zachowały się one w miejscach bardziej rozległych,
trudniej dostępnych i przez to mniej narażonych na zdecydowaną działalność
gospodarczą człowieka (melioracje, zalesianie, wprowadzanie upraw). Wystę-

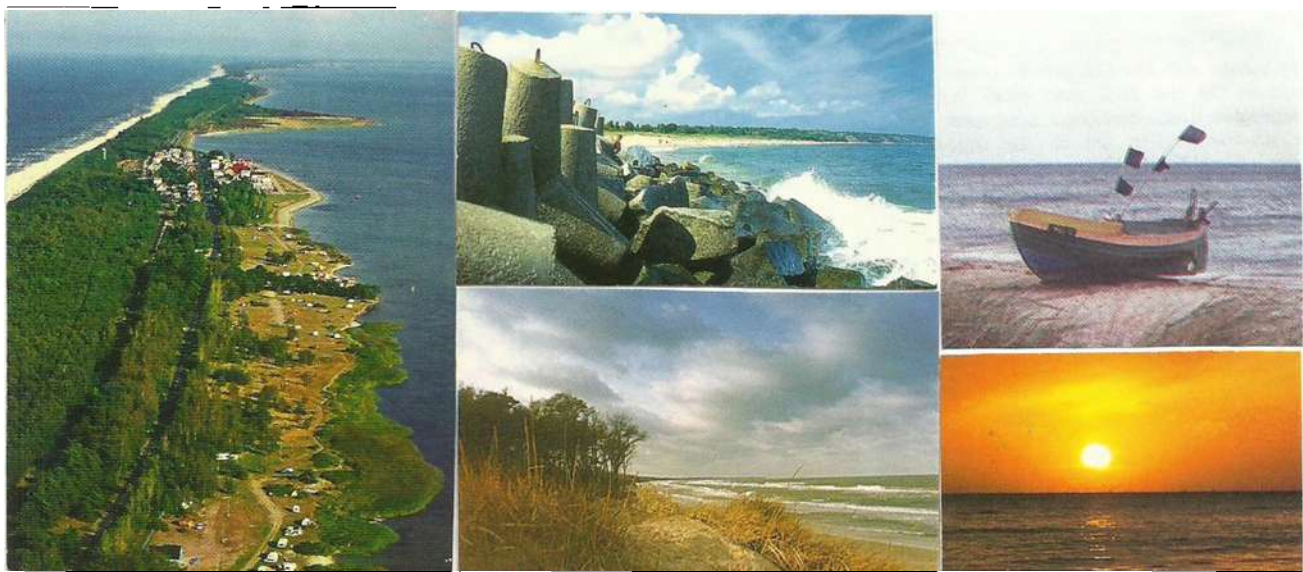
pują tam zespoły roślinne torfowiska wysokiego i przejściowego tworzone głównie przez mchy torfowce i wrzos zwyczajny. Specyficznymi, rzadkimi gatunkami są: wrzosiec bagienny, rosiczka okrągłolistna, bagno zwyczajne. Rośliny typu atlantyckiego osiągają tutaj swą wschodnią granicę występowania. Niewątpliwym ewenementem opisywanego terenu jest roślinność halofilna występująca w jednostkowych płatach na nadmorskich łąkach zwanych słonawami, znajdujących się nad Zatoką Pucką koło Wielkiej Wsi.

Północną część województwa gdańskiego zamieszkuje, tak zresztą jak w większości jego powierzchni, ludność kaszubska. Na Mierzei Helskiej są to Rybacy (Rēbaki), zwani od ich podstawowego zajęcia - rybaczenia (dla odróżnienia od rybaków z Pojezierza mówi się o nich rybacy gronowi). W okolicy Pucka i na Kępie Swarzewskiej mieszkają Byłacy (Bēlāce), jako że tam gdzie inni wymawiają "Ł", tutejsi Kaszubi mówią "I". Natomiast o mieszkańcach rejonów położonych bardziej na południowy zachód czyli bliżej Żarnowca mówi się Drobolacy (Drobolaki) lub Drobaki, a to z powodu bardzo szybkiej mowy: drobaczania. Wyłącznie dla Kaszubów z Kępy Swarzewskiej pojawia się nazwa Zabłocianie, jako że zamieszkują oni teren zwany Zabłociem, to jest leżący od Pucka za błotem. Z nazw poszczególnych połaci terenu, które są używane przez tutejszą ludność czyli z tzw. choronimów, trzeba jeszcze wymienić Krakowiznę, która odnosi się do dawnych włości grafów Krokowskich, położonych wokół Krokowej. Obszar wysoczyzny leżący w rejonie Żarnowca to natomiast Żarnowizna.

Bogata jest przeszłość historyczna nadbrzeżnego obszaru województwa gdańskiego. Udokumentowane dzieje niektórych miejscowości sięgają czasów średniowiecznych. Badania wykopaliskowe potwierdzają istnienie znacznie wcześniejszych siedzib ludzkich. Dowodzą tego odkrycia dokonane na Kępie Ostrowskiej, we Władysławowie czy w pobliżu Jastarni. Od wielu wieków były to tereny zamieszkałe przez ludność, której głównym źródłem utrzymania było morze. Mieszkańcy wsi położonych dalej od morza zajmowali się także rolnictwem. Jednakże poza tym faktem związek z morzem nie miał większego wpływu na dzieje tych ziem. Może poza nielicznymi epizodami, kiedy polityka państwa zwracała się ku morzu, że wspomni się ambitne plany króla Władysława IV, lub też gdy miały miejsce nadzwyczajne wydarzenia, jak niesławne lądowanie króla Zygmunta III Wazy po nieudanej wyprawie do Szwecji. Całkowitą odmianę w tym względzie przyniosły lata międzywojenne. W odrodzonej po latach niewoli Polsce był to jedyny skrawek własnego polskiego wybrzeża. Stosunkowo szybko więc przyszło zainteresowanie tym obszarem zwłaszcza rzeczników jego rozwoju turystycznego. Niewątpliwie kierunek ten pozwolił zmienić przynajmniej częściowo oblicze tutejszej ziemi. Turystyka wkraczając, zrazu nieśmiało, z czasem zagościła tu na dobre i zaczęła stanowić

podstawowy element miejscowej gospodarki przyczyniając się do rozbudowy infrastruktury technicznej. W związku z nią poprowadzono kolej na Mierzeje Helską a bitą drogą do Jastrzębiej Góry i Karwi. Wybrzeże morskie miało także znaczenie militarne. Stanowiło ono przecież odcinek polskich granic. Dlatego mocnym akcentem w tutejszych dziejach zapisał się okres ostatniej wojny. Obroncy Półwyspu Helskiego bardzo długo trwali w zmaganiach z hitlerowcami w 1939 roku kapitulując dopiero po 31 dniach obrony. Po wojnie następuje dalszy rozwój tutejszego wybrzeża, głównie jednak w kierunku turystycznym wykorzystania jego walorów naturalnych. Nie zawsze dzieje się to w sposób najbardziej optymalny i korzystny dla tej ziemi. Jednakże waga, jaką przywiązuje się w ostatnich latach do harmonijnego powiązania ochrony zasobów naturalnych z turystyczną ich eksploatacją, znalazła odbicie w uchwale WRN w Gdańsku z dnia 5 stycznia 1978 roku o utworzeniu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Objął on swymi granicami niemal cały omawiany teren oraz fragment Zatoki Puckiej. Do otuliny Parku weszły tereny przyległe sięgające nawet do 6 km. w głąb lądu.

Pod względem administracyjnym niemalże cała analizowana część wybrzeża pełnomorskiego znajduje się na terenie dwóch młodych ale za to bardzo rozległych miast: Władysławowa i Jastarni. Na miasta te składa się cały szereg popularnych miejscowości - dawnych wsi, osad, letnisk względnie kąpielisk: Jastrzębia Góra, Ostrowo, Karwia, Rozewie, Chłapowo, Chałupy, Kuźnica, Jurata. Dalej w kierunku zachodnim znajduje się gmina Krokowa; na wschodzie pełnomorski brzeg kończy się w Helu.



Uroki Kaszub Północnych

Kaszuby, to jeden z najciekawszych zakątków kraju, rozległy i mocno zróżnicowany krajobrazowo. W publikacji tej zaprezentujemy urokliwy subregion Kaszub północnych, obejmujących Pobrzeże Kaszubskie, Mierzeję Helską i Wysoczyznę Żarnowiecką. Zawiera on wiele unikalnych i zachwycających swym pięknem wytworów przyrody.

Ewenementem w skali europejskiej jest już sam 34-kilometrowy Półwysep Helski - określany jako najdłuższe molo spacerowe nad Bałtykiem - i przyciągający każdego roku liczne rzesze turystów. Czekają tam na nich bogata oferta wypoczynku letniego od Helu, przez Juratę i Jastarnię do Władysławowa u nasady Helskiej Kosy. Dalej na zachód nie mniej urokliwe tereny Rozewia, Jastrzębiej Góry i Karwi, aż do Dębek i Białogóry w gminie Krokowa. Z Dębek możemy udać się do 750-letniego zabytkowego klasztoru benedyktynek w Żarnowcu. Stamtąd już bardzo blisko nad Jezioro Żarnowieckie i Choczewskie, do hotelu w Nadolu lub na nadbałtyckie plaże w Stilo i Lubiawie.

Oddalając się nieco od wybrzeża Bałtyku trafiamy do grodu Jakuba Wejhera, ze słynną Kalwarią Wejherowską z XVII w. i przylegającymi do miasta terenami gminy Wejherowo z wieloma osobliwościami przyrodniczymi. Stąd szlaki turystyczne prowadzą do Puszczy Darżlubskiej lub pradoliną rzeki Redy, przez miasto o tej samej nazwie do Rumi nad Zagórką Strugą w Pradolinie Kaszubskiej lub w Gdyni, największej aglomeracji wielkomiejskiej na Kaszubach. Tuż za nią malowniczo położone na Kępie Oksywskiej miejscowości gminy Kosakowo z plażą w Rewie. Stąd zaś tylko krok do świętującego w tym roku 650-lecie nadania praw miejskich Pucka, którego dzieje są niezwykle urozmaicone i chlubnie nawiązujące do sławnej obrony Częstochowy w czasie "potopu" szwedzkiego. Duchowym zwieńczeniem turystycznych wojaży po przepięknych terenach nordowych Kaszub stać się może nawiedzenie sanktuarium Matki Boskiej Królowej Polskiego Morza w pobliskim Swarzewie.

Serdecznie zapraszamy.



CHOCZEWO

Gmina Choczewo zajmuje północno-wschodnie tereny Pomorza. Położona jest na obszarze jednostki fizjograficznej zwanej Pobrzeżem Kaszubskim. Urozmaicenie krajobrazu stanowią ciągnące się miejscami wzniesienia czołowo-morenowe. Rzeźba powierzchni zdecydowała o zbiorowiskach roślinnych. Na wysoczyznach z glebami bylicowymi powstały pola uprawne. Zalesione obszary kęp, stoków pradoliny i obniżeń stanowią podstawę gospodarki leśnej. Wybrzeże morskie jest terenem ruchu turystyczno-wypoczynkowego w okresie letnim. O klimacie omawianego obszaru decyduje bezpośrednio sąsiedztwo Morza Bałtyckiego. Zima jest tu łagodniejsza niż w głębi kraju, lato mniej upalne, wiosna bywa dość opóźniona i długa, a jesień zwykle ciepła i pogodna. Mieszkańcom dokuczają częste i silne wiatry wiejące głównie z zachodu i północnego zachodu. Na uwagę zasługuje usytuowane wśród lasów polodowcowe Jezioro Choczewskie, zasobne w ryby, które służy jako miejsce rekreacji i wypoczynku miejscowej ludności oraz turystom. Lasy bogate są w grzyby i inne runo leśne. Gmina znajduje się w północno zachodniej części województwa gdańskiego. Granice lądowe są sztuczne, natomiast linia brzegowa zamykająca obszar od północy jest naturalną granicą morską. Obszar gminy wynosi 18.328 ha.

Siedzibą władz jest wieś Choczewo licząca 1323 mieszkańców. Liczba mieszkańców w całej gminie wynosi 5839. Pierwszy dokument o Choczewie pochodzi z 26 maja 1384 roku.

Gmina Choczewo dzięki swojemu położeniu jest niezwykle atrakcyjna w okresie letnim. Spotkać tu można wiele pomników przyrody, starych parków i dworów. Do przebywania tutaj zachęca czyste, morskie powietrze z dużą zawartością jodu, czyste plaże w Stilo i w Lubiatowie, Jezioro Choczewskie z pierwszą klasą czystości wody. U nas naprawdę można wypocząć w ciszy i spokoju.

Zapraszamy !



Latarnia morska w Stilo



fol. Ryszard Karpiński

GDYŃIA



Ahoj!

Czy już wiesz, że musisz odwiedzić Gdynię, jeśli chcesz być w niezwykłym miejscu i czasie? Czy chcesz sam zobaczyć, w samym centrum miasta, zachowane i wypielegnowane oryginalne kaszubskie domki, pamiętające kuracyjną osadę rybacką? Czy chcesz zobaczyć niezwykłą, słynną gdyńską architekturę modernistyczną?

To ulica Świętojańska, Starowiejska czy 10-Lutego. Spróbuj spędzić cały dzień w gdyńskiej Hali Targowej! Co krok spotykasz miejsca gdzie zatrzyma Cię wspomnienie „polskiego Nowego Jorku”, współczesna elegancja, nowoczesność i naturalne piękno Gdyni.

Tutaj, na pokładzie „DARU POMORZA” zrozumiesz „morskiego barda” - Karola Olgerda Borcharda. Na pokładzie „BŁYSKAWICY” poznasz „wielkie dni małej floty”.

Tutaj spotkasz także Eugeniusza Kwiatkowskiego, Józefa Porębskiego, Józefa Konrada Korzeniowskiego, Mariusza Zaruskiego, Leonida Teligę, Stefana Żeromskiego - ale i Jana Pawła II, twórców gdyńskiej duszy, charakteru i stylu.

Tutaj spotkasz marynarzy z całego świata - szczególnie latem, kiedy odwiedzają nas prawie codziennie okręty wojenne, szkolne żaglowce i statki pasażerskie.

Dzięki promowi do Karlskrony możesz „zaliczyć” piękną podróż morską i wypad do Szwecji. W Gdyni spotkasz przyjaznych ludzi. Lubimy dobrą muzykę (szanty i jazz najbardziej), kuchnię (ryby prosto z kutra) i rozrywkę (sporty wodne). Musisz wiedzieć, że gdyński Bałtyk jest czysty i zdrowy. Możesz spokojnie się kąpać na kilku kąpieliskach! Spróbuj w nocy. Morskie zdrowe powietrze (joc) - to najlepszy prezent jaki nam daje przyroda.

To m.in. dlatego Gdynię zaliczano w latach 30-tych do uzdrowisk. Gdyńskie plaże zapewniają całodzienne kąpiele słoneczne i morskie - a przepiękny park w Kolibkach niezwykle w Trójmieście sam na sam z przyrodą. Nurkując poznasz piękne podwodne łąki Oriowa. Ekscytujący dzień w Gdyni kończy się ... nad ranem. Atrakcje gdyńskiej nocy - to tawerny w basenie żeglarskim, na Bulwarze Nadmorskim czy przy molo w Oriowie, gdzie piwo, muzyka i szum fal tworzą niezwykłą mieszankę ...

Tego się nie da opisać. To trzeba przeżyć.





Miasto Hel jest najbardziej morskim z miast Polski. Tylko z zachodu można dotrzeć drogą lądową.

To małe miasteczko ma ponad 600-letnią bogatą historię, której świadkami są zachowane do dzisiaj domki rybackie a także obiekt zabytkowy Kościół św. Piotra i Pawła - obecnie siedziba Muzeum Rybołówstwa Morskiego. Jednak Hel to przede wszystkim zdrowy las, czysta plaża, unikalny mikroklimat, wypoczynek i relaks na ekologicznie czystym terenie.

To spacer po Bulwarze Nadmorskim i porcie rybackim, to przechadzka ulicą Wiejską jedyną w swoim rodzaju, zwiedzanie Muzeum Rybołówstwa, to podziwianie krajobrazu z 40 metrowej latarni morskiej, to przyjaźń z sympatycznymi fokami, to urokliwa "mała i duża plaża", to łyk dobrej kawy w cieniu jednej z licznych, urokliwych kawiarenek, wyborne dania ze świeżych ryb prosto z kutra.

Jeżeli przyjdiesz tu raz będziesz wracać bo Hel na długo zostaje w pamięci.



JASTARNIA



Na północy Polski rozciąga się malowniczy region. Znamcy twierdzą, że jeden z urodziwszych w Europie. Jest tu wszystko czego pragnie turysta: rozkołysany błękit Bałtyku, czyste plaże, wzgórza i równiny. Są tereny łowieckie, miejsca gdzie wędkarze wyławiają rekordowej wielkości ryby, wspaniałe warunki do uprawiania sportów wodnych. Na Półwyspie Helskim, na wąskim skrawku lądu pomiędzy morzem a zatoką, leży Jastarnia.

Miasto Jastarnia jest dużym, bardzo atrakcyjnym letniskiem nadmorskim i ważnym ośrodkiem rybołówstwa morskiego, położonym w środkowej części Mierzei Helskiej - 13 km od Helu i 22 km od Władysławowa (nasady półwyspu). Swym zasięgiem obejmuje obszar 800 ha, na którym żyje 3.900 mieszkańców. W granicach gminy znajdują się trzy miejscowości: wieś rybacka Kuźnica, utworzone w okresie międzywojennym kąpielisko (kurort) Jurata, miasto Jastarnia.

POŁĄCZENIA KOMUNIKACYJNE

Linia PKS i PKP i żegluga łączy Jastarnię z Gdynią, Helem, Gdańskiem i Sopotem. W okresie sezonu kursują dodatkowo pociągi dalekobieżne, natomiast Żegluga Gdańska udostępnia przejazdy czarterowe po Zatoce Gdańskiej i Puckiej z zawijaniem do większych portów handlowych w Gdyni i Gdańsku oraz zwiedzanie tych miast. Nad Jastarnią odbywają się loty rekreacyjno-widokowe samolotami i helikopterem, z których można podziwiać piękno Półwyspu.

DZIAŁALNOŚĆ PLAŻ I KĄPIELISK

Plaże morskie oraz zatokowe zapraszają w Juracie, Jastarni i Kuźnicy. Decyzja Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego - wszystkie kąpieliska w Juracie, Jastarni i Kuźnicy zostały zakwalifikowane do korzystania przez wczasowiczów i miłośników sportów wodnych. Plaże strzeżone z dozorem ratowników czynne są w okresie od czerwca do września.



KOSAKOWO



Gmina Kosakowo, położona malowniczo na Kępie Oksywskiej i częściowo w Pradolinie Kaszubskiej, zajmuje powierzchnię 5.015 ha na której zamieszkuje ok. 5,5 tys. mieszkańców. Pierwsze wzmianki dotyczące takich miejscowości jak Kosakowo, Dębogórze, Mechelinki, Pogórze pojawiły się już w 1210 roku, kiedy to księżna Switosława podarowała te tereny "pannom Norbertiankom w Żukowie, które je później odstąpiły Klasztorowi Cystersów w Oliwie" (Słownik geograficzny). W 1288r zostało wydane cystersom zezwolenie posiadania statku w Mechelinkach. Tradycja morska związana jest jednak z Rewą, w której znajdowała się przystań obsługująca statki pełnomorskie - jeszcze w 1926 roku Rewa była portem 5 szkut żaglowych o nośności od 30-50 ton.

Kiedy w 1975 roku rozwiązany został powiat pucki, powstała gmina Kosakowo, obejmująca między innymi miejscowości takie jak: Dębogórze, Kazimierz, Mosty, Pogórze, Kosakowo, Mechelinki, Pierwoszytno, Rewa. Wszystkie te miejscowości znane i opisane były już w wydany w 1881 roku "Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich".

Gmina położona jest częściowo na terenie "Nadmorskiego Parku Krajobrazowego". Nie posiada jednak jeszcze dobrze rozwiniętej bazy turystycznej. Warte obejrzenia są stare wsie rybackie, Kościół Rzymsko-Katolicki p.w. "Podwyższenia Krzyża Świętego", z oryginalnymi stacjami Drogi Krzyżowej, ok. 350-letnia aleja lipowa w Mostach, zabytkowe drzewa w Mechelinkach, oraz ścieżka ornitologiczna między Mechelinkami a Rewą.





KROKOWA

GMINA KROKOWA ZAPRASZA

Gmina Krokowa wchodzi w skład regionu Kaszub Północnych, które zachwycają turystów różnorodnością form rzeźby, obiektów przyrody i wytworów ludzkich rąk.

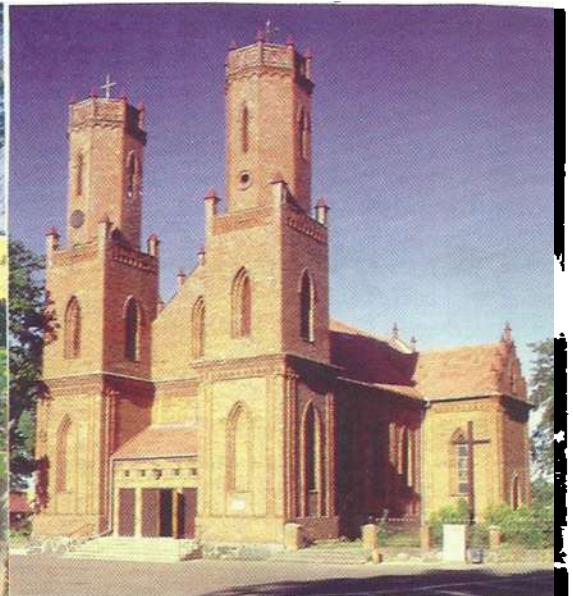
Obszar Polski Północnej, w tym również gmina Krokowa, znajdował się kiedyś w zasięgu lodowca skandynawskiego. Stąd też elementy rzeźby świadczące o jego działalności są obecne na naszym terenie. Mowa tu o głazach narzutowych (największy w okolicach Odargowa). Wiatr i morze to następne czynniki modelujące wygląd tego rejonu, zachwycające są szerokie, białe plaże Dębek, Białogóry i Karwieńskich Błot, widok czystego morza oraz zieleni i zapach przybrzeżnych lasów. Do rekreacji, uprawiania sportów wodnych zachęca też urokliwe jez. Żarnowieckie.

Z szeregu zabytkowych zespołów urbanistycznych na szczególną uwagę zasługują: pałac z kompleksem parkowym w Krokowej z XVI w., pałac w Kłaninie z przełomu XVIII/XIX w., a także XIV wieczny obiekt sakralny Żarnowiecki klasztor z przepięknym skarbcem.

Ze względu na unikatowość krajobrazu, występującą florę i faunę teren ten został objęty prawną ochroną. Utworzono tutaj Nadmorski Park Krajobrazowy oraz sześć rezerwatów aby jak najdłużej zachować wyjątkowość elementów przyrody. Nie sposób bowiem oprzeć się urokowi ogromnych wrzosowisk, różnorodności ptactwa wodnego, unikalnej roślinności łąkowej i tajemniczemu szumowi Bałtyku.

Na gości czekają liczne pensjonaty, kwatery prywatne, campingi, pola namiotowe oraz stadnina koni, korty tenisowe, spływy kajakowe, szkoły windsurfingu i inne atrakcje turystyczne.

Chwile spędzone w Gminie Krokowa zapewne utkwiają na długo w pamięci wszystkim tym którzy choć na krótko przybędą w te strony.



PUCK



Puck - miasto od 650 lat

16 listopada 1348 r. mistrz krzyżacki Henryk Dusemer nadał Puckowi prawa miejskie. Podniosło to prestiż grodu, który i tak stanowił od połowy XII w. naturalne centrum handlowe, kulturalne i religijne całego

regionu, zwanego do dzisiaj ziemią pucką. Chiubne i urozmaicone były dzieje miasta na przestrzeni wieków. Można się z nimi dokładnie zapoznać sięgając po monografię naukową pt. "Historia Pucka". Przebogate tradycje miasta w sposób jednoznaczny kreują wizerunek Pucka po dzień dzisiejszy, zachęcając do odwiedzin prastarego grodu nad Zatoką Pucką.

Turyści odkryli walory letniskowe Pucka już pod koniec XIX w. Puck oferuje im bowiem nie tylko ciepłe wody zatoki i zaciszną plażę, ale też doskonałe warunki do czynnego wypoczynku, szczególnie do uprawiania sportów wodnych i plażowych. Nowoczesny port jachtowy przyjmuje corocznie najlepszych żeglarzy z kraju i spoza niego we wszystkich niemal klasach. Prestiżowe regaty mistrzowskie, krajowe i międzynarodowe, niezmiernie uatrakcyjniają pobyt wczasowiczów, a amatorów jachtingu i windsurfingu zachęcają do sportowej przygody na wodach zatoki.

Malownicze tereny klifowe wzdłuż linii brzegowej z dostojnym drzewostanem bukowym parku nad zatoką, dwa mola spacerowe z widokiem na bajecznie kolorowe żagle na wodzie i w porcie jachtowym, nadają niepowtarzalny urok zacisznemu miastu o tak bogatej historii. Wzmacniają go jeszcze emocje imprez kulturalnych szczególnie ciekawie zapowiadających się w roku jubileuszowym miasta.

Warto więc odwiedzić Puck w tym sezonie. Wszystkich turystów serdecznie zapraszamy.



PUCK GMINA



Jak mawiają najstarsi Kaszubi, ma Gmina Puck w sobie wszystko, co człowiekowi niezbędne do życia. Łany zbóż i sąsiadujące z nimi nadmorskie łąki z licznym kwieciami. Na rozstajach polnych dróg, pustkach, stoją drewniane krzyże, Bożemeki które miały i nadal mają chronić przed ziemi, diabłami i purlkami. Krajobraz Gminy kształtują liczne błota i mokradła, jak Puckie Błota, Starzyńskie Błota, Moście Błota, będące miejscem osobliwości fauny i flory.

Całą okolicę otacza Puszcza Darżłubska, w której polował Jan III Sobieski, a w której znajduje się bukowy rezerwat i przez którą przechodzą szlaki turystyczne.

Miejsce, które w Gminie należy zwiedzić to Rzucewo z zamkiem z 1845 roku, czterorzędową Aleją Lipową i osadą archeologiczną z epoki kamienia, odkryta przeszło 100 lat temu. W całej gminie można oglądać stare stodoły gburские z XIX w i początków XX w. Groty Mechowskie to przyrodnicza rzadkość - to jedyne na Kaszubach twory dyluwalne. W tej samej miejscowości znajduje się kościółek o konstrukcji szkieletowej, zbudowany w 1724 r. W miejscowości Osionino, Sławutówko, Celbowo, Rekowo Górne, Starzyński Dwór i Mieroszyno znajdują się pałacyki z dobrze często zachowanymi parkami dworskimi. Swarzewo to miejsce kultu Matki Boskiej Swarzewskiej, Cudowne źródelko, Kościół z tryptykowym ołtarzem i obrazem z XVII w, stanowi cel licznych pielgrzymek. Wieś Gnieźdźewo znana jest z wielu gadek, takich jak o tym, że księżyc wodę ze studni wypija, lub, że dla oszczędności sól posiano a pokrzywy zebrano. Ma jeszcze inne walory, a mianowicie ciekawych ludzi, którzy trudnią się rogarstwem, malowaniem na szkle i rzeźbiarstwem.

Wiele jest miejsc w Gminie do oglądania i zwiedzania, jednakże największą watością jej są ludzie, z pietyzmem przechowujący tradycję i folklor Kaszubski.



Unikalne groty wapienne w Mechowie

REDA



Miasto rozbudowało się w dolinie wijącej się malowniczo rzeki Redy, u podnóża zalesionych wzgórz morenowych. Położone jest w odległości zaledwie 15 km od Gdyni. Dogodne połączenie i rozwiązania komunikacyjne drogowe i kolejowe z Trójmiastem, Szczecinem i Półwyspem Helskim stwarzają ogromne możliwości rozwoju różnych gałęzi przemysłu i usług, tym bardziej, że posiada znaczne tereny przeznaczone pod budownictwo mieszkaniowe, usługi towarzyszące, budownictwo przemysłowe, na składy i bazy oraz usługi turystyczne i rekreacyjne. Góra Jara jest atrakcyjnym punktem widokowym, z której podziwiać można Pradolinę a przy dobrej pogodzie Zatokę Pucką i Półwysep Helski. Z pięcioletniego miasteczka w ciągu ostatnich 15 lat Reda przerodziła się w 17 tysięczne miasto z rozbudowaną siecią handlową i usługową, z około 700 zakładami produkcyjnymi i usługowymi. Największy z nich to PREFABET produkujący najlepszy, najzdrowszy i najtańszy materiał budowlany.

Plany rozwoju 30-letniego miasta, obchodzącego w roku ubiegłym skromny jubileusz, są bardzo ambitne. W najbliższych latach Reda zostanie w całości skanalizowana. Opracowany został projekt budowy Parku Miejskiego, którego realizacja się już rozpoczęła. Ciągłe rozwija się o wysokim standardzie budownictwo mieszkaniowe Redzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wjeżdżając do Redy nie sposób nie zauważyć w panoramie miasteczka przepięknie osadzonej strzelistej wieży Kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, który jako nowy wybudowany został w stylu neogotyckim w 1901-1903 roku. Nasze miasto to cicha, spokojna sypialnia a jednocześnie doskonały punkt wypadowy dla turystów zmierzających w kierunku Półwyspu Helskiego, Bałtyku jak również Szwajcarii Kaszubskiej.

W Redzie mieszka 94-letni współczesny twórca ludowy Izajasz Rzepa rzeźbiarz w drewnie znanych kolorowych ptaszków, figur sakralnych i świeckich. W tym mieście można też wypocząć wędkując nad rzeką Redą, korzystając z siłowni, sauny, kortów tenisowych w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji.

Przejeżdżających turystów gościnnie zapraszają dogodnie usytuowana restauracja "Jubilatka" oraz Hotel "Murat" mieszczący się w Redzie Pieleszewo.



RUMIA



Rumia jest 40-tysięcznym miastem położonym w bezpośrednim sąsiedztwie Gdańska i Gdyni. Leży przy głównej trasie łączącej Trójmiasto ze Szczecinem i posiada bardzo dobre połączenia komunikacyjne; samochodowe, autobusowe i kolejowe. Lotnisko, porty, terminal kontenerowy znajdują się w odległości 25 km od miasta. Na terenie Rumi działa ponad 3 tysiące różnych firm produkcyjnych, usługowych i handlowych. Miasto posiada jeszcze znaczne tereny z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkaniowe, drobny przemysł, usługi turystyczne i rekreacyjne. Do zagospodarowania pozostaje centrum miasta - ul. Dąbrowskiego, gdzie jest miejsce dla banków, placówek handlowo - usługowych, domów towarowych.

Na cele rekreacyjne przeznaczono tereny wzdłuż przepływającej przez miasto Zagórskiej Strugi. Rumia ma walory i możliwości dla rozwoju turystyki pieszej i rowerowej. Większość obszaru Rumi rozciąga się na terenie Pradoliny Kaszubskiej. Od strony południowo-wschodniej otaczają Rumię wzgórza morenowe, pokryte lasami (lasy zajmują około 40 % pow. miasta), stanowiącymi część obszaru Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Malownicza Dolina Zagórskiej Strugi (projektowana jako rezerwat) zachowała wiele cech naturalnych - strome stoki, porozcinane różnej wielkości dolinami, głazy narzutowe, unikalna fauna i flora. Niektóre z drzew i głazów objęte zostały ochroną jako pomniki przyrody. U wylotu doliny leży Wzgórze Markowca, które jest atrakcyjnym punktem na trasie pieszych wycieczek. Stanowi doskonały punkt widokowy na Pradolinę, Zatokę, a przy dobrych warunkach pogodowych można zobaczyć Półwysep Helski. Ciekawostką, którą warto obejrzeć, to kolekcja kaktusów Pana Hinza licząca około 220 tys. okazów. Warto też zapoznać się z wyrobami rumskich artystów; malarstwa, garncarstwa, bursztyniarstwa, rzeźby i hafciarstwa. Wielu z nich nadal uprawia sztukę kaszubską.



WEJHEROWO



Miasto

Miasto Wejherowo leżące w pradolinie rzeki Redy - Łeby, otoczone wzgórzami morenowymi liczy około 50.000 mieszkańców. Do głównych atrakcji należy Kalwaria Wejherowska z II połowy XVII wieku, licząca 26 kaplic usytuowanych wg planu Kalwarii Jerozolimskiej, która jako miejsce kultu religijnego jest celem tradycyjnych pielgrzymek z Kaszub i Pomorza. Polecamy także turystom zabytki w centrum miasta, między innymi Kolegiatę, Klasztor z kryptą rodu Wejherów i Przebendowskich, szpitalik oraz zabytkową zabudowę placu Jakuba Wejhera z pomnikiem założyciela miasta i ulicą Sobieskiego. Kończąca się przebudowa centrum przywraca historyczny charakter, zgodny z tradycją tego miejsca.

Na terenie kompleksu parkowego, leżącego na skraju Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, znajduje się Pałac Przebendowskich - siedziba Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej. Nasze miasto jest doskonałym punktem wypadowym dla turystów pieszych, rowerowych i zmotoryzowanych, zarówno w kierunku pasa nadmorskiego, jak i serca Kaszub.



*Pomnik Jakuba Wejhera - założyciela miasta. Przy nim
Andrzej Kowalski z Jeleniej Góry.*

WEJHEROWO

GMINA



Gmina Wejherowo to przylegające do miasta Wejherowa malownicze tereny na pograniczu Pobrzeża i Pojezierza Kaszubskiego. Znaczna część obszaru gminy należy do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Szatę roślinną parku stanowią głównie lasy bukowe i bukowo-dębowe. Krajobraz na tym terenie charakteryzuje się bogatą rzeźbą terenu, z gęstą siecią różnej wielkości dolin i pagórków. Obfituje także w unikatowe miejsca z 19 pomnikami przyrody i 13 głazami. Do osobliwości przyrodniczych gminy należą rezerваты: Bagno Białe oraz kompleks torfowisk Wygoda i Pałsznik nieopodal trasy Wejherowo - Szemud. Najcenniejszym fragmentem roślinności pierwszego z rezerwatów jest mszar dolinkowy z przygiętką białą. Z kolei Wygoda i Pałsznik, wraz z niewielkim zbiornikiem wodnym Krypko, należą do rzadko zachowanych jezior lobeliowych, z cenną roślinnością relikwicznych gatunków atlantyckich.

Na terenie gminy Wejherowo znajduje się także kilka innych jezior, w większości położonych w otoczeniu lasów i wzgórz. Jezioro Stoborowe zwane także Czarnym, usytuowane blisko szosy Wejherowo - Piaśnica, opodal Kapina, jest ulubionym miejscem festynów i rodzinnych pikników. Jezioro Orle jest sztucznym akwenem, które powstało po wydobyciu kredy łąkowej, stanowi bardzo atrakcyjny akwen dla wędkarzy; w pobliżu jeziora znajduje się cenny rezerwat łąkowo-szuwarowy do którego prowadzą ścieżki spacerowe. Latem szczególną popularnością cieszą się jeziora Borowo pod Nowym Dworem, Wyspowa niedaleko Gniewowa oraz leżące w pobliżu Bieszkowic Bieszkowice i Zawiat. Na tym ostatnim corocznie rozgrywane są międzynarodowe regaty zdalnie sterowanych żaglówek o puchar Wójta Gminy Wejherowo. Na uwagę zasługuje także, ze względu na walory krajobrazowe, Jezioro Ustarbowski koło Ustarbowa.

Odwiedzając gminę Wejherowo warto także zobaczyć kościół pw. Mateusza Apostoła w Górze Pomorskiej, wzniesiony w 1911 roku, z wieloma elementami cennego wyposażenia, m.in. ołtarza i obrazów z 1665 roku; założona w okresie wczesnego średniowiecza parafia w Górze należy do najstarszych ośrodków religijnych na Pomorzu. Interesujący jest również kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bolszewie, zbudowany jako świątynia protestancka w 1857 roku; przy kościele znajduje się dzwonnica ze spiżowym dzwonem, odlanym w 1661 roku w zakładzie ludwisarskim Daniela Tyma w Gdańsku.

Serdecznie zapraszamy!

WŁADYSŁAWOWO



Wspaniałe wakacje - to naturalna tęsknota każdego człowieka przytłoczonego problemami codzienności i ciężkiej całorocznej pracy.

Tych z Państwa, którzy pragną, aby ich wakacje odbyły się w atmosferze pełnego relaksu, poszukują słońca, plaży oraz rozrywek, zapraszamy do bajecznej miejscowości - Władysławowa.

Wakacyjny klimat tworzą tu przede wszystkim piaszczyste plaże, nadmorskie kafejki i restauracje oraz pełne atrakcji życie nocne.

Miasto to pełne jest interesujących "zakamarków", które z pewnością ucieszą spacerowiczów i piechurów. Niezapomnianym przeżyciem są spacery plażą przy sztormowej pogodzie, a zbawieniem dla zdrowia powietrze przesycone intensywnym zapachem jodu.

Posiadamy sieć eleganckich hoteli, pensjonatów i ośrodków wczasowych, a także kwatery prywatnych, campingów, pól namiotowych, a nawet wiejskich chat, dla około 70.000 turystów. Jesteśmy więc w stanie zapewnić doskonały wypoczynek na "każdą kieszeń".

Władysławowo jest niezwykle atrakcyjnym miastem, posiadającym wiele ciekawych miejsc. Szczególnie polecamy Dom Rybaka, jako świetny punkt orientacyjny i widokowy, port rybacki, z którego warto wybrać się w rejs po Morzu Bałtyckim, a także Hallerówkę, gdzie mieści się Muzeum Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Duże wrażenie sprawia także Kościół Wniebowzięcia NMP o interesującej bryle i witrażach uznawanych za jedne z ciekawszych w świecie.

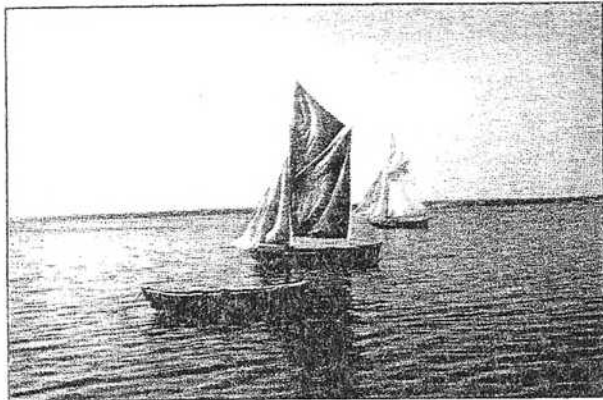
Władysławowo posiada ogromne walory turystyczne, dlatego na jego zwiedzanie potrzebą wiele godzin. Trzeba to po prostu zobaczyć!

Warto dodać, że rok 1998 jest rokiem jubileuszowym. Obchodzimy 35 rocznicę nadania praw miejskich, 60 rocznicę powstania portu rybackiego oraz 50-lecie istnienia parafii Władysławowo.

Drogi Turysto! Przybywaj i daj się oczarować



KASZUBSKIE PEJZAŻE



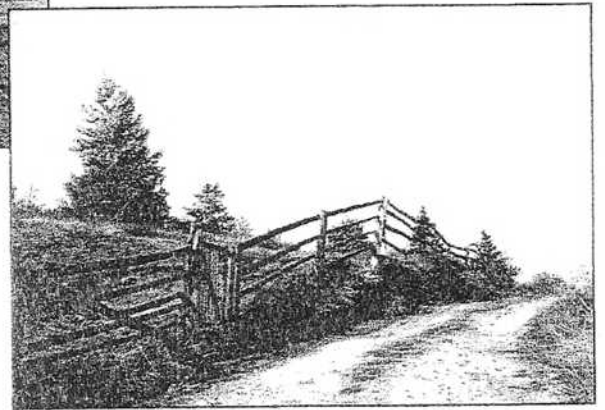
fot. E. Kamiński



fot. M. Cieslak



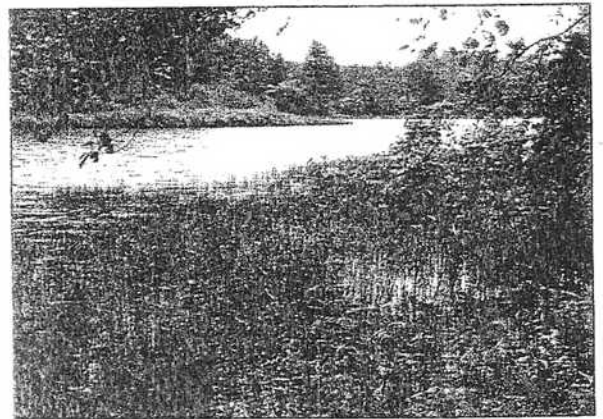
fot. E. Kamiński



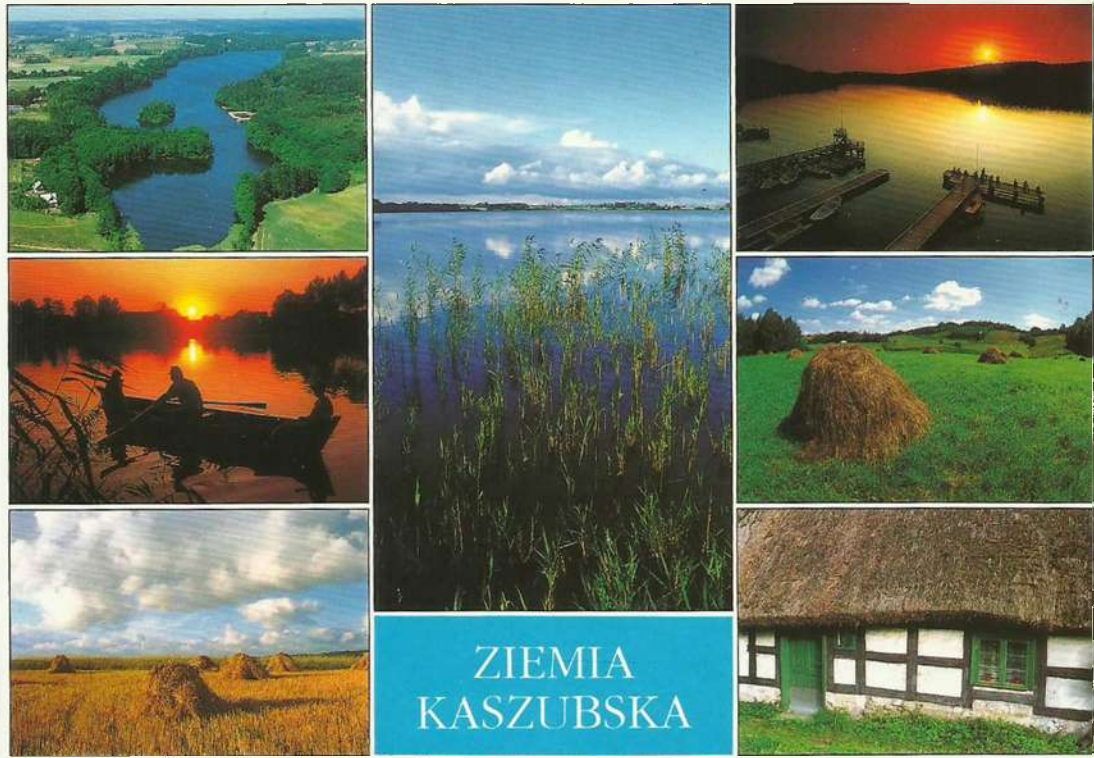
fot. E. Kamiński



fot. E. Kamiński



fot. E. Kamiński





KASZUBA WIERNY

*Kaszuba to mō cwardí łeb,
nic nie dō wmówic sobie,
o swojã mowã dbô i chłéb,
nie dufô nowi próbie.*

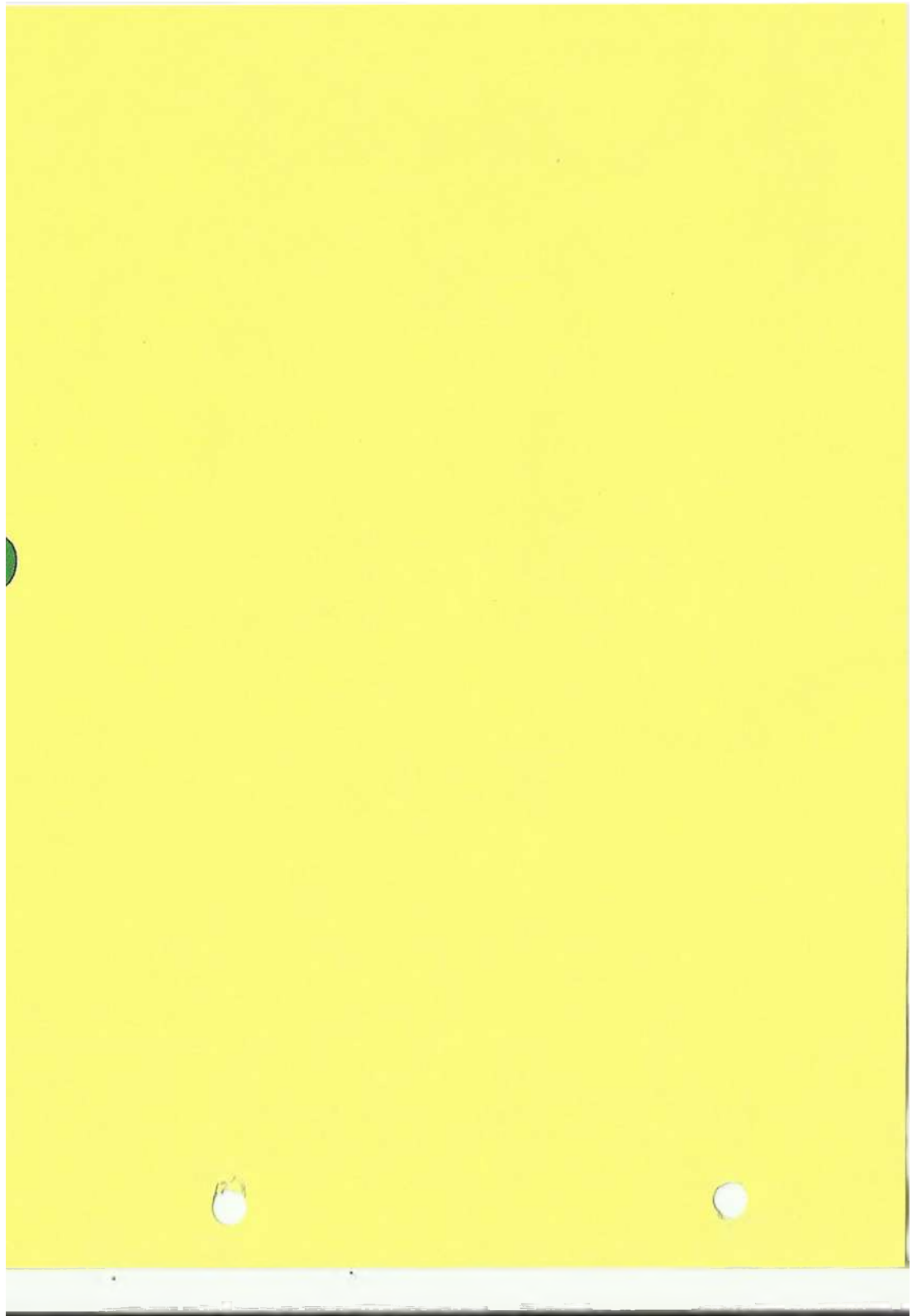
*Nie lecy na nowoscã znak,
wprzód wórtosc znac chce trwałã,
co je zaletã, co je brak,
co chlubã i co chwałã.*

*Le ciedē sę przekonôł już,
trzymô sę całą mocã,
nie złómie go niżôdnô z burz,
ni szęczi, co sę psocã.*

*I dzysô w Polsce widząc też
têch nowêch prądów staré,
ciēj poznô, że w ních nie je też,
nabierze dō nich wiarē.*

*Ciēj doznô, że go ceniã, ot,
jak rodôka, jak brata,
będze stôł wiernie chocebē w grzmot
i choć w trzęsienie swiãta.*

CZĘŚĆ Szczegółowa





Pieśń o Bałtyku

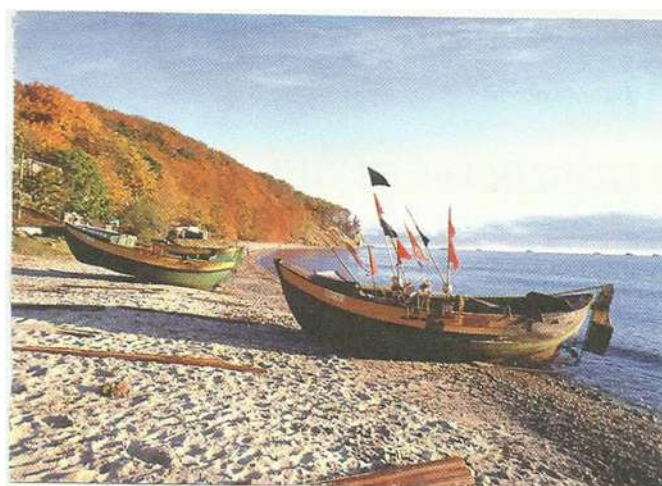
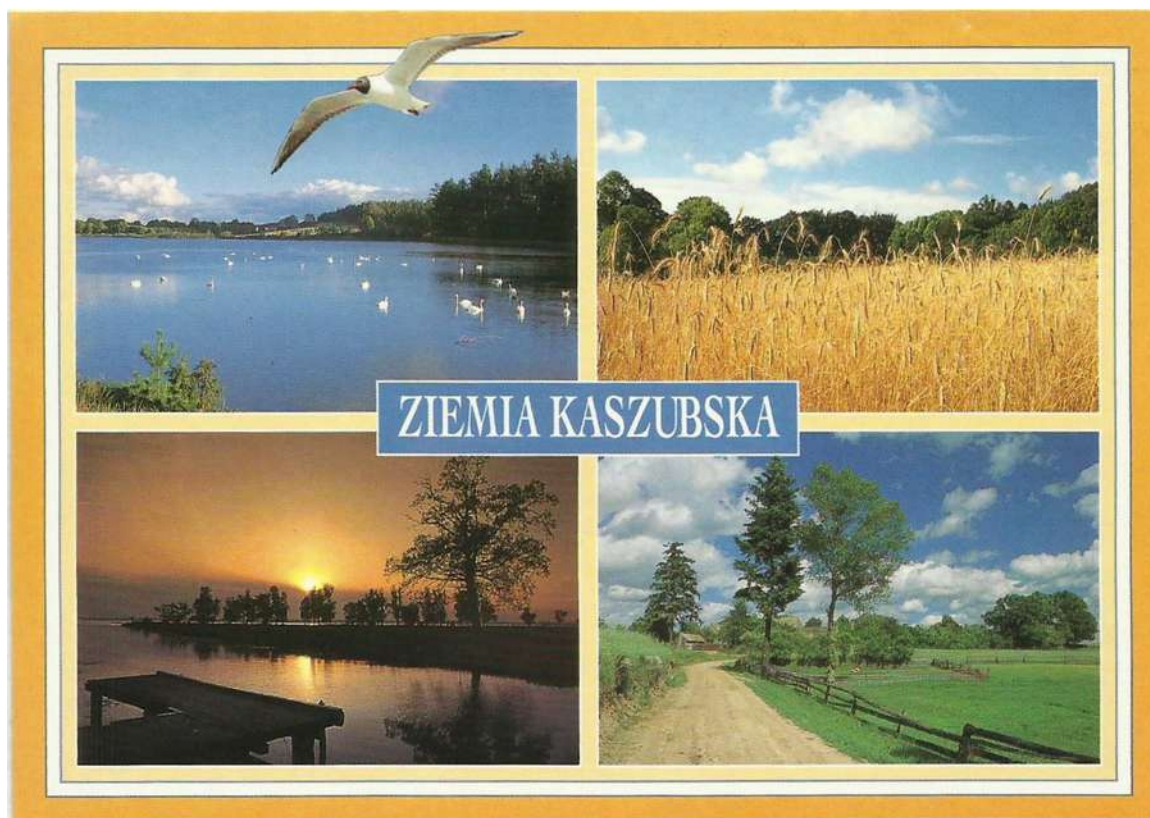
*Już dzisiaj o wody twoje
pleśń nasza pluszcze radosna,
gdy z portów Gdańska i Gdyni
w świat płyną nasze okręty,
gdy, ręką naszą gonione,
blegają wesoło wiosła
połotnych łódek żaglowych
wzdłuż brzegów twych
uśmiechniętych.*

*Woła nas dzisiaj twa przestrzeń,
tajemne daje nam znaki,
jak niegdyś śmiałym wikingom,
co z zimnych gór Skandynawii,
z zacisznych fiordów i fieldów,
podobni drapieżnym ptakom,
do brzegów naszej Ojczyzny
płynęli w zdobywczych nawach:
(...)*

*Brzmiał dziko okrzyk bojowy
w pomorskich krańcach dziedzinach,
a pogłos wrzawy wojennej
jak dym się włóczył posepnie,
gdy się ścierały w zapasach
Normandów bitne drużyny
z dzielnymi Słowian hufcami,
z twardym Kaszubów zastępem.*



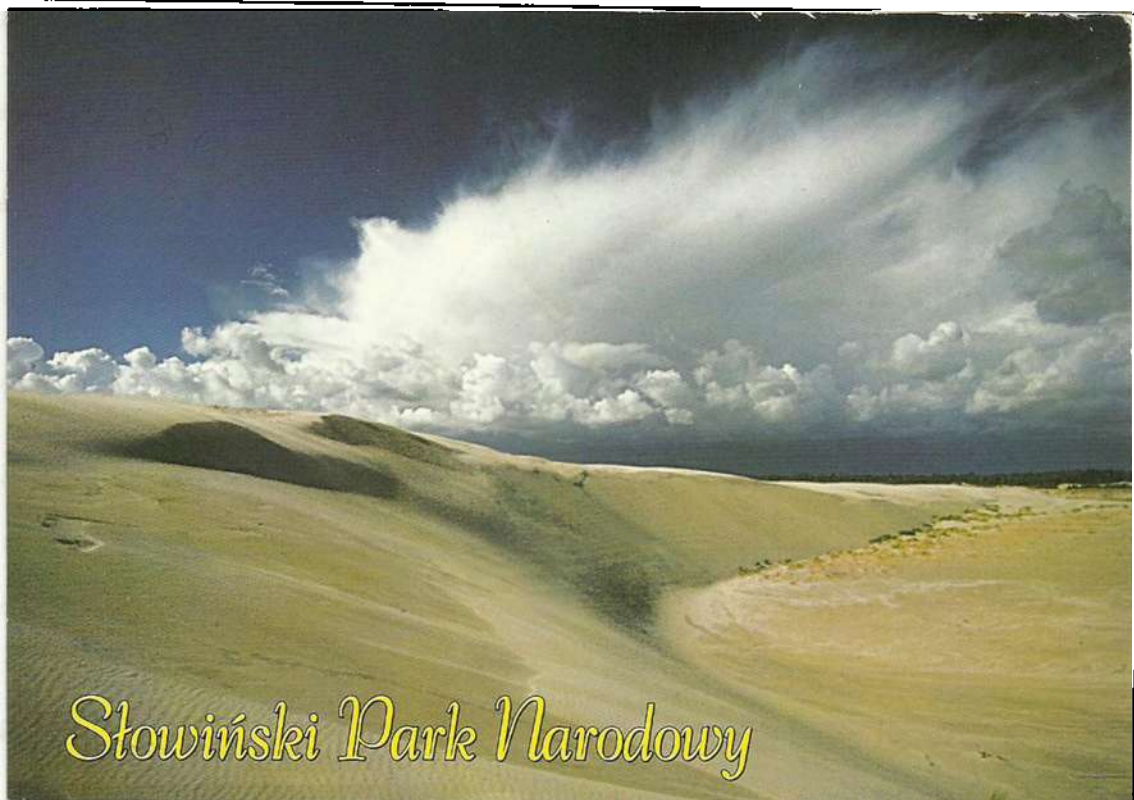




TRASA NR 2 „NADMORSKA” - 15-dniowa (04-18.07.1998 r.) 289 km

04.07. So	ŁEBA - Słowiński Park Narodowy - ŁEBA	20 km
5.07. N	ŁEBA - Jez. Sarbskie - STILO	
6.07. Pn	STILO - Białogóra - DEBKI	27 km
7.07. Wt	DEBKI - Goszczyno - Krokowa - Jeldzino - Żarnowiec - DEBKI	25 km
8.07. Śr	DEBKI - Karwia - Jastrzębia Góra - ROZEWIE	21 km
9.07. Cz	ROZEWIE - Władysławowo - CHAŁUPY	15 km
10.07. Pt	CHAŁUPY	
11.07. So	CHAŁUPY - przejazd PKP do Helu - pieszo Hel - Jurata - JASTARNIA - Kuźnica - CHAŁUPY	28 km
12.07. N	CHAŁUPY - Władysławowo - Swarzewo - Gniezdziwo - PUCK	21 km
13.07. Pn	PUCK - Rzucewo - Osłonino - Mrzezino - Połchowo - PUCK	25 km
14.07. Wt	PUCK - Mechowo - JEZ. DOBRE	20 km
15.07. Śr	JEZIORO DOBRE - Piaśnica Wielka - WEJHEROWO	20 km
16.07. Cz	WEJHEROWO - Kalwaria - Jez. Wyspowo - Bieszkowice - DOLINA ZAGÓRSKIEJ STRUGI	15 km
17.07. Pt	DOLINA ZAGÓRSKIEJ STRUGI - Gacyny - Chwarzno - Wielki Kack - SOPOT KAMIENNY POTOK i dojazd SKM na metę Rajdu	24 km
18.07. So	GDAŃSK - zwiedzanie miasta	
	Trasę prowadzi Klub Turystów Pieszyc „Trampy”	

Słowiński Park Narodowy



Słowiński Park Narodowy

Wydmę ruchome koło łeby.

Sobota dnia 4 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

ŁEBA Camping nr 41 "Ambre" przy ul. Nadmorskiej 9.

Po zameldowaniu się u kierownika trasy i odebraniu materiałów rajdowych / odznaki, mapy, materiały krajoznawcze / rozbijamy namioty. Witamy się z kolegami z innych części Polski a szczególnie z Olsztyna - p. Gawrońscy, ze Szczecina Krystia Wolniewicz, drużyna z Zilonej Góry, Lublina, Wrocławia i wielu innych poznanych na wcześniejszych rajdach.

Po odprawie kierowników drużyn w kierownictwie rajdu, o godz. 12⁰⁰ wyruszamy na trasę. Ulicą Nadmorską idziemy do miasta i portu w Lebie. Dalej szlakiem czerwonym i zielonym szosą asfaltową w kierunku południowo-zachodnim przez las dochodzimy po ok. 1 km do bramy na granicy Słowińskiego Parku Narodowego. Idąc dalej tą drogą po ok. 1,5 km dochodzimy do RĄBKI. Tu brama, kasa i wejście do parku. Stąd w lewo ścieżką przez las idziemy do pomostu widokowego na Jezioro Łebsko. Wracamy do drogi i po jej prawej stronie zwiedzamy teren wyrzutni raketowej z okresu II wojny światowej. Oglądamy resztki instalacji wyrzutni, oglądamy współczesny pocisk rakietowy radziecki, wchodzimy na wieżę widokową, robimy zdjęcia i wracamy na drogę.

Opuszczamy Rąbkę szlakiem czerwonym i zielonym w kierunku zachodnim. Po ok. 4,7 km wędrówki lasem dochodzimy do czoła wydmy ruchomej. Stromym jej stokiem podchodzimy na jej wierzchołek. Szlaki czerwony i zielony skręcają tu na północ. Idziemy w tym kierunku i po ok. 1 km dochodzimy do brzegu morza. Zdejmujemy buty i bosy brzegiem Bałtyku w kierunku wschodnim idziemy ok. 7 km. Na plaży Łeby zatrzymujemy się, zakładamy buty, pijemy piwo w bufecie i drogą wracamy na kamping w ŁEBIE.

Trasa piesza 20 km.



Łeba. W porcie.



Łeba. Brama przy wejściu do Słowińskiego Parku Narodowego.





Rąbka. Wieża widokowa na terenie wyrzutni rakiet w czasie drugiej wojny światowej





Rąbka. Radziecka rakieta współczesna na terenie wyrzutni rakiet z okresu drugiej wojny światowej.



Słowiński Park Narodowy. Staszek Gawroński z Olsztyna, Antos Litwin z Olszyny, Ania Gawrońska z Olsztyna wchodzi na wydmy „atakując” las.





Stowiński Park Narodowy. Antoś Litwin z Olszyny i Staszek Gawroński z Olsztyna w wąwozie między wydrami



*Słowiński Park Narodowy. Na grzbiecie wydmy.
W dole w wąwozie widoczni turyści.*



Adaś Gawroński robi pamiątkowe zdjęcie tacie.



*Słowiński Park Narodowy. A. Litwin i A. Gawrońska
na wydmach Mierzei Łebskiej. Góra Łącka.*



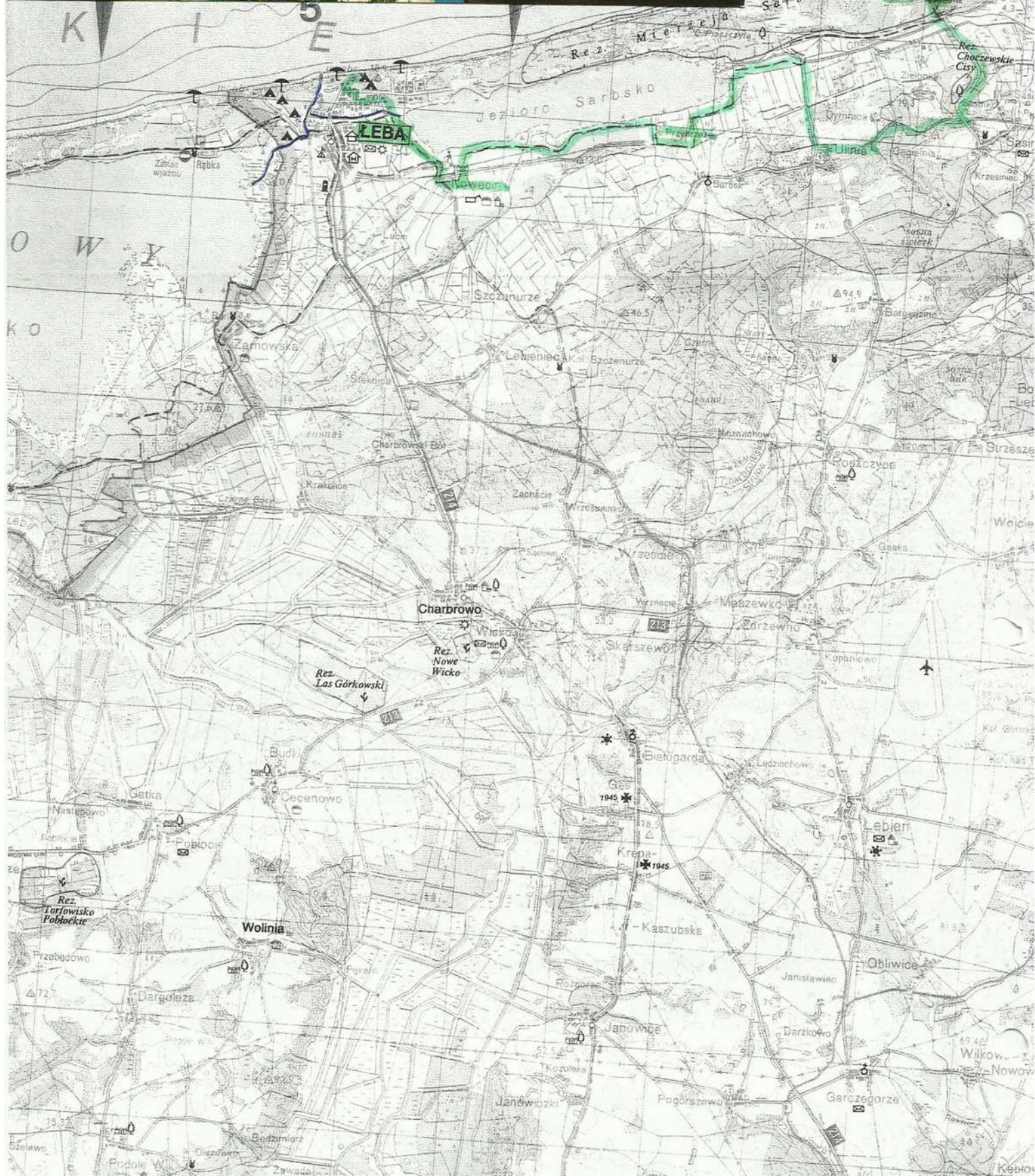
*Słowiński Park Narodowy. Wędrowka bieżąca
morza do teby.*

Niedziela dnia 5 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

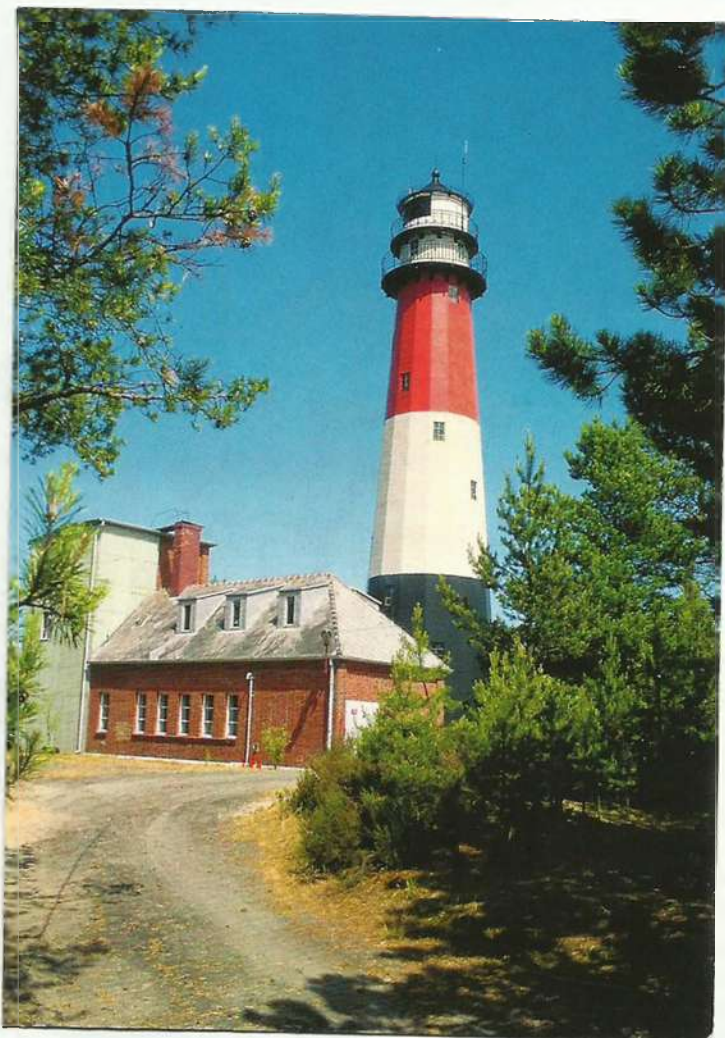
Ł E B A Z kempingu "Ambre" wyruszamy na szlak, który ma zaprowadzić nas do Stilo. Idąc w kierunku południowym przekraczamy kanał łączący Jezioro Sarbsko z kanałem Jeziora Łebsko-Bałtyk. Stąd szlak czerwony kieruje się na południowy-wschód. Dochodzimy nim do NOWĘCINA. W Nowęcynie zwiedzamy dwór i park przy dworze. Z tablicy informacyjnej wiemy, że początkowo była to budowla gotycka rozbudowana w XVI w i początkach obecnego stulecia. W parku kaplica grobowa z połowy XIX w. Dwór posiada zachowany system umocnień obronnych w postaci fosy i wałów. Obecnie w dworze mieści się restauracja i hotel. Przy dworze jest też stadnina koni. Od stadniny koni szlak czerwony skręca na wschód i biegnie wzdłuż południowego brzegu Jeziora Sarbsko. Po ok. 1,4 kilometra dochodzimy do strumienia przecinającego szlak. Niestety nie ma na nim żadnej kładki ani też innej możliwości przejścia suchą nogą. Zdejmujemy więc buty, podciągamy spodnie i przechodzimy na drugą stronę z butami w rękach. Suszymy na słońcu nogi, zakładamy buty i idziemy ścieżką dalej na wschód szlakiem. Po 3 km dochodzimy do PRZYBRZEŻA nad Jeziorem Sarbsko. Znajduje się tu kemping i baza windsurfingu. Robimy tu odpoczynek, posilamy się w bufecie bazy i ruszamy dalej na szlak. Prowadzi on stąd na południe by po ok. 0,5 km skręcić na wschód i po 0,8 km skręca na północ a następnie po ok. 0,4 km na wschód. Idąc w tym kierunku ok. 1 km szlak skręca na północ do kanału CHEŁST. Idąc drogą polną wzdłuż kanału po ok. 1,5 km dochodzimy do mostu na nim. Tu szlak czerwony skręca w lewo polną drogą. My decydujemy się iść od mostu drogą zwirową na południe. Po 2 km dochodzimy do wsi ULIMIA. We wsi pałac wykorzystywany jako dom kolonijnowoczesowy. Na południowym skraju wsi na wzgórzu stary cmentarz. Ulimię opuszczamy zwirową drogą w kierunku północno-wschodnim. Po 3 km marszu dochodzimy do szosy asfaltowej Sasino - Stilo. Idziemy tą drogą w lewo przez las w kierunku północnym. Po 2 km dochodzimy do Rezerwatu "Choczewskie Cisy". Od rezerwatu szosa biegnie w kierunku północno-zachodnim. Przekraczamy mosty na kanale Chełst i już szlakiem czerwonym idziemy do STILO. Tu biwak.

Trasa piesza 24 km.



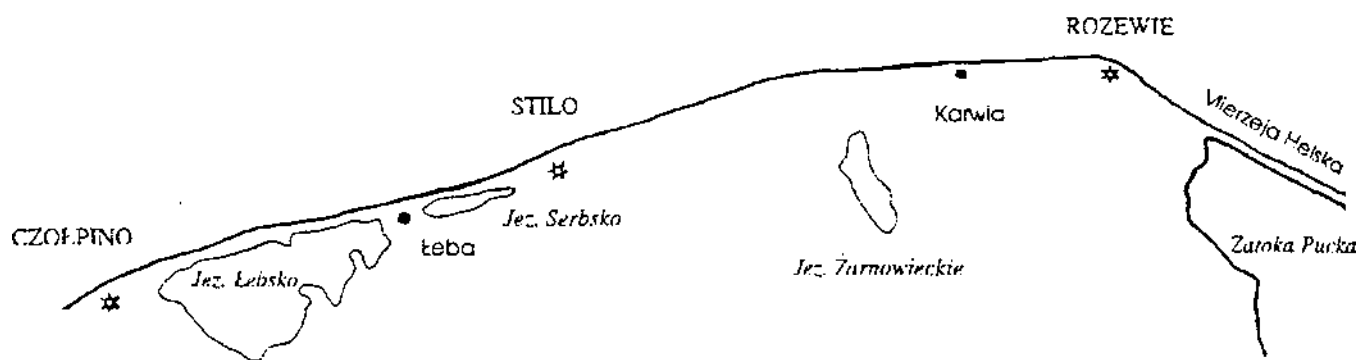


*Halina Cicha z Jeleniej Góry i Antoni Litwin z Olszyny
w czasie pokonywania przeszkody wodnej na trasie.*



Latarnia morska STILO.





LATARNIA STILO

Rok budowy 1904-1906

Wysokość wzgórza 41 m npm

Wysokość latarni do świateł 34 m npm

Wysokość świateł npm 75 m

Zasięg świateł latarni do 23.5 mil morskich

Charakterystyka świateł - pełny cykl 12 sek.

J.w. lecz "buczek" dźwiękowy 30 sek.

Charakterystyczne barwy latarni - czarny, biały
czerwony i czarna galeryjka na białym tle

Położenie - 1000 m od linii brzegowej

Udostępniona do zwiedzania od 1.06.92

Zbudowana przez Niemców na fundamencie z betonu i marmuru białego. Montowana z gotowych elementów ze staliwa skręcanych śrubami. Są trzy takie konstrukcje na świecie, z czego dwie w Europie. Pierwsze oświetlenie było gazowe - palnik, lustra i pryzmaty, następnie oświetlenie żarowe - żarówka 2500 W, lustra i pryzmaty. Obecnie od 15 lat halogeny o mocy snopu światła od 360W/12V, zasilanie z sieci, awaryjny agregat prądowłórczy i akumulatory 6szt po 100 A/h tj. rezerwa na 18 godz. Zapalanie świateł przez fotokomórkę i tradycyjnie ręcznie.

Obsługa latarni - poprzednio 4 -ro osobowa z tendencjami do obsługi rodzinnej. Ostatni latarnik niemiecki P.Pruztt do roku 1945. Od 1948 r. latarnię objął Stefan Łozicki. Bardzo barwna postać. Odznaczony krzyżem Virtuti Militari po walkach pod Monte Cassino. Radiotelegrafista czołgu spychającego czołg zawałidrogę w przepaść w czasie ostatniego ataku. Stefan Łozicki pracował na latarni 33 lata. Również długo obsługiwali latarnię Jan Liss i pracujący do dziś Longin Goduła. Po Stefanie Łozickim kierownictwo latarni objął jego syn Romuald Łozicki pracujący do dziś z małżonką Weroniką.

Na wybrzeżu polskim jest 18 latarni z czego 17 czynnych. Latarnie dzielą się na latarnie morskie i radiolatarnie. Niektóre z nich spełniają obydwie funkcje - radiolatarni i latarni morskich.

Ważnym dodatkowym obowiązkiem latarników oprócz obsługi latarni i wszystkich związanych z nią budowli jest nasłuch na kanale bezpieczeństwa UKF łączności pomiędzy statkami a stacją brzegową. Informacje o zaistniałej na morzu sytuacji przekazuje się do stacji głównej, która uruchamia w razie potrzeby ratownictwo. Np 20 lat temu w 1972 r, po awarii silników (przy sztormie 12' w skali Beauforta) wszedł na mieliznę statek bandery duńskiej na wysokości latarni Stilo. Obsługa latarni uczestniczyła w akcji ratowniczej statku i załogi poprzez łączność radiową.

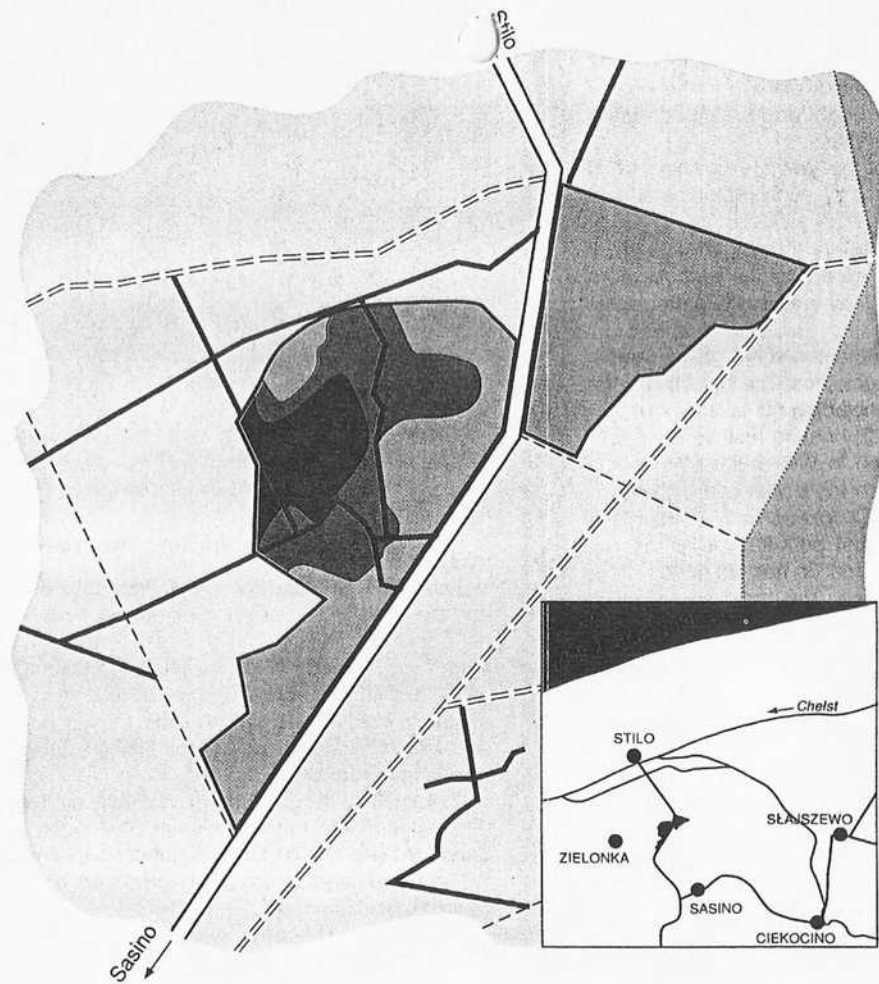
Rezerwat przyrody „Choczewskie Cisy” o powierzchni 9,19 ha ustanowiony w 1961 r. i położony w obrębie błot przymorskich w zachodniej części Pobrzeża Kaszubskiego w gminie Choczewo, obejmuje fragment zatorfionego obniżenia na styku z pagórkami wydmowym.

Przedmiotem ochrony jest stanowisko naturalnie odnawiającego się cisa (*Taxus baccata*) w wielogatunkowym lesie mieszanym na jedynym tak ob-



Fot. Jacek Rolbiecki

Rezerwat Przyrody Choczewskie Cisy



50 0 50 100 150 m



łęg jesionowo-olszowy
ash and alder carr
Schwemmlandwald

ols
yew
Sumpflaubwald

lasy mieszane
mixed forests
Mischwälder

pozostałe lasy
other forests
andere Wälder

pola uprawne
ploughland
Ackerland

szosa
motorway
Landstraße

drogi leśne
forest roads
Waldweg

linie oddziałowe
forest division lines
Schneisenlinie

cieki
streams
Bach

granica rezerwatu
nature reserve boundary
Grenze des Naturschutzgebietes



Poniedziałek dnia 6 lipca 1998r

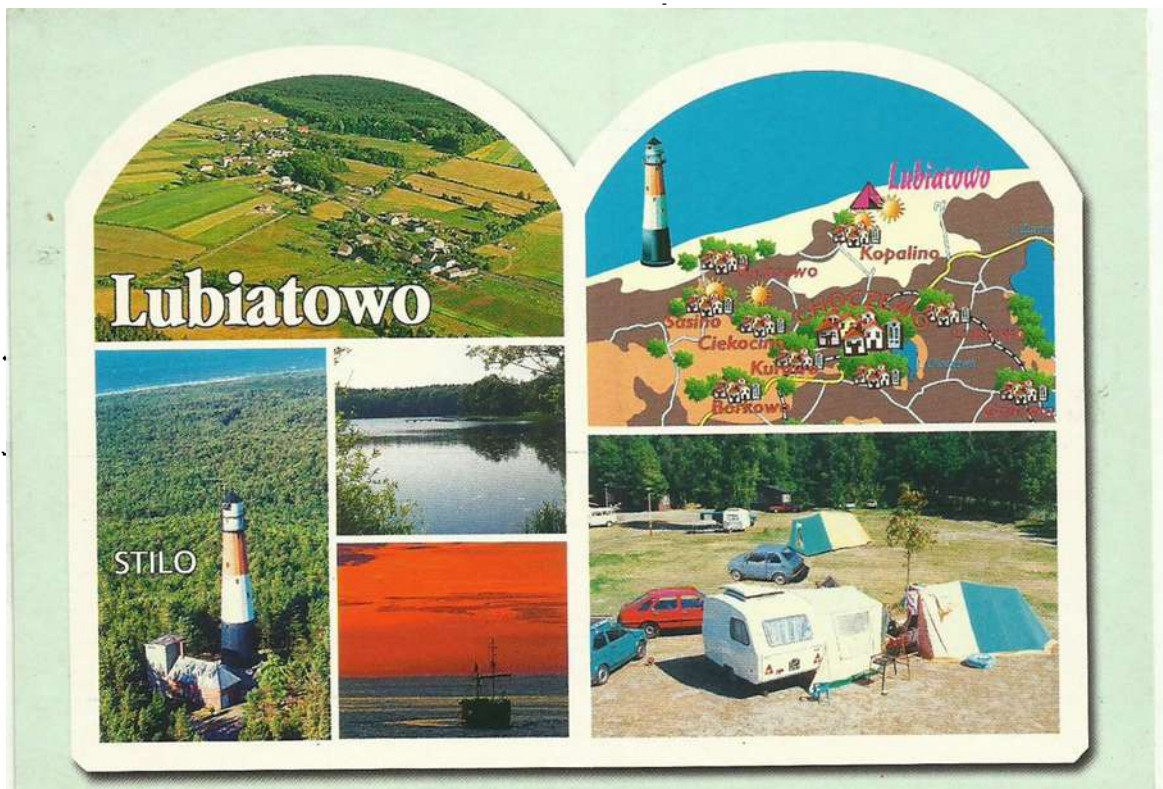
P R Z E B I E G T R A S Y

S T I L O Zwiedzamy zlokalizowaną w lesie latarnię morską. Po latarni oprowadził i o niej opowiedział pan Romuald Łazicki - latarnik, który z małżonką Weroniką tu pracuje. Tu kupujemy widokówki, pamiątki i bierzemy odciski pieczętki latarni. Latarnię opuszczamy szlakiem czerwonym, który biegnie lasem początkowo na północny wschód a po kilkuset metrach na północ. Po ok 1 km dochodzimy do brzegu morza. Tu szlak skręca w prawo leśną drogą na północ. Początkowo ok. 3 km droga biegnie grzbietem wydmy. Potem droga lekko skręca w prawo w las by po ok. 2 km skręcić na południe. Idąc szlakiem w tym kierunku po ok. 0,6 km dochodzimy do Jeziora Kopalińskiego. Tu odpoczywamy, robimy wspólne zdjęcie, zbieramy grzyby na kolację. Od jeziora nadal szlakiem czerwonym idziemy na wschód i po 2 km dochodzimy do wsi LUBIATOWO. W Lubiatowie robimy zakupy, posilamy się i odpoczywamy. Od Lubiatowa szlakiem czerwonym leśnymi drogami początkowo w kierunku północno-wschodnim 3 km, potem 2 km na wschód by znów w kierunku północno-wschodnim 2 km idziemy do wsi BIAŁOGÓRA. Jest to wieś znana od 1414 roku, obecnie letnisko nadmorskie. Po odpoczynku i zaspokojeniu pragnienia ruszamy dalej szlakiem czerwonym, który biegnie stąd 3 km na północny-wschód a potem na wschód. Szlak prowadzi leśną drogą. Po 4 km marszu dochodzimy do północnego skraju Rezerwatu "Piaśnickie Łąki". Przekraczamy drewniany most na Piaśnicy. Za nim 200m szlak skręca w prawo drogą do Żarnowca. My idziemy leśną drogą na wschód. Po obu stronach drogi liczne domy letniskowe. To już są DĘBKI. Po 1 km marszu dochodzimy do Campingu "Kaszub". Tu rozbijamy namioty.

Trasa piesza 27 km.

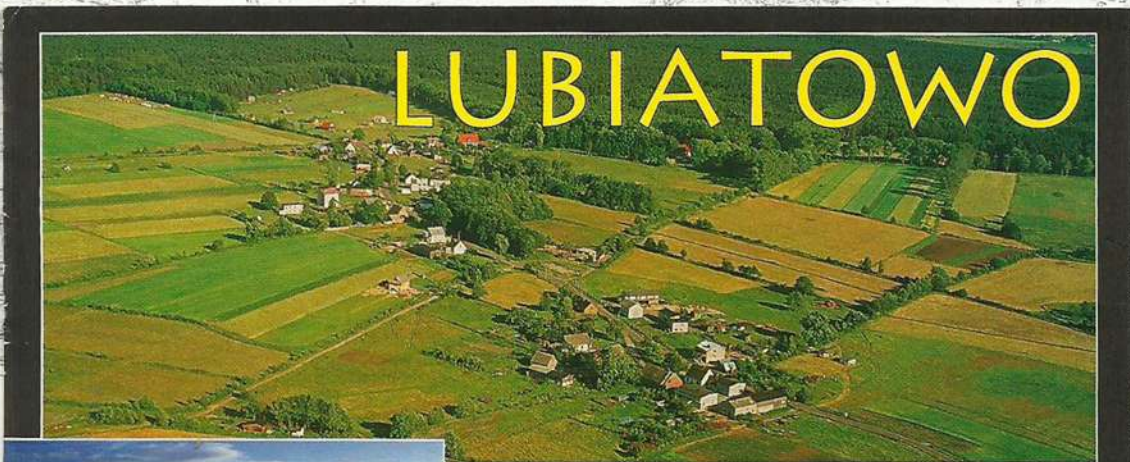
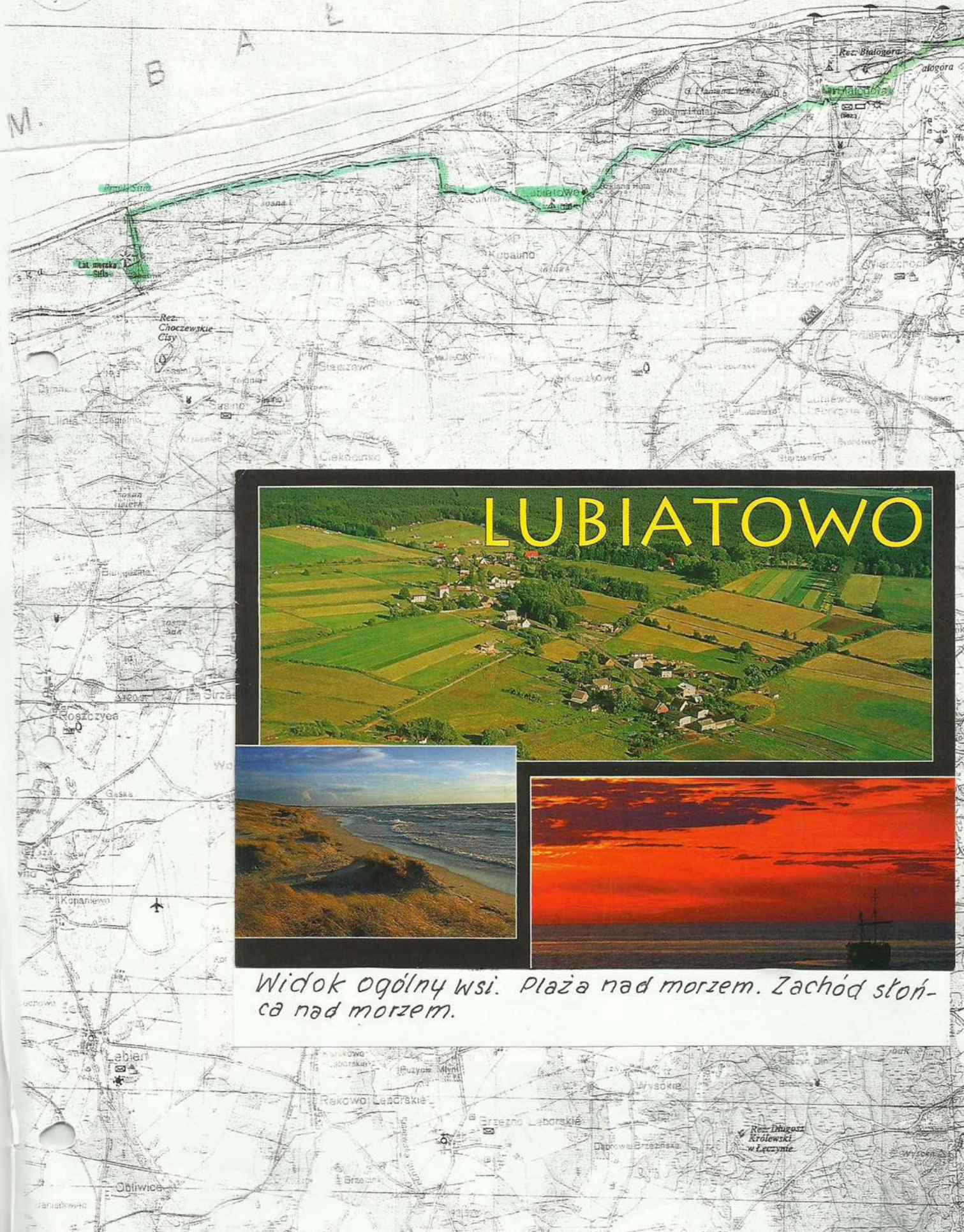


Nad Jez. Kopalinińskim. Od lewej; Staszek Ciećko, Halina Cicha, Ewa Galińska z Teleniej Góry, Krystia Brzezinska z Teleniej Góry, Wala Krawczyk z Gryfowa śl, Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy, Andrzej Kowalski z Teleniej Góry, Antos Litwin z Olszyny.



Widok z lotu ptaka. Latarnia morska Stilo. Jez. Kopalinińskie. Zachód słońca nad Bałtykiem. Lokalizacja Lubiatowa. Pole namiotowe.

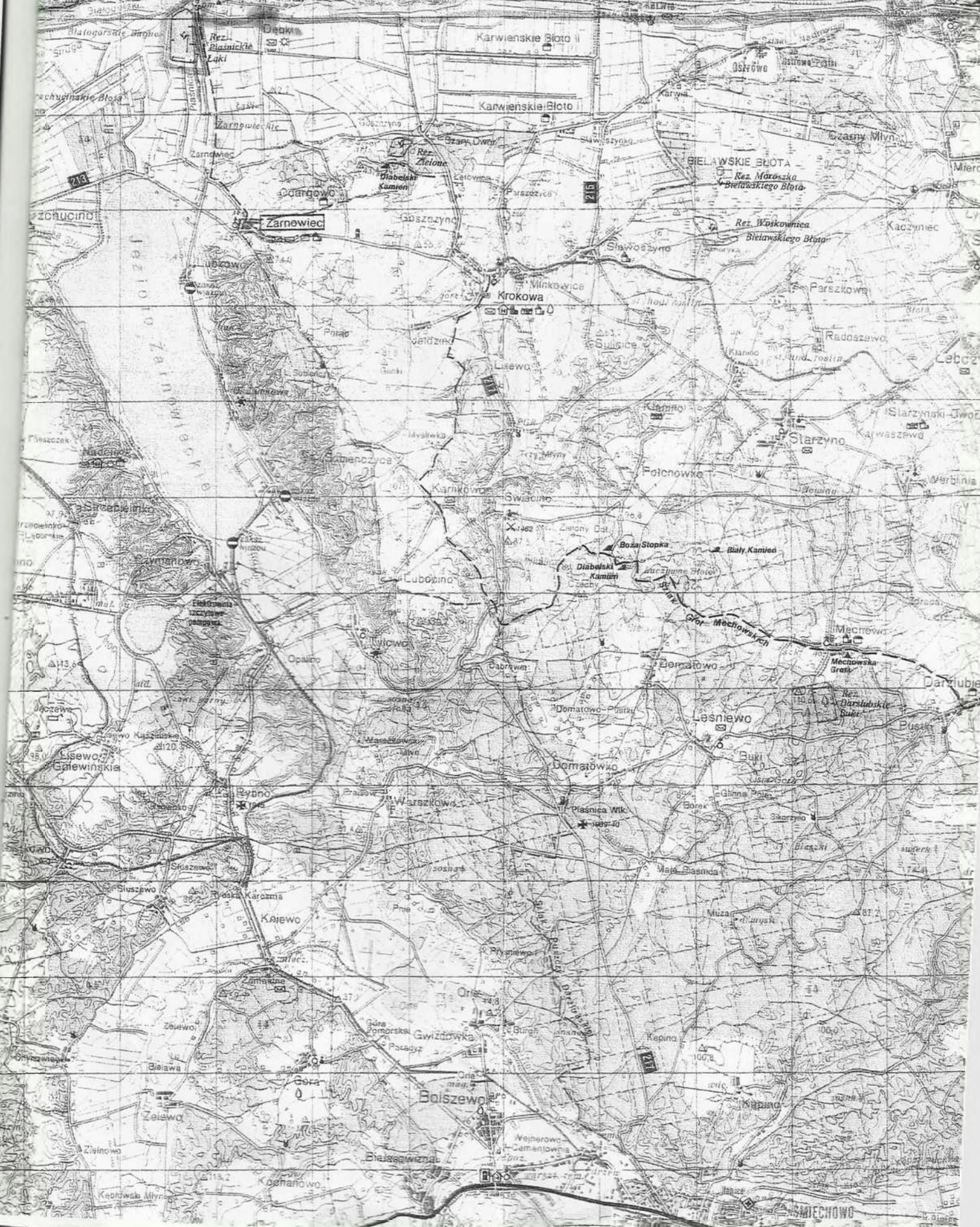
M. B A L T Y C K I E

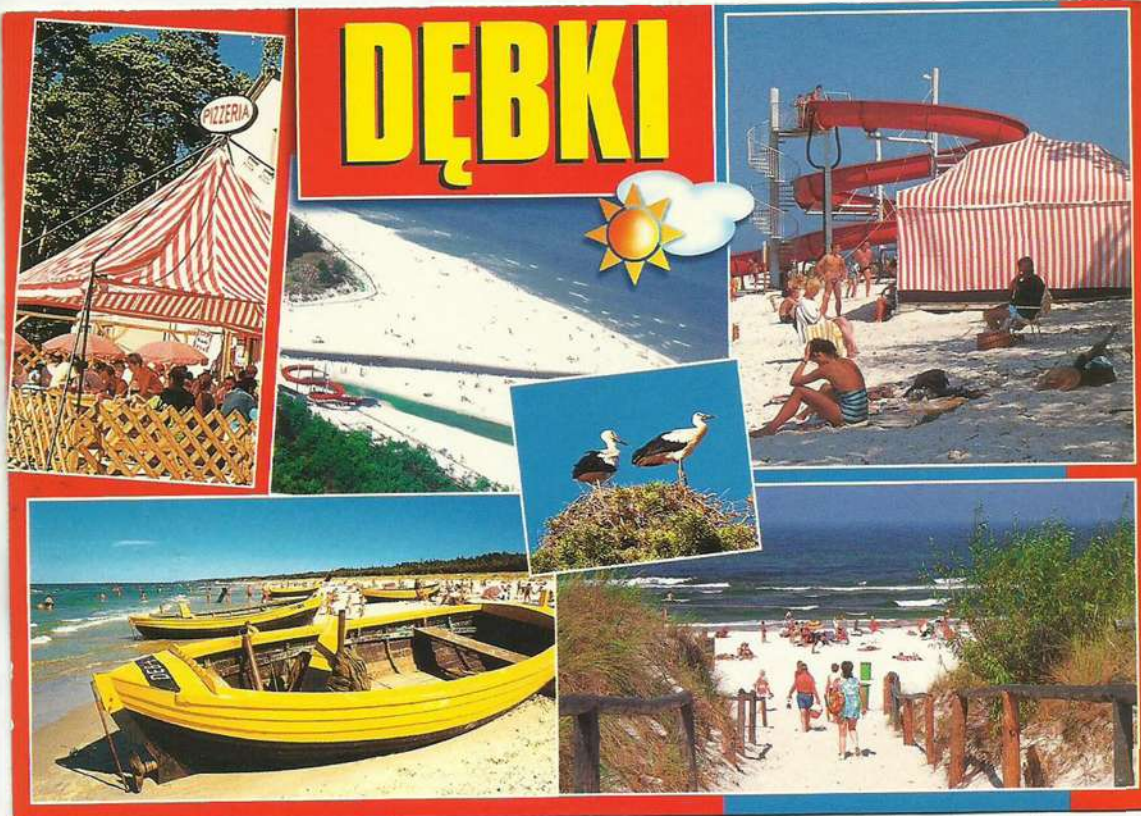


Widok ogólny wsi. Plaża nad morzem. Zachód słońca nad morzem.

N A D M O R S K I P A R K K R A J

JASTRZĘBIA GÓRA





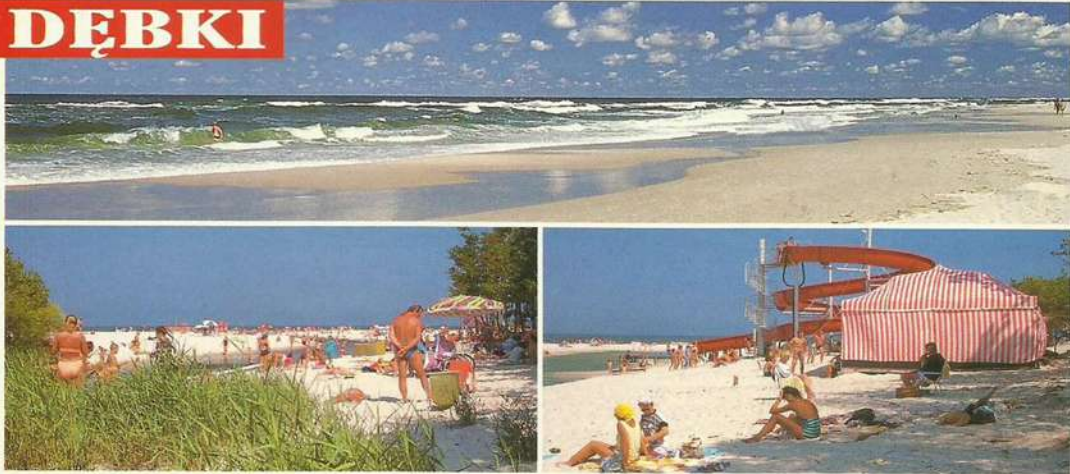
DĘBKİ



Pizzeria. Widok na plażę. Zjeżdżalnia na plaży. Łodzie rybackie. Wejście na plażę.



DĘBKİ



Wtorek dnia 7 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

D E B E K I Z kempingu "Kaszub" wyruszamy na wschód. Po opuszczeniu Dębek idziemy polną drogą. Po jej prawej stronie mijamy ujęcie gazu ziemnego. Po przejściu ok. 3 km dochodzimy do skrzyżowania z polną drogą prowadzącą na południe. Idziemy tą drogą i po ok. 2,5 km dochodzimy do przysiółka Goszczyno. Idąc dalej tą drogą dochodzimy do szosy asfaltowej w przysiółku Szary Dwór. Stąd idziemy w prawo na południowy-zachód koło terenu obozu harcerskiego. Leśną drogą przechodzimy koło Rezerwatu Zielone. Z tablicy informacyjnej wiemy, że chroniony tu jest Wiciokrzew pomorski. Jest to jego naturalne środowisko we wschodniej granicy występowania. Po przejściu ok. 1 km dalej dochodzimy do zielonego szlaku a nim do głazu narzutowego "DIABELSKI KAMIEŃ". Spotykamy tu wycieczkę młodzieży kolonijnej z Białogóry. Robimy zdjęcia przy Diabelskim Kamieniu i ruszamy niebieskim szlakiem na wschód do szosy asfaltowej. Szlak skręca tu na południe szosą. Idziemy w tym kierunku i po ok. 3 km dochodzimy przez wieś Goszczyno do KROKOWEJ. Zwiedzamy tu zespół pałacowo-parkowy z XVI w. W odrestaurowanym pałacu mieści się Kaszubskie Centrum Spotkań Europejskich. W centrum wsi neogotycki kościół p.w. św. Katarzyny. Z Krokowej idziemy do odległych o 0,5 km Minkowic. Tu w Restauracji Kaszubskiej jemy obiad. Minkowice opuszczamy autobusem PKS. O godz. 15,51 jedziemy do niedalekiego ŻARNOWCA. W Żarnowcu zwiedzamy klasztor i kościół z XIII w. ze wspaniałymi zabytkami / Pieta z XVw., gotycki relikwiarz, kunsztowny ołtarz główny, skarbiec / dzięki życzliwości siostry zakonnej, która po klasztorze nas oprowadziła i wiele opowiedziała. Kupujemy widokówki, robimy zdjęcia i opuszczamy klasztor.

Z Żarnowca wychodzimy szlakiem czerwonym drogą żwirową początkowo 1,5 km na północny-zachód a potem polną drogą 4,5 km na północ przez Łąki Żarnowieckie do DEBEK.

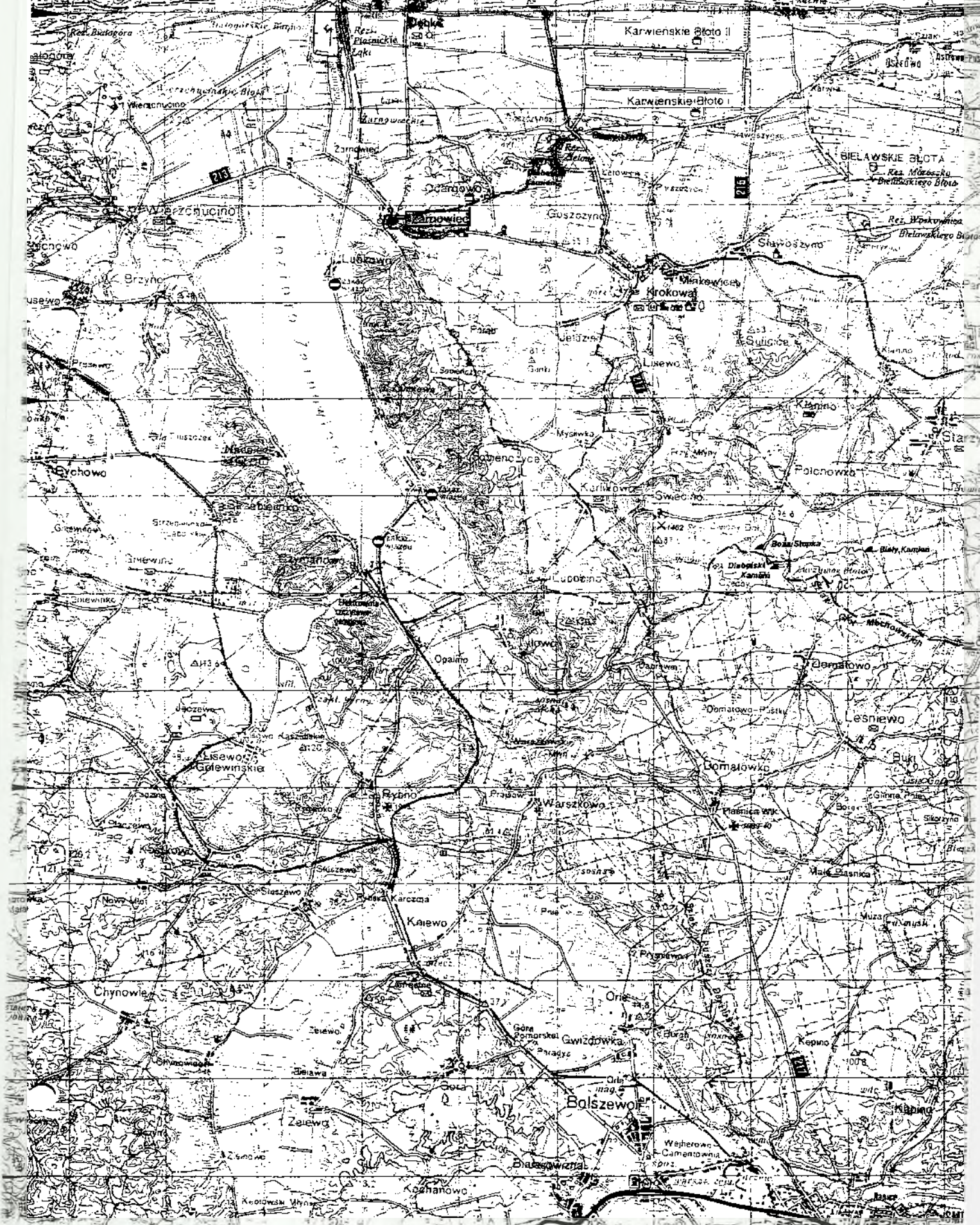
Trasa piesza 16 km.

DEBKŹ — mała wieś rybacka, kąpielisko nadmorskie, pow. wejherowski, woj. gdańskie, leży w pobliżu ujścia rz. Piaśnicy do Bałtyku, ok. 6 km na zach. od Karwi. Piaśnica uchodzi do Bałtyku paroma ramionami. W okresie międzywojennym wzdłuż rz. Piaśnicy przebiegała granica polsko-niemiecka. Najbl. st. kol.: Krokowa, końcowa na linii z Pucka, w odl. ok. 12 km lub st. kol. Władysławowo, na linii Gdynia — Hel; z Władysławowa autobus do Karwi. W D. piękna plaża, wydmy, las sosnowy. Wycieczki: Żarnowiec, Jez. Żarnowieckie, Odargowo, Karwia, Jastrzębia Góra.



Dębki. Ujęcie gazu.

N A D M O R S K I P A R K





"Diabelski Kamień" k. Zarnowca. Przy nim stoją: Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy, Staszek Ciecko i Ewa Galińska z Teleniej Góry, Antoś Litwin z Olszyny i Wala Krawczyk z Gryfowa Śl.



"Diabelski Kamień" Przy nim: Wala Krawczyk, Ewa Galińska, Lucia Olejniczak i Andrzej Kowalski

KROKOWA – stara wieś kaszubska. Leży na Pobrzeżu Kaszubskim, w odległości 6 km od morza, na zachodnim krańcu Kępy Żarnowieckiej odwadnianej przez niewielką strugę, uchodzącą na zachód od Karwi. Krokowa należy do najstarszych osiedli Pomorza, od XIII w. Do XIX w. Była własnością Krokowskich. W końcu XVI w. przebywał tu krótko Zygmunt III Waza, który wracając ze Szwecji z nieudanej wyprawy po koronę królewską zatrzymał się tu dla odpoczynku. W 1945 r. majątek Krokowskich przekształcono na PGR. W rozległym parku stoi piękny pałac z XVII w., przebudowany w XIX w. Przy pałacu zabytkowe armatki, prawdopodobnie z XVI w. Okolice Krokowej mają kilka atrakcyjnych obiektów turystycznych. Na północ od Krokowej leży kąpielisko morskie – Karwia, na północny – zachód. Odargowo, na zachód w odległości ok. 5 km Żarnowiec i 2 km dalej na zachód Jez. Żarnowieckie. Nad Jez. Żarnowieckim malowniczo położona wieś Lubkowo, a na południe od niej w odległości ok. 3 km wznosi się zalesiona Góra Zamkowa (95 m npm.) ze śladami starego grodziska. Brzegi jeziora na trasie z Lubkowa są strome, w północnej części bezleśne, stąd piękny widok na jezioro. Na Górę Zamkową można dojść przez Jeldzino (ok. 7,5 km na południowy – zachód). Na południe od Krokowej wieś Święcino, gdzie 17.IX.1462 r. wojska polskie zwyciężyły Krzyżaków. Na dawnym polu bitwy znajduje się głaz narzutowy tzw. „Anielska Stopka”, otaczany szacunkiem przez Kaszubów. W pobliżu wśród lasu leży „Diabelski Kamień”, również pochodzenia skandynawskiego, przyniesiony tu przez lodowiec. Na północny – wschód od Krokowej wieś Sławoszyno, miejsce urodzenia działacza kaszubskiego Floriana Ceynowy (1817 – 1881).





KROKOWA

GMINA KROKOWA ZAPRASZA

Gmina Krokowa wchodzi w skład regionu Kaszub Północnych, które zachwycają turystów różnorodnością form rzeźby, obiektów przyrody i wytworów ludzkich rąk.

Obszar Polski Północnej, w tym również gmina Krokowa, znajdował się kiedyś w zasięgu lodowca skandynawskiego. Stąd też elementy rzeźby świadczące o jego działalności są obecne na naszym terenie. Mowa tu o głazach narzutowych (największy w okolicach Odargowa). Wiatr i morze to następne czynniki modelujące wygląd tego rejonu. Zachwycające są szerokie, białe plaże Dębek, Białogóry i Karwieńskich Błot, widok czystego morza oraz zieleń i zapach przybrzeżnych lasów. Do rekreacji, uprawiania sportów wodnych zachęca też urokliwe jez. Żarnowieckie.

Z szeregu zabytkowych zespołów urbanistycznych na szczególną uwagę zasługują: pałac z kompleksem parkowym w Krokowej z XVI w., pałac w Kłaninie z przełomu XVIII/XIX w., a także XIV wieczny obiekt sakralny Żarnowiecki klasztor z przepięknym skarbcem.

Ze względu na unikatowość krajobrazu, występującą florę i faunę teren ten został objęty prawną ochroną. Utworzono tutaj Nadmorski Park Krajobrazowy oraz sześć rezerwatów aby jak najdłużej zachować wyjątkowość elementów przyrody. Nie sposób bowiem oprzeć się urokowi ogromnych wrzosowisk, różnorodności ptactwa wodnego, unikalnej roślinności łąkowej i tajemniczemu szumowi Bałtyku.

Na gości czekają liczne pensjonaty, kwatery prywatne, campingi, pola namiotowe oraz stadnina koni, korty tenisowe, sploty kajakowe, szkoły windsurfingu i inne atrakcje turystyczne.

Chwile spędzone w Gminie Krokowa zapewne utkwią na długo w pamięci wszystkim tym którzy choć na krótko przybędą w te strony.

• ZABYTKI

Klasztor i skarbiec w Żarnowcu z XIII wieku;
Pałac w Krokowej z XVI wieku;
Pałac w Kłaninie z XVIII/XIX wieku;
Pałac w Prusiewie z XIX/XX;
Chata rybacka z XVIII wieku w Dębkach;
Kościół neogotycki z XIX wieku w Wierzchucinie.



fol. D. Żaręba



Krokowa

Zamek - Pałac, siedziba Fundacji Europejskie Spotkania
- Kaszubskie Centrum Kultury.



Krokowa



Zamek. Fosa. Park. Zamek.



Krokowa. Pałac - Kaszubskie Centrum Spotkań Europejskich.



Krokowa. Park przypałacowy.

ŻARNOWIEC

Zespół klasztorny

Wieś w gm. Krokowa, na Kępie Żarnowieckiej, 5 km na pd. od Bałtyku.

Ok. 1215 książę Subisław podarował wieś klasztorowi Cystersów w Oliwie, którzy ok. 1257 wznieśli tu klasztor Cystersek. W 1589 przejęły go Benedyktynki sprowadzone z Chełmna. Po kasacji zakonu w 1834 budynki klasztorne otrzymała parafia i administrator pruski.

Zespół klasztorny obejmuje kościół oraz dom gościnny, dworek, browar, mur przy zabudowaniach i cmentarz z XVIII w.

Gotycki kościół z XIII w., jednonawowy; sklepienie gwiazdziste; chór zakonnicy oddzielony stallami od chóru organowego. Bogate wyposażenie pochodzi z XIV-XVIII w. Gotyckie wsporniki sklepień przedstawiają twarze ludzkie i figury aniołów. W ścianach polichromowane, półplastyczne figury Madonny z Dzieciątkiem i św. Katarzyny Męczenniczki.

Dwukondygnacyjny, późnobarokowy ołtarz gł. z ok. 1700 z obrazem „Zwiastowanie NMP”. Dwa boczne ołtarze z XVII w. mają bogatą ornamentykę, w niszach



Krokowa. Grupa „Olszyna” przed wejściem do pałacu.
 Na zdjęciu: Sławek Ciecko, za nim ?, Artos Litwin, Lucja Olejniczak, Wala Krawczyk i Ewa Gajalska.



Kościół p.w.

św. Katarzyny.



rzeźby gotyckie. W barokowym ołtarzu przy pn. ścianie kościoła umieszczona jest Pieta z ok. 1430, dzieło rzeźbiarza pomorskiego, a w ołtarzu św. Barbary — figura Chrystusa Frasobliwego w cierniowej koronie, wykonana przez miejscowego twórcę ludowego na pocz. XVI w. Na późnobarokowych stallach z 1719 sceny z życia św. Benedykta i św. Scholatyki, założycielki zakonu.

Z kościoła, pod chórem, prowadzą drzwi do pomieszczeń klasztornych budowanych od XIII w.

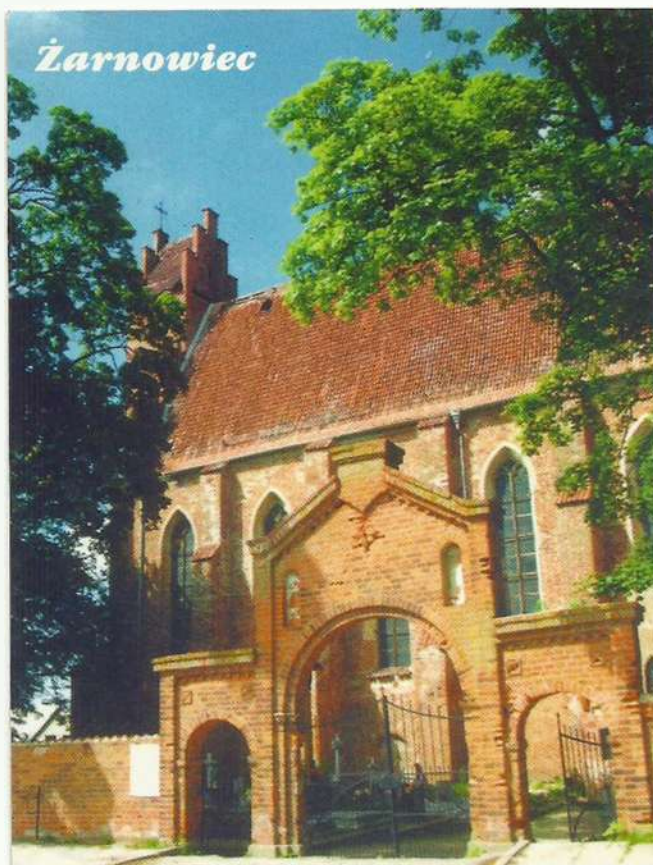
Na miejscu zlikwidowanego przez Prusaków pn.-zach. narożnika klasztoru, Benedyktynki wzniosły w 1955-59 nowy budynek, połączony z dawnymi.

Z zach. krużganka prowadzą drzwi do d. pomieszczenia pisarza klasztornego, obecnie skarbcza klasztornego, gdzie przechowywane są cenne dzieła sztuki z XV-XIX w.

W pn.-wsch. narożniku zespołu klasztornego dawny dom gościnny z pocz. XV w. dla biskupów i opatów wizytujących klasztor, zwany opactwem. Obecnie mieści się w nim plebania.



Minkowice. Przed Restauracją Kaszubską.



Kościół klasztorny z. XIII w. „Zwiastowanie NMP” obraz w ołtarzu głównym z ok. 1700 r.



„Żarnowiec na Pomorzu”

Żarnowiec. Wnętrze kościoła. Czerwone sklepienie. Późnobarokowy ołtarz główny z ok. 1700r z obrazem „Zwiastowanie NMP”.

„Żarnowiec na Pomorzu”



Kościół i klasztor P.P. Benedyktynek XIII/XIV w Żarnowcu. Strona północno-zachodnia.



Zarnowiec. Scena zwiastowania w ołtarzu głównym kościoła (xvii wiek).

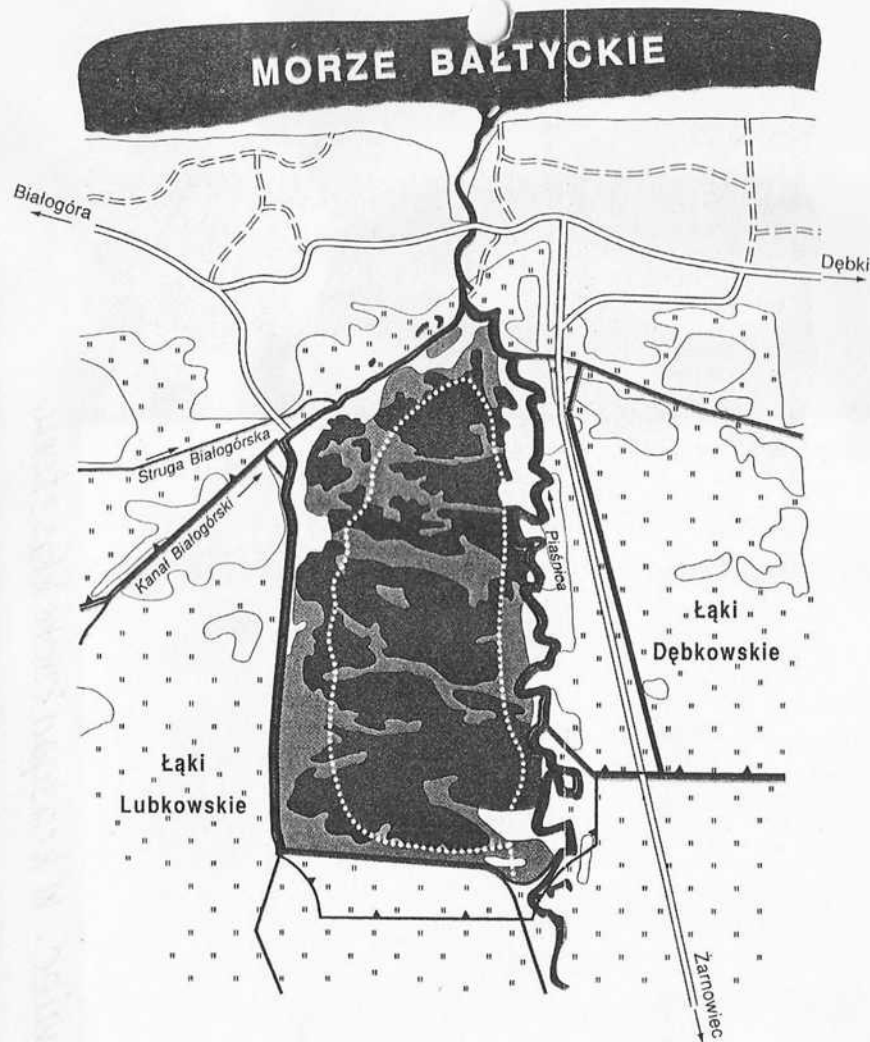
Rezerwat przyrody „Piaśnickie Łąki” o powierzchni 56,23 ha ustanowiony w 1959 r. położony we wschodniej części Pobrzeża Bałtyckiego w gminie Krokowa, obszar fragment międzyrzecza utworzonego przez rzekę Piaśnicę i jej dawne koryto – starą Piaśnicę, w pobliżu ujścia do morza. Rezerwat znajduje się na terenie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego.

Wschodnią granicę rezerwatu stanowi rzeka Piaśnica, zachodnią wal przeciwnowodziowy, północną Kanał Białogórski, a południową – żelazna łaszt.

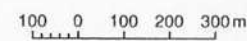


Łąka z kosańcem syberyjskim
Fot. Jacek Herbich

Rezerwat Przyrody Piaśnickie Łąki



NADMORSKI
PARK
KRAJOBRAZOWY



- | | | | |
|--|---|--|--|
| | lasy brzoźowó-dębowe
birch and oak forests
Birken-Eichenwald | | drogi
roads
Landweg |
| | łąki wilgotne i świeże
humid meadows
Sumpfwiesen | | drogi i ścieżki leśne
forest roads and pathways
Waldweg |
| | szuwały trzcinowe i turzycowe
rushes
Schilfe | | cieki
streams
Bach |
| | pozostałe lasy i zakrzewienia
other forests and bushes
andere Wälder und Gebüsche | | granica rezerwatu
nature reserve boundary
Grenze des Naturschutzgebietes |
| | pozostałe łąki
other meadows
andere Wiesen | | trasa zwiedzania
sightseeing route
Besuchentrasse |
| | plaża
beach
Strand | | granica Nadmorskiego Parku Krajobrazowego
Nadmorski Landscape Park boundary
Grenze des Nadmorski Landschaftsschutzgebiet |





Zarnowiec. W krużgankach klasztoru.



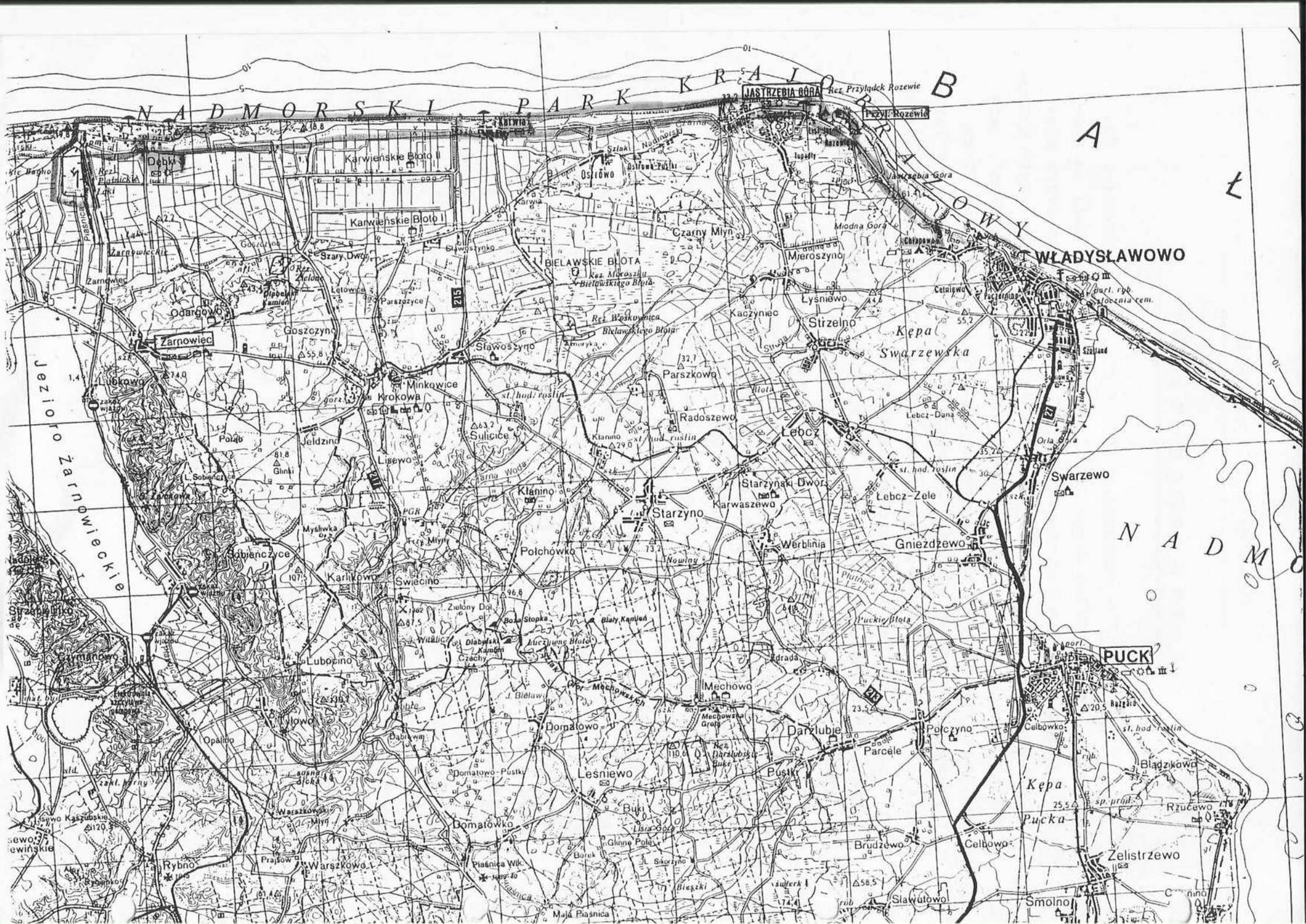
Zarnowiec. Widok z drogi do Dębek.

Środa dnia 8 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

D E B K I - opuszczamy idąc w kierunku wschodnim. Początkowo idziemy polną drogą ok. 3 km. Schodzimy z niej na plażę i plażą ok. 5 km dochodzimy do K A R W I. Jest to stara wieś rybacka i kąpielisko nadmorskie. Oglądamy tu rybackie chaty kaszubskie, niektóre kryte słomą. Robimy zdjęcie chaty "muzeum", jemy smażoną rybę. Po odpoczynku wracamy na plażę i plażą ok. 7 km idziemy do J A S T R Z E B I E J G O R Y. Do miasta wchodzimy ul. Komuny Paryskiej. Zwiedzamy miasto, odpoczywamy i szlakiem niebieskim idziemy ul. Obrońców Helu a potem skręcamy w prawo obok szkoły w las. Idziemy śródleśną ścieżką a potem alejką do zagłębienia drogi Drogi Rybackiej prowadzącej na plażę. Przechodzimy na drugą stronę szlakiem biegnącym ścieżką ok. 1 km przez nabrzeżny las. Nie dochodząc do kempingu PTTK "Lisi Jar" szlak skręca ostro w lewo i doprowadza nas na plażę. Idziemy teraz nieco kamienistą plażą do wylotu LISIEGO JARU. Szlak niebieski prowadzi w głąb jaru. Za jego znakami ciemnym korytarzem leśnym z drzewostanem bukowym idziemy pod górę miejscami po schodach. Idąc Lisim Jarem odczuwa się jego dzikość i jakąś tajemniczość. Z jaru wychodzimy jego lewym ramieniem wznoszącą się dróżką i dochodzimy do ul. Rozewskiej. Tu w otoczeniu zieleni obok przystanku PKS stoi pomnik upamiętniający wylądowanie króla polskiego Zygmunta III Wazy powracającego z wyprawy do Szwecji. Robimy zdjęcie pomnika i ul. Rozewską idziemy w kierunku Rozewia. Po ok. 300m skręcamy szlakiem w lewo i polna droga dochodzimy do ścieżki biegnącej powyżej klifu. Malowniczą ścieżką nadbrzeżną a potem przez las nadal niebieskim szlakiem dochodzimy do obelisku z kamieni ustawionego na pamiątkę objęcia Rozewia przez Wojsko Polskie w 1920 roku. Stąd idziemy do widocznych budynków latarni morskiej. Przy wejściu do latarni tablica pamiątkowa o treści: "W 25 rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego wielkiego pisarza piewcy morza - pamięć Jego imienia w miejscu przez niego ulubionym uwiecznia Polska Ludowa - listopad 1950". Od latarni idziemy szosą do CHŁAPOWA na biwak przy studninie koni.

Trasa piesza 21 km.



KARWIA - wieś rybacka i kąpielisko nadmorskie, leży na Pobrzeżu Kaszubskim. Od morza oddziela ją pasmo wydm, zabezpieczonych tamą betonową przed niszczącym działaniem fal morskich. Na zachód i na południe od wsi ciągnie się rozległy pas błot i torfowisk. Część z nich, położona na południe i na południowy-wschód od Karwi, nosi nazwę Bielawskie Błoto. Pokrywa je ogromne wrzosowisko typu atlantyckiego o pow. ok. 2,000 ha, znane jako rezerwat - Wrzosowisko Bielawskie. Prawdopodobnie nazwa wrzosowiska pochodzi od wełnianki, która rośnie tu na znacznej przestrzeni i w okresie owocowania biała plamą zaznacza się w krajobrazie Pobrzeża. Nad bagnami i błotami wznoszą się kępy wysoczyzn, oddzielone od siebie zabagnionymi dolinami niewielkich strug i kanałów. Na wydmach nadmorskich rośnie las sosnowy. Na wschód od Karwi w odległości ok. 2 km leży ujście rzeki Czarnej Wody do Bałtyku.

Pierwsza wzmianka historyczna o Karwi pochodzi z XVI w. Od zakończenia pierwszej wojny światowej do Karwi zaczęli przybywać letnicy, którzy korzystali z pomieszczeń w chatach rybackich, później powstały prywatne pensjonaty. Osiedle rybackie rozwinęło się w kąpielisko. Karwia ma plażę o szerokości ok. 80 m. Las sosnowy na wydmach osłania osiedle przed silnymi wiatrami od strony morza. We wsi zachowały się stare domy murowane, kryte słomą o typie kaszubskim. Przy niektórych domach duże suszarnie ryb.



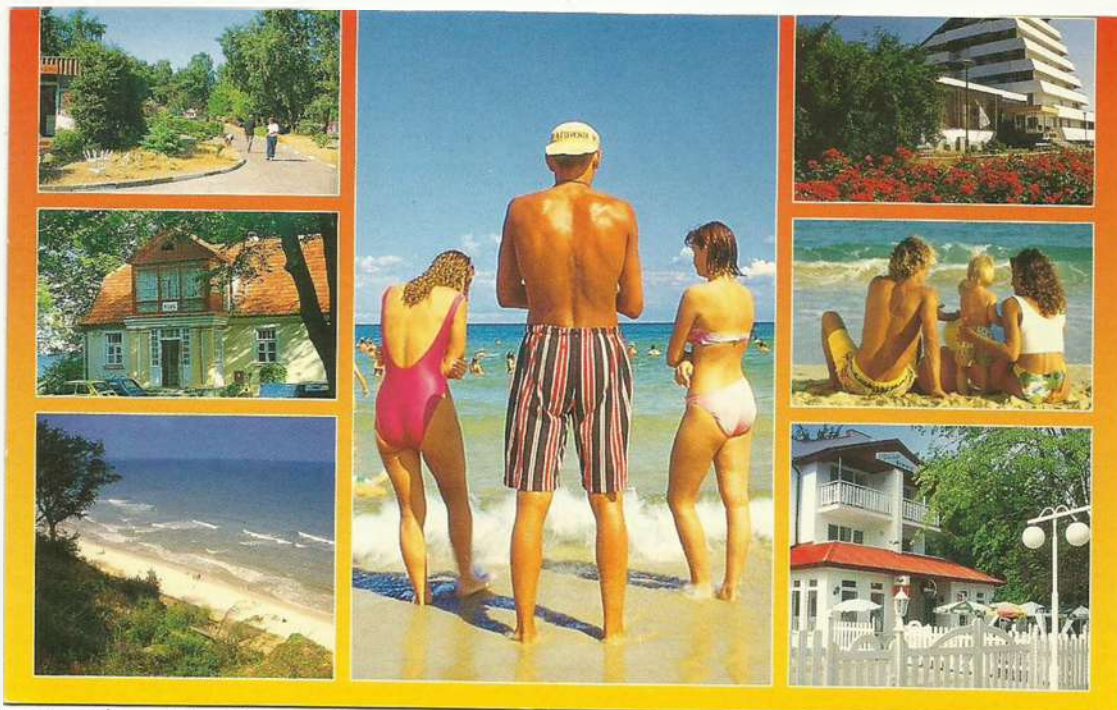
Karwia. Antos Litwin z Olszyny, Krysta Brzezińska z Jeleniej Góry, Wala Krawczyk z Gryfowa Śl. Halinka Licha i Ewa Galińska z Jeleniej Góry przed chatą „muzeum”.



Chocz rybacka „muzeum”. Andrzej Kowalski z Jeleniej Góry przygląda się eksponatom. Krysta Brzezińska też. (tyłem na zdjęciu).

JASTRZĘBIA GÓRA

Jastrzębia Góra to kolejna połać Władysławowa, wchodząca w jego skład od 1973 roku. Popularne dziś w całym kraju kąpielisko powstało w okresie międzywojennym. Jego nazwa nawiązuje do najwyższego punktu na Kępie Swarzewskiej, Góry Jastrzębiej znajdującej się niespełna 5 km stąd na wschód. Zaczęto je budować pod koniec lat dwudziestych na nieurodzajnych, piaszczystych glebach, z dala od kolei i bitych gościńców, wykorzystując jako magnes mający przyciągać turystów: piękne, szerokie plaże, uroczę położenie na wysokim klifowym brzegu oraz doskonały morski klimat. Powstająca zabudowa o przeznaczeniu pensjonatowym nosiła charakter willowo-dworkowy. Wkrótce też doprowadzono tu z Wielkiej Wsi szeroką, wygodną szosę, zwaną wówczas "autostradą". Do wybuchu wojny wypoczywało w Jastrzębiej Górze zazwyczaj około 700 letników. Po wojnie miejscowość ta mocno się rozwinęła. Wybudowano wiele obiektów wczasowych, kolonijnych itp., niektóre o ciekawych i nowoczesnych rozwiązaniach architektonicznych i przestrzennych, jak choćby "Gwarek" Przeds. Robót Gór. z Bytomia czy ośrodek Grudziądzkich Zakł. Przemysłu Gumowego. Od roku 1967 Jastrzębia Góra miała status osiedla; mieszkało tu sporo stałych mieszkańców (w roku 1985 - 900). Rostała także liczba przebywających tu wczasowiczów. Liczba miejsc wypoczynkowych liczona łącznie z pobliskim Jasnym Wybrzeżem i Lisim Jarem wynosi już prawie 6 tysięcy.



Jastrzębia Góra. Pensjonaty i plaża.

Jastrzębski klif wysoki w Jastrzębiej Górze na niemalże 33 metry to wielka atrakcja dla przebywających tu letników. Jest to jednakże i duży problem, jeżeli chce się zejść nad morze z centrum miejscowości. Pokonanie, czasami kilka razy dziennie, 150 stopni stanowi dla wielu, zwłaszcza starszych wiekiem osób, spory kłopot. Spróbowano temu zaradzić już w początkach rozwoju Jastrzębiej Góry decydując się na budowę wyciągu plażowego o nazwie "Światowid". Rozpoczęte w roku 1938 prace zostały przerwane wybuchem wojny. Po wojnie za uruchomienie wyciągu zabrano się w latach sześćdziesiątych. Winda ruszyła w dniu 15 sierpnia 1966 r. Jednakże po pięciu sezonach eksploatacji, podczas których przewożono rocznie około 60 tys. osób, w roku 1971 wieża pochyliła się i winda stanęła. Krzywa wieża stała się dodatkową, choć bezużyteczną atrakcją Jastrzębiej Góry, bowiem działania mające doprowadzić do naprawienia wyciągu były bezskuteczne. Problem sam się rozwiązał w nocy z dnia 6 na 7 stycznia 1982 r., gdy sztormowe wiatry zwały wieżę. Teraz można oglądać jej szczątki u stóp urwiska. Nie istnieje także zejście na plażę. Zdewastowany, obsuwający się klif i wąska, rozmyta plaża pod nim jeszcze raz pokazują wielką, niszczycielską działalność wiatru i wody oraz brak skutecznej przeciw nim ochrony. Tuż za ruiną wieży "Światowid" nad morze dochodzi szeroki ciąg pieszy, główna promenada spacerowa, a zarazem jakby po części centralny punkt Jastrzębiej Góry.



Jasne Wybrzeże to dawne kąpielisko założone, podobnie jak Jastrzębia Góra, w okresie międzywojennym, ryczą z nią związane i traktowane często jako jej część, a oficjalnie przyłączone w roku 1967. Jednocześnie była to nazwa Towarzystwa, które zajmowało się rozwojem osady i zarządzało tu budowanymi hotelami, pensjonatami itp. Okreslenie Jasne Wybrzeża nawiązuje do miejscowych wydm - Białych Piasków, położonych nad morzem na wysokości kąpieliska. Wymienne do nazwy Jasne Wybrzeże bywa stosowana podobna: Jasny Brzeg. Natomiast określenie Jasne Wybrzeże jest niekiedy używane dla nazwania większego odcinka wybrzeża, to jest fragmentu położonego między Władysławowem a ujściem Piaśnicy.



Jastrzębia Góra. Antoś Litwin, Lucja Olejniczak, Wala Krawczyk, Krysta Brzezińska i Halina Cicha w czasie wędrowki plażą z Karwi.



Lisi Jar.

Lisi Jar to dolina erozyjna o cechach parowu, głęboko rozcinająca krawędź Kępy Swarzewskiej. Jej uroda będąca połączeniem oryginalnego kształtu z bogactwem flory, wśród której wyróżnia się stary bukowy las porastający niemal cały obszar jaru, była doceniana już od dość dawna. Przed pięćdziesięciu laty Józef Staško w swym "Przewodniku po polskim wybrzeżu" zaliczył Lisi Jar do najpiękniejszych na całym Pomorzu, podkreślając jego dzikość, tajemniczość oraz niezwykłość i bujność roślinności. Elementy te, zachwycające do dziś, stanowiły podstawę do wytypowania części obszaru parowu do ochrony krajobrazowej w ramach projektowanego rezerwatu przyrody. Warto tu dodać, że wśród ponad 100 gatunków występujących w jarze roślin naczyniowych, znaleziono sporo roślin chronionych względnie częściowo chronionych (np. bluszcz pospolity, kruszczyk rdzawoczerwony, gnieźnik leśny itp.), kilka innych zasługuje na uwagę ze względu na swe piękno, jak choćby dwa gatunki storczyków. Osobne miejsce w tej krótkiej wzmiance o roślinności jaru należy się drzewostanowi, co już zresztą zostało zasygnalizowane. Przeważająca buczyna tworzy tu zwarty las wysokopienny złożony ze stuletnich okazów. Za jego sprawą panuje tu tajemniczy półmrok i brak jest gęstego poszycia oraz obfitego runa. Lisi Jar ma także walor historyczny, choć być może tylko w wymiarze legendarnym. Według tradycji jest to miejsce przymusowego lądowania króla polskiego Zygmunta III Wazy po nieudanej drugiej wyprawie wojennej po koronę szwedzką. Królewska armada wyruszywszy z Gdańska w sierpniu 1598 roku z wojskiem w sile ok. 5000 ludzi na pokładzie, została pobita u wybrzeży Szwecji. Na dodatek jej powracające resztki rozpędził sztorm szalejący u polskiego brzegu. Królewski statek 2 listopada rozbił się w okolicy Rozewia. Króla z morskiej topieli uratowali kaszubscy rybacy z Chłapowa i Tupadeł, pozwalając mu stanąć na lądzie suchą nogą właśnie w Lisim Jarze. Taką przynajmniej wersję tego wydarzenia utrwalił przedwojenny właściciel Lisiego Jaru hr. Aleksander de Rosset, wystawiając tu pomnik upamiętniający miejsce królewskiego lądowania przy Żelaznej Drodze, czyli kilometr bardziej na zachód. Fak-



Lisi Jar

tem jest, że de Rossetowi, posłowi na Sejm Rzeczypospolitej, rzecznikowi morskiego rozwoju Polski, w tym turystycznego wykorzystania polskiego wybrzeża, zależało na sławie Lisiego Jaru. Wybudował on bowiem w pobliżu Rozewia, nad parowem, pierwsze schronisko turystyczne a bezpośrednio nad morzem powyżej klifu swoją letnią willę nazwaną "Rosetówką". Aleksander de Rosset jednakże nie był jedynym, który dostrzegł urok Lisiego Jaru. Swoją pracownię wybudował tu malarz Włodzimierz Nałęcz; do "Rosetówki" przyjeżdżał inny artysta, Wojciech Weiss. Nie był to zresztą wtedy jeszcze Lisi Jar, lecz raczej Lisi Żłób lub Lisi Jama, gdyż tak go określali wówczas miejscowi Kaszubi. Bardziej literacka nazwa - Lisi Jar, szybko stała się mianem dla powstającego w okolicy parowu kąpieliska i letniska, które dzisiaj stanowi wschodnią część Jastrzębiej Góry, a w ogóle pod względem administracyjnym należy do Władysławowa.



W Lisim Jarze. Na pierwszym planie: Halinka Cicha z Teleniej Góry, Antos Litwin z Olszyny, Krysią Brzezińska (tyłem) z Teleniej Góry. Na dalszym planie: Staszek Ciećko z Teleniej Góry. Daleko: Lucja Olejniczak ze Starej Kamienicy i Ewa Galińska z Teleniej Góry.



Pomnik upamiętniający miejsce wylądowania wracającego ze Szwecji króla polskiego Zygmunta III Wazy.



Tablica na pomniku w zbliżeniu.

ROZEWIE

Rozewie to najbardziej wysunięty skrawek Polski o szerokości geograficznej północnej wynoszącej $54^{\circ}50'$. Jest to wchodząca w morze, wysoka na ponad 54 metry, klifowa krawędź Kępy Swarzewskiej. Z racji takiego kształtu nazywana niegdyś Rozewską Głową lub Głowicą. Ma to też swoje odbicie w pierwotnej nazwie tego miejsca. Nazwa Rozewie dla przylądka została co prawda zapisana dość późno, bo w roku 1655, ale istniała z pewnością dużo wcześniej, jako że wtórna od niej nazwę osady tu się znajdującej, dziś także części Władysławowa, wspomniano na piśmie już w roku 1359. Jej pierwsza forma miała zapewne postać: Rese(n)haupt = olbrzymi pagórek, co by było obrazowym określeniem wyglądu tego miejsca. Obecna postać nazwy przylądka brzmieniowo nawiązuje do róży, której krzaki obficie występują na okolicznych łąkach. Rozewskie urwisko jest porośnięte pięknym bukowym lasem. Jego istnienie ciekawie tłumaczy legenda. Mówi ona, jak to młody chłopak podtrzymujący ogień na przylądku w okresie szwedzkiego potopu został podstępnie zamordowany przez Szwedów. Okrutni żołnierze zostali wyklęci przez zrozpaczoną narzeczoną i zamienili się w buki, licznie rosnące na tym odcinku wybrzeża. One właśnie wspólnie z klifem i pozostałą tutaj roślinnością stanowią rezerwat krajobrazowy zajmujący powierzchnię 12,15 ha. Buki tutejsze to piękne okazy drzew o wieku dochodzącym do 200 lat, wysokości prawie 30 metrowej, a pierśnicy ponad trzymetrowej. Ponadto tu występuje w nieznacznej ilości jawor, czereśnia oraz będący pod ochroną gatunkową jarzab szwedzki. Na stromym klifowym brzegu rozewskiego przylądka widocznych jest kilka stopni terasowych utworzonych z dawnych osuwisk, dziś porośniętych lasem. Gwałtowna abrazja do niedawna niszczyła też klifowy brzeg rozewski. Została ona zahamowana po wykonaniu na początku bieżącego stulecia zabezpieczenia w postaci betonowej opaski na podkładzie z głazów ułożonych na faszynowym materacu. Opaska o długości prawie kilometra od wschodu kończy się przy głębokim rozcięciu krawę-

dzi Kępy, które jakby praktycznie wyznaczało koniec Rozewia. Jest to Łebski Żłób, parów nazwany tak od położonego na południu Łebcza. Jednak największą sławę Rozewie zawdzięcza roli, jaką to miejsce - wzniesione wysoko na bałtyckim brzegu - mogło spełniać od wieków dla statków żeglujących po morzu. Już w locji flamandzkiej pochodzącej z połowy XV w. wymieniany jest ten istotny dla nawigacji po Bałtyku punkt orientacyjny. Najstarszym dokumentem świadczącym o istnieniu tu światła jest mapa szwedzka sporządzona w roku 1696. O paleniu tutaj od dawna ognisk mówią także legendy. Jedna z nich wyjaśnia nawet, jak to się stało po raz pierwszy. Nastąpiło to po tragicznym rozbiciu się u rozewskiego brzegu żaglowca szwedzkiego kupca, z inicjatywy ocalałej córki Krystyny i z pomocą kaszubskiego rybaka. Namacalnym dowodem wagi tego miejsca, a także obiektem największego zainteresowania turystów, jest rozewska bliza czyli latarnia morska. Istniejący do dziś budynek latarni stanął w roku 1821. Rok później, dokładnie 15 listopada 1822 roku po raz pierwszy na wieży zabłyśło światło. Było to białe światło stałe, uzyskiwane z lamp opalanych olejem rzepakowym, w roku 1866 mające zasięg 21,7 mil morskich. Dla odróżnienia światła latarni rozewskiej od pobliskiego Czołpina, gdzie wybudowano wkrótce także latarnię, od roku 1875 palono drugie światło stałe na ustawionej obok w odległości 190 m na zachód drugiej wieży. Już wtedy źródłem światła były lampy naftowe wykorzystywane do roku 1910. W roku tym rozbudowano starą wieżę rozewską i wprowadzono elektryczność. Pozwoliło to wygasić drugą latarnię. Pierwsza, to pierwotna, zaczęła znów samotnie pracować i służy swym światłem do dziś - rozbudowana jedynie w 1978 roku. Obecnie jest najsilniejszą latarnią na polskim wybrzeżu (jej światło ma zasięg 26 mil morskich) i mimo, że Rozewie to spora połać ziemi z wieloma zabudowaniami, ona nadaje najwyrazistsze piętno temu zakątkowi.



Rozewie. Obelisk w lesie w pobliżu latarni morskiej ustawiony na pamiątkę objęcia Rozewia przez Wojsko Polskie w roku 1920. Pomnik ten przetrwał wojnę dzięki ówczesnemu latarnikowi Leonowi Wzorkowi, który zamurował napis.



Latarnia morska im. Stefana Żeromskiego.



Chłapowo. Antos Litwin z Olszyny u Ewy Galińskiej „służbwo”.

Czwartek dnia 9 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

ROZEWIE. Z pola namiotowego przy stadninie koni idziemy pieszo do latarni morskiej. Zwiedzamy latarnię. Mieści się w niej Muzeum Latarnictwa, na parterze jest też kącik poświęcony Stefanowi Żeromskiemu.

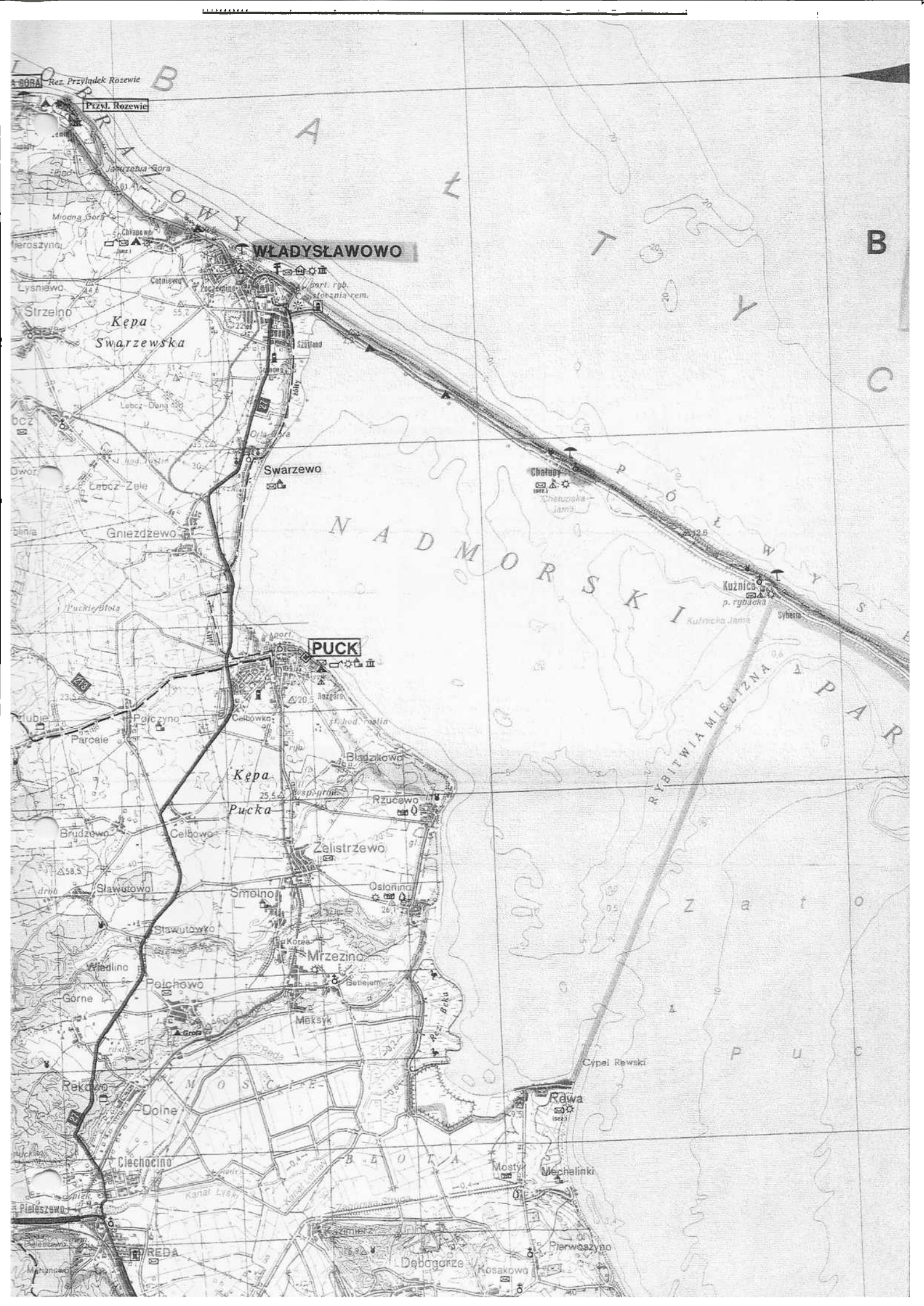
Latarnię opuszczamy szlakiem niebieskim, który od niej odchodzi żużlową drogą na południowy-wschód. Po 150m schodzimy z tej drogi na ścieżkę biegnącą skrajem lasu. Docieramy nią do Párowu Łebskiego. Párowem tym schodzimy na brzeg morza na betonową opaskę zabezpieczającą przylądek. Opaska betonowa niebawem się kończy a my idziemy brzegiem morza ok. 2,5 km do Wąwozu Chłapowskiego. Po drodze minęliśmy Górę Jastrzębią 68m npm ok. 1.2 km od Rozewia. Idziemy szlakiem w głąb Wąwozu Chłapowskiego. Po ok. 300m wąwóz nieco się zwęża a my wspinamy się po jego południowo-wschodnim zboczu. Dochodzimy do terasy wyznaczającej starsze, pierwotne dno doliny. Tu szlak skręca ostro w lewo na północny-wschód ścieżynką ok. 200m idziemy w kierunku morza. Nadmorską ścieżką wzdłuż klifu idziemy teraz w kierunku wschodnim z niewielkim odchyleniem na południe. Po ok. 1,2 km dochodzimy do párowu Augustjaków Żłób. Obchodzimy go w koło i nadal idziemy wzdłuż morza. Po dojściu do drogi wiodącej od strażnicy idziemy nią w prawo. Po lewej stronie mijamy prywatne pole biwakowe i wychodzimy na szosę koło Przystanku PKS w CHŁAPOWIE.

Szosa tą idziemy do WŁADYSŁAWOWA. Aleją Żeromskiego przechodzimy przez dzielnicę CETNIEWO i dochodzimy do kościoła p.w. MATKI BOSKIEJ WNIEBOWZIĘTEJ, Królowej Wychodźstwa Polskiego już w dzielnicy HALLEROWO. Zwiedzamy kościół, zapisujemy jego historię i robimy zdjęcia. Ulicami Hallerowa - Świerkową, ks. Markle- jna dochodzimy do ul. Morskiej. Tu Muzeum gen. Hallera w drewnianym domku oraz Muzeum Nadmorskiego Parku Krajobrazowego w Błękitnym Domku. Stąd ul. Wojsk Ochrony Pogranicza i ul. Towarową dochodzimy do dworca kolejowego we Władysławowie. Od dworca PKP szlakiem niebieskim idziemy ul. gen. J Hallera w kierunku widocznego DOMU RYBAKA. Z wysokiej wieży Domu Rybaka oglądamy panoramę miasta i Dalsze okolice. Robimy zdjęcia pamiątkowe.

Po wyjściu z Domu Rybaka idziemy ok 50m do ul. Rybackiej i nią w lewo do ul. Szkutników. Tu szlak skręca w lewo i doprowadza nas do ul. Portowej. Ulicą Portową w prawo dochodzimy do ul. Staromiejskiej. Chodnikiem ul. Staromiejskiej wysadzonej wierzbami idziemy w kierunku mierzei. Mijamy przystanek PKS Władysławowo Rogatka a idąc dalej, za łukiem szosy olbrzymi parking przy wjeździe na mierzeję. Tu roгатka mogąca kontrolować ilość pojazdów wjeżdżających na MIERZEJĘ HELSKĄ. Przy roгатce szlak skręca w lewo i skrajem parkingu dochodzi do toru kolejowego. Po drugiej stronie toru skręcamy w prawo. Idziemy szlakiem wzdłuż torów w kierunku południowo-wschodnim. Szlak biegnie wśród lasów, zagajników przeważnie sosnowych a w wilgotnych miejscach pojawiają się partie lasów liściastych. Szlak to oddala się to przybliża do brzegu mierzei od strony morza. Przecinają go raz po raz prostopadłe ścieżki / dróżki / dojść do plaży z pól biwakowych, parkingów i kampingów położonych za torami.

Po przejściu od roгатki ok. 6,5 km szlak przecina tory kolejowe i skręca w lewo w ul. Bosmańską w CHALUPACH. My idziemy prosto do ul. Kaperskiej. Ul. Kaperską w prawo dochodzimy do przystanku kolejowego. Tu po lewej stronie ulicy wchodzimy "bocznym" wejściem na teren Kampingu nr 6 w CHALUPACH.

Trasa piesza 17 km.





Radiolatarnia morska Rozewie im. Stefana Żeromskiego.



ROZEWIE

Budynek obecnej latarni w Rozewiu stanowi wysoka na 33 metry wieża złożona z trzech członów. Część dolna to pierwsza latarnia. Okrągła w rzucie i nieco zwężająca się ku górze, zbudowana z kamieni polnych i cegły. Jej wysokość wraz z ustawioną na niej laterną wynosiła 21 metrów. Drugi człon dostawiony, jak wspomniano, w roku 1910 złożony jest ze skręconych tubingów tworzących kolejny dużo mniejszy stożek ścięty. Gdy wysoka na 25 metrów latarnia okazała się za niska, bowiem zaczęły ją zasłaniać rosnące na zboczach przylądka buki, postanowiono ponownie ją podwyższyć. W ten sposób powstał ostatni człon latarni będący stalowym cylindrem nasadzonym na istniejący obiekt i zwieńczony nową laterną. Nadbudowa latarni nie odbyła się bez dyskusji. Dotychczasowa sylwetka latarni mocno zakorzeniła się w świadomości Polaków i zmiana tego zakodowanego obrazu wzbudziła wiele protestów. Charakterystyczny, doskonale wtopiony w krajobraz przylądka, zabytkowy kształt rozewskiej blizy stał się poniekąd symbolem polskiej tradycji morskiej, ucieleśnieniem związków Polski z Bałtykiem, wyrazem umiłowania morza i wybrzeża. Bez wątplenia przyczyniła się do tego, oprócz uroku własnego, legenda związana z pobytem tutaj Stefana Żeromskiego, a także sława rozewskiego rodu latarników - Wzorków. O powiązaniach rozewskiej latarni z Żeromskim przypomina umieszczona przy wejściu tablica pamiątkowa. Jej tekst brzmi: "W 25 rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego wielkiego pisarza piewcy morza - pamięć Jego imienia w miejscu przez niego ulubionym uwiecznia Polska Ludowa - listopad 1950". Nawiązuje ona do odsłoniętej w 1933 roku, a zniszczonej przez hitlerowców, tablicy pamiątkowej wmurowanej w latarnię w związku z nadaniem jej imienia autora "Wiatru od morza". Wówczas nastąpiło to na wniosek Ligi Morskiej i Kolonialnej z inicjatywy Bernarda Chrzanowskiego, niezrównanego popularyzatora Kaszub i Wybrzeża, a było u honorowaniem twórczości morskiej Żeromskiego i jego umiłowania wybrzeża, a zwłaszcza tego zakątka. Nie bez winy był tutaj redaktor Alfred Świerkosz, autor wielu relacji krajoznawczych znad morza, który ugruntował pogląd, że Żeromski mieszkał w latarni

i tu napisał liczne fragmenty "Wiatru od morza". Przed wojną Żeromskiemu była poświęcona znaczna część latarni jako załóżek przyszłego muzeum pisarza. Dziś pisarz zajmuje skromny kącik - małą izdebkę na parterze latarni; gros pomieszczeń ma inne przeznaczenie. W rozewskiej latarni mieści się Muzeum Latarnictwa, będące filią Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Wykorzystuje ono - udostępnione turystom - korpus i środkową część budynku. Podstawową ekspozycję muzeum stanowi wystawa zatytułowana "Rozwój latarnictwa morskiego", prezentująca m. in. modele wszystkich latarni polskiego wybrzeża. Jedną z większych ciekawostek tego właściwie punktu muzealnego są pozostawione na swoim miejscu, po nadbudowie w 1978 roku, stare urządzenia optyczne latarni. W latarni znajdują się także eksponaty związane z ochroną przyrody, w tym szczególnie tej nadmorskiej. Górna część wieży - niedostępna dla zwiedzających zajęta jest przez nowoczesne urządzenia świetlne, które obecnie stanowi lampa obrotowa złożona z dwóch tablic po 20 żarówek kwarcowo-halogenowych. Daje ona charakterystyczne dla Rozewia światło w postaci pojawiającego się co 3 sekundy błysku trwającego dziesiątą część sekundy. Zwiedzając górne partie rozewskiej blizy koniecznie trzeba wyjść na zewnątrz latarni, na galeryjkę wieńczącą murowany cokół budynku. Można stąd obejrzeć pobliską okolicę. Szczególnie interesujący jest widok w kierunku wschodnim. Wzrok sięga daleko poza Władysławowo, które wyróżnia charakterystyczna wieża Domu Rybaka. Na parterze, w holu latarni, na ścianie na przeciw wejścia, osadzono brązową tablicę poświęconą bohaterskiemu latarnikowi zamordowanemu przez hitlerowców w 1939 r. - Leonowi Wzorkowi. Jego sumienną dziewiętnastoletnią służbę na latarni, połączoną z aktywną działalnością patriotyczno-popularyzatorską kontynuował po wojnie jego brat Władysław, następnie służbę przejął kolejny Wzorek, Zbigniew syn Leona. Przed budynkiem latarni odnajdujemy jeszcze jeden akcent związany z postacią Stefana Żeromskiego. Na małym ukwieconym skwerku znajduje się popiersie patrona latarni, dłuta znanego gdańskiego rzeźbiarza Stanisława Horno-Popławskiego ustawione tu w 1964 roku.

Góra Jastrzębia wysoka na 68 m n.p.m. jest także najwyższym punktem całej Kępy Swarzewskiej. W postaci Habichts Berg została zapisana pod koniec XVIII wieku na mapie Schröttera. Góra swą nazwę użyczyła powstałemu przed wojną w odległości 3 kilometrów na północny wschód kąpielisku - Jastrzębiej Górze.

Wąwóz Chłapowski to najpopularniejsza nazwa rozległej doliny erozyjnej rozcinającej krawędź Kępy Swarzewskiej w pobliżu Chłapowa, na 128,3 kilometrze naszego wybrzeża. Dolina ta, którą można w zasadzie traktować jako parów, jest znana też jako Chłapowski Żłób, Rudnikowy Żłób lub wprost Rudnik względnie Rudnica. Nazwa Rudnik, jak można przypuszczać wzięła się stąd, że woda w okresowo płynącym potoku ma żelaziste zabarwienie. Legenda tę nazwę wywodzi od rudej, czerwonej ziemi, jaka pozostała po krwawej zasadzce zastawionej na Szwedów. Szwedzcy rajtarzy zamierzali napaść na polskich żołnierzy zbierających się w pobliżu. Polacy powiadomieni o tych niecznych planach uprzędzili ich zamiar i w przygotowanej w wąwozie zasadzce wycięli Szwedów w pień.

Rozczłonkowany w rzucie Wąwóz Chłapowski w swym głównym ramieniu osiąga długość blisko 1 km. Na jego wybitne walory krajobrazowe składa się wiele elementów: interesujący przekrój poprzeczny doliny (doskonale czytelna dwudzielność formy), głębokość wcięcia w wysoczyznowe podłoże u morskiego brzegu połączone z rozległym widokiem na morze oraz specyficzna roślinność. Obecny Wąwóz Chłapowski jest niewielkim fragmentem niegdyś znacznie szerszej i dłuższej na co najmniej 8 km doliny zawieszanej na klifie na wysokości 16 m, w której dno - dużo później - wcięła się druga dolina o cechach parowu. Następowo to przy jednoczesnym cofaniu się klifu, co spowodowało skracanie doliny. Roślinność Wąwozu Chłapowskiego jest reprezentatywna dla pobliskiego odcinka wybrzeża. Drzew w zasadzie nie ma, dominuje żarnowiec wspierany przez krzewy jałowca, dzikiej róży a także rokitnika. Wąwóz wraz z pobliskim terenem, ze względu na wybitne walory krajobrazowe, ma być objęty ochroną prawną. Projektuje się utworzenie tutaj częściowego rezerwatu krajobrazowego o pow. 30 ha pod nazwą "Wąwóz Chłapowski".



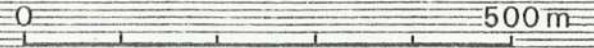
*Antos' Litwin na opasce betonowej chroniącej brzeg przy-
lądka Rozewie.*



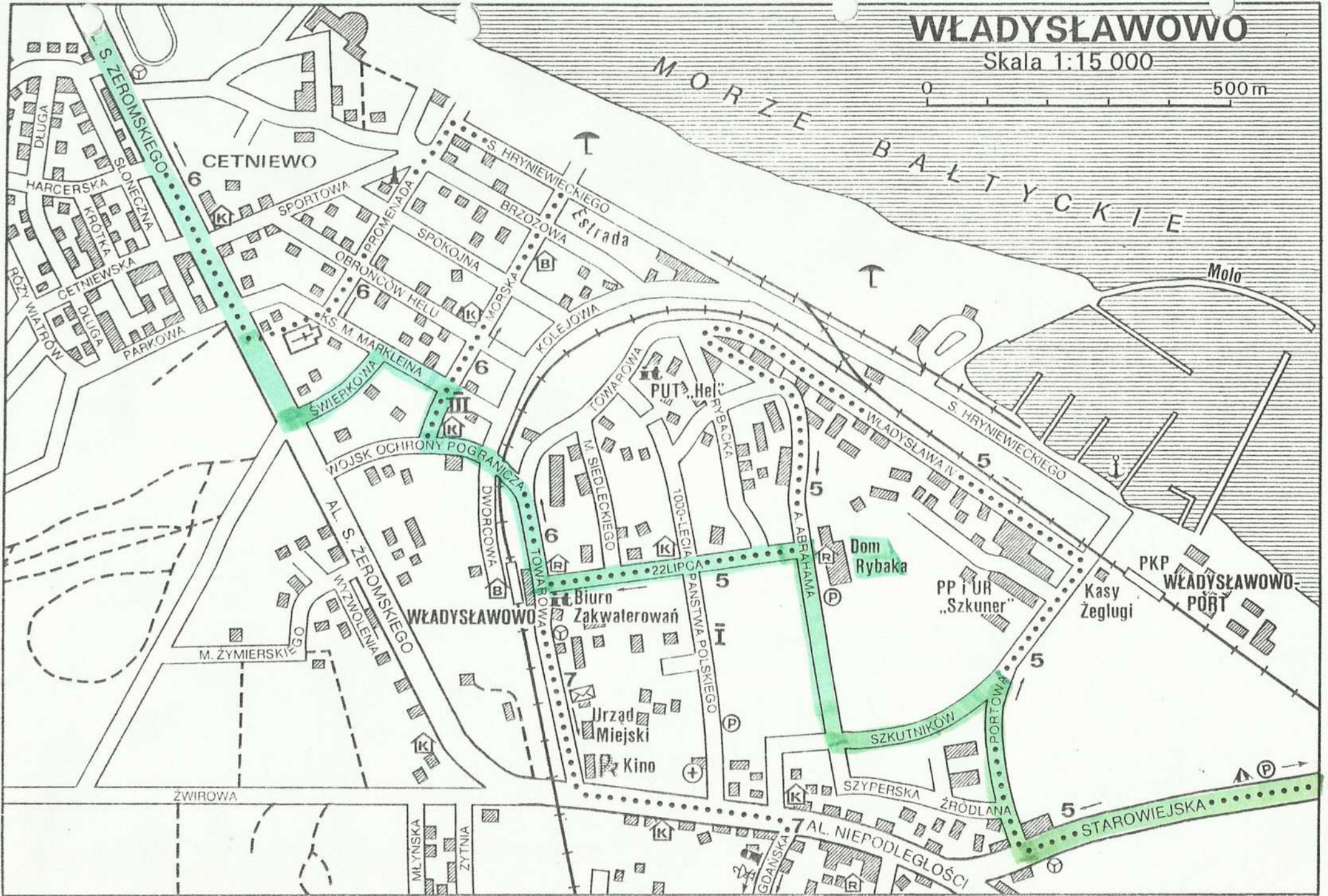
Wąwóz Chłapowski

WŁADYSŁAWOWO

Skala 1:15 000



MORZE
BALTYSKIE



KARWIA

CETNIEWO

Esplanada

Molo

T

T

0

500m

S. ZEREMSKIEGO
DLUGA
HARCERSKA
SŁONECZNA
KROTKA
CETNIEWSKA
ROZY WATROW
DLUGA
PARKOWA

SPORTOWA
PROMENADA
SPOKOJNA
OBRONCÓW HELU
KAS. M. MARKLEINA

S. HRYNIEWIECKIEGO
BRZOZOWA
MORSKA
KOLEJOWA

TOWAROWA
M. SIEDLECKIEGO
1000-LECIA
RYBACKA

S. HRYNIEWIECKIEGO
WŁADYSŁAWA IV

WOJSK OCHRONY POGRANICZA

WŁADYSŁAWOWO

Biuro Zakwaterowań

Dom Rybaka

PP i UR „Szkuner”

Kasy Żeglugi

PKP WŁADYSŁAWOWO PORT

AL. S. ZEREMSKIEGO

WYZWOLENIA

Urząd Miejski

Kino

A. ABRAHAM

SZKUTNIKÓW

PORTOWA

ŻWIROWA

MŁYNSKA
ZYTNIA

AL. NIEPODLEGŁOŚCI

SZYPERSKA
ŹRÓDLANA

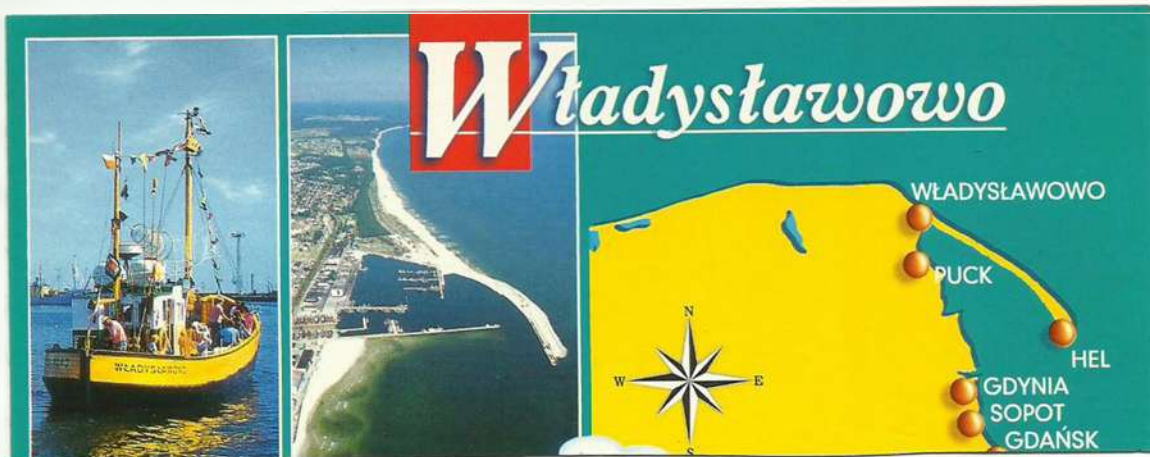
STAROWIEJSKA

PUCK

PUCK

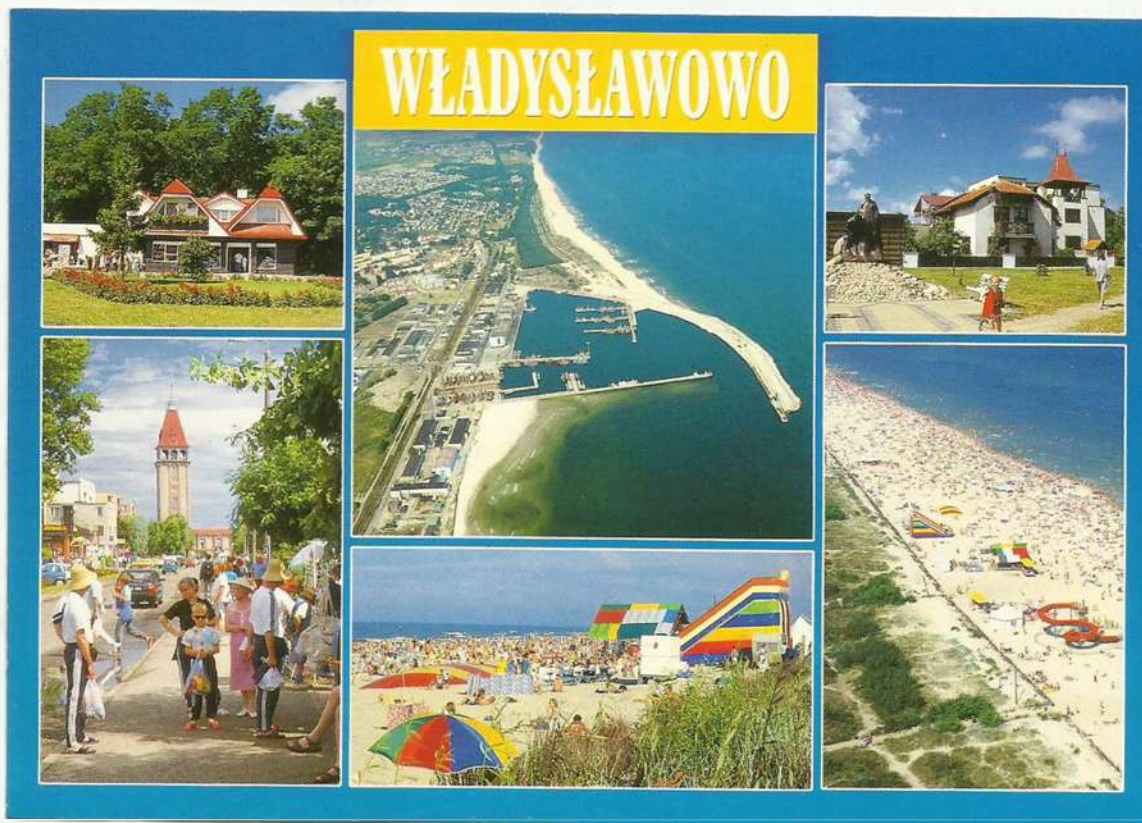
HEL

HEL



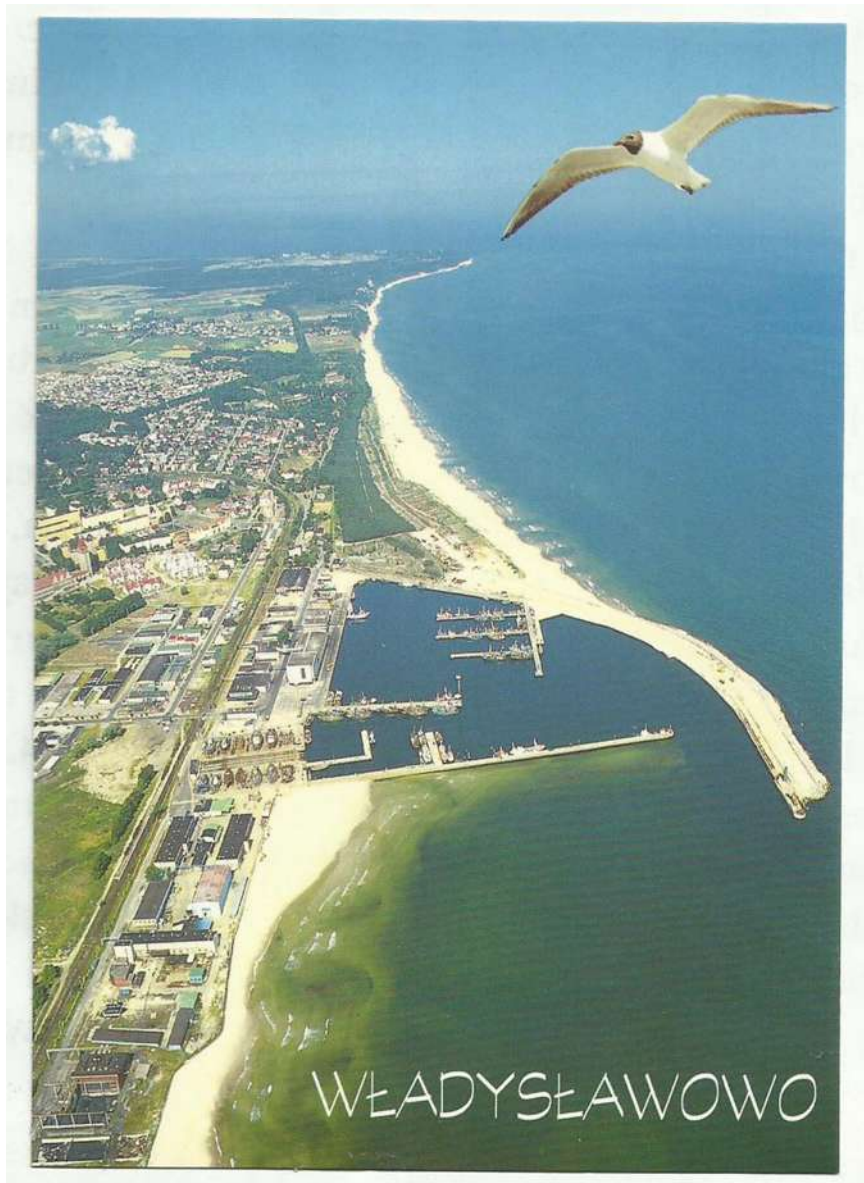
Władysławowo to dziś miasto, port rybacki i lotnisko, w skład którego wchodzi cały szereg różnych miejscowości, dawniejszych sołectw i osiedli, a wśród nich poznane już: Ostrowo, Jastrzębia Góra, Rozewie, Chłapowo, a ponadto Tupadły, Karwia i Chałupy. Większość z nich została do miasta przyłączona w roku 1973. Pierwotnie Władysławowem zwał się jedynie port rybacki zbudowany przed wojną na północ od Wielkiej Wsi u nasady Mierzei Helskiej od strony pełnego morza i uroczyście otwarty w dniu 4 maja 1938 roku. Urzędowa nazwa nadana portowi w przeddzień była upamiętnieniem istniejącego w pobliżu w XVII wieku, szanca Władysław (-owo), powstałego w związku z budową portu wojennego dla floty królewskiej i nazwanego imieniem króla. Po II wojnie światowej nazwą Władysławowo objęto rozwijającą się przy porcie osadę oraz połączone wcześniej Hellerowo z Wielką Wsią tworzące od 1952 roku jedną jednostkę administracyjną-gromadę. Od 1954 roku gromada stała się osiedlem, by dziewięć lat później uzyskać prawa miejskie. Młode miasto wkrótce ustanawia swój herb, którym jest kompozycja łącząca elementy symbolizujące przeszłość z teraźniejszością miasta. W górnej części tarczy znajduje się złota korona królewska wpisana w purpurową literę W, co stanowi nawiązanie do nieistniejącego już królewskiego fortu. Umieszczony był pod nią biały łosć w sieci na błękitnym tle morze wyraża obecny, rybacki rodowód miasta. Rozwój Władysławowa związany w dużej mierze z poszerzaniem jego terytorium można doskonale prześledzić we wzroście liczby jego mieszkańców. W roku 1955 osiedle liczyło 2,3 tys. mieszkańców, pięć lat później już 3,9 tys. W 1972 roku, tuż przed reformą podziału administracyjnego kraju, we Władysławowie mieszkało 5,6 tys. ludzi, podczas gdy tuż po włączeniu do miasta nowych miejscowości aż 9,5 tysiąca. W roku 1982 odnotowano ich ponad 11 tysięcy.

Cetniewo to dziś połąć miasta Władysławowa leżąca na zachodnim obrzeżu jego części centralnej, ale także wieś położona w odległości 1 km od nadmorskiej szosy, już na terenie gminy Puck. Historia wsi sięga czasów bardzo odległych, Cetniewo jest bowiem jednym ze starszych osiedli ludzkich na tym terenie. Jako wieś powstała w wiekach XII-XIII będąc wówczas własnością biskupów włocławskich. Nazwa Cetniewo jeszcze w XIX wieku brzmiała Cetnowo, co wyraźnie wskazuje na pochodzenie od słowa cetno; tak też mogła brzmieć nazwa osobowa wywodząca się od kaszubskiego oznaczenia przedmiotu występującego w podwójnej ilości. nadmorska część Cetniewa powstała w okresie międzywojennym, gdy rozpoczęła się kariera turystyczna tego rejonu polskiego wybrzeża. Cetniewo, zrazu zwykłe letnisko, dało się poznać wkrótce jako luksusowe kąpielisko dla wysokiej kadry oficerskiej. Teraz jest znane przede wszystkim z Ośrodka Przygotowań Olimpijskich im. Feliksa Stamma, dziś Centralnego Ośrodka Sportu. Tę część Cetniewa włączono później do Władysławowa w roku 1952 tworząc wspólną gminę, która dwa lata później uzyskała status osiedla, a w roku 1963 prawa miejskie.



Hallerowo zostało założone tuż po roku 1920 na części obszaru Cetniewa i Poczernina, znajdującego się na pn.-zach. od zbudowanej później linii kolejowej z Gdyni do Helu. zamiarem nowych właścicieli tutejszych gruntów było stworzenie na polskim brzegu nowoczesnego kąpieliska; w tym celu zostało nawet powołane "Towarzystwo Przyjaciół Hallerowa". Jednym z założycieli letniska był generał Józef Haller, postać związana już wcześniej z wybrzeżem. Stał on przecież na czele wojsk, które w imieniu Polski obejmowały Pomorze; był też głównym bohaterem uroczystych zaślubin Polski z morzem, które odbyły się w Pucku 10 lutego 1920 roku. Między innymi dla upamiętnienia tego faktu, rozbudowujące się osiedle zostało nazwane Hallerowem, nazwą dziś mało funkcjonującą. W Hallerowie niemal jak grzyby po deszczu zaczęły rosnać wille i pensjonaty. Współpracownik gen. Hallera pułkownik Bagiński, następny inicjator powstania letniska, pobrał wille "Warszawa"; znana aktorka warszawska, obecnie pod nazwiskiem Wanda Andrzejewska, wzniosła działający do dziś, ekskluzywny pensjonat "Solmare". Generał Haller posiadał tu skromny budynek letniskowy. Pod koniec lat dwudziestych było 10 zabudowań, niespełna 10 lat później już 24. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Hallerowa pobudowano stację kolejową (wówczas Wielka Wieś-Hallerowo), wodociąg, rozbudowano ulice, urządzono plażę, przystąpiono do elektryfikacji i skanalizowania osiedla. Stały rozwój letniska przerwał wybuch drugiej wojny światowej. W okresie okupacji Hallerowo włączono do Wielkiej Wsi.





WŁADYSŁAWOWO

Kościół rzymsko - katolicki

we Władysławowie

Pierwsze wiadomości o porcie rybackim Wielka Wieś pochodzą sprzed przeszło 200 lat. Kamień węgielny pod pierwszą kaplicę położono 2 lipca 1930 roku. Dzięki ofiarnej pomocy Towarzystwa Przyjaciół Władysławowa-Hallerowa, ks. Kazimierza Marklejna w ciągu 3 lat wzniesiono jednonawowy kościół p.w. św. Wojciecha w stylu neogotyckim z czerwonej cegły.

Po drugiej wojnie światowej administrację sprawują księża Towarzystwa Chrystusowego. W dniu 7 lipca 1957 roku gdy proboszczem był ks. Alojzy Pilot, położono kamień węgielny pod rozbudowę starego kościoła, który pozostał jako prezbiterium. Nowy kościół pod wezwaniem WIEBOWZIĘCIA MATKI BOSKIEJ, KROLÓWEJ WYCHODŹCTWA POLSKIEGO stanowi nawę główną. Kościół wraz z wnętrzem zaprojektowali architekci Szczepan Baum i Andrzej Kulesza. Konstrukcja i nadzór budowlany Krzysztof Lipiński, kierownik budowy Zygfryd Krukowski. Kościół zaprojektowano w stylu konstruktywistycznym. Jednak forma architektoniczna odwołuje się zarówno do symboliki chrześcijańskiej jak i marynistycznej. Głównym czynnikiem tworzącym klimat sakralny i modlitewny jest w prostym białym surowym wnętrzu gra ruchomego kolorowego światła, które również stworzyło nastrój katedr gotyckich. Budowa żelbetowa oparta na żebrach nośnych belek przykrytych z elementów gotowych prefabrykowanych. Realizacja bardzo prosta, tania i szybka przeprowadzona systemem gospodarczym. Rozmiary nawy głównej: długość 38m, szerokość 24m, wysokość 20m. Wysokość sygnaturki 27m. Boczne kaplice mają 12m wysokości i 5,5m szerokości. Witraże z kolorowego szkła sygnałowego w trójkątnych żelbetowych prefabrykowanych ramach wg. projektu S. Bauma i Rađkowskiej-Węgrzyn.

W dniu 17 września 1961 roku za pontyfikatu Jana 23, ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. biskup Kazimierz Kowalski dokonał konsekracji kościoła.

Witraże w prezbiterium wykonane w 1965 roku przez Andrzeja Kuleszę i Zygfryda Krukowskiego obrazują pielgrzymkę do Królestwa Niebieskiego, Matkę Boską Różańcową, Opatrzność Bożą, Eucharystię i Drogę Krzyżową.

Kościół 10 lutego 1987 roku został wpisany do rejestru obiektów zabytkowych. Decyzja o tym fakcie stwierdza: Kościół

we Władysławowie zasługuje na opiekę konserwatorską z uwagi na unikatowe w kraju rozwiązania konstrukcyjne oraz zabytkowe zharmonizowanie neogotyckiej kaplicy z modernistycznym korpusem nawowym. Całość swoją formą przypomina rozpięte żagle, nawiązuje do morskiej tradycji.

Wieża dzwonnicza zbudowana wg. projektu architekta Szczepana Bauma i konstruktora Antoniego Gromka w latach 1996-97 nawiązuje formą i materiałem do stylu kościoła. Wysokość 37,5m, do tarasu 28m.



Władysławowo. Kościół p.w. Wniebowzięcia Matki Boskiej - Królowej Wychodźstwa Polskiego.



A Twa chwała Matko Boska,
Niechaj idzie w świat daleki
O Jasna Pani Fatimska
Pochwalona bądź na wieki.

Żegnamy Cię Matko nasza

Odchodzimy w życia dal
Pozostaje nam po Tobie
Wielki smutek, wielki żal /2x
 Żegnaj, żegnaj Piękna Pani z Fatimy
 Żegnaj, żegnaj i błogosław dzieciom Twym
Nie zapomnij naszych rodzin
Naszych zagród, naszych chat
Zostaw nam na naszych drogach
Twojej świętej stopy ślad /2x
 Żegnaj, żegnaj ...
Prowadź nas swymi szlakami
Wśród ciernistych życia dróg
Do tej niebieskiej krainy
Gdzie nas czeka Dobry Bóg /2x
 Żegnaj, żegnaj ...
Czeka nas Syn Twój miły
Który za nas życie dał
Razem z Tobą męki cierpiał
By nas wszystkich w niebie miał /2x
 Żegnaj, żegnaj ...
Weź w opiekę swoje dzieci
W sercach Bożych darów strzeż
Niech nam Twoja miłość świeci
W szczęsną wieczność wszystkich zbierz /2x
 Żegnaj, żegnaj ...

Matko przed Twym obrazem

Może już ostatnim razem
Może Cię już nie zobacze,
Pozwól, niech się dziś wypłaczę
 Matko, ja się stąd nie ruszę,
 Ciężki ból ściska mą duszę,
 Jakże się z myślą pogodzić,
 Od swej Matki już odchodzić.
Lecz muszę iść za mym losem,
Pożegnać Cię rzewnym głosem,
Wzniesionym przed Twym obliczem,
Matko, czy mnie puścisz z niczem?

Czyż mi nie dasz o com prosił,
Chcesz bym smutek stąd wynosił,
Matko, czyż mam w swej potrzebie,
Bez pomocy iść od Ciebie?

Wiem, że jestem syn niegodny,
Czyż od Matki mam wyjść głodny
Chory, smutny, udręczony,
Ciężkim krzyżem obarczony
 Nakarm, uzdrów, Matko droga,
 Ja Cię proszę w Imię Boga,
 Niech odejdę pocieszony,
 Twoją łaską uzdrowiony.
Ja Cię żegnam, Matko droga,
Niech odejdzie wszelka trwoga,
Niechaj wracam do swej chatki,
Jak od ukochanej Matki.
 Gdy me oczy zajdą łzami,
 Serce spowite cierniami,
 Matko, pociesz płaczącego,
 Nie opuszczaj mnie biednego.
Błogosław mnie, Matko droga,
W Imię Ojca, Syna, Boga,
Niechaj idę w świat daleki,
Zawsze z Tobą, na wiek wieki.

+++

*Dziewico światła, Ty Jesteś uśmiechem
kochającego nas Boga.*

+++

Ave, ave Fatimska Pani

Cześć Twą głoszą wierni poddani
Ave, ave o Matko Droga
Ochraniaj nas przed karą Boga

Fatimska Pani, Matko Jezusa

I Matko nasza bądź pozdrowiona
Fatimska Pan, Matko Kościoła
Matko tej ziemi kochamy Ciebie



PIEŚNI FATIMSKIE

W Fatimie objawił potęgę swą Bóg

Cieszyli się wierni, lecz dąsał się wróg
Ave, ave, ave Maryja /2x
 Tam dzieci widziały prawdziwy ten cud
 Zjawiła się Pani, gromadził się lud
Do Kowa da Iria tłum spieszy się znów
By witać swą Panią i słuchać Jej słów
 A wróg też się kręci i szydzi i drwi
 Odgraża się dzieciom i straszy i kpi
Lecz Pani ma większą niż piekła jest moc
Cud słońca już zwątpień usuwa tam noc
 I płyną zlecenia na cały nasz świat
 By tłumić złość grzechu, świętości dać kwiat
I kochać różaniec, niebieski ten dar
I Bogu w ofierze miłości nieść żar
 O Pani Fatimska w opiekę weź swą
 Tułaczy, co Polski Królową Cię zwa.

1. O Fatimska nasza Pani

Twoje Serce pełne łask
Lecz oblicze zatroskane
Chociaż kryje nieba blask.
 Oddajemy Tobie Pani
 Swe rodziny wolność swą
 I z Różańcem w naszych rękach
 Chcemy pełnić wolę Twą.
2. Pokój światu niesiesz w darze
Gdy z różańcem klęknie lud
I przez Twoje Serce czyste
Odda Bogu życia trud.
 Oddajemy ...
3. O Królowo Różańcowa,
Ty z Fatimy wzywasz nas
Do modlitwy i pokuty
Nim nadejdzie kary czas.
 Oddajemy ...

4. Serce Twe Niepokalane
Rani bezmiar naszych win
Dodaj łaski, byśmy mogli
Nasze słowa zmienić w czyn.

O Piękna Pani, Matko Jezusa

Jesteś tu z nami, bo kochasz nas
Salve Regina, Bądź pozdrowiona
Fatimska Pani, błogosław nam
O Pani nasza Królowo Nieba
Nadziejo życia, światłości blask
Niepokalana, Fatimska Pani
Matko Jezusa i Matko ma
Matko Kościoła i Matko nasza
Oddani Tobie, z Tobą nasz los
Salve Regina ...
Słoneczna Pani, Dziewico Czysta
Dla nas grzeszników swą litość miej
Niepokalana, Fatimska Pani ...
Królowo Polski, ziemi tej Pani
Otocz opieką Polaków ród
Salve Regina ...
Panno Maryjo, ucieczko nasza
Do Boga Ojca drogę nam wskaż
Niepokalana, Fatimska Pani ...
A gdy to ziemskie życie przeminie
Wprowadź swe dzieci do niebios bram
Salve Regina ...

Witaj Maryjo, Matko jedyna

Uproś nam łaskę u Twego Syna
Witaj, witaj Niepokalana
Fatimska Pani Matko kochana
Tyś na Kaszuby chętnie przybyła
Aby się chwała Twoja szerzyła
My Cię Maryjo kochać będziemy
Serca w podzięce złożyć pragniemy
My Twoje dzieci o Matko Droga
Pamiętaj o nas u tronu Boga
Roztocz opiekę Twoją nad nami
Oraz nad tymi, których kochamy
Błogosław Matko miastu naszemu
Błogosław także światu całemu
Błogosław Matko kraj nasz kochany
I lud kaszubski, Tobie oddany

We Władysławowie, w cichej przystani

Jest tron Królowej - Fatimskiej Pani
Głos rzewnej pieśni morze odbija
I echo niesie Ave Maryja.
My Cię kochamy, tu przychodzimy
Z modlitwą dary serca niesiemy
A Twa Maryjo można przyczyna
Sprasza nam łaski u Twego Syna
U stóp Twych Matko wszystko składamy
I nasze domy ci polecamy
Broń nas od nieszczęść, daj urodzaje
Niech lud opieki Twojej doznaje
Ojczyznę naszą broń od zarazy
Od krwawej wojny i życia skazy
Niechaj nas Syn Twój wspiera radami
O to prosimy, módl się za nami.
Może już więcej tu nie przyjdziemy
Twej cudnej Twarzy nie zobaczymy
Może ostatni raz już śpiewamy
I Ciebie Matko czule żegnamy
A kiedy ten świat już opuścimy
W drogę wieczności się wybierzemy
Wiedź nas swą ręką o Piękna Pani
Hen tam do niebios cichej przystani
Gdy nas po śmierci w trumnie ułożą
Przy graniu dzwonów do grobu złożą
Które zagrają na pożegnanie
Bądź nam łaskawą Fatimska Pani

Maryjo jestem przy Tobie,

Tu dzisiaj i w każdy czas,
Maryjo jestem przy Tobie
Hosanna, Hosanna Fatimska nasza Królowo
Hosanna, Hosanna Święta Maryjo
Maryjo pamiętam o Tobie
Tu dzisiaj i w każdy czas
Maryjo pamiętam o Tobie
Hosanna, Hosanna Fatimska nasza Królowo...
Maryjo czuam przy tobie,
Tu dzisiaj i w każdy czas
Maryjo czuam przy Tobie
Hosanna, Hosanna Fatimska nasza Królowo...

O jasna Pani Fatimska

Co nam w mrokach jasno świecisz
Patrz, w jak ciężkich tonie troskach,
Twój lud Twoje wierne dzieci
Tyle różnych niedostatków,
gnębi Twoje ziemskie włości
Okaż nam się dobrą Matką
Jak to było już w przeszłości
Pomnij Matko bolejąca,
Z sercem w cierniowej koronie
Żeś z łask licznych jest słynąca
Na władysławowskim tronie.
Pomnij na tych serc westchnienie,
Których potrzeb wysłuchałaś
Na te ojców, modły pienia,
Którym łaskę już zjednałaś
Czyżbyś teraz niewzruszona,
Miałą słuchać, gdy lud prosi
Kiedy swoje znów ramiona
I swe modły do Cię wznosi?
Wejrzyj na nasz ból i mękę,
Gorzkie łzy i niepokoje
Macierzyńską podnieś rękę,
Spuść deszcz łask na dzieci Twojej!
Gdy ze wszech stron zło się wciska,
I gmach cnoty w gruz się wali
Naszych rodzin chroń ogniska,
Łaska Twa niech je ocali
Kiedy wkoło nas się szerzy,
Duch niewiary zeświecczenie,
Naszej polskiej broń młodzieży,
Daj jej w wierze utwierdzenie.
Gdy narody, ludzkość całą,
Dzieli tyle nienawiści
Wyproś dla nas miłość trwałą,
Niech się Boży pokój ziści.
Gdy grad bije, grom się zbliża,
Czy też inny cios nas boli
Daj nam ukochanie krzyża
I poddanie Bożej woli.
Niech pod Twojej ręki tchnieniem,
Wyschną łzy, zgoją się blizny
Nieś ludowi ukojenie,
Bądź ratunkiem dla ojczyzny.

Dom Rybaka.

Ta kolejna znacząca budowla Władysławowa, związana nie tylko z nazwą z żywotnymi funkcjami miasta, charakterystyczna jest dzięki swej rozbudowanej, monumentalnej sylwetce, złożonej z potężnej wieży, nawiązującej swym wyglądem po części do latarni morskiej, po części do campanili, i powiązanego z nią arkadowym łącznikiem gmachu, w którego wysokim dachu odcinają się trzy trójkątne szczyty. Obiekt ten wzniesiony w latach 1953-56 wg projektu Zaremby w duchu panującego wówczas socrealizmu, wznosił się na trwałe w krajobraz miasta. Położony na skraju dzielnicy portowej, a także, w pobliżu dwóch innych połaci miasta, omówionego już dawnego letniska - Hallerowa, i najstarszej jego części Wielkiej Wsi, czyli niemal w środku podstawowego zrębu miasta, stał się niemal jego symbolem, a także doskonałym punktem orientacyjnym dla tych, którzy się tu znaleźli po raz pierwszy. Potężny gmach Domu Rybaka o kubaturze 26 000 m³ stanowił pierwotnie spory dysonans w dość skromnej zabudowie wówczas jeszcze osiedla. Zwłaszcza jego skala i rozbudowany program funkcjonalny budziły wiele wątpliwości, zdawałoby się szczególnie słusznych w momencie, gdy zrezygnowano z planów szybkiej rozbudowy Władysławowa. Znalazło to nawet odbicie w nazywaniu go pałacem Popiela, ówczesnego ministra żeglugi. Czas jednakże wykazał, że obiekt taki jest miastu potrzebny; spełnia on wiele pożytecznych, także turystycznych, funkcji. Między innymi znajdują się tu sala kinowa, hotel, restauracja.



Władysławowo. Dom Rybaka z wieżą widokową



Władystawo. Widok na port z wieży Domu Rybaka.



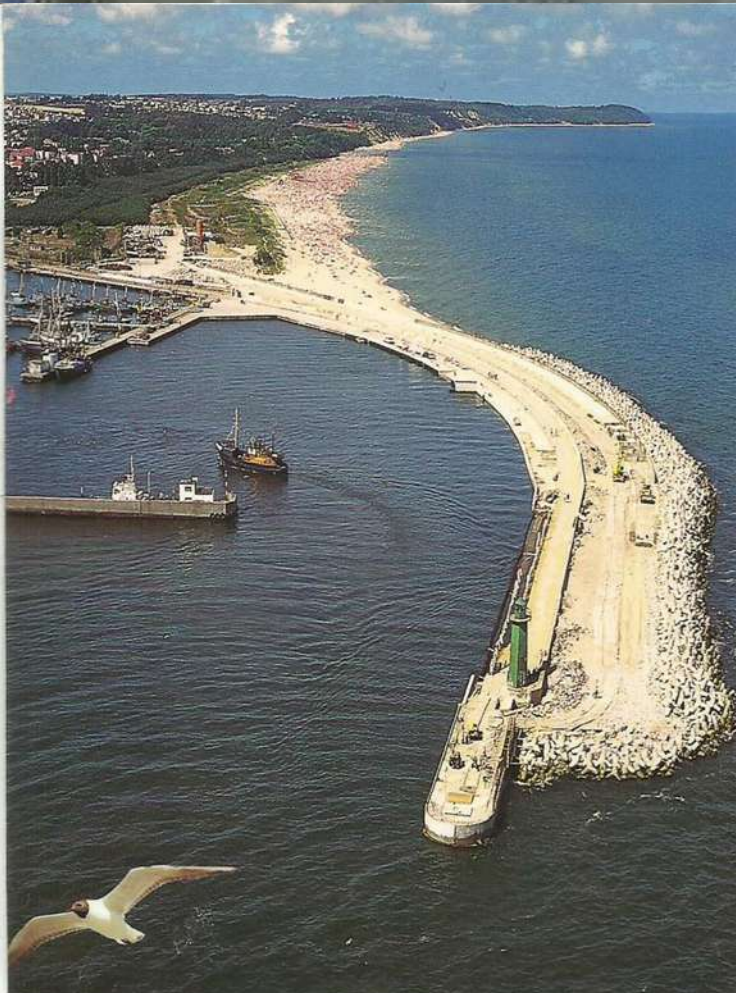
Władystawowo. Widok na Mierzeję Helską z wieży Domu Rybaka.

Władysławowski port, jak już wspomniano, powstał w okresie międzywojennym. Po pierwszych studiach w roku 1929, w 1935 r. podpisano umowę z Konsorcjum Francusko-Polskim. Od wiosny 1936 do maja 1938 roku wybudowało ono port, którego wielkość wyznaczały ówczesne potrzeby. Przewidziany był on jako baza dla 50 małych kutrów i łodzi rybackich; faktycznie stacjonowało ich tu około 30. Warto wspomnieć, że jednym z głównych projektantów portu, a także kierownikiem jego budowy był zmarły nie tak dawno inżynier Stanisław Hueckel (1911-1980), późniejszy profesor Politechniki Gdańskiej, członek rzeczywisty PAN, wybitny specjalista w dziedzinie budownictwa morskiego, który położył wielkie zasługi w budowie, rozbudowie i modernizacji wielu naszych portów. W czasie działań wojennych port we Władysławowie dość znacznie ucierpiał, zniszczone zostały urządzenia portowe, zdewastowane obiekty, uszkodzone nabrzeża i falochrony. Podobnie zresztą przedstawiał się stan floty rybackiej; po wojnie z Władysławowa łowiły tylko 3 kutry. Rychło jednak nastąpiła odbudowa portu oraz jego zaplecza, z czym szedł w parze rozwój floty rybackiej. Wkrótce także zaczęto mocno go rozbudowywać i modernizować. Głównymi dysponentami - użytkownikami portu, stały się: Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich "Szkuner" oraz Spółdzielnia Rybołówstwa Morskiego "Gryf". W basenie portowym obramowanym dwoma falochronami o łącznej długości niemal 1 km ma swoją bazę blisko 200 kutrów, które łowią rocznie ok. 25-30 tys. ton ryb. Przy tej wielkości połowów konieczne jest odpowiednie zaplecze przerobowo-usługowe portu. Znajdują się tu zatem magazyny, hale przetwórcze, chłodnie i wędzarnie, a także fabryka mączki rybnej, wytwórnia suchego lodu i warsztaty remontowe, skutnicze.



Władysławowo. Port.

WŁADYSŁAWOWO



Port.

Półwysep Helski

Mierzeję Helską nazywa się potocznie Półwyspem Helskim albo krótko ale błędnie Helem. Jest to wąski skrawek lądu wybiegający na 34 kilometry ku środkowi Zatoki Gdańskiej i wydzielający z niej Zatokę Pucką. Ściśle rzecz ujmując jest to kosa - piaszczysty wał usypany przez fale morskie i wiatr na przedłużeniu wysokiego odcinka brzegu morskiego, w miejscu jego załamania. Zewnętrzny jego brzeg jest stosunkowo prostoliniorny z szeroka piaszczystą plażą w odróżnieniu od wewnętrznego z wieloma zatoczkami i podmokłymi, nisko położonymi łąkami. Mierzeja Helaska powstała z materiału abrazyjnego pochodzącego głównie z niszczenia klifowych brzegów bałtyckich znajdujących się na zachód od niej, przede wszystkim Kępy Swarzewskiej. Prapoczątek mierzei stanowiła płytka podwodna platforma, na której stopniowo osadzały się utwory piaszczyste. Najmłodsze z nich zaczęły najpierw tworzyć ławicę złożoną z łańcucha wysepek, która potem zamknęła się w kosę. Jeszcze w całkiem nieodległych czasach mierzeja nie stanowiła zwartej całości, gdyż rozcinały ją stałe lub okresowe przesmyki wodne. Tak przynajmniej pokazują Mierzeję Helską mapy z wieku XVII, jak choćby ta najbardziej znana E. J. Dahlgergha z 1656 roku zamieszczona w dziele S. Puffendorfa. Zresztą i wielokrotnie później zdarzyło się, że ciągłość lądu bywała okresowo przerywana w wyniku gwałtownych, silnych sztormów, że przypomni się takowy z roku 1874, o którym napomyka ks. Hieronim Gołębiowski w swych "Obrazkach rybackich", późniejsze z lat 1899, 1904 i 1914 oraz ostatnie z zim w latach 1983 i 1990-92. Następowoło to w miejscach najwęższych mierzei, bowiem jej szerokość jest wielce zmienna i w części środkowej oraz zachodniej liczy zaledwie od 200 do 1000 metrów, za to w części wschodniej dochodzi nawet do 3 km. Spienione wody Bałtyku - Wielkiego Morza - wlewały się wówczas do Małego Morza czyli Zatoki Puckiej, grożąc odcięciem Helu na stałe. Ze względu na te dwa morza mierzeja bywa nazwana Międzymorzem. Określenie to było szczególnie popularne w okresie międzywojennym i wcześniej; tytuł "Międzymorze" nosi jeden z utworów piewcy polskiego morza, Stefana Żeromskiego. Kaszubi zamieszkujący

mierzeję i jej okolice mają dlań inne, swoje własne oryginalne i nie pozbawione wdzięku określenia. Nawiązując do jej wydłużonego, wąskiego kształtu mówią o niej Krowi Ogon, Krowi Język, Gęsia Szyja, względnie Helska Blewiązka (tasiemka). Z uwagi na główne zajęcie tutejszej ludności mierzeję określają też jako Rybaki. Pochodzenie podstawowej nazwy: Hel, używanej już od co najmniej XIV wieku, miało wiele bardzo różnych tłumaczeń. Obecnie przyjmuje się, że bierze ona swe źródło od starożytnego słowa: hyl. chyl, oznaczającego w gwarach Pomorza miejsce wzniesione, odkryte dla wiatrów. Podstawową formą terenu występującą na Mierzei Helskiej są wydmy. Mają one różny kształt i wielkość; wysokość ich dochodzi do 23 m. O kilku z nich będzie jeszcze mowa. Wydmy w większości są zalesione, co pozwoliło na ich unieruchomienie; porasta je suchy bór sosnowy. Dość szerokie piaszczyste plaże od północy, żywiczny sosnowy las, mała gęstość zaludnienia, to walory, które zdecydowały o obecnym charakterze mierzei. Z ubogiej krainy maszopów staje się ona obszarem o bardzo intensywnym ruchu turystycznym. Chałupy, Jastarnia, Jurata, Hel - to miejscowości, które są znane turystom z całej Polski. O prawie wszystkich będą szczegółowe wzmianki przy okazji ich odwiedzin.

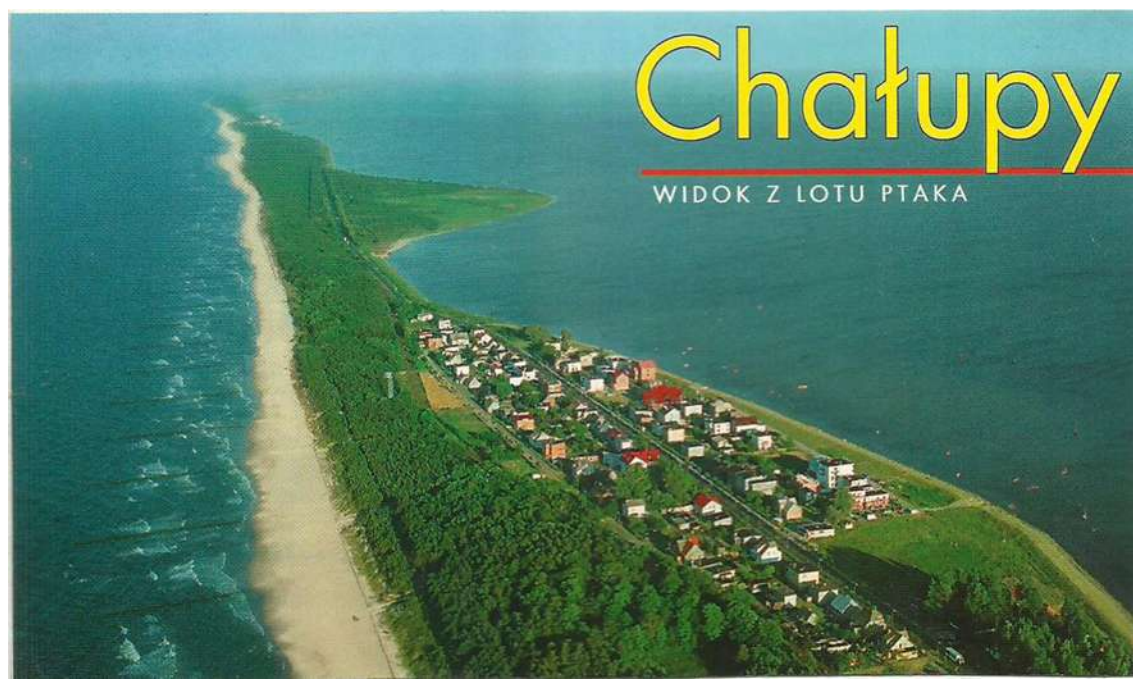


Mierzeja Helska. Widok z lotu ptaka od strony Władysławowa

Chałupy

Początki Chałup należy wiązać z istnieniem w XVII wieku na Mierzei Helskiej szanca Władysławowo. Przy tej fortalicji mogła już wtedy prosperować karczma, zwana Nicponią, bowiem wspomina się o takiej w roku 1678. Równocześnie, a nawet wcześniej wzmiankowane są Budziszę względnie Budziszewo, od dominującego nazwiska jego mieszkańców. Osada ta, która mogła powstać w związku z robotami fortyfikacyjnymi i stacjonowaniem załóg wojskowych, miała już wtedy charakter rybacki, bowiem mieszkało tu czterech maszopów. W roku 1772 znajduje się tu 11 domostw rybackich, a w nich aż pięciu rybaków o nazwisku Ceynowa. Nic więc dziwnego, że równolegle pojawia się nazwa Ceynowo (pierwsza notowana wzmianka w roku 1796), szczególnie często używana za czasów pruskich. Wiek XIX, a konkretnie rok 1836, zapisał się dość niesławnie w dziejach wsi. Rozegrał się tu wówczas dramat, który wstrząsnął kaszubskim społeczeństwem. Za namową oszusta znachora Stanisława Kamińskiego przybyłego z Sopotu, odbył się sąd nad Krystyną Ceynowiną, posądzoną o czary, zakończony pławieniem jej w morzu, co oczywiście było przyczyną jej tragicznej śmierci. Pod koniec tego stulecia ówczesne Chałupy zamieszkuje już ponad 70 rybaków, którzy łowią zorganizowani w cztery związki połowowe - maszoperie. Rybołówstwo to jedyne zajęcie tutejszych mieszkańców, bowiem wieś nie ma żadnych gruntów uprawnych, za wyjątkiem spłachetka łąk. 130 morgów ziemi, o których mówi się, gdy wylicza się wielkość dóbr rzucewskich (w związku z tym tytuł wsi szlacheckiej) to czysty piasek, ujarzmiony tylko gdzieniegdzie przez warzywne lub kartoflane zagony. Wszystkich dusz wieś liczy 200; jest to wówczas najmniejsza miejscowość na mierzei. Taka pozostała w zasadzie i w następnym wieku, cały czas i to niemalże do dziś naznaczona swym rybackim piętnem. Na progu niepodległości Polski, w roku 1920, przy przeprowadzonym spisie odnotowano, że Chałupy liczą 30 domów, w których zamieszkuje 38 rodzin rybackich, że łowi tu 55 rybaków, zorganizowanych w czterech maszoperiach, posiadających łącznie 45 łodzi wiosłowych: 10 większych i 35 małych. Dziesięć lat później domów jest już 37, a tuż przed wojną 55.

W ostatnich latach międzywojennych wieś także zaczęła podążać śladem swoich nadmorskich sąsiadek i przyjmować turystów. Skromne to jest jednak kąpielisko i letnisko, choć być może pozwalające najpełniej dostrzec tradycyjne oblicze tutejszego ludu i ziemi. Znaleźć tu można kilka oryginalnych rybackich checzy, które, jak pisze Bernard Chrzanowski, są jedne z ciekawszych na kaszubskim brzegu. Niestety w okresie wojny Chałupy zostały niemal całkowicie zniszczone, a ich mieszkańcy wywiezieni. We wrześniu 1939 roku w rejonie Chałup, na ich przedpolu (1km na zachód od wsi) i za wsią toczyły się walki w obronie mierzei wynikające z faktu, iż przed wsią znajdowała się pierwsza pozycja opóźniania, wzmocniona zaporą minową ze zbędnych głowic torpedowych, która była elementem systemu obronnego Rejonu Umocnionego Hel. Pokonanie tej pozycji opóźniania, zdobycie Chałup, co nastąpiło 30 września około godziny 13-tej, było początkiem końca walk o Hel, wstępem do kapitulacji tego ostatniego polskiego skrawka ziemi, co miało miejsce po 31 dniach obrony, dnia 2 października. Lata powojenne przynoszą odrodzenie Chałup, najpierw w jej funkcji rybackiej, a potem i turystycznej. Wieś początkowo znajdująca się w granicach gromady Hel, od 1954 roku jest częścią osiedla, a następnie miasta Władysławowo. Miejscowość ta, mimo że nie tak tłumnie odwiedzana przez letników i wczasowiczów jak ośrodki sąsiednie, zyskała sobie dodatkową sławę, będąc przez pewien okres Mekką naturystów. Jej ludność liczy obecnie 340 osób.



Piątek dnia 10 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

CHAŁUPY. Z przystanku PKP jedziemy pociągiem do JASTARNI. Od stacji PKP w Jastarni ul. ks. Pawła Stefańskiego idziemy w lewo. Skręca ona zaraz w prawo i doprowadza do ul. ks. Bernarda Sychty. Idziemy nią w lewo do ul. Augustyna Necla, którą dochodzimy do plaży przy Domu Zdrojowym. Zaraz za torami napotykamy latarnię morską. Od Domu Zdrojowego idziemy plażą na południowy-wschód i ulicami: Leśną, Rybacką, Mickiewicza i Portową dochodzimy do PRYZYSTANI RYBACKIEJ I JACHTOWEJ. Zwiedzamy port, wchodzimy na molo, robimy zdjęcia. Z portu ulicami: Nad Zatoką, M. Stelmaszczyka, ks. B. Sychty i Ogrodową dochodzimy do kościoła p.w. NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARIII PANNY. Kościół zwiedzamy niestety tylko z zewnątrz / zamknięty /. Notujemy historię kościoła z tablicy wywieszanej przy wejściu. Od kościoła udajemy się do ZABYTKOWEJ CHATY RYBACKIEJ, w której mieści się Muzeum Sprzętu Rybackiego. W mieście jemy obiad i ul. Rybacką idziemy w kierunku morza. Dochodzimy nią do pola biwakowego PTTK po prawej stronie a cmentarza rybackiego po lewej stronie. Na cmentarzu kilka pokoleń pochowanych rybaków kaszubskich. Na lewo od wejścia grób rybaków, którzy utonęli płynąc do Swarzewa na odpust. Są też mogiły żołnierzy polskich poległych w 1939 roku w walce o Hel.

Idąc dalej ul. Bałtycką przekraczamy tory kolejowe i wał wydm docieramy do plaży. Skręcamy w lewo na północny-zachód i szlakiem niebieskim wędrujemy w kierunku Kuźnicy. Po ok. 2,5 km dochodzimy do czterech schronów bojowych z 1939 roku. Jeden z nich znajduje się nad samym morzem, dwa na wydmach między morzem a torami a czwarty na terenie campingu "Maszoperia" nad zatoką. Po obejrzeniu schronu bojowego nad zatoką wracamy na szlak. Idziemy na północny-zachód. Z miejsc odgałęziania się dróg na prawo i lewo odsłaniają się widoki na morze i zatokę. Po przejściu ok. 7,5 km od Jastarni dochodzimy do słupka betonowego wskazującego odległość od Władysławowa-Portu 14,3 km. Znajduje się on na wydmie Libek 13,5m n.p.m. W miarę zbliżania się do Kuźnicy widzimy na prawo umocniony brzeg morza. Mierzeja ma tu szerokość tylko 200-300m. Idąc dalej szlak skręca w

lewo. Przekraczamy nim tory kolejowe i wchodzimy do KUŹNICY.

W KUŹNICY zwiedzamy kościół z 1933 roku i w jego pobliżu rybackie domki z XIX w z czerwonej cegły kryte dachówką. Stąd idziemy do przystani łodzi i kutrów rybackich. W porcie robimy zdjęcie pamiątkowe i oglądamy przycumowane łodzie rybackie. Wracamy do ul. Helskiej, przy której obok dawnej szkoły stoi kapliczka św. Antoniego wystawiona na pamiątkę zalewania wsi przez fale morskie, ostatnio w 1914 roku. Stąd idziemy do stacji PKP, za którą skręcamy w prawo do szlaku niebieskiego.

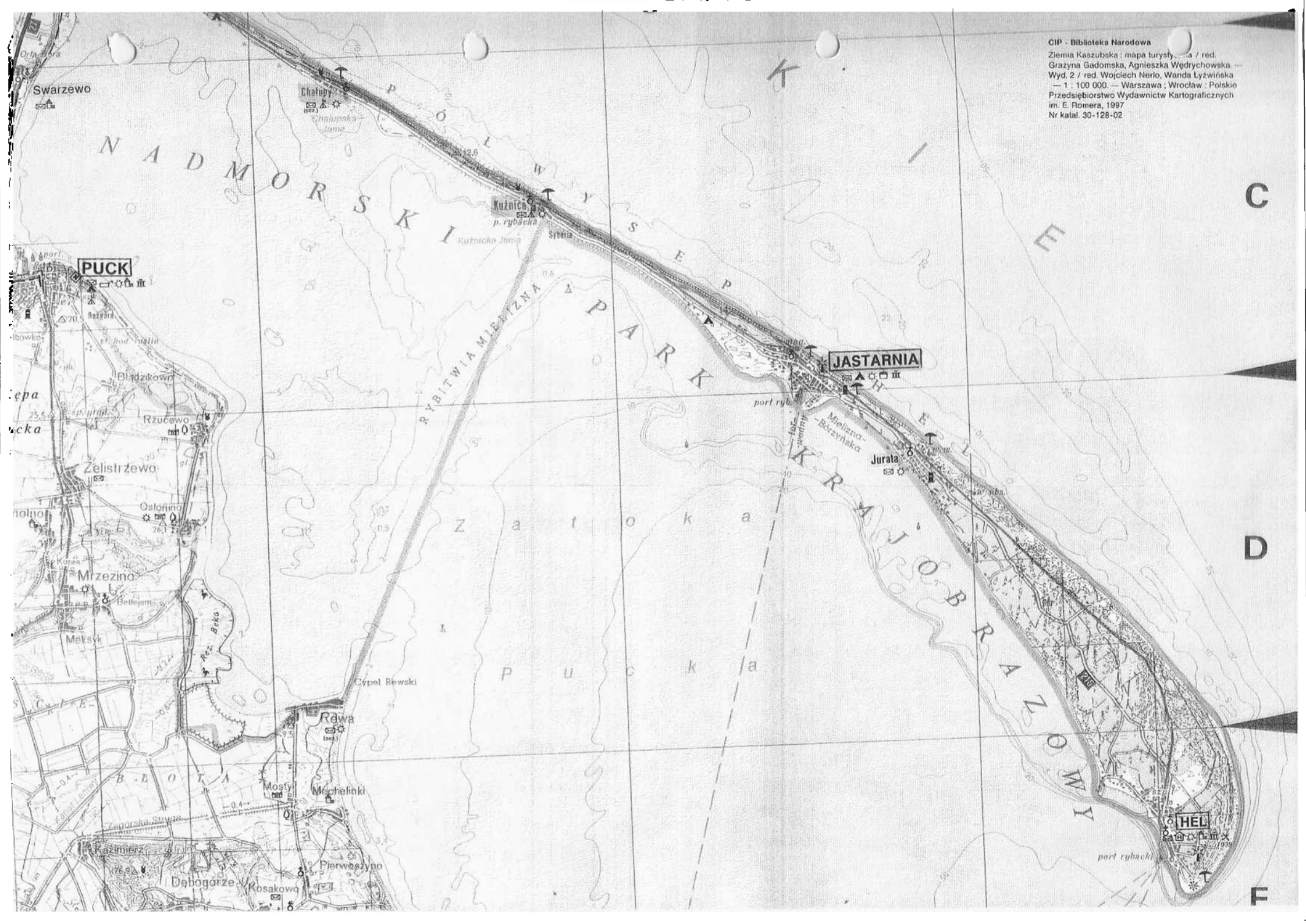
Idąc szlakiem niebieskim w kierunku Chałup trasa wygoda podobnie jak na odcinku Jaścarnia-Kuźnica. Na prawo widoczne są gęsto rozstawione w morzu ostrogi /drewniane pale/. Miejscami szlak wiedzie między dwoma wałami wydm. Po ok. 7 kilometrach marszu przez las sosnowy i mieszany szlak skręca w lewo, przechodzi przez tory kolejowe i doprowadza do ul. Bosmańskiej w CHAŁUPACH. Tu opuszczamy szlak idąc prosto do ul. Kaperskiej. Ul. Kaperską w prawo idziemy przez wieś ok. 1 km do Campingu nr 6 na nocleg.

Trasa piesza 18 km.



Camping nr 6 w Chałupach. Antoś Litwin z Olszyny i Staszek Gawroński z Olsztyna po powrocie z trasy.

CIP - Biblioteka Narodowa
Ziemia Kaszubska : mapa turystyczna / red.
Grażyna Gadomska, Agnieszka Wędrychowska -
Wyd. 2 / red. Wojciech Nerio, Wanda Łyzwińska
- 1 : 100 000. - Warszawa ; Wrocław : Polskie
Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych
im. E. Romera, 1997
Nr katalog. 30-128-02



Swarzewo

Chalupy

Chalupiska Jama

Kuźnica p. rybacka

Kuźnicka Jama

Syberia

PUCK

JASTARNIA

port ryb.

Mielniewo-Ręczyńska

Jurata

Cyropol Rewaki

Rawa

Mosiny

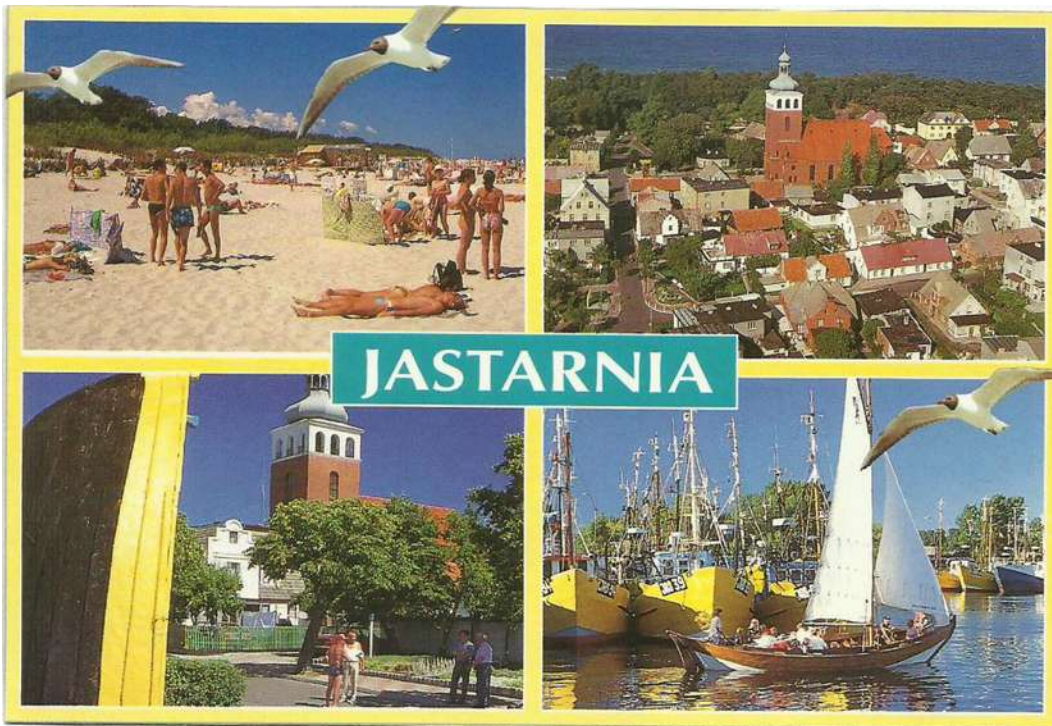
Micheliniki

Debogorze

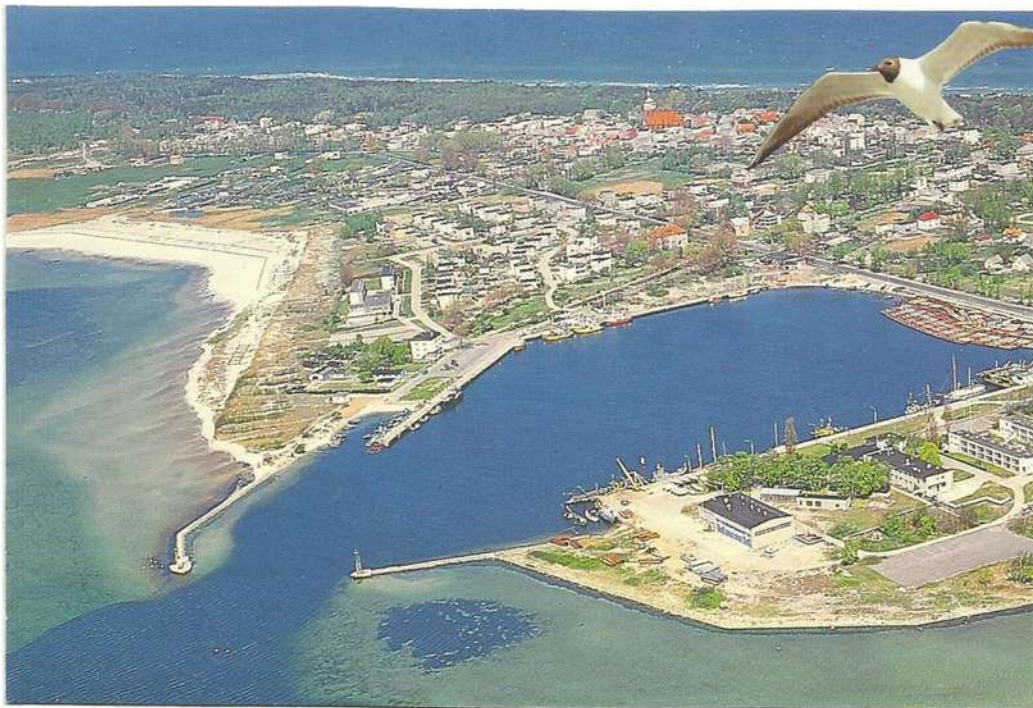
Kosakowo

HEL

port rybacki



Plaża. Widok na kościół p.w. Nawiedzenia NMP. Port



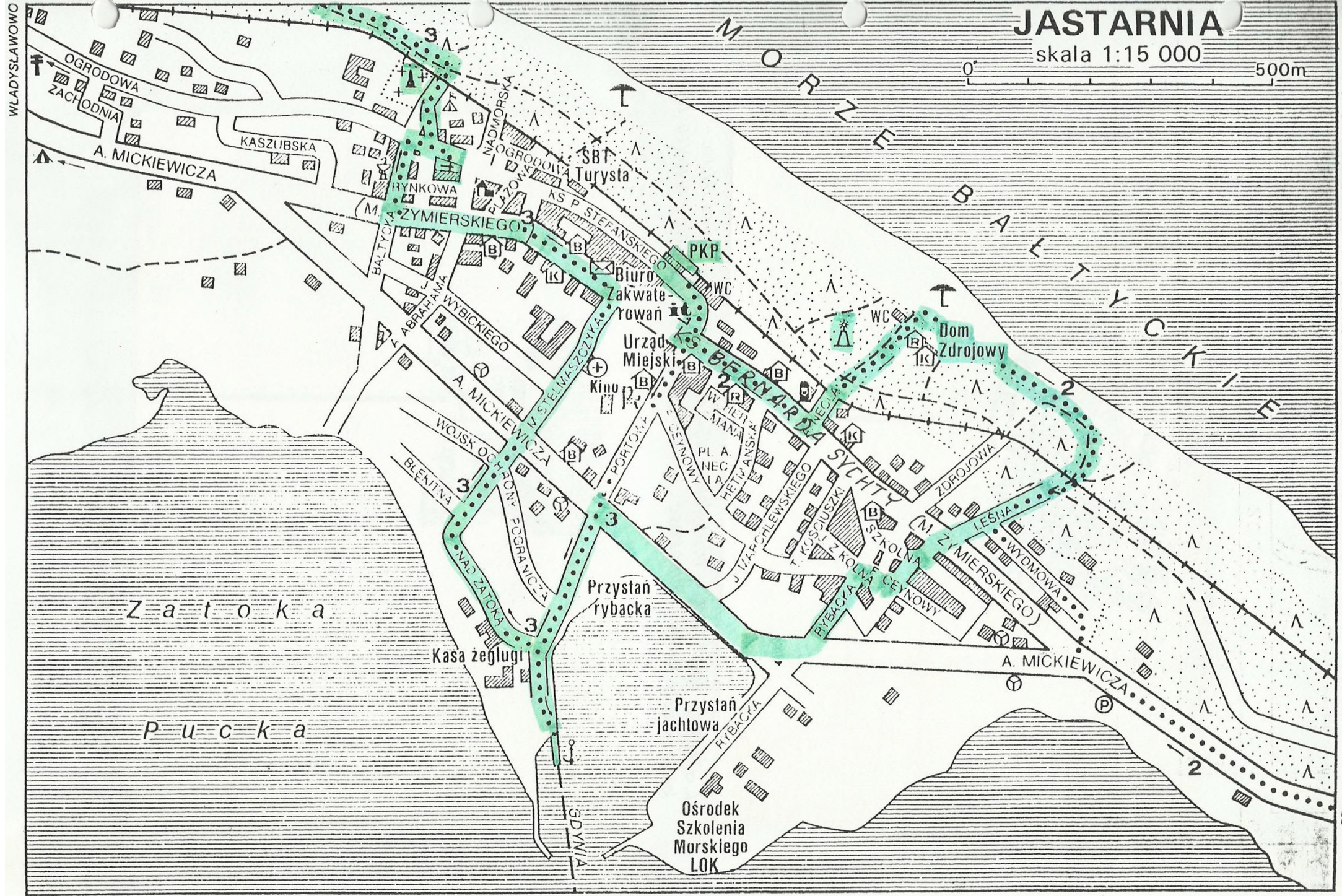
Jastarnia. Widok z lotu ptaka.

WŁADYSŁAWOWO

JASTARNIA

skala 1:15 000

500m



Zatoka

Pucka

MORZE
BAŁTYCKIE

Przystań
rybacka

Kasa żeglugi

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

SBT
Turysta

Biurowo
Zakwaterowań

Urząd
Miejski

Kino

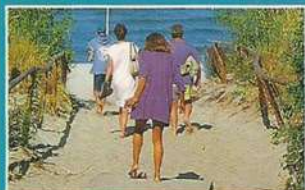
Przystań
rybacka

Przystań
jachtowa

Ośrodek
Szkolenia
Morskiego
LOK

Dom
Zdrojowy

JASTARNIA



Latarnia morska. - metalowy walec o średnicy 1,6m. Wysokość wieży 13,3m, wysokość światła 22m n.p.m, zasięg światła 15Mm.



pozdrowienia z Jastarni

Jastarnia. Widok ogólny.

H i s t o r i a k o ś c i o ł a

NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY w J a s t a r n i .

Miejscowość Jastarnia leży w powiecie Puckim na Półwyspie Helskim. Obecna nazwa ustaliła się w XVIII w. Przedtem zachodzą nazwy: Heisternest, Jasternia, Zesternia i Hesternia. Przez wieki Jastarnia należała do parafii Swarzewo. dopiero w roku 1840 ks. piskup Anastazy Sedlak założył tu parafię. Pierwszym proboszczem był ks. kanonik dr Łukast. Po nim duszpasterstwo prowadzili: ks. prob. Kapica, Lugart, Osieński, Kaszner, Gołębiowski, Lendzion, Jastrzębski, Wrycza, Stefański i Głowczyński.

Od roku 1750 istniał w Jastarni kościółek drewniany zbudowany przez Urszulę Przebendowską żonę starosty puckiego Piotra. Duszpasterstwo spełniali ojcowie franciszkanie i dominikanie. Kościół drewniany służył parafii prawie 100 lat. Na krótko przed powstaniem parafii zbudowano kościół drewniany. Poświęcono go w 1836 roku p.w. Nawiedzenia Matki Boskiej a w 1876 roku konsekrowano. Kościół drewniany służył parafii prawie 100 lat. Rozebrano go 1 sierpnia 1932 roku. W 1932 roku z inicjatywy ks. Stefańskiego rozpoczęto budowę obecnego muranego z cegieł kościoła. Kamień węgielny położono 15 sierpnia 1932 roku. Prace murarskie prowadzono do 4 grudnia 1932 roku. 16 grudnia 1932 roku nowy budynek kościelny został poświęcony a 5 października 1933 roku przez ks. biskupa ordynariusza dr Wojciecha Okoniewskiego konsekrowany. Koszt budowy wynosił 150000 złotych. W czasie budowy nowego kościoła służba boża prowadzona była w kaplicy w budynku istniejącym do dziś wis a wis cmentarza.

W okresie międzywojennym kościół otrzymał trzy ołtarze: Ołtarz główny św. Rodziny i boczne: Serce Jezusa i Matki Boskiej Różańcowej. W 1949 roku umieszczono w wieży kościelnej cztery nowe dzwony, które noszą imiona: Piotr - patron rybaków, Józef - patron Jastarni, Rozalia - patronka Boru, Wojciech - patron Pomorza. 8 grudnia 1953 roku poświęcono nowe 30 głosowe organy zmontowane przez firmę Biernacki z Krakowa. W 1954 roku kościół wymalowano w kolorach morskich dając dekoracje i emblematy rybackie.

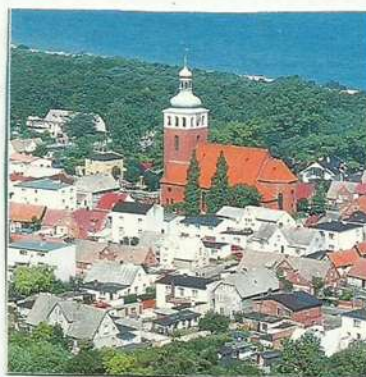
Rok 1956 dobudowa wieży, która od ukończenia budowy kościoła przykryta była płaskim prowizorycznym dachem. Wieżę żelbetową z hełmem krytym blachą miedzianą zbudowano wg. projektu inż. arch. Kazimierza Mocura z Gdańska. Inż. K. Mocer jest także autorem drzwi wejściowych, wmontowanych w 1971 roku i wykonanych z mosiądzu z płaskorzeźbami o motywach morskich.

W latach 1954-58 wykonano witraże wg projektu prof. Adama Bunscha z Krakowa. Witraże te przedstawiają siedem radości Matki Boskiej: Zwiastowanie, Nawiedzenie, Ofiarowanie, Znalezienie, Wniebowzięcie, Chwała Marii w Niebie, Objawienie Matki Boskiej w Lourds. W prezbiterium Powołanie św. Piotra, w zachrystii Ukazanie się Zmartwychwstałego nad Jez. Geneza-
ret, pod chórem św. Juda z Tadeuszem, św. Franciszek, św. Wojciech, św. Stanisław Kostka. Droga krzyżowa w roku 1958 jest także dziełem prof. Adama Bunscha.

W 1966 roku przebudowano prezbiterium, położono nową posadzkę zaprojektowaną przez prof. A. Bunscha.

Cenne zabytki: w prezbiterium obraz Trójcy Świętej oraz z XVI w wizerunek Matki Boskiej Świętolipskiej w kaplicy upamiętniającej 1000 lecie Chrztu Polski.

Uroczystości odpustowe obchodzi się 2 lipca Nawiedzenia Matki Boskiej, w pierwszą niedzielę października - Matki Boskiej Różańcowej i 8 grudnia Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.



Kościół Nawiedzenia NMP

Jastarnia.



Jastarnia, obecnie najbardziej popularna miejscowość na mierzei, swą przeszłością sięga bardzo dawnych czasów, że przypomni się omawianą wcześniej osadę prastłowiańską sprzed 2000 lat. Jednocześnie pierwsza pisemna wzmianka o niej pochodzi z roku 1378. Wówczas przywilej lokacyjny nadany przez mistrza krzyżackiego Winryka von Kniprode, został rozszerzony także na Osternas, jak uwieńczono wówczas jej nazwę. Późniejsze zapisy miały postać: Zesterna, Hesternia, Heisternest, Jasternia. Ta spora różnorodność, a właściwie w dużej mierze w zapisywaniu jej nazwy, była przyczyną powstania wielu teorii tłumaczących jej etymologię. Już Hieronim Gołębiowski w swoich "Obrazkach rybackich" wspomina o trzech takich hipotezach stwierdzając: jedni wywodzą ją od bożka pogańskiego Jastrza (czyli słowiańskiego Jastrzeboga, któremu cześć oddawano na początku wiosny), inni od jakichś kwiatów nadmorskich jastrami zwanych" (chodzi tu o jaskry ostre u Kaszubów zwane jastrami), on natomiast widzi jej związek z Jastrami czyli kaszubską Wielkanocą. Wszystkie te domniemania są o tyle słuszne, że wspólnym źródłem nazwy osady i przytoczonych określeń jest słowo "jaster" zachowane jedynie w językach zachodniosłowiańskich a oznaczające coś, co błyszczący, świeci, jaśnieje. Z tego wynika, że pierwotnie miejscowość nazywała się Jasternia, co było określeniem miejsca - jasnego, wyróżniającego się z otoczenia - w którym ona powstała. Potwierdza to fakt, że początkowo była ona używana jako nazwa terenowa. Zupełnie inaczej wyjaśnia etymologię nazwy Jastarni K. Rymut, który wychodząc od pierwszego zapisu objaśnia ją jako nazwę niemiecką oznaczającą dosłownie: wschodnie gniazdo, legowisko (-Oster(n)nast). Bliskie to jest używanemu nieraz żartobliwemu określeniu Jastarni - Srocze Gniazdo, powstałego jako kalka niemieckiej nazwy Heisternst, w której nastąpiło skojarzenie Jaster z Hester i dalej Heister. Przez całe wieki Jastarnia była małą i cichą wioską rybacką, o której niezwykle rzadko wspomniano w dokumentach. Tych wzmianek byłoby jeszcze mniej, gdyby nie

fakt, że jej terytorium zostało w roku 1526 podzielone między starostwo puckie a miasto Hel, które wówczas należało do Gdańska. Ów skrętnie odnotowany podział stał się przyczyną, dla której od tego momentu zaczyna się wymieniać dwie Jastarnie: Pucką i Gdańską. Jak się można łatwo domyśleć: Pucka znajdowała się od strony zachodniej, na jej obszarze leży obecnie centrum miasta. Jastarnia Gdańska, nazwana później Borem, stanowiła przez długie lata oddzielną miejscowość, włączoną dopiero niedawno do miasta. W latach 1751-1766 na terenie Jastarni Puckiej Urszula z Potockich Przebendowska, żona wojewody malborskiego, właściciela Wejherowa, Rzucewa i Kolibek, ufundowała kaplicę z biegiem lat podniesioną do godności kościoła parafialnego. Kościół zbudowano z drewna w roku 1835, później powiększając go i przebudowując. W owym czasie była to już spora wieś, złożona z 30 domów rybackich rozrzuconych luźno wśród piasku. Jest to wzrost prawie dwukrotny w stosunku do roku 1664, kiedy odnotowano w Jastarni Puckiej 17 rybaków. Jednakże i tak zdecydowanie dystansuje ją w rozwoju sąsiednia Jastarnia Gdańska, która prymat ten odda dopiero na początku obecnego stulecia. W roku 1971 ludność Jastarni Puckiej liczyła 384 mieszkańców, w 1885 już 424, na przełomie stulecia 485, by dziesięć lat później zdecydowanie przekroczyć liczbę 500 (521). Rybacy przez ten cały okres zorganizowani są w sześć maszoperii i liczba ta, mimo zmiany ich charakteru, praktycznie nie zmieniła się. Po odzyskaniu niepodległości było w Jastarni 150 rybaków, najwięcej na mierzei. Posiadają oni 6 kutrów motorowych i 125 łodzi wiosłowych, ponieważ sporo ich było także w sąsiednim Borze, nie więc dziwnego, że w roku 1926 rozpoczęto tu budowę portu, prace przy którym trwały do roku 1938. Jednakże już w 1935 r. bazowało w nim 49 kutrów motorowych miejscowych i z pobliskich wiosek. Rozwój i wzrost znaczenia miejscowości w niepodległej Polsce obrazują także inne dane i fakty. Ilość domostw w latach 1930-1938 wzrosła ze 124 do 150. Oprócz kościoła pojawiły się inne ważne obiekty: poczta, stacja kolejowa. Ta ostatnia w związku z poprowadzeniem linii kolejowej, co spowodowało wzrost popu-

larności Jastarni jako letniska. Powstaje wówczas nawet Towarzystwo Przyjaciół Jastarni. Zbudowany zostaje dom zdrojowy, zaczynają działać pierwsze pensjonaty, następnie ośrodki żeglarskie (AZM i ZHP) i wczasowe młodzieży. Liczba letników sięga dwóch tysięcy. W tym miejscu należy koniecznie dodać, że od czasu wybudowania Basenu Jachtowego w Gdyni. Jastarnia była bazą polskiego żeglarstwa morskiego. Po drugiej wojnie światowej następuje dalszy rozwój Jastarni głównie ośrodka wypoczynkowego, choć nadal najistotniejszym elementem w życiu wsi i jej mieszkańców jest rybołówstwo. Od roku 1949 działa w Jastarni zakład przetwórstwa rybnego (filia chyłońskiej "Syreny"), który po okresie samodzielności w latach 1957-74 ("Kaszuby") przechodzi do władysławowskiego "Gryfa". W roku 1954 ponad 3/4 spośród blisko 1100 mieszkańców utrzymuje się z pracy na morzu, a wśród nich jest 81 rybaków indywidualnych. W tymże roku ze wsi, po przyłączeniu Boru i Kuźnicy, zostaje utworzone osiedle, które w roku 1972 uzyskuje prawa miejskie. Wówczas liczba ludności całej Jastarni wynosi około 3,5 tys. mieszkańców w tym dawnej Jastarni z Borem prawie 2,5 tys. i stopniowo wzrasta obecnie licząc ich około 4 tysiące. W okresie letnim przebywa tu na wczasach jeszcze raz tyle, głównie w zamkniętej bazie zakładowej ale także w obiektach ogólnodostępnych. Ze względu na zachowaną strukturę przestrzenną oraz walory zabytkowe wielu starych obiektów, w roku 1979 wpisano do rejestru zabytków województwa gdańskiego zespół ruralistyczny dawnej osady rybackiej Jastarnia.

Bór to nowsza, bo datująca się od XVIII wieku, nazwa Jastarni Gdańskiej, o której po raz pierwszy wzmiankuje się w roku 1595. Liczyć może ona wówczas około 40 mieszkańców; jest tutaj wtedy zaledwie 8 rybaków. Osiedlili się oni z pewnością niedużo wcześniej na dawnym siedlisku pasterskim, chociaż istnieje też hipoteza, że w tym miejscu znajdowała się niegdyś Jastarnia, przeniesiona później dalej na zachód, na miejsce położone wyżej. Ten teren od 1526 roku należał do Helu, który był posiadłością Gdańska, w związku z tym dla odróżnienia tej osady od położonej w odległości 500 kroków na zachód Jastarni (później Puckiej)

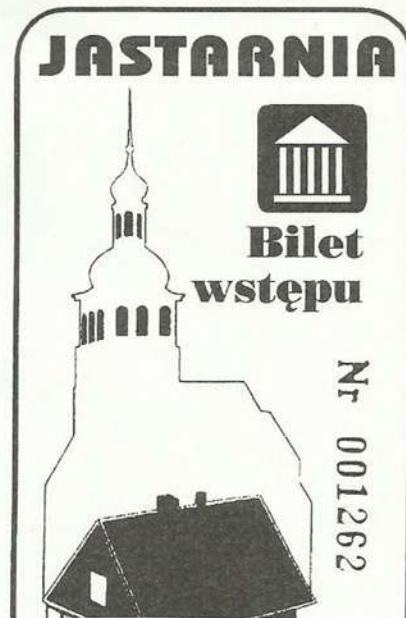
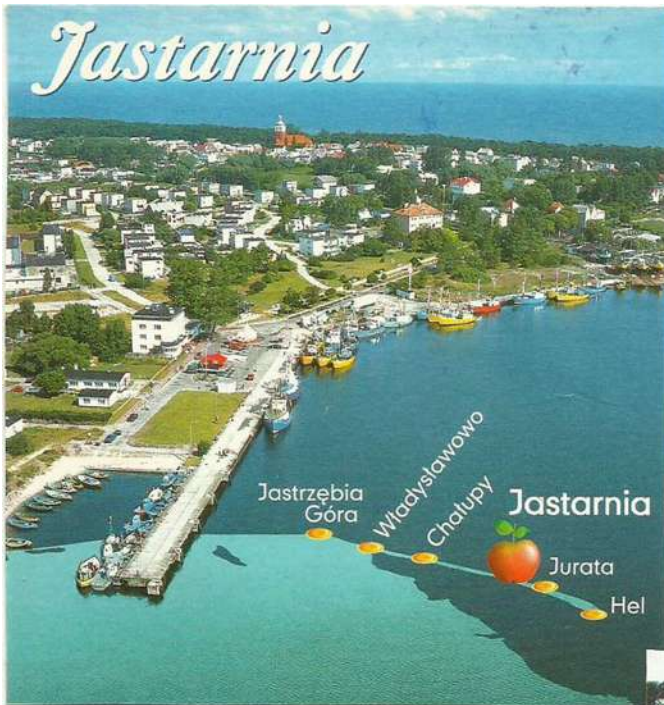


Jastarnia, Widoki w porcie.



nazwano ją Jastarnią Gdańską. Ponieważ od strony wschodniej przylegała ona do rozległego lasu iglastego, ciągnącego się aż po kraniec mierzei, w końcu zaczęto ją nazywać Borem. Podobnie jak w sąsiedniej Jastarni (Jastarnia Pucka) przez wieki głównym zajęciem ludności i czynnikiem stymulującym stopniowy rozwój wsi było rybołówstwo. Znamienne jest to, że niemal do końca ubiegłego stulecia osada rozwija się dynamicznie niż jej sąsiadka za miedzą, co łatwo prześledzić przede wszystkim na liczbie rybaków. W zachowanych, potraktowanych wybiórczo danych przedstawia się to następująco: 1640 - 12 rybaków, 1664 - 17, ponad sto lat później w 1793 jest ich 43. W tymże roku liczba mieszkańców wynosi 215, a do końca następnego stulecia wzrasta niemalże dwukrotnie (375), Jurata Pucka ma ich wtedy 358. Później sytuacja się zmienia i liczba ludności wsi maleje względnie ustępuje znacznie tej zza miedzy. Być może związane to jest z coraz silniejszym oddziaływaniem kaszubskiej, Katolickiej Jastarni Puckiej. Dawniej większość mieszkańców Boru była pochodzenia niemieckiego, wyznania protestanckiego, co wynikało z administracyjnej zależności od Helu. Część mieszkańców Boru przenosi się przypuszczalnie do Helu, gdzie cały czas panuje żywioł niemiecki. Może zresztą takie koleje losu wioski w tym okresie są odbiciem stagnacji w rozwoju byłego miasta. Turystyczna popularność Mierzei Helskiej w okresie międzywojennym nie pozostaje bez wpływu i na Bór, powodując że wieś ta staje się też letniskiem i kąpieliskiem, jednocześnie zacieśniając swe związki z Jastarnią Pucką. Ilość domów wzrasta w tym czasie z 89 (1930) do 150, przy czym połowa z nich stanowi pensjonaty. Tuż po wojnie Bór zamieszkuje około 800 osób. Dalsze śledzenie statystyki Boru jest utrudnione, bowiem od 1954 roku stanowi on część Jastarni, najpierw osiedla miejskiego, a później miasta. Na zakończenie trzeba jeszcze dodać, że Bór jako dawna osada rybacka został uznany za zabytek i został w roku 1979 wpisany do wojewódzkiego rejestru zabytków.





Chata rybacka - Jastarnia, ul. Rynkowa 10, czynna 13.00-18.00, fot. D. Zaręba



Jeden z czterech bunkrów z 1939 roku Ośrodka Opory Jastarnia.

Ośrodek Oporu Jastarnia

Decyzja o budowie w tym miejscu żelbetonowych umocnień zapadła w kwietniu 1939 roku. W związku napiętą sytuacją polityczną, wzmożoną agresywnością Niemiec hitlerowskich przejawiającą się między innymi zajęciem Kłajpedy, postanowiono wzmocnić od strony lądu obronę utworzonego w roku 1936 Rejonu Umocnionego Hel. Głównym elementem miał być Ośrodek Oporu Jastarnia, poprzedzony położonymi na zachód od niego pozycjami opóźniania. Miał on składać się z dwu linii schronów bojowych nazywanych też ostrogami fortecznymi, wzniesionych między Jastarnią a Kuźnicą w odległości około 200-300 m od siebie. Na przestrzeni 500-600 m, bo tyle szerokość liczy tu mierzeja, planowano wybudować po cztery obiekty tworzące system wzajemnej osłony. Budowę rozpoczęto w połowie maja. Uczestniczyła w niej między innymi młodzież z batalionu Junackiego Hufca Pracy, stacjonującego w Cetniewie, która ochotniczo zgłosiła się do pracy. Przeniesiono ją w pobliże Jastarni do obiektów kempingowych Towarzystwa Obozów i Wczasów. Tamże znajdowało się kierownictwo Robót nr 8 sprawujące nadzór nad pracami fortyfikacyjnymi. Prowadzone one były w oparciu o projekty opracowane przez mjr. saperów Józefa Dragułę i weryfikowane przez Szefostwo Fortyfikacji Wybrzeża Morskiego m. in. w osobie mjr. Bolesława Kapitaniaka. Zakończenie prac planowano na 15 września. Wybuch wojny jednak temu przeszkodził, zrealizowano bowiem tylko cztery schrony pierwszej linii i jeden drugiej, mocując zresztą elementy uzbrojenia w trakcie działań wojennych. Schrony bojowe pierwszej linii są do siebie zbliżone wielkością, programem funkcjonalnym, rozwiązaniem technicznym i wyposażeniem. Jedynie nieco większy jest schron dowódcy obrony i odwodów. Wszystkie otrzymały zresztą nazwy zaczynające się na literę "S": Sokół, Sabała, Saragossa i Sęp. Dwa zewnętrzne były umieszczone w rejonie plaż lub nawet bezpośrednio nad samym brzegiem morza, pozostałe dwa - wśród zalesionych wydm wszystkie doskonale wpasowane w istniejącą konfigurację terenu, tworzące

łącznie z przyległymi umocnieniami polowymi przemysłany system obrony. Charakterystyczne jest tu takie rozplanowanie pola ostrzału, że nieprzyjaciel mógł być także rażony z boku, w momencie przekraczania linii obrony. Efekt ten osiągnięto dzięki zindywidualizowanemu ukształtowaniu rzutu poszczególnych schronów, wynikającemu z lokalnej sytuacji terenowej oraz miejsca i funkcji w linii obrony, a przede wszystkim właściwemu rozmieszczeniu uzbrojenia. Uzyskano to poprzez odpowiednie usytuowanie okienek strzelniczych i kopulek pancernych. Wnętrze każdego ze schronów pierwszej linii kryło izbę bojową, izbę załogi, pomieszczenia maszyn i filtrów, korytarze oraz podręczne magazyny. Do kopuły pancernej ustawianej na stropie schronu prowadził szyb. Podstawowym uzbrojeniem schronów był ckm Browning-Colt wz. 30, umieszczany na ruchomym łożu w kopule pancernej oraz rkmy; w schronie dowodzenia - dodatkowo moździerz 81 mm. Grubość murów wynosiła od 1 do 1,75 m. Najgrubsza była ściana czołowa i strop, nieco cieńsze ściany boczne. Natomiast pancerna kopuła, prawdopodobnie wyprodukowana w Hucie Witkowiec miała grubość 180 mm i zabezpieczała przed pociskami kalibru rzędu 300 mm. Jedyne wybudowane w całości schron drugiej linii O. O. Jastarnia jest dużo mniejszy. Ma on tylko jedno pomieszczenie z przelotnią na ckm do rażenia wyłącznie ogniem bocznym. Dla pozostałych schronów tej linii zdołano wylać płyty fundamentowe. Ośrodek Oporu Jastarnia, mimo że nie dokończony, był bardzo silną pozycją polskiej obrony. Decydowały o tym doskonale wykorzystane warunki terenowe, zmuszające przeciwnika do ataku frontalnego wprost na ciężkie schrony bojowe o dużej i dobrze rozmieszczonej sile ognia. W umocnieniach tych pokładano całą nadzieję powstrzymania napierającego w głąb mierzei wroga. Choć do bezpośredniego starcia w rejonie O. O. Jastarnia nie doszło, wobec kapitulacji obrońców po dojściu Niemców w rejon Kuźnicy, schrony te stanowią miejsce pamięci narodowej, a przede wszystkim świadectwo wysokiego poziomu polskiej myśli fortyfikacyjnej i dowód wielkiego wysiłku zbrojnego Polaków.

Kuźnica

W ubiegłym stuleciu Kuźnica uchodziła za jedną z największych wsi na Rybakach, pierwszą po Helu. Tak przynajmniej pisał o niej w roku 1872 rybacki proboszcz z Jastarni, ks. Hieronim Gołębiewski. Obecnie zdecydowanie wyprzedziła ją największa na mierzei Jastarnia. Mimo to kuźniczanie do dziś uważają, że ich miejscowość jest stolicą Rybaków. Jej początków należy doszukiwać się być może już w czasach krzyżackich. W każdym bądź razie pierwsza wzmianka o wsi, zapisanej w postaci: Koszveldt, pochodzi z roku 1570. Kuźnica znajduje się wówczas w kluczu dóbr rzucewskich należących do starostwa puckiego i jedynym jej zabudowaniem jest karczma. Przytoczony zapis można odczytać jako Kuzwelt lub Kusfeld, nazwę która była powszechnie używana w czasach późniejszych. Jest to już niemczona wersja nazwy osady, gdzie oryginalne, pierwotne jej miano, pochodzące od kuźni, po kaszubsku kuźnicy, trudne do zapisu przez niemieckiego skryby, zastąpiono hybrydą złożoną z członu kuź- zapisywanego jako kus(z) i części strukturalnej -feld, tu zastępującej końcówkę polską. Dowodem na taki rodowód nazwy jest fakt, że istniejący obok miejscowości na Zatoce Puckiej przesmyk pomiędzy rozległymi mieliznami jest do dziś przez miejscowych rybaków określany jako Kuźnica. Nazwa tej głębiny, ponowiona przecież z pobliskiej osady, zachowała się w swym pierwotnym oryginalnym brzmieniu, bowiem była używana tylko przez rybaków. O ścisłych związkach między nazwą przesmyku, a używaną wówczas nazwą wsi: Kusfeld, bardzo słusznie domniemywał pod koniec zeszłego stulecia wspomniany ks. Gołębiewski. Stosowana jeszcze w początkach niepodległej Polski "niemiecka" nazwa, a także różne jej formy zapisu były źródłem wielu, nieraz bardzo karkołomnych, teorii nazewniczych. Między innymi próbowano ją wyjaśnić jako pole przelewania się, czyli miejsce, gdzie morze łączyło się z zatoką. Powróćmy jednak do dziejów osady. Niemal przez cały wiek XVII jest to karczma, względnie dom, w którym mieszka karczmarz lub strażnik brzegowy, który szynkuje. Dzierżawcą osady jest w tym czasie Wojciech Byzewski. Mapa z roku 1694 pokazuje Kuźnicę



Dojście do plaży



Na plaży



Nowe pensjonaty

jako niewielką osadę złożoną z 6 budynków mieszkalnych i 7 gospodarczych. W roku 1772 wieś zamieszkuje 25 rybaków, posiadających 5 dużych i 5 małych sieci. Szesnastu z nich nosi nazwisko Budzisz. W następnym stuleciu należy odnotować dalszy stały rozwój wsi. Podczas gdy w roku 1818 wioska liczy 38 budynków, w roku 1889 jest ich aż 79, oczywiście wszystkie zamieszkałe przez rybaków, wśród których prawie połowa to Budzisz. Łowią oni zorganizowani w 7 maszoperiach, uchodząc za najprzykładniejszych rybaków na mierzei, co było jednym z tytułów do przodownictwa wśród tutejszych wiosek, o czym wspomniano na wstępie. Nazwisko Budzisz pozostało znamienne dla Kuźnicy do dziś. Najstarszy i najbardziej doświadczony helski rybak - to mieszkaniec Kuźnicy - Edmund Budzisz. Liczba mieszkańców wsi na początku obecnego stulecia (rok 1905) wynosiła 479; piętnaście lat później jest wśród niej 110 rybaków, którzy posiadają między innymi 5 kutrów motorowych. W związku z poprowadzeniem linii kolejowej do Helu, w Kuźnicy, podobnie zresztą jak i na całej mierzei, zaczyna się rozwijać turystyka. Przebywa tu sporo letników, buduje się pensjonaty; jednakże mimo nowej funkcji nadal jest to przede wszystkim wieś rybacka. Istnieje tu ciągle 7 maszoperii, działają 4 wędzarnie (więcej niż w Jastarni i Helu). Wieś zaczyna się także rozwijać przestrzennie, zajmując nowe połacie terenu. Ma to związek z panującym od dawna zwyczajem, według którego tutejszy maszop może pojąć za żonę tylko miejscową białkę. Dla tych tylko par ojcowie dziewczyn trzymają wolne parcele we wsi. A zatem dwaj Budzisz, którzy odeszli od tego zwyczaju, zmuszeni byli budować się poza wsią, na pustkach położonych około kilometra w kierunku wschodnim. Miejsce to z czasem zostało nazwane Syberią. W roku 1933 na zachodnim krańcu wsi pobudowano kościół pod wezwaniem patrona wsi, św. Antoniego. Zastąpił on istniejącą od końca XIX wieku figurę tego świętego, przy której znajdowała się sygnaturka o istotnej roli w życiu wsi. Jej dzwon wzywający zazwyczaj na "Anioł Pański" ostrzegał kuźniczan przed zbliżającymi się żywiołami (sztormami, zalewaniem wsi); zawieszono go teraz w nowym kościele. We wsi



Kuźnica. Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy, Wala Krawczyk z Gryfowa śl, Staszek Ciećko i Ewa Galinska na przystani rybackiej.



Kutry i łodzie rybackie przed wypłynięciem do Pucka na odpust w kościele p.w św. św. Piotra i Pawła.



Kuźnica. Przystań rybacka.



Łódź rybacka.

jest już wtedy 121 zabudowań wobec 97 przed kilku laty. Z II wojny światowej Kuźnica wyszła częściowo zniszczona; rychło jej wywiezieni do Danii mieszkańcy powrócili i przywrócili wsi jej dawne funkcje. Od 1954 roku wieś weszła w skład osiedla Jastarnia, później gdy zostało ono miastem stając się jego dzielnicą. W 1979 roku Kuźnica została wpisana do rejestru zabytków nieruchomości województwa gdańskiego z uwagi na zachowany jej tradycyjny układ przestrzenny związany z funkcją rybacką, a przede wszystkim istniejącą tu unikatową na wybrzeżu polskim przystanią rybacką. Postulowane jest uznanie jej za rezerwat kulturowy i objęcie szczególną ochroną wszystkiego, co się z tradycją rybołówczą wiąże. Kuźnicę zamieszkuje obecnie około 650 stałych mieszkańców.

Kościół

Ta dość okazała świątynia, której patronem jest św. Antoni, została zbudowana w latach 1930-1933. Inicjatorami jej powstania byli jastarniański proboszcz ks. Paweł Stefański i miejscowy sołtys Edmund Budzisz. Początkowo kościół realizowano wg projektu inż. Sandffossa jednakże w trakcie budowy od niego odstąpiono, wzorując się dalej, przynajmniej w odniesieniu do wieży, na kościele w Swarzewie. Powstały obiekt nie reprezentuje jakiegoś określonego stylu. W jego wnętrzu, stosunkowo skromnym ale o miłej atmosferze i wielu rybackich akcentach, znajdują się neogotyckie ołtarze.



Widok na kościół p.w. św. Antoniego

W 1635 r. na pd. zach. od Chałup, na polecenie króla Władysława IV, jego architekt wojenny Jan Pleitner zbudował fort morski Władysławowo. Pierwsza wzmianka o wsi Budziszowie pochodzi z 1664 r., kiedy to należała do dóbr w Rzucewie i stanowiła własność Sobieskich. Od 1678 r. występuje jako Chałupy, a w 1711 r. — Cejnowa. Obecna nazwa obowiązuje od 1928 r. Nazwy te pochodzą od nazwisk mieszkających tu dawniej rybaków. W 1836 r. odbył się tu ostatni na Pomorzu sąd nad kobietą podejrzaną o czary, Krystyną Ceynową, wdową po miejscowym rybaku, którą utopiono. Znachor z Sopotu, Stanisław Kamiński, który podjudził do tego czynu, skazany został na dożywocie. Stało się to wątkiem powieści o czarownicy Ortyszy, na pamiątkę czego wydmę o wysokości 13 m, znajdującą się między Chałupami a Kuźnicą, nazwano Ortus. Stefan Zeromski poświęcił temu wydarzeniu jeden z rozdziałów swej powieści „Wiatr od morza”.

Wieś należała kolejno do Wejherów, Radziwiłłów, Sobieskich i Przebendowskich, a następnie do Niemców. Obowiązkiem właścicieli wsi było utrzymywanie z własnych funduszy tutejszej szkoły i gminy. Chałupianie czerpali dochód jedynie z połowu ryb w zatoce. Po powrocie Kaszub do Polski rozwinął się tu ruch letniskowy, o którym napisano: *W 40 budynkach śmiało można znaleźć mile przyjęcie i pokoje z wszelkimi wygodami na całe lato. Domy najładniejsze należą do Grubby, Trendłów, Kąkolów, Muży, Struka i Budzisz.** Po II wojnie światowej nastąpił duży rozwój wsi.



Chałupy. Antoś Litwin z Olszyny i Staszek Ciećko z Jeleniej Góry na kampingu.

Sobota dnia 11 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

CHAŁUPY. Pociągami z przystanku PKP odjeżdżamy do Helu. Z dworca PKP w Helu ulicami: Dworcową i adm. W. Steyera idziemy do Klubu Garnizonowego. Tu zwiedzamy Salę Tradycji Marynarki Wojennej Garnizonu Helmskiego a w sali kinowej komandor rezerwy Jarczyk Przedstawił historię półwyspu helmskiego oraz miasta Hel. Po prelekcji wyświetlono nam 2 filmy: "Obrońcy Helu" i "Portret marynarza" - film o admirale Włodzimierzu Steyetzce, patronie IX Flotylli Marynarki Wojennej na Helu.

Po projekcji filmów z komandorem Jarczykiem udaliśmy się do Skansenu Uzbrojenia Morskiego. Pokazał nam i szczegółowo opowiedział o różnych rodzajach broni używanej w siłach morskich. Obejrzeliśmy tu m.in. torpedy, miny morskie, działa okrętowe i nabrzeżne oraz różne inne rodzaje broni używanej w siłach zbrojnych na morzu i na lądzie.

Ze skansenu uzbrojenia z komandorem Jarczykiem powędrowaliśmy do latarni morskiej na Helu. Przedstawił nam tu historię latarni morskich na polskim wybrzeżu a latarni helmskiej szczególnie. Samej latarni nie zwiedzaliśmy ponieważ było nas ok. 150 osób i zajęłoby to bardzo dużo czasu.

Stąd komandor Jarczyk poprowadził nas na tereny wojskowe. Doszliśmy tu do jednego z dział baterii na Cyplu Helmskim. Jest to działo kal. 152mm wyprodukowane w szwedzkiej firmie zbrojeniowej Bofors w 1935 roku. Wysłuchaliśmy historii baterii i jej udziału w walkach o Hel w 1939 roku. Od działa wyszliśmy na plażę cypłową skąd podziwialiśmy widoki na Zatokę Pucką, Zatokę Gdańską i pełne morze.

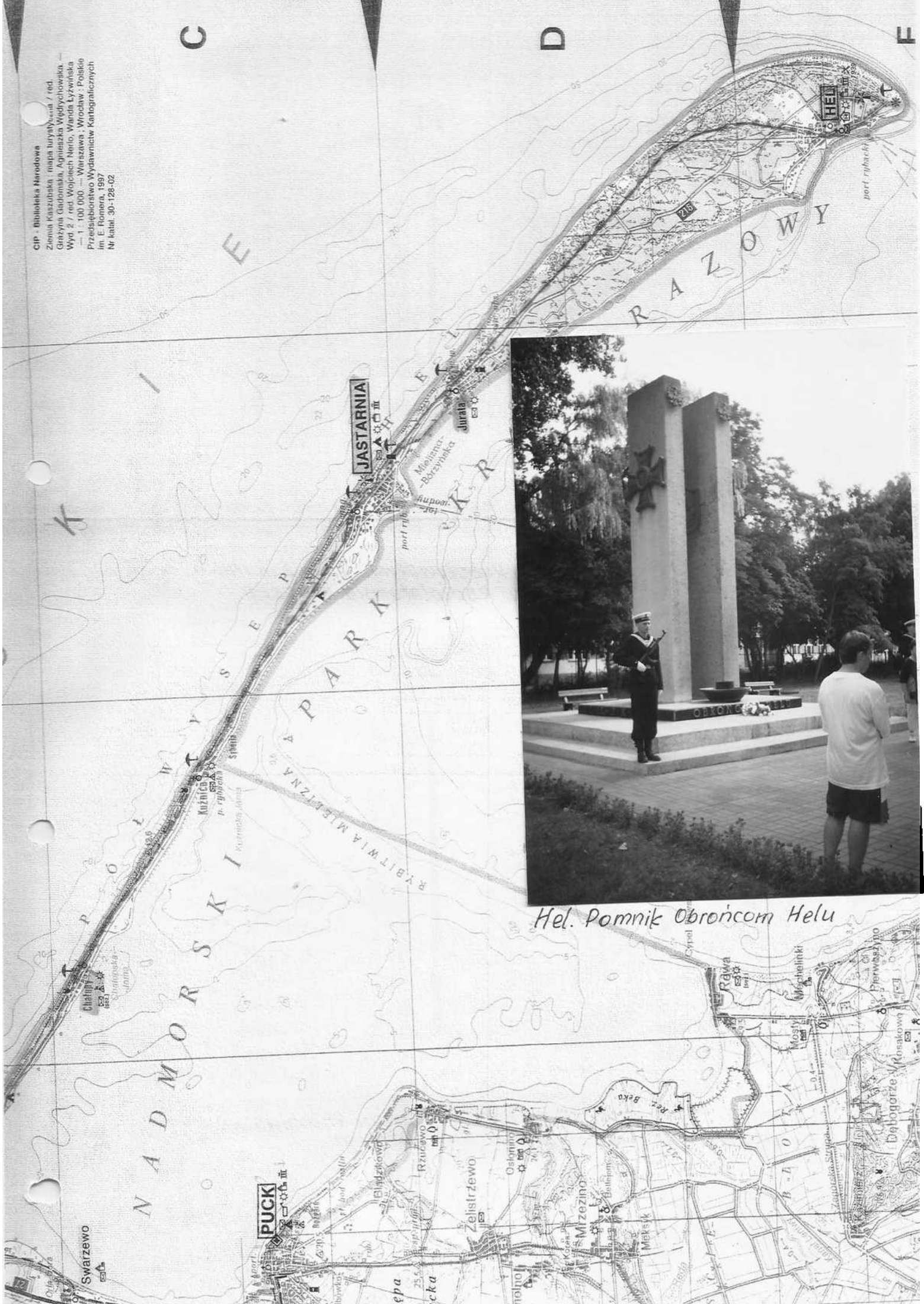
Z Cyplu Helmskiego powróciliśmy z komandorem Jarczykiem do miasta. Tu zwiedziliśmy Muzeum Rybołówstwa. Mieści się ono w dawnym kościele p.w. św. Piotra i Pawła, który po zniszczeniach wojennych w 1945 roku wyremontowano i adaptowano w 1961r na cele kulturalne. Od 1971 roku powstało tu Muzeum Rybołówstwa. W muzeum zwiedziliśmy: Sieciarnię, Dzieje rybołówstwa morskiego do 1939 roku, Warsztat szkutniczy, Modele polskich statków rybackich, Rybołówstwo w malarstwie polskim, Typy ludowach łodzi rybackich. Z tarasu wido-

kowego na **wieży** muzeum obejrzeliliśmy w doki na port i miasto i zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia.

Po wyjściu z muzeum zwiedzamy port i odwiedzamy basen z fokami. Robimy zdjęcia i wracamy do ul. Żeglarskiej, którą dochodzimy do głównego ciągu spacerowego Helu. Zachowały się tu pozostałości budownictwa rybackiego o charakterystycznym kształcie z ubiegłych stuleci. Po obu stronach ulicy usytuowane są nieliczne domki rybackie z XIX w. podlegające ochronie konserwatorskiej. Są to domki niskie, jednokondygnacyjne o konstrukcji szkieletowej szczytami zwrócone w kierunku ulicy. Przy ulicy tej znajdują się liczne sklepy, placówki gastronomiczne, poczta, Urząd Miejski, Urząd Morski i Kapitanat Portu. Jemy obiad w barze i udajemy się w kierunku dworca PKP. Przed ul. Bosmańską po prawej stronie na skwerku Pomnik Obrońców Helu. Po drugiej stronie skrzyżowania z ul. Dworcową na skwerku po lewej stronie pomnik ku czci Stefana Żeromskiego w kształcie żagla. Z dworca PKP wyjeżdżamy pociągiem do Juraty.

Od dworca PKP w JURACIE dochodzimy do Al. Wojska Polskiego. Idziemy nią w lewo do ul. Międzymorze. Ulicą tą w lewo dochodzimy na plażę nad morzem. Plaża w Juracie jest bardzo ładna, szeroka a jej piasek bardzo czysty. Z plaży wracamy tą samą drogą czyli ul. Międzymorze. Przecina ona Al. Wojska Polskiego i doprowadza nas do mola spacerowego na Zatoce Puckiej. Wchodzimy na molo, robimy zdjęcia pamiątkowe. Wracamy ul. Międzymorze do Al. Wojska Polskiego. Tu skręcamy w lewo, kupujemy w kiosku widokówki. Dochodzimy do szlaku niebieskiego wychodzącego od dworca PKP. Nim idziemy w ul. Kasztanową następnie skręcamy w ul. Mestwina, dochodzimy nią do ul. ks. H. Gołębiewskiego. Tu skręcamy w lewo i wychodzimy nad Zatokę Pucką. Stąd piaszczystą śnieżynką szlak skręca w prawo i biegnie przez las zbliżając się to znów oddalając od brzegu zatoki. Po ok 2 km marszu dochodzimy do oczyszczalni ścieków z Jastarni i Juraty. Szlak tu skręca w prawo leśną ścieżką i wyprowadza nas do szosy asfaltowej Władysławowo-Hel. Po drugiej stronie szosy stoi metalowy krzyż. Skręcamy za nim w lewo, przechodzimy obok ośrodka "Relaks" i nadal szlakiem dochodzimy do żelbetowego bunkra z 1939 roku. Bunkier ten przeznaczony był dla dalmierza w Rejonie umocnionym Hel. Idziemy dalej przez las. Po kilkuset metrach ścieżka zbliża się do torów kolejowych i doprowadza nas do ul. Leśnej w Jastarni. Idziemy tą ulicą do ul. ks. Sychty, którą dochodzimy do dworca PKP. Stąd pociągiem odjeżdżamy do CHALUP na kamping. Trasa piesza 9 km.

CIP - Biblioteka Narodowa
 Ziemia Kartuska : mapa turystyczna / red.
 Grzegorz Gudowski, Agnieszka Wędytchowska.
 Wyd. 2 / red. Wojciech Nerlo, Wanda Lżywińska
 — 1 : 100 000. — Warszawa : Wroclaw : Polskie
 Przedsiębiorstwo Wydawnicze Kartograficzne
 im. E. Romera, 1997
 Nr kat. 30-128-02



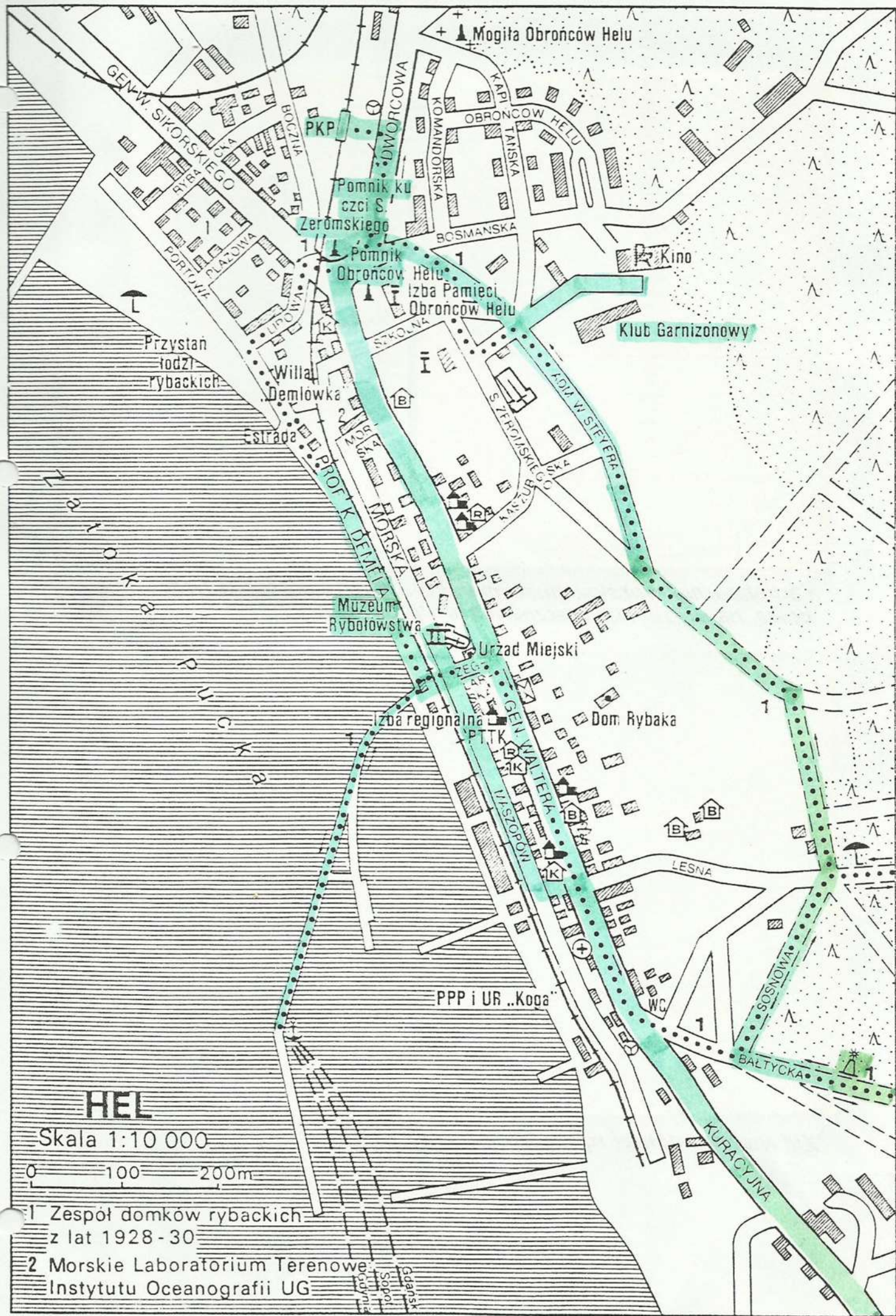
Hel. Pomnik Obrońcom Helu



Kościół z XVII w. obecnie Muzeum Rybołówstwa. Jeden z licznych barów na głównym deptaku. Radiolatarnia morska

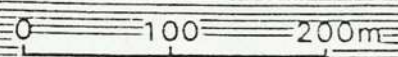


Zachód słońca nad Zatoką Pucką. Muzeum Rybołówstwa. Jeden z domów rybackich z XIX w. Brzeg Battyka.



HEL

Skala 1:10 000



- 1 Zespół domków rybackich z lat 1928 - 30
- 2 Morskie Laboratorium Terenowe Instytutu Oceanografii UG



Radiolatarnia morska. Muzeum Rybactwa z platforma widokową na wieży. XIX wieczna chata rybacka.



XIX wieczne domki rybackie przy głównym deptaku Helu.



Hel jest miastem liczącym ok. 5000 mieszkańców, położonym na cyplu Mierzei Helskiej, 34 km od lądu stałego.

Założenie Helu w 1142 r. przypisuje się księciu pomorskiemu Warcisławowi. Najstarsza wzmianka historyczna o osadzie pochodzi z 1198 r. Zachowany z tego czasu przekaz mówi o handlu śledziami krainy Gellen, położonej na Pomorzu. Niektórzy nazwę tę łączą z Helem. Mniej wątpliwości budzi zapis w kronice duńskiej z 1219 r. mówiący o „wyspie” Hel należącej do księcia pomorskiego Świętopełka II (następne źródła potwierdzają, że była to wtedy wyspa). Już w XIII w. Hel stanowił ważny ośrodek rybołówstwa morskiego, zwłaszcza połowu i sprzedaży śledzi.

Prawa miejskie nadał Helowi prawdopodobnie książę Świętopełk II przed swoją śmiercią w 1266 r. Potwierdzili je Krzyżacy w 1378 r. Źródła mówią o istnieniu Starego Helu, w którym znajdowały się dwa place targowe, kilka karczem i murowany kościół. Helanie mieli własną flotę, zajmowali się rybołówstwem i handlem, a także wy pływali w rejsy korsarskie. Rozwinęło się tu też rzemiosło. Następnie powstał Nowy Hel. Do końca XV w. rywalizowały ze sobą Stary i Nowy Hel, co niewątpliwie doprowadzało do konfliktów, kończących się często krwawymi zajściami. Zniszczenia Starego Helu dokonali żołnierze szwedzkiego króla Gustawa Adolfa. Miasto to usytuowane było na terenie obecnego Portu Wojennego, 1,5 km na zach. od współczesnego Helu, który rozwinął się na miejscu Nowego Helu.

Poczynając od wybuchu wojny polsko-krzyżackiej w 1454 r., bogaty i wpływo- wy Gdańsk ograniczał samodzielność Helu. W czasie następnej wojny z Krzyżakami część helskich załóg i statków zwerbowano do królewskiej floty kaperskiej. W wyniku działań wojennych nastąpiło zubożenie Helu, a jego upadek przypię- tował rok 1526, kiedy to król Zygmunt Stary przyznał zwierzchnictwo nad nim władzom Gdańska. Poza tym od 1525 r. mieszkańcy Helu przeszli na protestantyzm — religię, której wyznawcami na Pomorzu była głównie osiadła tu ludność pochodzenia niemieckiego (mieszkańcy pozostałych miejscowości mierzei byli nadal katolikami). Przyczyniło się to do germanizacji tutejszej ludności. Na upadek gospodarczy Helu wpłynęło też ginięcie bałtyckich śledzi (od 1 poł. XV w.). W XVI w. Hel z miasta zaczął przekształcać się w osiedle rybackie. Jeszcze w 1526 r. mieszkało tu 640 osób, a na przeł. XVI i XVII w. liczba ta zmniejszyła się do 465. 26 kwietnia 1793 r. Hel włączony został do Prus, a w 1872 r. pozbawiony praw miejskich.

Korzystna zmiana w rybołówstwie helskim nastąpiła na przełomie wieków XIX i XX, kiedy to zaczęto używać łodzi żaglowych, a następnie motorowych, umożliwiających połowy na dalszych wodach. Poza tym w l. 1892-93 zbudowano port rybacki w Helu, który stał się ważną bazą rybołówstwa przybrzeżnego i dalekomorskiego.

Przełomową datą dla Helu był 10 lutego 1920 r., kiedy to Polska przejęła od Prusaków Pomorze, w tym mierzeję. Od tego wydarzenia następował stały rozwój osiedla. W 1920 r. była to jedyna baza polskiego rybołówstwa morskiego (do czasu zbudowania portów w Gdyni i Władysławowie). Rozwijał się tu też ruch letniskowy zapoczątkowany w końcu XIX w. Duże znaczenie miało uruchomienie w 1922 r. linii kolejowej. 1 kwietnia 1923 r. utworzono w osiedlu Morskie Laboratorium Rybackie — pierwszą w Polsce placówkę badawczą rybołówstwa morskiego (w 1932 r. przekształconą w stację morską, z której w 1939 r. utworzono Morski Instytut Rybacki w Gdyni). Wzrosła liczba mieszkańców z 603 w 1910 r. do 1100 w 1930 r. W okresie międzywojennym odbył się proces repolonizacji Helu (w 1937 r. ludność polska stanowiła już 70% ogółu mieszkańców). Zbudowano pierwszą polską szkołę, kościół katolicki i utworzono katolicką parafię.

II wojna światowa przerwała rozwój osiedla. W 1939 r. Hel walczył z najeźdźcą hitlerowskim. Bohaterska obrona mierzei przez ok. 3000 żołnierzy polskich trwała do 2 października. Dowódcą Rejonu Umocnionego Hel był komandor Włodzimierz Steyer. Jeszcze przed napaścią Niemiec, schrony i inne obiekty obronne rozmieszczono na mierzei od Władysławowa do Helu. Szczególnie ważne znaczenie miał zespół czterech schronów bojowych, zamykających przejście w kierunku Helu na całej szerokości mierzei (na pn. zach. od Jastarni). Trzonem artylerii nabrzeżnej była w Helu bateria cyplowa im. Henryka Laskowskiego (4 działa 152,4 mm, 2 działa 75 mm i zespoły karabinów maszynowych), którą dowodził kapitan marynarki Zbigniew Przybyszewski. Podczas walk obronnych poległo 31 żołnierzy polskich. W Helu znajdują się dwa schrony bojowe z tych czasów.

Podczas okupacji rybacy mogli wypływać w morze tylko pod kontrolą Niemców i musieli wracać przed zapadnięciem zmroku. Wielu Polaków, zwłaszcza tych, którzy osiedlili się tu w okresie międzywojennym, zesłano do obozu koncentracyjnego w Stutthofie (Szutowo). Wyzwolenie Helu nastąpiło 9 maja 1945 r. W czasie działań wojennych zniszczeniu uległo ok. 40% domów mieszkalnych oraz zniknęły kutry rybackie, których użyto do ewakuacji Niemców (ocalał tylko jeden uszkodzony kuter).

Po wyzwoleniu nastąpił znaczny rozwój Helu. Odrodziło się rybołówstwo indywidualne i powstały państwowe przedsiębiorstwa rybackie (najpierw oddział gdyńskiej „Arki”, a w 1959 r. samodzielna „Koga”). W 1954 r. osada otrzymała prawa osiedla nierolniczego, a w 1963 r. prawa miejskie. Rozwinął się ruch turystyczny (głównie wycieczki statkami w niedziele i inne dni wolne od pracy). Ważne znaczenie miało zbudowanie drogi o utwardzonej nawierzchni Władysławowo — Hel, oddanej do użytku w 1960 r. Powstały nowe osiedla mieszkaniowe, szkoła podstawowa, drobne zakłady pracy, placówki kulturalne. W 1977 r. utworzono Morskie Laboratorium Terenowe Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego (reaktywowane z utworzonego w 1923 r. Morskiego Laboratorium Rybackiego).



Muzeum Rybołówstwa. XIX w. dom rybacki. Bar przy głównej ulicy. Radiolarnia morska. Główny deptak miasta.

SKANSEN UZBROJENIA MORSKIEGO



Komandor Jarczyk przy torpedzie. Na zdjęciu m.in. Magda, Adam i Staszek Gawrońscy z Olsztyna, Bałabuch z Puław - z prawej.



Działo okrętowe. Przy nim z komandorem Jarczykiem Teofil Ligenza vel Ozimek z Jeleniej Góry, Staszek Gawroński z Olsztyna i Halinka Cicha z Jeleniej Góry.



*Działo okrętowe. Przy nim: Staszek, Adam, Magda i Ania
Gawronscy z Olsztyna, Antos Litwin z Olszyny, Andrzej
Kowalski z Teleniej Góry.*



*Zdjęcie pamiątkowe z komandorem Jarczykiem,
na nim: Teofil Ligenza wul. Ozimek, Staszek Gawronski,
Halinka Cicha.*



Antoś Litwin z Olszyny (w czapce) i Andrzej Kowalski z Teleniej Góry (w okularach) przy dziale okrętowym.

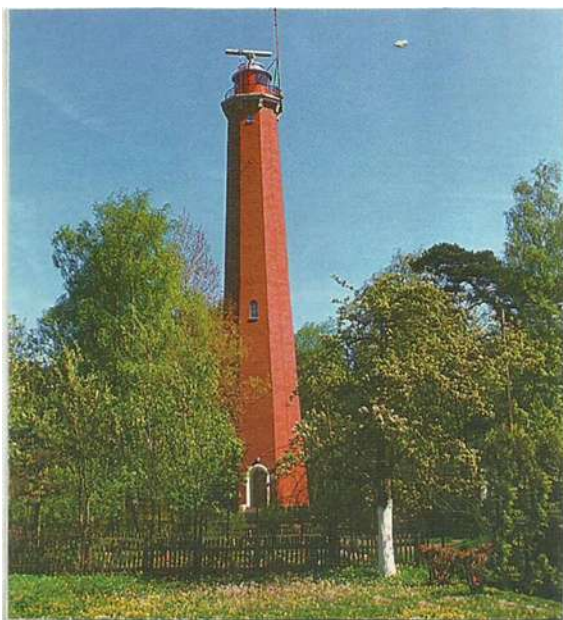


Staszek Gawroński i Halinka Cicha słuchają relacji komandora Jarczyka w muzeum uzbrojenia morskiego.

RADIOLATARNIA MORSKA

W ciągu wieków było w Helu kilka latarni, a niektóre owiane są legendami. Jedną z nich mówi o tym, że zbójcy morscy — pierwsi osadnicy Helu — zwabiali statki zapalaniem fałszywych ogni po to, by gdy osiadały na mieliźnie, dokonywać ich rabunku. Z innej dowiadujemy się, że gdy Krzyżacy podczas podboju Pomorza wylądowali na Helu, potraktowali tutejsze ognisko ostrzegające żeglarzy, jako miejsce pogańskiego kultu, którego wyznawcami byli mieszkańcy ówczesnej wyspy — wymordowali więc Helskich Słowian, część z nich uciekła, a kapłanów i wodzów wzięli do niewoli. W XVII w. ogień palono na wieży kościoła (miała 116,5 m wysokości). W 1638 r. żeglarze zwrócili się do władz Gdańska, by zezwoliły na budowę latarni na samym cyplu Helu. Obiekt wybudowano, jednak spłonął w 1667 r.; odbudowano go wprowadzając pewne ulepszenia. W kotle latarni płonęła smoła, a w umieszczonej na niej koszu palił się węgiel. 25 września 1678 r. przyłynął tu król Jan III Sobieski, by ją zwiedzić. 31 października 1702 r. potężny sztorm zniszczył całkowicie ten obiekt. Latarnie helskie budowano z drewna, ogień w ich kotłach płonął tylko jesienią i zimą, a więc w okresach, kiedy na Bałtyku występują najgorsze warunki atmosferyczne. Natomiast na prośbę cechu szyprow morskich w 1790 r., tutejsza latarnia — na wzór zagranicznych — zaczęła świecić w ciągu całego roku.

W 1806 r. rozpoczęto budowę latarni murowanej. Była ona gotowa w 1826 r. (wojny napoleońskie spowodowały przerwę w budowie). Wieża latarni miała 41,7 m wysokości; źródłem światła było 6 lamp, w których palił się olej rzepakowy. Lampy zapłonęły po raz pierwszy w 1827 r., a ich światło było widoczne z odległości 17 mil morskich. Bieg światła zasłaniały wysokie sosny, robiono więc przecinki. Poza tym było ono niewidoczne lub słabo dostrzegalne dla statków płynących od strony Jastarni (wychodziły z zasięgu światła latarni rozewskiej, a nie widziały jeszcze helskiej i osiadały na mieliźnie między Jastarnią a Helem), w związku z czym w 1872 r. zbudowano latarnię w Jastarni-Borze. W celu wzmoczenia bezpieczeństwa statków, w pobliżu helskiej latarni ustawiono nawet armatę, która w czasie mgły co 4 minuty oddawała wystrzał (w 1905 r. armata eksplodowała, a latarnik poniósł śmierć). W 1926 r. umieszczono w latarni lampę naftową, a dopiero w 1938 r. zapłonęła tu żarówka elektryczna. 19 września 1939 r., na polecenie dowódcy Umocnionego Rejonu Hel — ówczesnego komandora Włodzimierza Steyera, latarnię wysadzono w powietrze, gdyż stanowiła punkt namiarowy dla niemieckich okrętów wojennych. Obecna latarnię zbudowano w 1942 r. Źródłem światła jest żarówka o mocy 1000 wat, a wysokość płaszczyzny ogniskowej wznosi się 38,5 m nad poziom średniej wody. Ośmiokątna wieża ma wysokość 41,5 m.



*Źródłem światła jest 1000W
żarówka, która w wypadku
przepalenia zostaje automa-
tycznie zastąpiona przez
żarówkę zapasową
Wysokość wieży 41,5 m
Wysokość światła 40,8 m n.p.m.
Zasięg światła 17 Mm.*

CYPEL HELSKI

W 1935 roku zbudowano 4 stanowiska ogniowe dla baterii cyplovej. Działa kal. 152 mm zakupiono w szwedzkiej firmie zbrojeniowej Bofors z 800 pociskami do nich. Kosztowały one 1950 tysięcy złotych. Zapłacono za nie 125 tysiącami ton węgla ze śląska. Działa przywieziono ze Sztokholmu statkiem do Gdyni a z Gdyni wagonami do Helu. Na cypel toczono je ulicami Helu prawie miesiąc. Każde działo waży 15 ton.

Baterią Cypłową dowodził kpt. mar. Zbigniew Przyby-szewski. Była to największa bateria w obronie polskiego wy-brzeża. Pierwszy raz bateria strzelała 1 września 1939 roku po południu i trafiła dwa niemieckie okręty. 12 września z Gdyni zadzwonił płk. Stanisław Dąbek informując, że Niemcy na-cierają na północ od Gdyni. Armaty cypłowe posłały tam ok. 30 pocisków. Po kapitulacji Westerplatte niemiecki pancernik Schlezwig Holstein w dniu 19 września o godz. 13⁰⁰ otworzył ogień z Gdańska na Hel. 19 września poddała się Gdynia. W dniu tym przyjechał do Gdyni Adolf Hitler. Wezwał do siebie szefa oberkomando krigsmarine admirała Ridera żądając wyjaśnienia dla czego nie zdobyto jeszcze Helu. W odpowiedzi usłyszał, że w walkach o Gdynię poległo 3000 niemieckich żołnierzy. Hit-ler rozkazał wówczas wykończyć Hel ogniem pancerników a potem wermacht miał ruszyć od strony Władysławowa.

25 września dwa niemieckie pancerniki Schlezwig Hol-stein i Schlesien podeszły pod Hel i zaczęły go ostrzeliwać. Akcji tej przyglądał się Hitler w towarzystwie marszałka rze-szy Hermanna Geringa z tarasu Grand Hotelu w Sopocie. W dniach 25 i 27 września w pojedynku baterii cypłowej oba pancerniki zostały trafione. W obawie przed zatopieniem oba pancerniki po-stawiły zasłonę dymną i wycofały się do Gdańska. Do dnia kapi-tulacji Helu działa baterii cypłowej nie zostały zniszczone przez Niemców.

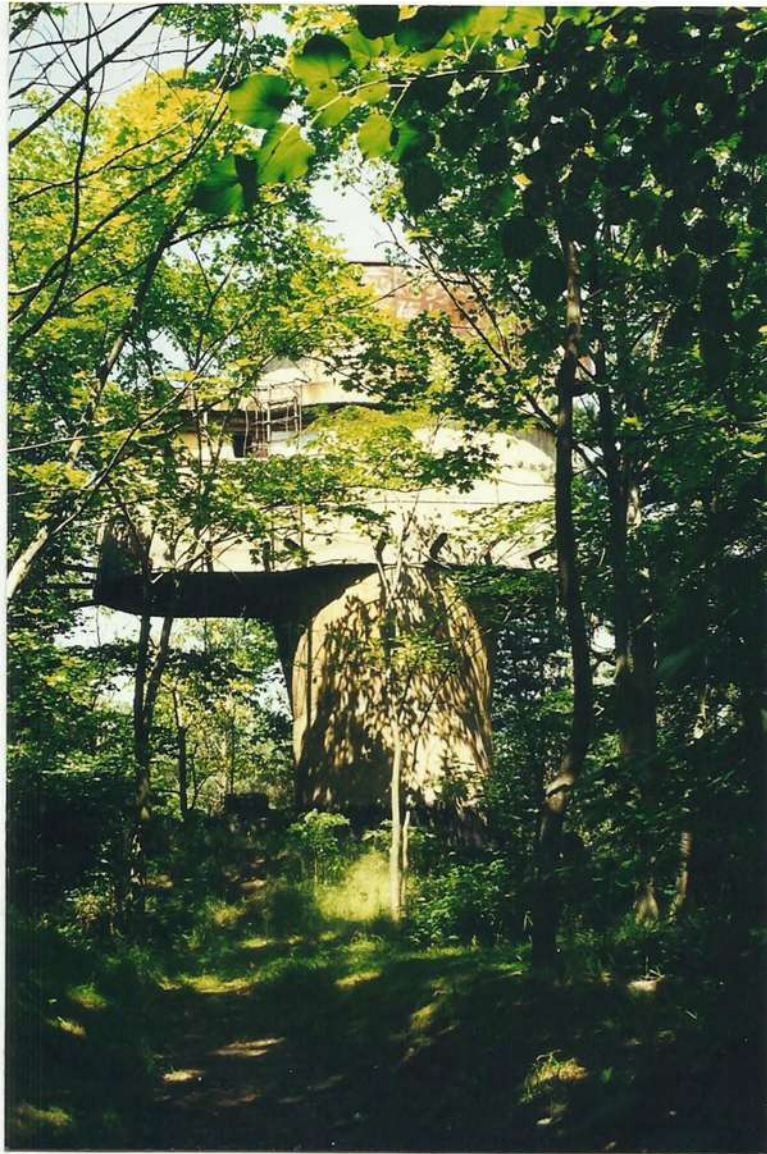
Treść powyższa została napisana na podstawie relacji komandora Jarczyka nagranej na taśmie magnetofonowej w czasie wycieczki, którą oprowadzał w dniu 11.07.1998r.



Cypel Helski. Działo kal. 152 mm. Widok od strony morza.



Stanowisko działka kal. 152 mm. Widok od strony lądu.



*Cypel Helski. Punkt kierowania ogniem
baterii cyplowej.*

W 1939 r. w obronie Helu wzięło udział 52 oficerów oraz 2800 podoficerów, marynarzy i szeregowych, a także pewna liczba zmobilizowanych pracowników cywilnych wojska. W ciągu trwającej prawie miesiąc obrony Polacy m.in. zestrzelili 53 samoloty niemieckie, zatopili jeden okręt, uszkodzili pancernik „Schleswig-Holstein” i kilka mniejszych jednostek wroga. Poległo 31 żołnierzy polskich. Dowódcą Umocnionego Rejonu Hel, kierującym obroną był komandor (po wojnie kontradmirał) Włodzimierz Steyer.

KOŚCIÓŁ z XV.w – MUZEUM RYBOŁÓWSTWA

Ciekawe są dzieje kościoła. Najstarsza wzmianka o nim pochodzi z 1417 r.; zakończenie budowy nastąpiło prawdopodobnie przed 1432 r. Przymuszczalnie znajdował się w centrum ówczesnego Nowego Helu — ok. 300 m od brzegu zatoki (dziś stoi prawie nad samym jej brzegiem, który przybliżył się do świątyni prawdopodobnie w wyniku działania w ciągu 5 wieków fal morskich). Dzisiejsza budowla to tylko część dawnego kościoła, uratowana w l. 1863—89 (partia frontowa wraz z wieżą — aż do połowy nawy — obsunęła się w wyniku działania fal morskich).

Najcenniejsze dzieła sztuki z tego kościoła, pochodzące z przeł. XV i XVI w., są obecnie w posiadaniu Muzeum Narodowego w Warszawie (tryptyk poświęcony śmierci Najświętszej Marii Panny i ukrzyżowaniu św. Andrzeja, skrzydła ołtarza ze scenami z życia Chrystusa oraz świętych Andrzeja i Jakuba). Od 1525 r. kiedy to mieszkańcy sami obrali sobie kaznodzieję luterańskiego, kościół stał się świątynią protestancką.

W XVIII w. kościół ulegał systematycznemu niszczeniu. Wprawdzie w l. 1863—89 dokonano remontu, ale wykonano go źle. W okresie międzywojennym wzniesiono nową wieżę, przy frontowej ścianie kościoła, co zmieniło zasadniczo jego wygląd. We wrześniu 1939 r., kiedy to artyleria niemieckich okrętów ostrzeliwała Hel, na polecenie dowódcy jego obrony — komandora Włodzimierza Steyera, zlikwidowano wieżę kościoła i latarnię morską, gdyż obiekty te stanowiły doskonale punkty niarunku dla ognia dział wroga. Do dnia kapitulacji Helu — 2 października 1939 r. — w świątyni znajdowały się zapasy żywności obrońców. Największe zniszczenia nastąpiły podczas działań wojennych 1945 r.

W 1959 r. rozpoczęto remont i adaptację budowli na cele kulturalne. 2 sierpnia 1961 r. otwarto w nim wystawę „Rybołówstwo morskie na Helu”, którą przygotował dr Longin Malicki — kustosz ówczesnego Działu Etnograficznego Muzeum Pomorskiego w Gdańsku /gestorem wystawy były władze miasta Helu/. Było to zapoczątkowanie wykorzystywania dawnego kościoła na cele muzealne. Latem 1969 r. Muzeum Morskie w Gdańsku otworzyło tu pierwszą swoją czasową wystawę. Natomiast 1 stycznia 1971 r. powstało Muzeum Rybołówstwa w Helu — oddział Muzeum Morskiego w Gdańsku. Otwarcie pierwszej nowej ekspozycji nastąpiło 6 maja 1972 r. Pomocy w tym udzielili m.in.: Szczep Harcerski im. Obrońców Wybrzeża, garnizon Marynarki Wojennej oraz Przedsiębiorstwo Połó-wów i Usług Rybackich „Koga” w Helu.



Hel. Muzeum Rybołówstwa



*Antos' Litwin z Olszyny i Staszek Gawroński z Olsztyna
na platformie wieży widokowej Muzeum Rybołówstwa*

PORT HELSKI

Port helski ma dobre warunki naturalne — jest osłonięty mierzeją i mało zapiaszczony, a jego wody rzadki zamarzają. Jest też stosunkowo blisko łowisk Bałtyku. Zbudowano go w l. 1892—93, ale jeszcze w 1920 r. miał drewniane nabrzeża. Po odzyskaniu niepodległości, w l. 1924—25 i 1930—33 dokonano jego przebudowy i modernizacji. Już w 1921 r. było w Helu 180 rybaków. Stacjonowało tu wtedy ok. 70% wszystkich polskich kutrów rybackich. Gdy polska stocznia w Gdyni zaczęła produkcję kutrów rybackich, pierwszym mieszkańcem Helu, który w 1932 r. nabył taką jednostkę, był Franciszek Piechocki. Jego kuter „Hel 111” jako pierwszy polski statek 6 września 1938 r. wypłynął na połowy na Morze Północne. Po wybuchu wojny, w 1939 r., polskie kutry rybackie zostały zmobilizowane i przewoziły paliwo płynne oraz dokonywały ewakuacji ludności (czynne były też wędzarnie, co wskazuje na to, że mimo działań wojennych dokonywano połowów).

Zdewastowany przez wojska niemieckie port już w czerwcu 1945 r. przy-
stosowano do użytku, ale jeszcze w 1946 r. usuwano zatopiony tu sprzęt wojenny i amunicję. W l. 1946—49 pogłębiono port z 2,5 do 5 m, a w l. 1949—54 dokonano jego rozbudowy. Rozbudowę oraz prace modernizacyjne prowadzono także w l. 1955—60 i 1961—66.



Port Helski. Widok z platformy widokowej Muzeum Rybołówstwa.



Hel. Widok na port z wieży Muzeum Rybołówstwa



Hel. Andrzej Kowalski z Teleniej Góry w porcie.



Hel. Basen z fokami

JURATA

Jurata jest letniskiem liczącym ok. 550 mieszkańców, wchodzącym w skład Jastarni, usytuowanym 3 km na pd. wsch. od niej i 10 km na pn. zach. od Helu. Leży na największym odcinku Mierzei Helskiej, który między Helem, a Jastarnią wynosi zaledwie kilkaset metrów. Letnisko od strony morza otoczone jest wydmami porośniętymi sosnami. Najwyższa wydma półwyspu (23 m) położona jest ok. 5 km na pn. od Juraty. Na terenie Juraty najwyższa wydma ma wysokość ok. 15 m (na lewo od kąpieliska strzeżonego nad morzem).

Letnisko założono w 1928 r. na obszarze, na którym nie było wcześniej żadnej zabudowy. W okresie międzywojennym było to ekskluzywne, dobrze zagospodarowane miejsce wypoczynku głównie dla ludzi zamożnych. Spędzali tu też swoje wakacje przedstawiciele polskiej elity artystycznej i środowisk twórczych. Do dziś zachowała się część zbudowanych w tym okresie domów letniskowych. Rozwój Juraty nastąpił po II wojnie światowej, a zwłaszcza po 1954 r., kiedy włączono ją do Jastarni i po 1972 r., gdy Jastarnia uzyskała prawa miejskie. Powstały wtedy duże i nowoczesne zakładowe ośrodki wczasowe, a także domy lecznicze i sanatoria (jest ich ok. 20). Są tu też obiekty FWP. Uruchomiono kilka placówek gastronomicznych i zbudowano wychodzące daleko w Zatokę Pucką molo. Poza zwykłym wypoczynkiem i leczeniem, specjalnością letniska są wczasy, podczas których można przechodzić kurację odchudzającą.

Ciekawe jest pochodzenie nazwy letniska. Otóż Jurata to litewska nazwa bogini Bałtyku. To na jej cześć tak nazwano tę miejscowość. Legenda głosi, że nazwa ta pochodzi od imienia kaszubskiej boginki morskiej, która zakochała się w ubogim rybaku. Przekonywania jej ojca — boga morza Gorka — by nie spotykała się z rybakiem, nie odniosły skutku. Rozgniewany tym ojciec roztrzaskał podwodny pałac córki, zbudowany z bursztynu. Szczątki pałacu przez wiele wieków wyrzucały na brzeg fale morskie i znajdowali je tutejsi rybacy.



MOLO



PLAŻA OD STRONY BAŁTYKU



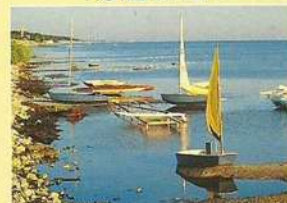
DOM WZASOWY DELFIN



DEPTAK



HOTEL BRYZA



BRZEG ODSTRONY ZATOKI



DOM WZASOWY NEPTUN

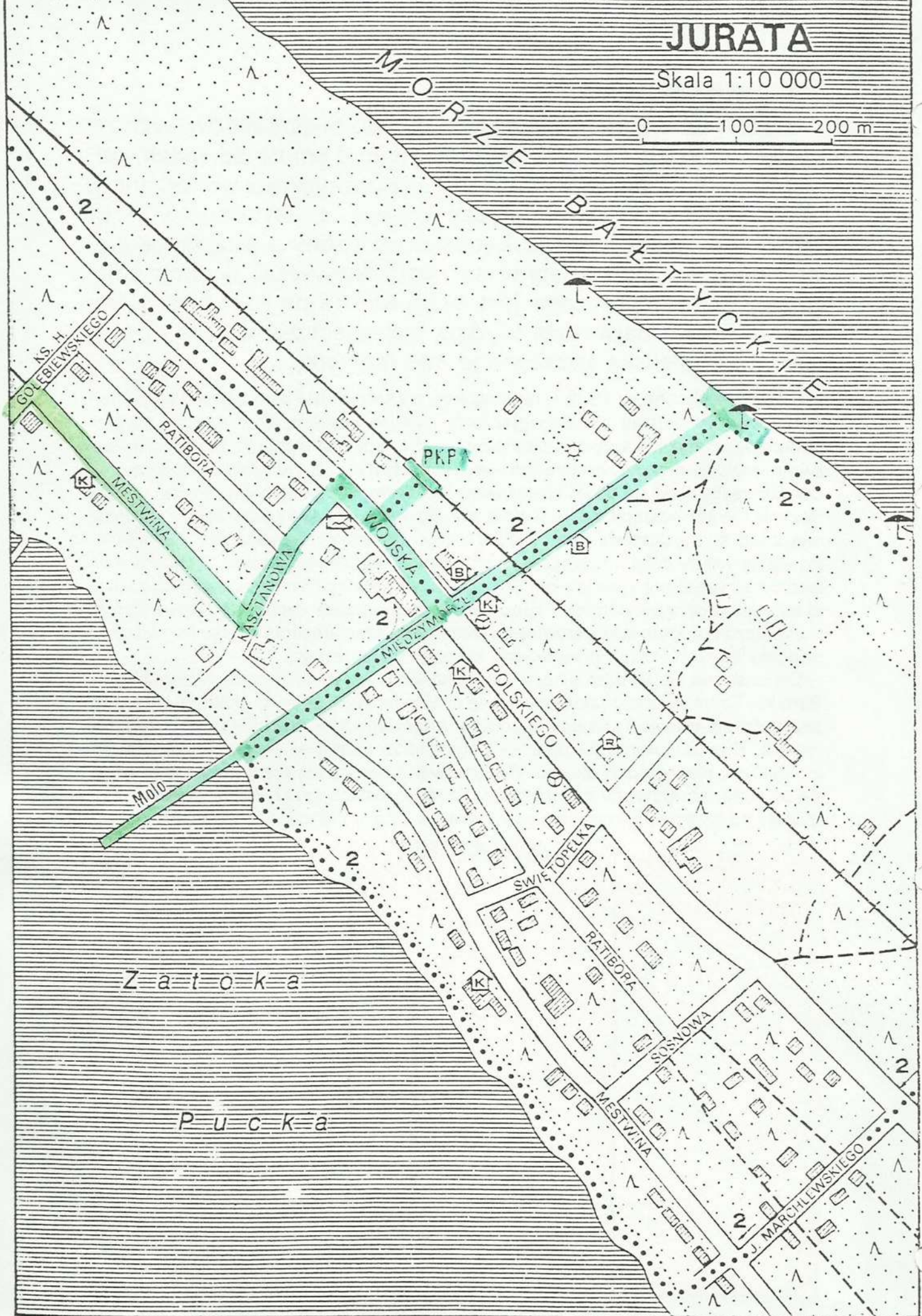
JURATA

Skala 1:10 000

0 100 200 m

JASTARNIA

MORZE
BAŁTYCKIE



Zatoka

Puczk-a

1141

1141

W latach 1932-38 duży wkład w budowę Juraty wniósł Bolesław Zandberg, późniejszy sekretarz generalny Zrzeszenia Polskich Hoteli Turystycznych. Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego znajdowały się tu już 82 domy, przeważnie o charakterze pensjonatowym, w tym zespół oficerskich domów wypoczynkowych, hotel "Lido", a także molo od strony zatoki i inne obiekty kąpieliskowe. Jedną z tych letniskowych willi wybudował znany malarz koni i batalista, współautor "Panoramy Racławickiej", Wojciech Kossak. Nazwę dla tej osady letniskowej, a późniejszego uzdrowiska i kąpieliska, wzięto od mian tutejszego lasu, może wcześniej także całej nadbrzeżnej okolicy. Skąd z kolei wzięła się ta nazwa - nie wiadomo. Ciekawostką jest natomiast fakt, iż imię takie występuje w literaturze i sztuce związanej z Bałtykiem. Juratą nazwana jest legendarna boginka, królowa Bałtyku, która zakochała się w zwykłym, ubogim rybaku. Jantarowe grudki wyrzucane na brzeg morza są to szczątki z pałacu Juraty zburzonego przez jej rozgniewanego ojca. Jurata występuje w operze Feliksa Nowowiejskiego "Legenda Bałtyku". Okres powojenny to dalsza letnia działalność Juraty ale głównie jako bazy wczasowej



JURATA



Widok na molo na Zatoce Puckiej.



Antoś Litwin na molo w Juracie.

Niedziela dnia 12 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

CHAŁUPY. Po mszy świętej w nowowynbudowanym kościele p.w. św. Anny Chałupy opuszczamy pociągiem do Władysławowa. Od dworca PKP we Władysławowie idziemy ul. Towarową w prawo do Al. Niepodległości szlakiem żółtym. Z Al. Niepodległości szlak skręca w ul. Gdańską, idziemy za nim. Idąc ul. Gdańską mijamy dom nr 35, w którym mieszkał i tworzył Augustyn Necel. W ścianie domu wmurowana jest tablica pamiątkowa poświęcona pisarzowi. Z ul. Gdańskiej skręcamy w lewo w ul. Łukową, którą dochodzimy do ul. Bohaterów Kaszubskich. Idąc tą ulicą opuszczamy Władysławowo. Wędrujemy na południe wzdłuż zatoki. Na lewo ciągną się mokradła, na prawo pola uprawne. Po ok. 4,5km od Władysławowa dochodzimy do SWARZEWA. Skręcamy tu w lewo nad Zatokę Pucką do małej przystani rybackiej. Z przystani oglądamy panoramę zatoki, robimy zdjęcie i idziemy do centrum Swarzewa. Po ok. 200m dochodzimy do XVIIIw. drewnianej kapliczki ze studzienką, w której woda ma uzdrawiające właściwości. Nieco dalej kościół p.w. Najświętszej Marii Panny z 1880 roku - Sanktuarium Królowej Polskiego Morza, miejsce odpustowe rybaków kaszubskich. W kościele znajduje się słynąca łaskami figúrka Matki Boskiej Swarzewskiej z XV w. W kościele spotkaliśmy wycieczkę z Morskiego Oddziału PTTK w Gdyni prowadzoną przez p. Alicję Wrzosek. Dzięki niej poznaliśmy bliżej sanktuarium swarzewskie. Po wyjściu z kościoła robimy wspólne zdjęcie i idziemy drogą prowadzącą przez wieś. Robimy zdjęcie jednej z nielicznych starych chat. Wchodzimy na szosę Władysławowo-Puck i po ok. 1km dochodzimy do stacji PKP w Swarzewie. Po przekroczeniu torów kolejowych, patrząc na północ podziwiamy elektrownie wiatrowe na wzniesieniach Kępy Swarzewskiej. Fotografujemy ten widok i idziemy w kierunku południowym do wsi GNIEŹDŹEWO. Jest to wieś rolnicza, w której się również domy przyjmujące letników. Droga przez wieś doprowadza nas do szosy asfaltowej Władysławowo-Puck. Biegnie ona wzdłuż torów kolejowych. Z lewej strony dochodzą tu znaki żółtego szlaku. Szlak biegnie tu szosą ok. 0,5 km, potem skręca w prawo 90⁰ w kierunku zachodnim a idąc dalej ok. 0,6 km skręca w lewo 90⁰ na południe i biegnie groblą ok. 2 km. Dochodzimy nią do polnej

drogi. Idziemy nią w lewo. Po 200m przecinamy opuszczoną szosę asfaltową Władysławowo-Puck i ścieżką po drugiej stronie szosy wchodzimy na ul. 10 Lutego. Ulica tą prowadzi nas do centrum miasta P U C K A. Stąd ulicami Kościelną i Marynarską idziemy do portu rybackiego. Zwiedzamy port, robimy pamiątkowe zdjęcia. Z portu ul. Żeglarzy, Al. Lipową i ul. Nawy Świat idziemy na Camping "Omega". Tu biwakujemy.

Trasa piesza 15 km.



Zatoka Pucka. Na horyzoncie widoczny kościół w Pucku.

Półwysep, międzymorze, lido, mierzeja to geograficzne określenia części lądu wysuniętego w morze. Kaszubi nadawali mierzei helskiej własne nazwy: El, Ejla, Hela, Hyl, Rybaki, Gesia Szyja... a jedną z najbardziej popularnych jest „Ejska Kosa”; bo już taki np. - „Krowi Ogon” brzmi trochę mniej elegancko, ale równie swojsko. Zresztą - kwestia gustu.

Latem postanowiłem „zmierzyć siły na zamiary” i powędrować od krańca Kosy na zachód, a dokąd? – na razie nie zdradzę.

ZBOJECKIE GNIAZDO

W samym Helu bywałem kilkakrotnie, a i tym razem zwiedziłem go w przeddzień mojej wyprawy. Jego początki giną w mrokach dziejów. Z tradycji wiadomo, że co najmniej do XIII w. zamieszkiwali cyfel (podówczas wyspę) prawdziwi łupieżcy, rabusie, zboje... to najłagodniejsze określenia dla tych, których głównym zajęciem był rozbój. Na niespokojnych wodach i zdradliwych, przybrzeżnych mieliznach ginęło sporo kupieckich okrętów. Biada tym rozbitek, którzy dostali się w łapy helskich oprawców; oni to w sztormowe noce zwabiali fałszywymi ogniami nie podejrzewających podstępny żeglarzy. Bezwzględne, niepisane prawo nadbrzeżne głosiło, że cały wyłowiony dobytek należy do „szczęśliwych znalazców”, ale podobno tutaj część mieszkańców uprawiających ten nieczyny proceder odbierała rozbitek również i... życie! Nie na darmo niektórzy językoznawcy nazwę „hel” wywodzą od jej nordyckiego znaczenia: „państwo umarłych”, lub starogermańskiego... „piekła”! Tak mogli nazwać to miejsce ocaleni jakimś cudem nieszczęśnicy. Kosa kostuchy zbierała tu bogate żniwo. Już Krzyżacy próbowali zrobić z tym porządek. W karnej wyprawie – pod pozorem tępienia pogaństwa – wybili niemal do nogi to zbojeckie gniazdo.

Legenda mówi, że w zamierzonej przeszłości na północny wschód od dzisiejszego Helu istniało bogate i ludne miasto. Jego mieszkańcy tonęli w przepychu i dostatku, a ich okręty zawijały do wszystkich portów ówczesnego świata. Hulaszczę życie, lenistwo, rozwiązłość i pycha spotkały się z karą niebios. Pewnej nocy w Zielone Świątki morze pochłonęło grzeszny stary Hel. Zatonione miasto można – przy odrobinie szczęścia – zobaczyć tylko w pierwszy dzień Zielonych Świąt, ale – uwaga panowie! (nie tylko rybacy) – musicie uważać, aby nie dać się zwabić pięknym Helankom czyhającym w głębinach na swoje ofiary.

NOWA HELA

Historyczne dokumenty mówią o istnieniu **Starej Heli** – osady, która otrzymała ok. 1260 r. prawa miejskie od pomorskiego księcia **Światopełka II** – potwierdzone w 1378 r. przez wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode. Już w XV w. na zachód od miasta powstaje młoda, pręźnie rozwijająca się osada – **Nowa Hela**, która rychło otrzymuje prawa miejskie (1430 r.). Konkurencyjne swary między mieszkańcami cypla doprowadziły w końcu do regularnej bitwy! – na plaży w 1500 r. Nowy Hel w końcu zagarnął wszystko; wchłonął dawną osadę, która nie miała większych szans, przegrywając także z... morzem, stale wyplukującym i uszczuplającym jej obszar.

W 1526 r. król **Zygmunt Stary** nadaje Hel (aż do połowy Jastarni) miastu Gdańsk na własność (w tym samym roku mieszkańcy tego nadanego obszaru przechodzą na protestantyzm). Niedługo trwał ten wspaniały dla Helu okres dziejów, kiedy to, począwszy od czasów **Zygmunta Augusta**, dumne i



kwitnące miasto zasilalo szeregi królewskich kaprów. Najpierw wojny szwedzkie, a potem epidemia dżumy w czasie wojny północnej dopełniła smutnego dzieła. Hel tracił na znaczeniu upodabniając się do pobliskiej wsi rybackiej – **Jastarni**, aż do utraty praw miejskich za Prusaków w 1872 r.

Ożywa u schyłku XIX w. Wtedy odkryto jego walory turystyczno-wypoczynkowe, do czego waleń przyczyniły się regularne rejsy statków gdańskiego Towarzystwa Żegluga Parowej. W 1922 r. poprowadzono tutaj linię kolejową, której Hel zawdzięcza swój dalszy rozwój. Staje się naszą największą bazą rybołówstwa morskiego. Wyrastają kolejne pensjonaty i wille wypoczynkowe; w jednej z nich o nazwie „Polonia” przebywał okresowo **Stefan Żeromski** (w latach 1922–24). Tu powstało jego „Międzymorze”.

II wojna światowa nie oszczędziła Helu. Warto podkreślić, że był ostatnim polskim miastem, które po zaciętej obronie zdobyli Niemcy (2.X), ale i ostatnim, z którego zostali wyparci (10.V). Genius loci? Być może duch tego miejsca wyzwalał heroizm jego obrońców niezależnie od szandarów pod jakimi walczyli?

ŚLADY PRZESZŁOŚCI I...

Nie ma tu wiele do zwiedzania. Trzeba raczej przywołać na pamięć i cierpliwie odkrywać dawne dzieje przysypane lotnymi piaskami mierzei i wsłuchać się w szum morza, które miało swój udział w tworzeniu niezwykłej historii tego skrawka lądu. Trzeba udać się do poewangelickiego kościoła zbudowanego w XIV w. Te stare, średniowieczne mury zapewne dużo widziały i były niemyym świadkiem burzliwych losów miasta. Teraz mieści się w nich **Muzeum Rybołówstwa**. Mamy tam interesująco wyeksponowaną historię zmagania się Helan z nie zawsze przyjaznym morzem. Pieczołowicie gromadzone sprzęty i najrozmaitsze przedmioty

wiele mówią o trudzie, pomysłowości i zapobiegliwości ich użytkowników. Jest się nad czym zadumać. Muszę przyznać, że najbardziej utkwiło mi w pamięci dość szokujące narzędzie, służące do polowania na... fokę. Jest to jakiś osobliwy, osadzony na długim drzewcu – „harpunokif”. Współczułem wszystkim pocziwym fokom, które czymś takim oberwały! A propos: należy koniecznie odwiedzić **Stację Morską Instytutu Oceanografii Uniwersytetu Gdańskiego**, gdzie realizowany jest projekt odtworzenia i ochrony fok szarych – dawnych mieszkańek Bałtyku. Są już sukcesy. Wypuszczono na swobodę pierwsze rozrodcwe stado. Jego przywódcą został mianowany – urodzony w helskim fokarium – „Adam”. Wyposażono go w satelitarny nadajnik, który pozwoli nam zrozumieć życiowe problemy foczej kolonii. Inną troską naukowców jest ginący gatunek bałtyckiego delfina – morswin; dotychczas słabo poznany, ze względu na swoją niezwykle skrytą naturę. Trwają również zaawansowane prace związane z projektem; „Podwodny Las”. Znikają morskie alg, a wraz z nimi ekosystem traci roślinolubne skorupiaki, małże, ślimaki – bazę pokarmową wielu ryb. Znikają szczytaki, pocię, sieje, pelony, okonie... Główna ryba, zginą i rybacy: ich łodzie na Zatoce Puckiej stają się rzadkością. Najcenniejszym glonem jest – morskoczyn. Przyszedł czas na ratunek. Własnie sprowadzono ze Szwecji ok. tysiąca sadzonek, którymi oflanpowano przylądki i wody mierzei. Oby się przyjęły i rozkrzewiły jak las!

PLAŻĄ BOREM

W myśl kaszubskiego porzekadła: „Na Helju podróżuje się na brzeju” (brzegiem) – o godz. 3-iej wystartowałem na plaży. Powitały mnie seledynowe fale przyboju z białymi pryzmami na przbitach. Maszerowałem pełen energii, wsłuchany w odwieczną pieśń morza. Wiał silny wiatr od wschodu (kaszubskie – „Żywnik”), taki co to napędza ryby w „łedra” (kasz. – sieci). Samotny kuter przecinał srebrzysta – aż po horyzont – drogę, zmierzając cięższe do portu. Płoszyłem stada mew. Moje stopy splukiwane raz po raz wodnym balsamem dostawały niemal albatrosich skrzydeł. Płuca pracowały jak miechy pochłaniając konskie dawki jodu w aerozolu. Zażywałem prawdziwej *talassoterapii* (gr. thalassa – morze). Po 20 min. pojawiły się na wydmach zagajniki niewielkich sosen. Wchodziłem w obszar półwyspu od wieków nazywanego – Borem. Szeroka, piękna pla-

ża wytyczała szlak wędrówki. Byłem sam. **Nadmorski Park Krajobrazowy** coraz bardziej wabił mnie swoim cza-rem, a ja poddawałem się temu z radością. Mijałem jakieś od dawna nieużywane wojskowe umocnienia. Żelbetonowe płyty na skraju pobliskiej skarpy rozsypały się jak domek z kart. Widać było, że nie oparły się jesienno-zimowym sztormom.

Godz. 9:25. Ok. 30 m od brzegu leżała omszała cysterna (?) ogromnych rozmiarów.

Wyglądała jak kadłub przewróconego do góry dnem statku: stała się wygodnym łóżkowiskiem mew. Nieco dalej fale wyrzuciły na brzeg gruby, nieniebiowany dyk z czerwonym napisem: „Zakaz wejścia” (?) – chyba nie do królestwa Neptuna? Spotykam zadyszanego „joggingmena”; biegł w przeciwnym niż ja kierunku.

– Jaka miejscowość jest w pobliżu? – spytałem.

– Zagna – rzucił przez ramię.

9:50. Dostrzegam w oddali nieukończoną szopę z wieżą.

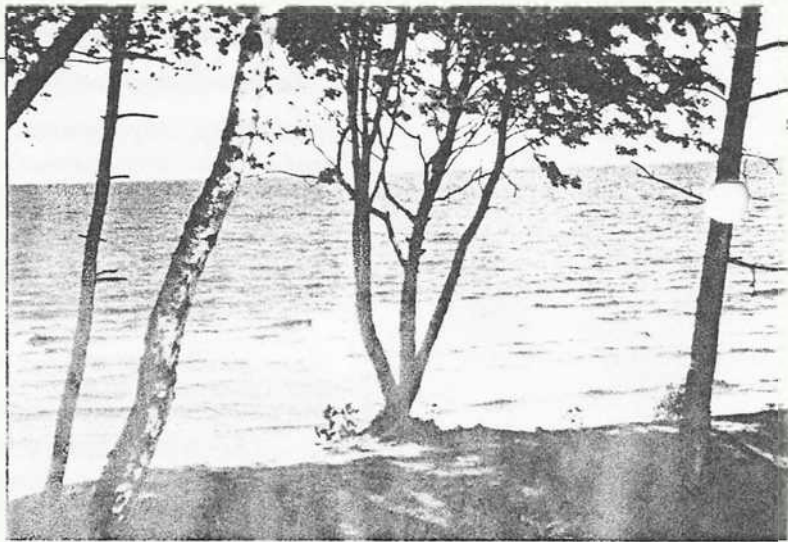
– Co tu ma być na tym pustkowiu? – zagadnąłem krzątających się robotników.

– Mają podobno kręcić reklamówkę, a potem będzie „Domek Marynarza” – taki z orwarkiem.

W tym momencie pomyślałem, że chyba nadchodzi koniec dziewiczych plaż w tej części mierzei.

Idę dalej. Jest rzeczą charakterystyczną, że na tak długim odcinku trasy właściwie nie zauważyłem typowych śmieci plażowych, ale jakieś beiki, strzaskane deski, korzenie, skołtunione i porwane sieci... słowem: „frutti di mare” – że się tak wyrażę. Bezkrzesne plaże schodziły stromymi uskokami ku morzu. Widać było, że pobliskie wydmy nie czują się tutaj bezpiecznie i słabo się bronią przed zakusami gwałtownego sąsiada, a wczesnionie w piach karłowate sosny też niewiele mogą działać i same często padają ofiarą fal.

10:20. Spotykam pierwszą grupkę plażowiczów – niedaleko drogi przez wydmy. Zasięgam języka. Dowiedziałem się, że w pobliskich lasach są rozrzucone wojskowe domy wczasowe, a także niedawno zbudowa-



wana rezydencja aktualnego prezydenta R.P. Niedługo potem znalazłem się na plaży

W JURACIE

Oto kolejna legenda: piękna boginka morska Jurata zakochała się w biednym rybaku. Zazdrosny bóg Perkun jednym uderzeniem pioruna roztrząsał jej pałac na dnie Bałtyku. Jurata zginęła, a fale odciąż wyrzucają na brzeg szczątki jej bursztynowej siedziby.

Eiska Kosa obrasta legendami jak kadłub starej kogi muszliami, a przytoczona powyżej jest jedną z wielu pochodzących z niewyczerpanej pomorskiej skarbicy. Wskakuję do wody. Nie mogłem sobie odmówić tej przyjemności, zwłaszcza, że znalazłem się w najbardziej ekskluzywnym i... najładniejszym kąpielisku polskiego wybrzeża. Pierwsze wille zbudowano tutaj w 1928 r., a nazwę miejscowości wyłoniono w drodze konkursu.

Wychodzę na główny deptak. Gwałtowna zmiana scenarii: luksusowe pensjonaty, hotele, sklepy... Próżno by tu szukać starych szachulcowych „cneczy” (kasz. – chat). Ci, którzy lubią plawić się w komfortcie, na pewno znajdą w Juracie coś dla siebie. Na dworcu PKP pojawiły się znaki niebieskiego (i jedyne) szlaku. Poprowadzi mnie daleko... najpierw na drugą stronę Kosy. Idę wśród niebotycznych sosen, skrajem sennej, nagrzanej zatkan – zwanej „Małym Morzem” w odróżnieniu od „Wielkiego”. Mijałem niewielkie plaże o jedynej na naszym wybrzeżu – ekspozycji południowej. Czysta jak makiem zasiał, a przecież bywało tu głośno – kiedy Niemcy testowali w zatoce swo-

Z HELU DO ZAGINIONEJ MADONNY

Bezładne plaże między Helem a Juratą



je torpedy. Widać jeszcze pozostałości tamtych konstrukcji. Na tablicy: „**Ścieżki Przyrodniczej**” czytam: „900-metrowy odcinek plaży (...) jest zasiedlony przez występujący tylko tutaj (!) gatunek – zmierzaczka zatokowego (*Talorchestia deshayesii*). Jest to na pół lądowy skorupiak, który pełni rolę czyszciciela plaż. Gatunek obecnie zagrożony ze względu na intensywne użytkowanie turystyczne plaż”. Obawiam się, że niejedyn „zmierzaczek” zemrze niebawem z... niestrawności.

Powietrze znieruchomiło, żar i duchota. Ścieżka prowadziła wałem wydmy. Między sosnami zobaczyłem wiszące na własnej sieci spalonego krzyżaka. Jakoś tak łatwo skojarzył mi się z tą krainą po której wypadło mi wędrować... Punktualnie o 12:00 wchodziłem

DO JASTARNI

Nazwę wywodzą niektórzy od pogańskie- go bóstwa – Jastrzebogą, bądź od wielkocnego dyngusa – zwanego tutaj – Jastry. Przez całe wieki biedna wioseczka rybacka, a teraz duże i piękne letnisko. Miasteczko bywa gospodarzem ciekawych i widowiskowych imprez folklorystycznych. Zauważy-

jeckiej bandy. Dahl i tym razem otrzymał swoje „dwa party” – podwójny wymiar kary.

Idę dalej wśród powykęcanych wiatrem sosen i gęstych zarośli. Liczyłem na to, że spotkam „Borową Cotkę” – dobrotliwą staruszkę, będącą duchem opiekuńczym kaszubskich lasów, broniącą „wanogów” (kasz. – wędrowców) przed czarownicami, błędnymi ogniami i wszelkimi złymi przygodami. Ale biada tym, którzy ośmielili się niszczyć las – Borowa Cotka nasyla na takich komary, osy, żmije, a dawniej nawet i wilki. Notorycznych wandalii zamienia w jałowce! Czulem się dość bezpiecznie i trochę szkoda, że nie spotkałem starszej pani. Za to spotkałem tuż przy szlaku masywny i ponury bunkier ze stalową wieżyczką, zapewne pamiętający obronę Helu w 1939 r. Z nim chyba nie poradziliby sobie nawet największa „chaja” (kasz. – sztorm).

NA BŁĘKITNEJ GÓRZE

Kosa zwęzła się coraz bardziej. Znowu błyszczące spokojne wody zatoki z błękitną smugą wysokiego, przeciwnego brzegu. Godz. 14:05. Wspinam się krętą ścieżką na wyniosłą wydmy. Fragment szlaku rzadkiej urody. Granatowe morze z grzywami fal wspaniale kontrastowało z jasnym piaskiem plaży i błękitem nieba. Osiągam szczyt **Góry Libek** – najwyższej wydmy na Kosie. Nazwę wzięła od statku „Libek”, wracającego z Gdańska, który roztrząsał się na pobliskiej mieliźnie w I-szej poł. XVII w. Setki butelek wina w skrzyniach wylądowało wtedy na plaży, a brzegowi „szczęśliwcy” – jak wieść niesie – raczyli się nim do nieprzytomności i prawie wszyscy... zamarli.

Ciekawe to miejsce, nie tylko widokowo.

Wszędzie wokół klony, dęby, sosny, kaliny, jarzębiny, brzozy... trafia się czasami śródziemnomorska sosna czarna (*Pinus nigra*). Rośnie tutaj rzadki zimozioł północny (*Linnaea borealis*) – relikw epoki lodowcowej z którym po raz pierwszy zetknąłem się na... Roztoczu. W tych miejscach mierzeja nie przekracza 200 m. Sztorm stulecia w 1983 r. zabrał aż 30 m lądu! Warto odnotować, że na XVII-wiecznej mapie szwedzkiej pobliska wieś znajdowała się na małej wysepce, z jedną... chatą!

Schodzę w dół jarzębinowym gajem. O 14:20 jestem

W KUŹNICACH

atrakcyjnej letniskowo wsi rybackiej. Słynie z najlepszych na półwyspie wędzarni.

Pora coś przekąsić. Kupuję w porcie pachnącym świeżym dymem makrele i pochłaniam je w mgnieniu oka. Po zatoce pływała samotna „pomeranka” z czerwonymi żaglami. Relaks, sjeści i o 15:15 ruszam dalej. Znowu las. Szlak prowadził skrajem wydmy od strony morza. We wsi był skwar i duchota, a tutaj ożywczy wiatr i nieustanny szum fal. Kilometr przed **Chalupami** skręcam w stronę plaży z zamiarem kąpieli. Z wysokości wydmy zorientowałem się, że jest coś nie tak; większość plażowiczów płci obojga była w stroju... Adama i Ewy. Wprawdzie jestem gorącym miłośnikiem natury, ale nie aż do tego stopnia. Wycofałem się dyskretnie. *Chalupy welcome to...* starą osadę rybacką spopularyzował swoim szlagierem Z. Wodecki, ale po raz pierwszy dość ponurą sławę zdobyła w 1836 r. za sprawą wdowy po rybaku, Krystynie Ceynowiny i jej zaobobnionych prześladowców. Nieszczęsną kobietę podejrzewano o czary bo „...nigdy nie chodziła do kościoła, wrony siadały na jej kominie, zawsze dowiadywała się wszystkiego co o niej mówiono i wpędzała sąsiadów w choroby”. Ponieważ wytrzymała pierwszą „próbę wody” – za drugim razem, upojona święconym winem i dotkliwie pobita wiosłami, poszła na dno jak kamień. Był to ostatni „sąd boży” na Pomorzu.

O 18:45 znalazłem się na skraju – prawdopodobnie – **Władysławowa**. Bufetowa z pobliskiego baru potwierdziła ten fakt, ale usłyszałem, że „...do centrum to ma pan jeszcze ha! ha!”. A więc pokonałem **Elską Kosę!** Zaczęła wynurzać się z morza ok. 4000 lat pne., a teraz miałem okazję przejść po niej suchą nogą. Już czulem te trzydzieści parę kilometrów. Tu kończyła się pierwsza część Nadmorskiego Parku Krajobrazowego.

Władysławowem – tuż przed wojną – nazwano dawną – **Wielką Wieś**, nawiązując do ambitnych planów morskich króla **Władysława IV** i jego pierwszej warowni zbudowanej na pobliskiej mierzei. Gwarne i ludne miasto wesoło mnie gwałtownie; szedłem przez zatłoczone ulice mało przytomnie. O nie! – tutaj to ja bym nie chciał spędzać wakacji. Minąłem „**Hallerówkę**” – drewnianą willę w której mieszkał sławny dowódca II Bryg. Legionów, a później naszej **Błękitnej Armii** we Francji. To właśnie gen. **Józef Haller** wrzucił do wody platynowy pierścień w czasie uroczystych zaślubin Polski z morzem po odzyskaniu niepodległości. W pamiątkowej willi znalazła siedzibę dyrekcja N.P.K. Minąłem sportowy ośrodek w **Cetniewie** i gdzieś w okolicach **Chłapowa** znowu zaprosił mnie do siebie Nadmorski Park Krajobrazowy. Idę plażą u podnóża wyniosłego klifu nad którym krążyły jak andyjskie kondory – efektownie wyglądające parolotnie.



łem dwujęzyczne nazwy ulic. Nie jest to – jak sądzę – przejaw wybujałego separatyzmu, ale sympatyczny i budujący przykład odwoływania się do własnych tradycji i rodzimej kultury Pomorza. Spieszę do portu, w którym odpoczywała po nocnych połowach duża flotylla kutrów. Miałem okazję posłuchać strzępów mowy kaszubskiej. Dwaj rybacy spierali się o coś zawzięcie; o co? – nie byłem w stanie zrozumieć. Z 76 (!) dialektów i gwar słowiańskiej kaszubszczyzny – twarda, północna *norda* jest najbardziej archaiczna, pełna germańskich i skandynawskich zapożyczeń. Dla rasowego językoznawcy może stać się fascynującą przygodą.

W neobarokowym kościele zwraca uwagę piękna ambona; dość popularny motyw łodzi Piotrowej – tutaj, wśród rybaków – nabiera szczególnej wymowy. Zwiedzenie dwóch muzeów rybackich (w tym jedno prywatne) odłożyłem na inną okazję.

Z Jastarnią wiąże się dawne porzekadło – pytanie: „Chcesz dwa party jak Dahl?” – opisane przez niedoścignętego kronikarza tych stron – Augustyna Necla. W połowie XIX w. przybył do wsi człowiek z nikąd, niejaki – Dahl. Podobno kiepsko mówił po kaszubsku. Namówił kilku miejscowych do znanego skądinąd, niecnego procederu. Zwabiali nocami statki na mieliznę rozpalając fałszywe ognie. Oferowali pomoc, ale za lichwiarską zapłatę. Pazerny herszt brał dla siebie podwójną część łupu – owe „dwa party”. Mieli pecha; po kilku latach trafili na ograbionego już dawniej kapitana, który doprowadził do schwytania i osądzenia zbó-



Ciekawostką jest tutaj **Wąwóz Chłapowski** – erozyjna formacja geologiczna, z pokładami węgla brunatnego. Dobrze, że już dawno zaniechano eksploatacji, bo z pięknego klifu pewnie niewiele by zostało.

NA PRZYŁĄDEK

Minęła 19:00. Wchodzę do wąwozu wygodnym pomostem i ani się obejrzałem, jak znalazłem się na jego krańcu. Kiepskie (w tym miejscu) oznakowanie szlaku spowodowało, że błąkałem się jakiś czas w opłotkach Chłapowa, ale w nagrodę trafiłem na piękną szachulcową kapliczkę z Chrystusem fraszobliwym. W promieniach zachodzącego słońca wyglądała bardzo fotogenicznie. Nie miałem już czasu na odszukanie szlaku. Pognałem na czołaj do szczytu Rozewskiej i już po chwili zobaczyłem do celu prosto jak strzelili, ale znacznie mniej atrakcyjną krawędzią parku. Obiecywałem sobie naprawić mój błąd niebawem. Zbliżyła się 20:00.

Wchodziłem w obszar najstojniejszego na naszym wybrzeżu klifu. Jest najdalej na północ wysunięta częścią lądu; sięga 60 m wysokości; ma najsiłniejszą latarnię na Bałtyku, w której

znajduje się interesujące **Muzeum Latarnictwa Morskiego**; bywał tu **Stefan Żeromski** i właśnie jego imieniem została nazwana zasłużona rozewska „bliza” (kasz. – latarnia). U jej podnóża rośnie wspaniały las bukowy chroniony w rezerwacie: „Przyładek Rozewie”. I nic dziwnego, że jest to miejsce staie oblegane przez turystów, którzy zaliczają kolejny, atrakcyjny obiekt – tak naprawdę nic nie wiedzą o tym co tutaj się przez całe wieki działo. Ale mnie tym razem nie chodziło ani o latarnię (byłem tu nie raz), ani o majestatyczny w swoim pięknie – klif, ale o coś zupełnie innego – o spotkanie z niezwykle historią skrawka lądu, którego już... nie ma. Oto ona:

Przez całe wieki mieszkali tutaj jacyś „dziwni” ludzie – dla łagodności swoich obyczajów zupełnie niepodobni nie tylko do najbliższych sąsiadów, ale i do wielu innych zamieszkujących europejskie wybrzeża. Z uwagi na powszechne niegdyś okrutne prawo nadbrzeżne – niezwykle groźny rozewski przyładek mógł stać się dla wielu ziemią przeklętą, a jednak... Już XII-wieczny niemiecki kronikarz **Helmold** pisał o mieszkańcach tej okolicy, że „...są nadzwyczaj ludzcy względem cierpiących i śpieszą z pomocą tym, którzy na morzu znaleźli się w niebezpieczeństwie. lub są prześiadowani od rozbójników morskich”. Miejscowa legenda głosi, że tę niezwykle cnotę zaszczerpił pogańskim mieszkańcom przyładek **św. Wojciech**, który nawiedził te strony w czasie swojej pamiętnej misji; wtedy to zapewnił Rozewian, że są ludem wybranym, któremu objawi się Matka Boża i uwolni od wszelkiej niedoli... Czekali na nią z wiarą, czyniąc dobro: z bezprzykładnym poświęceniem ratowali – topaczy (kasz. – rozbitek) i cieszyli się coraz większą sławą w całej niemal Europie. Zasłynęli jako pełni poświęcenia, a zara-

zem niezrównani mistrzowie w swoim fachu; posługiwali się mało znaną sztuką chodzenia po... dnie morskim! Rozewscy „nurkowie” stosowali przemysłowy sprzęt składający się z impregnowanej maski i rurek umożliwiających oddychanie. Nazywano ich: „ludzie – ryby”.

MADONNA Z TOPIELI

Nadszedł sierpień 1390 r. W pobliżu rozewskiej skarpy roztrzaskała się na młotki kłga o nazwie „Święta Barbara”. Jej najznamienitszym pasażerem był hrabia Derby i książę Lancasteru – późniejszy król Anglii, **Henryk IV** (przyszły ojciec Filipy, żony Eryka Pomorskiego) – podróżujący przez Gdańsk do Malborka, aby wziąć udział w wyprawie połączonych sił krzyżackich i księcia Witolda na... Wilno, będące podówczas w rękach Jagiellów. Dla Wielkiego Mistrza **Konrada Zöllnera von Rotensteina** wiozł młody książę wspaniały dar: naturalnej wielkości alabastrową rzeźbę Madonny. Nigdy nie dotarła do adresata, który z woli niebios – jeszcze tej samej nocy – dokonał zywota. (Jego następcą został – **Konrad Wallenrod**). Z kronikarskich zapisków wiadomo, że **Madonna** została cudem uratowana z topieli. Za skwapliwą zgodą księcia umieszczono ją z nabobną czcią w miejscowym kościółku ufundowanym przez ks. **Światopełka** w XIII w. Rozewianie nie mieli wątpliwości – oto przepowiednia **św. Wojciecha** spełniła się po do joty! Teraz naprawdę poczuli się ludem wybranym! Odtąd jeszcze bardziej gorliwie wypełniali swoje powinności i rozwijali samarytańskie cnoty – znajdując w niesieniu pomocy bliźnim swoje powołanie. Warto dodać, że z inicjatywy księcia – rozbitka, powstała tutaj pierwsza „bliza” z prawdziwego zdarzenia, zwana również „świeżona torma” lub „baka”. Przydominała żuraw studzienny z żelaznym koszem wypełnionym żarzącymi się węglami. Latarnia była wielkim dobrodziejstwem żeglarzy, ale nie mogła zapobiec wszystkim katastrofom. Wściekle sztormy, wiry i zardliwie prądy nadal zbierały życie zniwo.

Życie codzienne tej niewielkiej społeczności było jakimś nieustannym, pełnym niespodziewanych wydarzeń – spektaklem. Rozewianie nie musieli nawet wychylić nosa poza swoją wieś – to świat przychodził do nich! Kto tutaj trafił, szybko spostrzegł, że wieśniacy potrafili porozumiewać się strzępami wielu języków, że ubierają się jakoś tak przeciwnie – w egzotyczne, często pstrokate i niezgrabne szaty, a różnorodność typów rasowych i zaskakujące odcienie karnacji... zdradzały nader bliskie kontakty miejscowych z uratowanymi przez całe wieki rozbitkami. Niemal wszystko co było związane z tym miejscem jest niezwykle i ciekawe: Już sama nazwa „Rozewie” – oznaczająca „urwisko” – wywodzi się wprost z języka... etruskiego! Zapewne mało kto wie, iż załącznikiem Biblioteki w Królewskim Mieście Gdańsku, był bogaty księgozbiór włoskiego arystokraty, uratowany (wraz z właścicielem) z odmętów przez rozewskich ratowników w 1591 r. To właśnie **Jan Bernard Bonifacio**, markiz Orii – ofiarował Radzie Miasta swoje zbiory. Był także autorem frajującej relacji z tamtych wydarzeń – wzbogacającej naszą wiedzę o dawnym Rozewiu. Niejedną taką historię można by tu przytoczyć...

CZEKAJĄC NA POWRÓT

Wioszcza czcicieli Piękną Madonny tkwiła przez całe wieki na wyniosłym acz kruchym klifie – o kilkaset metrów dalej na północ od miejsca gdzie stoi obecna latarnia. Tamto Rozewie sprzed wieków już dawno pochłonęło nieubłagane morze. Rozewianie opuścili rujnowaną przez żywioły

wieś jeszcze w pierwszej poł. XIX w. Ich decyzję przyspieszyły potężne, opierające się sztormowym falom parostatki. Mieszkańcy przyładek poczuli się z dnia na dzień – niepotrzebni, a do ich domostw zakradła się bieda. Wtopili się w społeczności sąsiadów bądź wyemigrowali za chlebem w zamorskie kraje. (Niewielka osada „New Roseve” istnieje nad brzegiem Atlantyku w Kanadzie). Ostatni Mohikanin – potomek rozewskich latarników z dziada pradziada, niejaki **Kister** – przecadł bez wieści niecługo po I-szej wojnie św. Podobno mówił jakimś osobliwym, pełnym zapożyczeń, dialektem – mało znanym nawet dla najstarszych Kaszubów. A co się stało z **Madonna**? Zaginęła



Kapliczka w Chłapowie

pod koniec XVIII-go stulecia, tajemniczo i bez śladu. Niedługo potem runął do morza stary kościółek z przyległym dom – jedynym w swoim rodzaju – „międzyrodowym” cmentarzem. Dalsza część przytoczonej na wstępie legendy – żywej do dziś na Kaszubach – mówi, że **Madonna** znowu w cudowny sposób pojawiła się w okolicach Rozewia; wynurzy się z fal, aby ponownie wziąć w opiekę lud Wybrzeża.

Stoję zmęczony na długim, betonowym murze – skutecznie zabezpieczającym ścianę klifu przed agresywnymi falami. Paradoxs polega na tym, że tzw. prądy litoralne od niepamiętnych czasów rozdrapujące i rozmywające ogromny masowy brzegu niosły cenny budulec daleko, bo aż na helski cypel, którego teraz zaczęło... ubywać!

Słuchając zaszło niepostrzeżenie. Patrzyłem i wsłuchiwałem się w szumiącą, sinogranatową dal – z niewielką wprawdzie, ale jednak nadzieją na to, że zaginiona **Madonna** kiedyś tu powróci...

Tekst, fot. i rys.
Jerzy St. GRZEGORCZYK

PS. Wiele interesujących informacji o historycznym Rozewiu można znaleźć w publikacji **Jerzego Limona**: „Kaszubska Madonna”.



JASTRZEBIA GÓRA Rez. Przyładek Rozewie

Przyl. Rozewie

WŁADYSŁAWOWO

Kępa Swarzeńska

PUCK

Kępa Pucka

Rawa

REDA

Debogorze

Pierwoszyno



Swarzewo. Stara chata rybacka.



Wspólne zdjęcie grupy wycieczkowej pani Alicji Wrzosek z Gdyni i drużyny „Olszyna” z OWRP. Na zdjęciu Halinka Cicha z Jeleniej Góry, kol. z Gdyni, Alicja Wrzosek z Gdyni, Antos Litwin z Olszyny, Barbara Mikłaszewicz z Białegostoku, Waleria Krawczyk z Gryfowa Śl. i 3 kol. z wycieczki gdynńskiej.

SWARZEWO :

Wieś w powiecie puckim woj. Pomorskie. Leży przy wschodniej krawędzi Kępy Swarzewskiej nad Zatoką Pucką. Stacja kolejowa na linii Gdynia-Hel w odległości ok. 1,5 km od wsi na południowy-wschód. Podstawą bytu mieszkańców Swarzewa jest rybołówstwo morskie i rolnictwo. Okolice Swarzewa od zamierzchłych czasów były zamieszkałe przez ludność słowiańską. Świadczą o tym groby i naczynia wykopane w Swarzewie w połowie XI w. Historyczne wiadomości o istnieniu osiedla sięgają XII w. Późniejsze dokumenty z XVI w z pieczęcią króla Zygmunta Augusta zostały znalezione w 1949 roku w chacie jednego z miejscowych Kaszubów. Nad wsią dominuje wyniosła wieża neogotyckiego kościoła z 1880 roku. Najcenniejszym zabytkiem w świątyni jest statua Matki Boskiej uważana przez historyków sztuki za najlepszą rzeźbę na Pomorzu. Statua jest otaczana wielkim kultem przez Kaszubów. Z krawędzi Kępy Swarzewskiej roztacza się piękny widok na Zatokę Pucką i na Mierzeję Helską. Droga ze Swarzewa do Pucka biegnie wzdłuż linii brzegowej i w południowym odcinku przecina zabagnioną dolinę Płotnicy.



Elektrownie wiatrowe na Kępie Swarzewskiej.



*Swarzewo. XVIII wieczna kapliczka ze studzienką,
w której woda ma moc uzdrawiającą.*



*Figurka Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej
Polskiego Morza. (gotyk XV w.).*

S a n k t u a r i u m

Matki Boskiej Swarzewskiej, Królowej Polskiego Morza w S w a r z e w i e

Swarzewo jest kaszubską wsią nad Zatoką Pucką. Dawnymi wieki holenderski żaglowiec płynął do Gdańska. W okolicy Rozewia rozszalał się sztorm. Załoga nie widząc innego ratunku oddała się w opiekę Matce Bożej, której figurka była na statku. Sztorm minął. W promieniach słońca zza Helskiej Kosy jaśniał pagórek. Uratowani żeglarze tam postanowili zostawić figurkę. Jeden z nich niezauważony przez miejscowych położył ją przy wiejskiej studziencie, gdzie wkrótce została zauważona.

Według innej legendy figurka sama przyплыnęła z rozbitego statku jednym z przesmyków, których było wówczas kilka na półwyspie. W Swarzewie nie było jeszcze wtedy kościoła dla tego uroczystą procesją na łodziach przewieziono ją do Helu. Tam gdy nastąpiła reformacja, wszystkie przedmioty związane z obrzędem chrześcijańskim zostały przez odszczepieńców wrzucone do Zatoki Puckiej. Legenda mówi, że figurka w tym samym dniu na powrót przyплыnęła do Swarzewa. Tu została umieszczona w kapliczce - studziencie a później przeniesiona do kościoła.

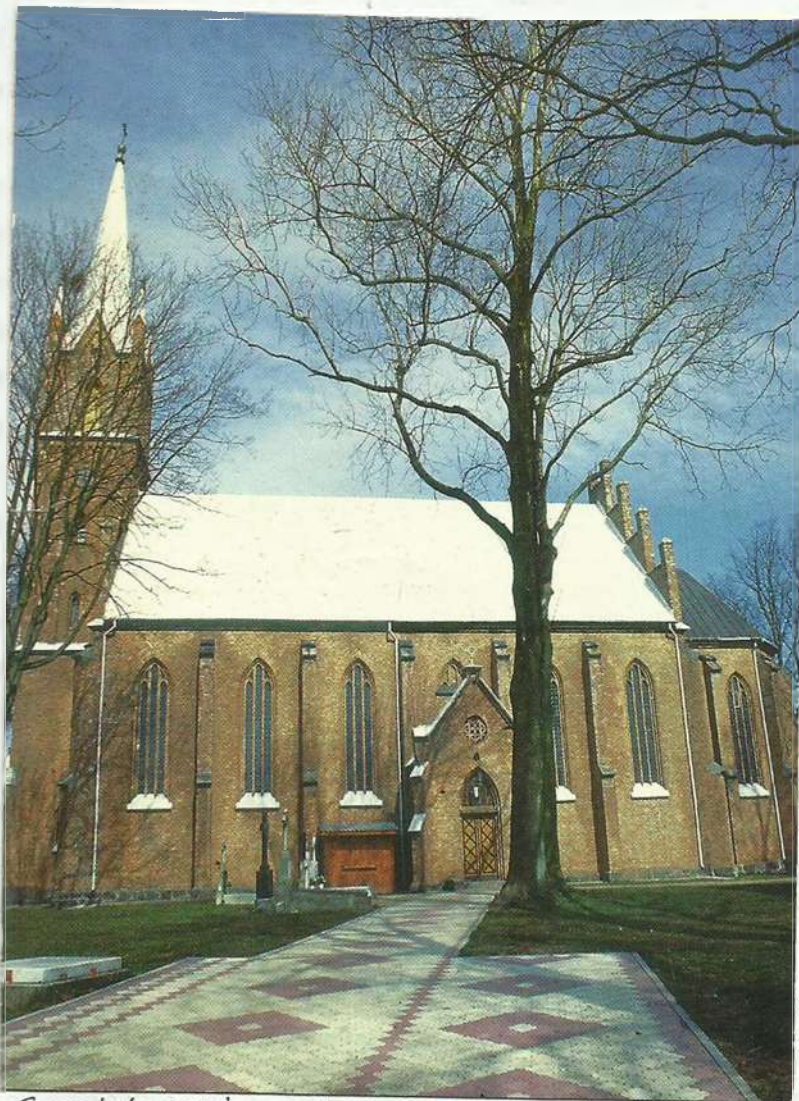
Dwukrotnie 16 lipca 1626 i 1657 roku chowano ją do ziemi przed szwedzkim najeźdźcą. W czasach niewoli była na tych ziemiach prawdziwym orędownikiem trwania polskości.

W nocy z 3 na 4 września 1936 roku targnęła się na nią ręka świętokradcza. Złodzieje porzucili figurkę bez insygniów i kosztowności w pobliżu kościoła. Kradzież była bezpośrednim powodem przyśpieszenia koronacji cudownej statuetki. Uroczystości koronacyjne na Królową Polskiego Morza odbyła się z 7 na 8 września 1937 roku.

W latach okupacji znów musiała chronić się do ziemi w 1939-1942. Do 1944 roku przebywała w Wejherowie by wrócić do Swarzewa gdzie od wieków wybrała sobie miejsce.

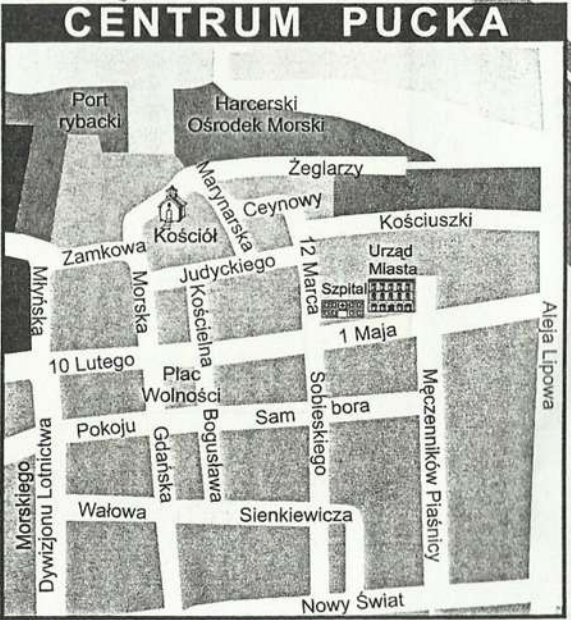
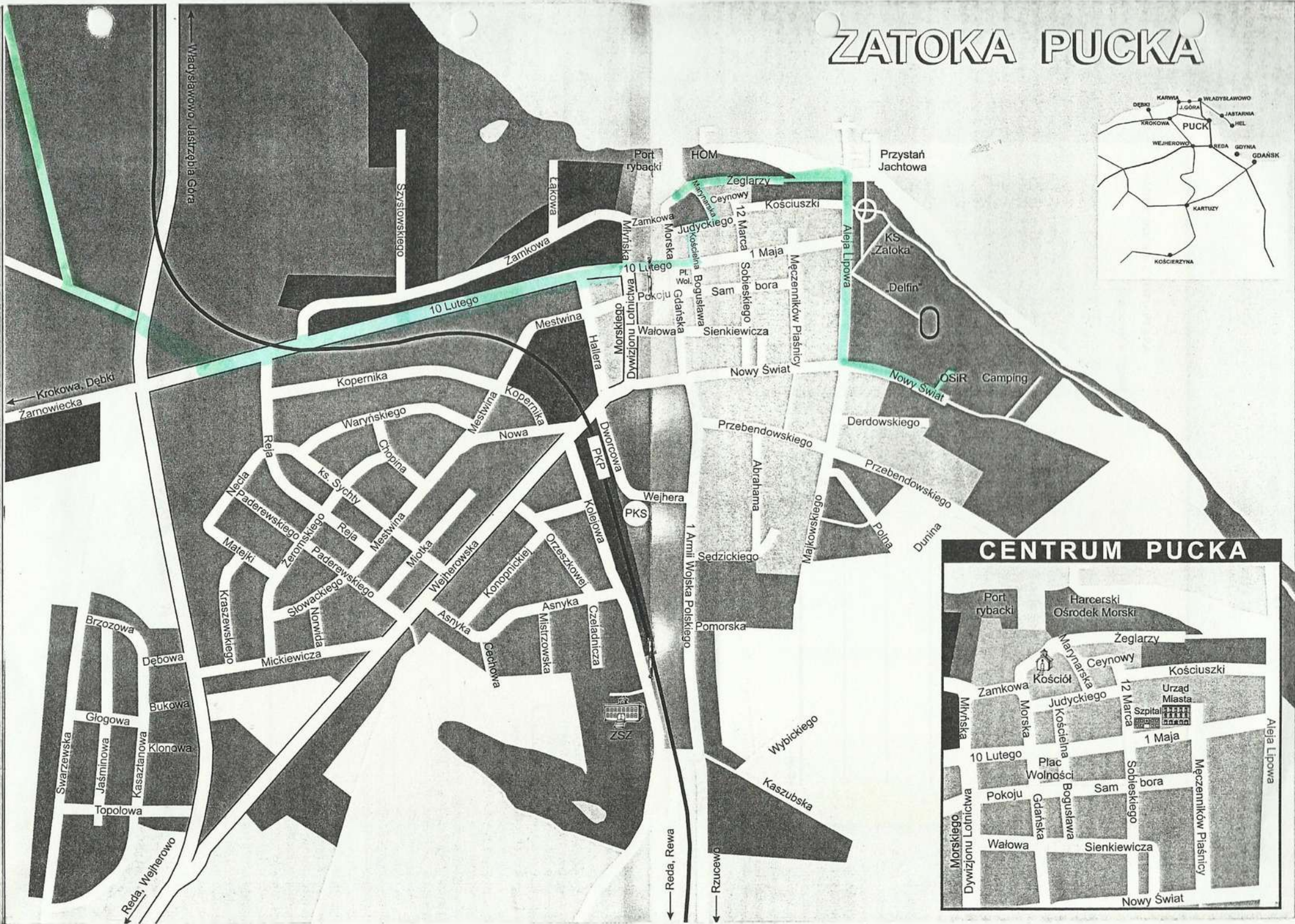
Cudowna statua Matki Boskiej Swarzewskiej z dzieciątkiem Jezus jest w stylu dojrzałego gotyku, druga ćwierć XVw. Wryta jest w drzewie lipowym i ma 66 cm wysokości. Znajduje się na ażurowym cokole z XVIIw. Otacza ją szeroka złożona aureola.

W Swarzewie odbywają się dwa odpusty. Mały 16 lipca, na który przybywają pielgrzymi z Półwyspu Helskiego oraz duży 8 września, który jest odpustem parafialnym tytularnym kościoła. Pielgrzymi, którzy przybywają do stóp Królowej Polskiego Morza doświadczają łask i cudów, jest bowiem pocieszycielką i ratowniczką tonących.



*Sanktuarium MB Swarzewskiej,
Królowej Polskiego Morza.
Neogotycki kościół z 1880 r.*

ZATOKA PUCKA





Puck. Widok miasta z lotu ptaka.



Puck. Rynek, w dali kościół p.w. św apostołów Piotra i Pawła.

PUCK - MIASTO OTWARTE WCZORAJ I DZISIAJ

Chlubne dzieje Pucka wskazują, że było to zawsze w historii miasto otwarte. Już w 1220 r. książę Świętopełk II, władca Pomorza Gdańskiego, nadał Puckowi przywilej organizowania jarmarków dla okolicznej ludności. Osada targowa z samej swej natury była więc otwartą dla przybywających z całej okolicy kupców i kupujących. Na doroczny odpust św. Piotra i Pawła przybywały do puckiej świątyni liczne pielgrzymki rybaków - na łodziach z całego Półwyspu Helskiego - jak głosi tradycja. Zwyczaj ten jest podtrzymywany także w czasach dzisiejszych, co stanowi nie lada atrakcję turystyczną dla licznych gości.

Jeszcze wcześniej istniał tutaj prawdopodobnie jeden z największych portów wczesnośredniowiecznych - o czym świadczy niezwykle ciekawe podwodne stanowisko archeologiczne u ujścia rzeki Płutnicy. Port zaś to prawdziwe „okno” na świat. Później był w Pucku pierwszy port wojenny XVI-wiecznej Rzeczypospolitej. Podobną rolę odegrał Puck po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, stając się kolebką Marynarki Wojennej. W XVI w. miasto udzieliło też schronienia szwedzkiemu królowi - wygnancowi Karolowi Knudsonowi.

Historyczne przesłanki otwartości Pucka zadecydowały być może także o jego pionierskiej roli w zakresie obsługi letników, już od drugiej połowy XIX w. Otwartość sprzyjała rozwojowi miasta i tylko rozbudowa Gdyni nieco wyhamowała wzrost znaczenia Pucka w latach trzydziestych i powojennych. Miasto przystosowało się jednak dość szybko do nowej roli, wiodącego ośrodka małomiasteczkowego północnych regionów Kaszub. I to mimo burzliwego rozwoju pobliskich miejscowości nadbałtyckich.

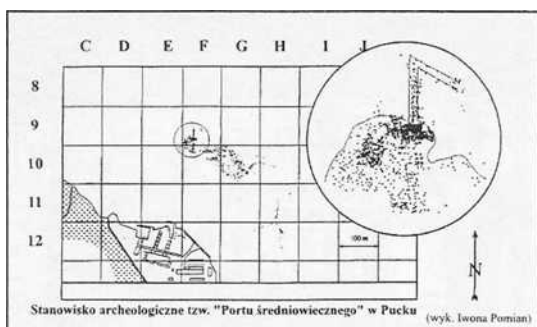


O dzisiejszej otwartości świadczą chociażby udane próby zapraszania do Pucka młodych artystów z krajów nadbałtyckich. Pięciokrotnie w ostatnich latach gościła w tym mieście młodzież muzykująca z wielu krajów, uczestnicząc w Międzynarodowych Nadbałtyckich Spotkaniach Kulturalnych. Corocznie przybywają też do Pucka liczni żeglarze z kraju i z całego niemal świata, by rozgrywać tutaj prestiżowe regaty mistrzowskie. Maratończycy z całej Polski z dużym powodzeniem startują w Pucku od piętnastu lat do biegu na najdłuższym klasycznym dystansie biegowym 42 km 195 m. Ci co raz przyjadą na start, już tu zwykle wracają w latach następnych. I to nie dla atrakcyjnych nagród bynajmniej, a ze względu na niepowtarzalną atmosferę zawodów maratońskich.

W tym roku przyjadą także najlepsi maratońscy pływacy, by pokonać wpraw Zatokę Pucką w walce o medale Długodystansowych Mistrzostw Polski. Aż dwukrotnie gościć będą w tym roku w mieście także caravaningowcy z całego kraju, by rozgrywać swoje konkurencje zlotowe. Nie zabraknie też harcerzy-wodniaków, szlifujących się w żeglarskim rzemiośle. Słowem dla wielu Puck stanowi cel lub bazę do letnich wozjaży po przepięknych terenach Kaszub północnych. Każdy bowiem znajdzie dla siebie na pewno coś ciekawego w tym otwartym mieście.

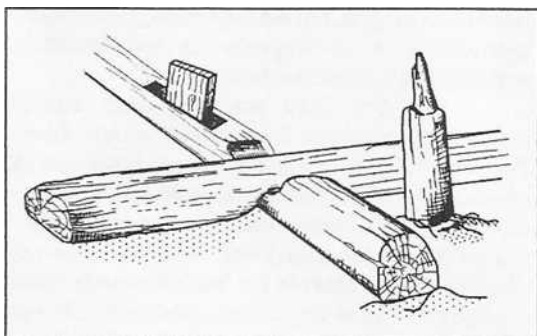
PODWODNY PORT ŚREDNIOWIECZNY

Jednym z najstarszych śladów związanych z historią Pucka są relikty portu (wraz ze średniowieczną partią brzegową) zlokalizowane w 1977 r. u ujścia rzeki Płumicy. To niezwykle cenne, bo jedyne jak do tej pory tego typu stanowisko w polskiej strefie morskiej, rozciąga się na powierzchni około 15 ha. W ciągu wielu lat badań



odkryto na nim wraki pięciu łodzi klepkowo-wręgowych, datowanych od VII do XIV w. oraz jedno czółno drażone. Wraki te leżały pomiędzy setkami dębowych pali wystających z dna, poziomo usytuowanych konstrukcji drewnianych i nasypów kamienno-ziemnych. Dno usłane jest fragmentami ceramiki średniowiecznej, kośćmi zwierząt i elementami konstrukcji wraków.

W świetle ostatnich wyników badań wydaje się, że stanowisko można podzielić na trzy strefy. Największy obszar zajmuje umocniony, faszynowany pas nabrzeża wraz z rybacko-szkutniczą partią roboczą. Był to obszar prawdopodobnie okresowo zalewany lecz systematycznie wzmacniany. Duże wrażenie robią zachowane tam skrzyniowe konstrukcje jarmowe.



W północnej części stanowiska rysuje się bardzo wyraźnie pierwszy pomost o szerokości 5 m i długości około 20 m. Dębowe pale, zabite w dno nawet do głębokości 2 metrów, biegną w dwóch równoległych liniach. Nasada pomostu została wydatowana na połowę X w.

Wreszcie ostatnia, południowo-wschodnia część, stanowi być może pozostałość brodomostu, prowadzącego do właściwej części roboczej portu przez płytki, częściowo zabagniony zbiornik.

Ponieważ całe stanowisko zalega w wodzie na głębokościach nie przekraczających 2,5 m, posiadanie takiego „skarbu” tworzy niepowtarzalną okazję zaprezentowania go bezpośrednio w terenie, a nie w sztucznych warunkach muzeum. Wody Zatoki Puckiej są wystarczająco czyste, by móc obserwować stanowisko przez przeszklone dno turystycznej łodzi. W niedalekiej przyszłości odwiedzający przepiękny Puck miłośnicy najstarszej historii, będą mogli w pełni docenić niepowtarzalny czar wczesnośredniowiecznych zabytków ukrytych w przybrzeżnych wodach.

*Tekst i zdjęcie: Iwona Pomian
Dział Badań Podwodnych
Centralnego Muzeum Morskiego
w Gdańsku*



Puck. Port rybacki, widok na zatokę.



Puck. Port rybacki, widok na kościół p.w. św. Piotra i Pawła



ŻEGLARSKA MEKKA

Prastare miasto Puck od swojego zarania związane było z morzem, a właściwie z Małym Morzem, jak miejscowi Kaszubi nazywają Zatokę Pucką. Relikty podwodnego portu średniowiecznego wskazują, że od najdawniejszych czasów istniał tutaj znaczący ośrodek morski. Przez wieki całe Puck był chlubą morską i dla Pomorza, i dla całej Polski. Może nie do końca wykorzystał swoją szansę, jaką stworzyła mu sama natura. Ciągłe jednak zabiegał o miano bazy morskiej Rzeczypospolitej.

To co nie udało się wcześniej w historii, może udać się współcześnie. Długa i żmudna praca już przynosi pierwsze efekty. Puck staje się rzeczywistym centrum żeglarstwa polskiego. Inicjatywa budowy tutaj ośrodka sportów wodnych - głównie dla kajakarzy - pojawiła się już w roku 1934, a patronował jej ówczesny wojewoda pomorski. Zanim wybuchła wojna zdołano wielokrotnie zorganizować zawody o randze mistrzowskiej.

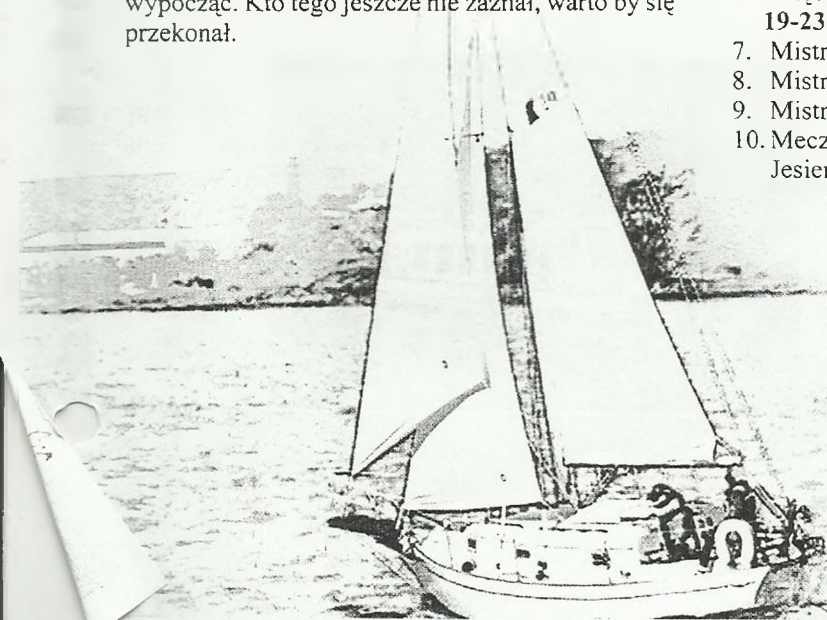
W latach powojennych w Pucku zaczęło dominować żeglarstwo. „Zielony mostek” przekształcono z biegiem lat w prawdziwą przystań jachtową, dzisiaj już w pełni nowoczesną. Funkcjonujące od kilku lat Centrum Przygotowań Olimpijskich Polskiego Związku Żeglarskiego sprawia, że na wodach Zatoki Puckiej szkolą się najlepsi polscy zawodnicy. To tutaj zdobywali swoje olimpijskie szlify narodowi reprezentanci z Atlanty, z mistrzem olimpijskim w „królewskiej” klasie Finn - Mateuszem Kusznierewiczem na czele. To w Pucku objawił się talent Doroty Staszewskiej, mistrzyni świata junierek w klasie Mistral i wielu, wielu innych, czołowych reprezentantów kraju. Bo Puck - bez przesady - nazwać można prawdziwą „Mekką” rodzimego żeglarstwa.

Mało tego, to do Pucka przyjeżdżają także czołowi żeglarze Czech i Słowacji, by rozgrywać ... mistrzostwa swoich krajów na krótkiej desce z żaglem. Coraz więcej przybywa też zwykłych amatorów jachtingu i windsurfingu, by po prostu pożeglować na puckim akwenie dla samej przygody. Mogą bowiem tutaj zaspokoić w pełni swoją żeglarską pasję i w zacisznej atmosferze doskonale wypocząć. Kto tego jeszcze nie zaznał, warto by się przekonał.



Imprezy żeglarskie

1. Regaty o Puchar Polskiego Związku Żeglarskiego - 21-24 maja.
2. Regaty o Puchar Pucka
 - klasa Cadet - 5-7 czerwca,
 - klasa Optimist - 11-14 czerwca.
3. Międzynarodowe regaty Fun Week w klasie Funboard - 4-11 lipca.
4. Międzynarodowy Puchar Juniorów PZZ - 12-15 lipca.
5. Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w żeglarstwie - 15-23 lipca i 19-23 sierpnia.
6. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w klasie Optimist 19-23 sierpnia.
7. Mistrzostwa Polski w klasach olimpijskich - 27-30 sierpnia.
8. Mistrzostwa Polski w klasie Mistral - 4-7 września.
9. Mistrzostwa Polski w klasie Funboard - 11-13 września.
10. Meczowe Mistrzostwa Polski w klasach olimpijskich i Puchar Jesieni - 26-30 września.



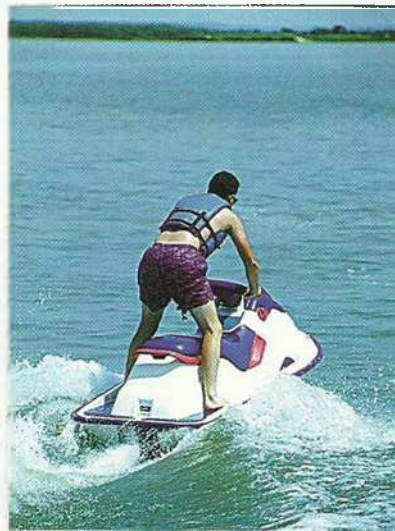
SPORT I TURYSTYKA

Turystyczna „kariera” Pucka trwa już od ponad stu lat. Walory krajobrazowe i klimatyczne, bogate tradycje historyczne i żywa kultura kaszubska po dziś dzień stanowią zachętę dla licznych turystów z kraju i spoza jego granic.

Niewątpliwą atrakcją stanowią odbywające się tu imprezy sportowe o najwyższej randze krajowej i międzynarodowej - łącznie z mistrzostwami Polski, świata lub Europy w różnych klasach żeglarskich. Nie bez przyczyny Puck nazywany jest żeglarską „Mekką”.

Amatorzy czynnego wypoczynku przybywają tutaj aby zażywać kąpieli w ciepłych wodach zatoki (o I klasie czystości) bądź skorzystać z doskonałych warunków do uprawiania windsurfingu lub jachtingu.

Z myślą o miłośnikach sportu powstały boiska do plażowej piłki siatkowej, a także cały kompleks obiektów sportowych wraz ze stadionem, automatyczną 4-torową kręgielnią oraz halą, siłownią i sauną.



Do spacerów zachęca daleko wysunięte w wodę moło oraz piękny park nad Zatoką, rozciągający się od portu, wzdłuż brzegu, w kierunku Rzucewa.

O wielowiekowych tradycjach tych ziem przypominają zabytki miasta: stary rynek wraz z kościołem farnym, ruiny zamku krzyżackiego, czy wczesnośredniowieczny port zatopiony na dnie Zatoki Puckiej przy ujściu rzeki Płutnicy.

W poszukiwaniu śladów przeszłości warto zawitać do Muzeum Ziemi Puckiej, a także odwiedzić, upamiętnione symbolicznym słupkiem, miejsce zaślubin Polski z morzem w 1920 r.

Ci, którzy chcą poznać zabytki i atrakcje całej Ziemi Kaszubskiej mogą potraktować Puck jako bazę wypadową do zwiedzenia np. Rzucewa z czterorzędową aleją lipową Jana III Sobieskiego i XIX-wiecznym zamkiem, grot w Mechowie, czy też skansenu „Zagroda Gburska” w Nadolu.

Tych którzy w Pucku już byli - zachęcać nie trzeba. Pozostałych serdecznie zapraszamy do przeżycia wakacyjnej przygody w miasteczku, które zachowując urok tradycji, odważnie wkroczyło w nowoczesność, by sprostać wymaganiom gości z całego świata.



Poniedziałek dnia 13 lipca 1998r

P R Z E B I R G T R A S Y

P U C K. Z Campingu "Omega" idziemy ulicą Nowy Świat na cmentarz przy Al. Lipowej. Są tu mogiły więźniów Stutthofu zamordowanych w 1945 roku i groby żołnierzy polskich z 1939 roku. Przy ul. Wałowej Muzeum Ziemi Puckiej. W rynku neogotycki ratusz z 1865 roku z herbem Pucka w kartuszu oraz kamieniczki mieszczańskie z elementami XVII i XVIII wieku. Okazała kościół gotycki z XIII w z późniejszymi przebudowami. W porcie słup pamiątkowy zaślubin Polski z morzem 10 lutego 1920 roku.

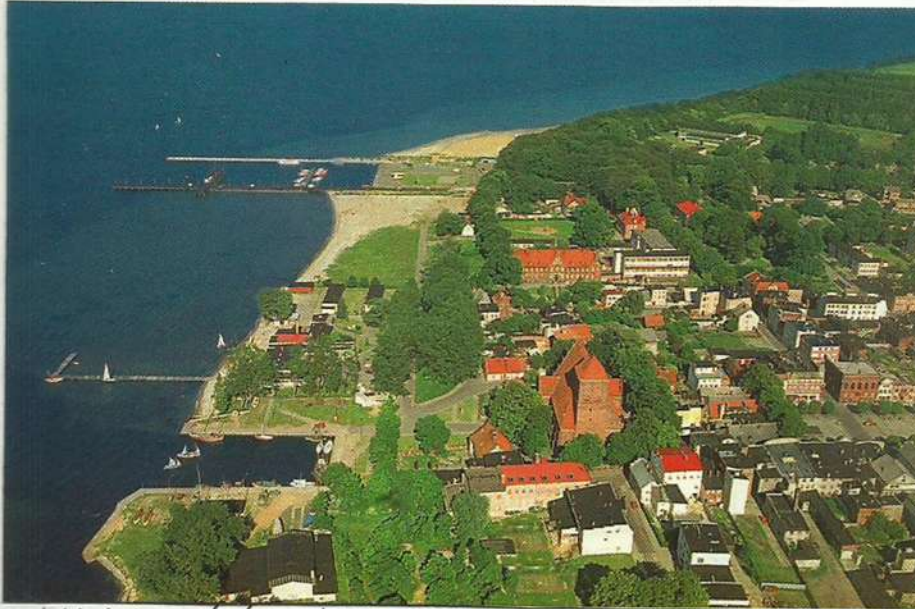
Ul. Żeglarzy idziemy na molo spacerowe. Podziwiamy stąd widoki na Zatokę Pucką i Mierzeję Helską. Szlakiem niebieskim idziemy w kierunku południowo-zachodnim do głazów narzutowych "12 Apostołów". Stąd idziemy dalej tą samą drogą biegnącą wzdłuż Zatoki Puckiej. Po ok. 3 km dochodzimy do lasu. Idąc lasem ok. 1 km. napotykamy tablicę informującą o byłej w tym miejscu osadzie poławiaczy fok. Po wyjściu z lasu po ok. 0,5 km wchodzimy do wsi RZUCEWO. Jest to wieś nad Zatoką Pucką. W XVII w. był to majątek króla Jana III Sobieskiego. Zwiedzamy tu pałac z 1845 roku oraz park nadmorski. Obecnie w pałacu pięknie odrestaurowanym mieści się hotel, restauracja, kawiarnia i winiarnia. Niestety usługi tu są bardzo drogie. Robimy zdjęcie pamiątkowe na tarasie z basenem, oglądamy widoki z wieży zamkowej.

Rzucewo opuszczamy aleją lipową - sadzoną rzekomo przez króla Jana III Sobieskiego. Dochodzimy nią do wsi O S Ł O N I N O nad Zatoką Pucką. Pięknie położone letnisko. We wsi oglądamy XIX wieczny spichlerz zbożowy.

O słonino opuszczamy drogą w kierunku południowym szlakiem niebieskim i po ok. 0,5 km. skręcamy w lewo na południowy-zachód. Idziemy polną drogą koło kopalni piasku. Po ok. 3 km wchodzimy do przysiółka Betlejem wsi Mrzezino. Drogą asfaltową idziemy do centrum wsi. Tu odpoczywamy przy sklepie i posilamy się. Z Mrzezina idziemy na północ do wsi Smolno a następnie do wsi Żelistrzewo. ŻELISTRZEWO to wieś rolnicza. Opuszczamy ją drogą polną koło torów kolejowych. Idziemy ok. 2 km, następnie 1,2 km idziemy torami w kierunku Pucka. Na wysokości kolonii Bładzikowo schodzimy na szosę. Idziemy nią do Pucka. Do miasta wchodzimy ulicą 1 Armii Wojska Polskiego. Ulicą Nowy Świat idziemy na Camping "Omega"

Trasa piesza 22 km.

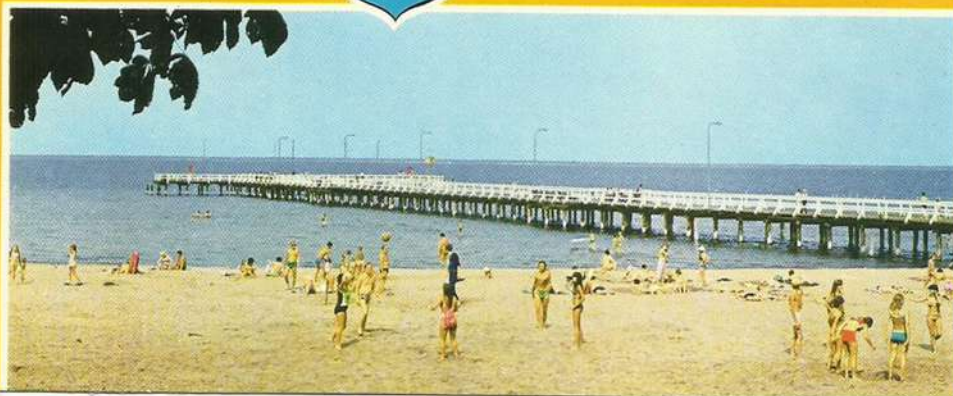
Puck



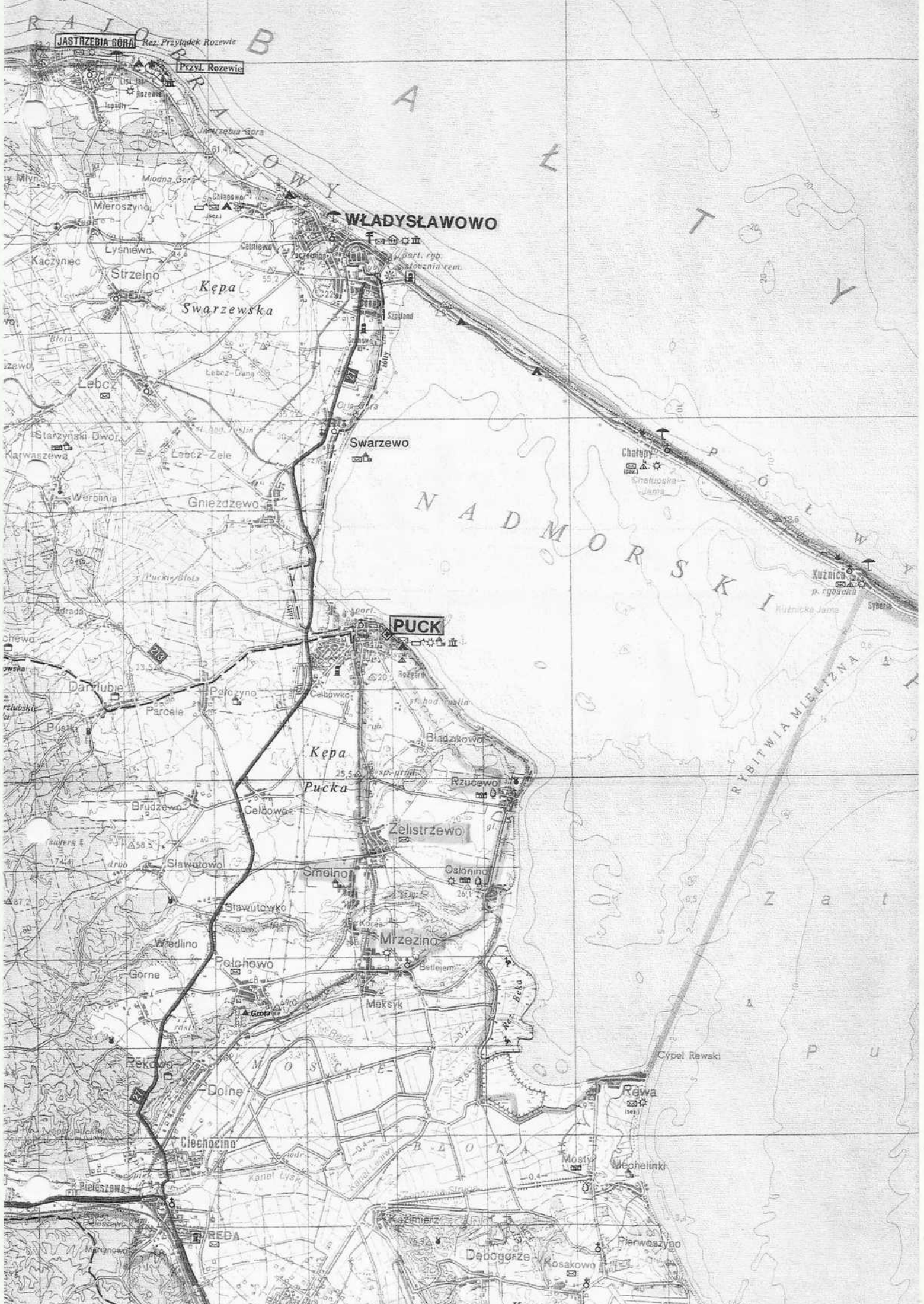
Widok z lotu ptaka nadmorskiej części miasta.



P U C K



Zatoka Pucka. Rynek. Molo spacerowe.



JASTRZEBIA GÓRA Rez. Przyładek Rozewie

Przył. Rozewie

WŁADYSŁAWOWO

Kępa Swarzewska

PUCK

Kępa Pucka

Zelistrzewo

Mirzezino

Rewa

REDA

Dębogórze

Pianowszyna



Puck. Głaz upamiętniająca lokację bazy królewskiej floty kaperskiej i pierwszego portu wojennego Rzeczypospolitej.

PUCK



Puck leży na północno-wschodnim krańcu Kępy Puckiej - jednej z charakterystycznych dla Pobrzeża Kaszubskiego płaskich wysoczyzn polodowcowych. Od wschodu miasto przylega do wód Zatoki Puckiej, co wpływa na warunki klimatyczne: zimy są tu stosunkowo łagodne i wilgotne, lata chłodne, często pojawiają się wiatry, głównie zachodnie. Znajdując się na trasie Trójmiasto-Mierzeja Helska, Puck ma doskonałe połączenie drogowe i kolejowe z Gdynią (31 km), z Władysławowem (11 km) i z Wejherowem (20 km).

Przez miasto przebiegają znakowane szlaki piesze i kołowe, pozwalające dotrzeć do najbardziej atrakcyjnych miejsc ziemi puckiej. Droga na północ wiedzie m.in. do miejscowości i plaż na Mierzei Helskiej i do słynnej latarni morskiej w Rozewiu, droga na południe - to krótki nadmorski szlak do Rzucewa i Osłonina (wspaniała aleja lipowa i pałac z XIX w.), drogi na zachód prowadzą m.in. do Mechowa (grota), Piaśnicy (masowe groby Polaków zamordowanych w 1939-40 r.) i Żarnowca (cenny, średniowieczny zespół klasztorny).

Puck posiada niezwykle bogatą historię, obfitującą w wiele splątanych wątków. Według najnowszych badań archeologicznych już we wczesnym średniowieczu istniał tu port morski, sąsiadujący z dużą osadą handlową, zajmując obszar ok. 12 ha. Na podstawie intrygujących, lecz skąpych znalezisk nie można odtworzyć dziejów owego kompleksu, który w nieznanych okolicznościach uległ pożarowi, w końcu został zatopiony przez morskie fale.

Przypuszczalnie w połowie XII w. powstaje gród pełniący funkcję ośrodka administracyjnego. Pojawiają się pierwsze pisane nazwy miasta: *Puyczk*, *Putzk* (1215), *Puzk* (1220), czy wreszcie Puck (1457). Według językoznawców jest to nazwa topograficzna, pochodząca od płynącej w pobliżu rzeki Putnicy. Po okresie krótkiego władania przez oliwskich cystersów Puck staje się ważnym miejscem targowym na słynnym szlaku *via regia*.

W 1271r. wzmiankowany zostaje pierwszy kasztelan pucki Ścibor. XIV w. przynosi na Pomorzu Gdańskim burzliwe zmiany: w 1308r. Krzyżacy podstępnie zajmują Gdańsk, rychło taki sam los spotyka inne pomorskie miasta. Zgodnie z własnym obyczajem w miejscu puckiego grodu Krzyżacy budują murowany zamek, a ksiąźącego kasztelana zastępuje urzędnik zakonny „rybicki”, nadzorujący żeglugę i rybołówstwo na Zatoce Puckiej. W 1348r. miasto otrzymuje chełmińskie prawo miejskie. Kształtuje się - zachowany do dzisiaj - średniowieczny układ urbanistyczny z rynkiem, kościołem i prostym systemem murów i bram obronnych.

W 1454r. wybuchają wojna trzynastoletnia. Gdańskie wojska ciężkie wraz z rycerstwem antykrzyżackiego Związku Pruskiego bez trudu przepędzają zakonników z Pucka. Król, uznając wielki wysiłek Gdańska, przekazuje mu okręg pucki, jednak po trzech latach Gdańsk zmuszony jest - w zamian za pożyczkę 15 tys. grzywien - zastawić Puck... zdeponowanemu królowi szwedzkiemu Karolowi Knutsonowi. W 1460r. oddziały krzyżackie zbliżają się do Pucka - przerażony Szwed ucieka wraz z rodziną, a Krzyżacy ponownie wprowadzają się do miasta. Próba odbicia Pucka przez Piotra Dunina w 1462r. jest nieudana, dopiero przeprowadzona dwa lata później blokada zmusza

zakonników do ustąpienia. Po pokoju toruńskim (1466) miasto zostaje w polskim władztwie.

Od połowy XVI w. zaczyna się dla Pucka okres pomyślności. Starostami są przedstawiciele znanej rodziny Kostków, poczynając od Stanisława (1546). W 1567r. Zygmunt August właśnie tutaj lokuje przeniesioną z Gdańska bazę morską Rzeczypospolitej - niestety, rychła śmierć króla (1572) ogranicza wspaniałe perspektywy. W 1582r. starostą puckim zostaje protoplasta innej rodziny pomorskiej - Ernest Wejher.

Jego syn, Jan, na poszątku XVII w. modernizuje port, buduje stocznię, rozwija miasto.

Dynastyczne wojny ze Szwecją przynoszą miastu wiele nieszczęść: w 1626r. Puck zostaje zajęty i splądrowany. Lata trzydzieste to krótki okres ożywienia związanego z przygotowaniem do nowej wojny. Wbrew oczekiwaniom zaczyna się ona dopiero w 1655r.: „potop” zalewa cały kraj. Na Pomorzu - oprócz potężnego Gdańska - Szwedzi nie mogą zdobyć także Pucka.

W roku 1678 starostą puckim zostaje sam Jan Sobieski - dopiero, w 1717r. starostwo z rąk Sobieskich przejmuje Jan Przebendowski. Rosnąca konkurencyjność pobliskiego Wejherowa, a także działania wojny północnej pogrążają miasto w upadku. W wyniku I rozbioru (1772) Puck przechodzi w ręce pruskie. Drastyczny upadek miasta hamują dopiero zmiany gospodarcze i administracyjne w drugiej połowie XIX w., a zwłaszcza nowe połączenia komunikacyjne. Następuje germanizacja miasta.

Działania I wojny światowej omijają Puck. 10 lutego 1920r. jest w dziejach miasta dniem szczególnym: gen. Józef Haller wrzuca do morza platynowy pierścień w symbolicznym geście zaślubin Polski z morzem. Pojawia się nowa szansa: miasto zostaje siedzibą władz powiatowych i dowództwa Marynarki Wojennej. Twarda rzeczywistość werifikuje jednak ambitne plany: płytki port nie ma szans na tytuł „portu Rzeczypospolitej” - w 1926r. dowództwo Marynarki Wojennej przenosi się do Gdyni, a w 1928r. stolicą powiatu jest już Wejherowo.

1 września 1939 roku Niemcy zbombardowali bazę puckiego Morskiego Dywizjonu Lotniczego, zniszczono port. 8 września miasto zostało zajęte, a wielu Polaków - marynarze, inteligencja - przypłaciło życiem swą polskość.

W 1952r. uruchomiono największy zakład przemysłowy - Puckie Zakłady Mechaniczne. W latach 1954-75 miasto było siedzibą władz powiatowych. W roku 1960 powstał Harcerski Ośrodek Morski, w 1983 na Zatoce zorganizowano mistrzostwa Europy w Żeglarskim. Dzisiejszy Puck to spokojne 12-tysięczne miasto, rozłożone na obszarze 5 km², wabiące turystów wspaniałym położeniem i coraz czystsza wodą Zatoki.

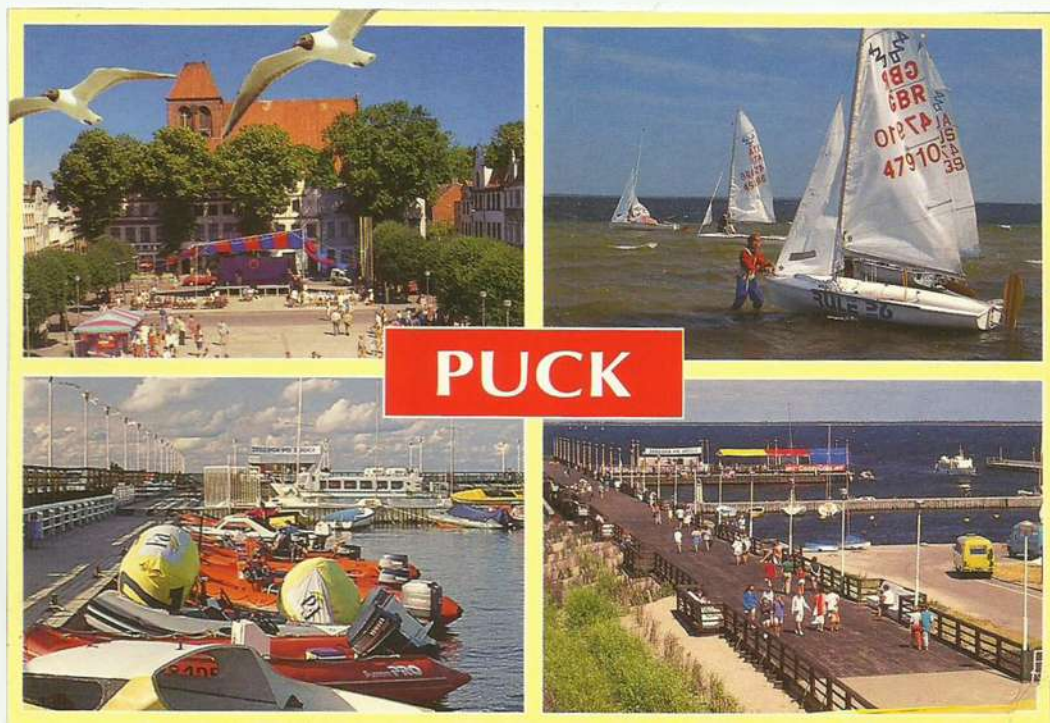
Zwiedzanie warto zacząć od oceny walorów średniowiecznego układu urbanistycznego ujętego ulicami Młyńską, Wąłową, Sobieskiego, Zamkową i Ceynowy, z rynkiem i kościołem w północnej części. Masywny, górujący nad miastem kościół św. Piotra i Pawła jest najcenniejszym zabytkiem miasta. Jest to trójnawowa, orientowana, gotycka hala (38x20 m) ukształtowana ostatecznie w 2 poł. XV w., z fragmentami murów z XIII w.

W rynku i przyległych ulicach znajdują się kamieniczki mieszczarskie z relikwiami XVII i XVIII w., przebudowane w czasach późniejszych.

Najciekawsze: Rynek 6 (ok. 1725, eklektyczna przebudowa 1928), Rynek 10 (ze sklepem rzeźnickim z końca XIX w.), 17 (dawny zajazd „Pod złotym lwem”, barok, przebudowa XVIII/XIX w.), a także nr nr: 22, 28, 33, ul. Sobieskiego 8, 15, 16, 17, ul. 10 Lutego 4, 6, 20, ul. 12 Marca 2, 5, 6, 12.

W Ryнку znajduje się neogotycki ratusz (1865) z kartuszem z herbem Pucka. Przy ul. Wałowej 11 Muzeum Ziemi Puckiej zajmuje przytułek-szpitalik, ryglowy z XVIII w., obok dom parterowy, szkieletowy z 1 poł. XIX w.

W różnych punktach miasta spotkać można pomniki i tablice pamiątkowe. Do ważniejszych należą: Pomnik Dziejów Pucka, obelisk 800-lecia miasta, słup pamiątkowy w miejscu zaślubin Polski z morzem. Na cmentarzu przy ul. Lipowej mogiły więźniów Stutthofu zamordowanych w 1945r. i groby polskich żołnierzy z 1939r. Za kościołem znajduje się port rybacko-jachtowy: głębokość do 4 m, długość nabrzeża 60 m. Kilkaset metrów na wschód od portu - molo spacerowe, za nim - cenny pomnik przyrody: grupa głazów narzutowych „12 Apostołów” (największy: obwód 7,20 m, wysokość - 1,60 m).



Rynek, w głębi kościół św. Piotra i Pawła. Jachty na Zatoce Puckiej. Port jachtowy. Molo spacerowe.



Puck. łódzie w porcie rybackim.



Puck. Ul. Żeglarzy - deptak miejski.

D z i e j e k o ś c i o ł a

w P u c k u

Parafię Puck założyli książęta pomorscy. Kościół p.w. św. apostołów Piotra i Pawła istnieje już w XIIIw. jako jednonawowy gotyk ceglany. Z owych czasów zachowały się do dzisiejszego dnia dolna część wieży oraz fragmenty łuku tęczyowego. Rozbudowa kościoła na trzy nawy i podwyższenie wieży nastąpiły w XIVw. W 1496 roku dachy poszczególnych naw zastąpiono jednym. Przy ostatniej renowacji w latach 1893-96 otrzymał on gwiaździste sklepienie, które poprzednio miało tylko prezbiterium oraz kaplica Wejherów i księdza Judyckiego.

Wnętrze zawiera wyposażenie głównie z XVII i XVIIIw. Szczególną uwagę warto zwrócić na kaplicę Wejherów - fundacja E. Wejhera z 1597r - gdzie znajduje się najcenniejszy w kościele wczesnobarokowy ołtarz drewniany - fundacja J. Wejhera z 1623r - z obrazami "Ukrzyżowanie" i "Złożenie do grobu" słynnego Hermana Hana. Oryginalne sklepienie gwiaździste 1599r, krata żelazna z nieznanego warsztatu gdańskiego 1637r, przed kaplicą pajdak dwunastoramienny z 1664r. W prezbiterium ołtarz klasycystyczny z ok. 1800r, na ścianach dwa cenne anonimowe obrazy z 1663r, pod ścianą stalle z XVIIIw., sklepienie z 1645r. Przed prezbiterium na tęczy barokowa grupa Ukrzyżowania z ok. 1700r. Pozostałe cenne wyposażenie to: ambona klasycystyczna z ok. 1800r, chrzcielnica barokowa z 1697r, konfesjonały z ok. 1800r, ołtarze z XVII i XVIIIw. z późniejszymi zmianami, kropielnice kaminne - późnoromańska z XIIIw. i gotycka z XIVw.



Kutry i łodzie rybackie, które przyplłynęły do Pucka na odpust w kościele pw. św. Apostołów Piotra i Pawła.

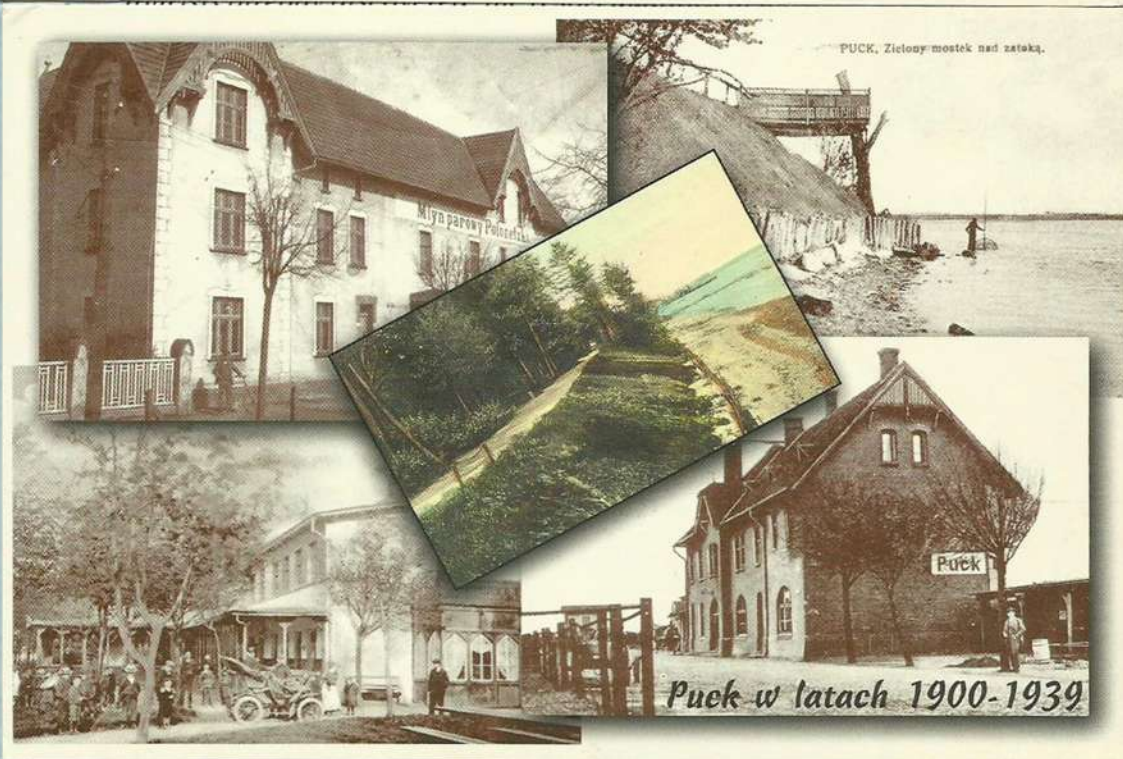
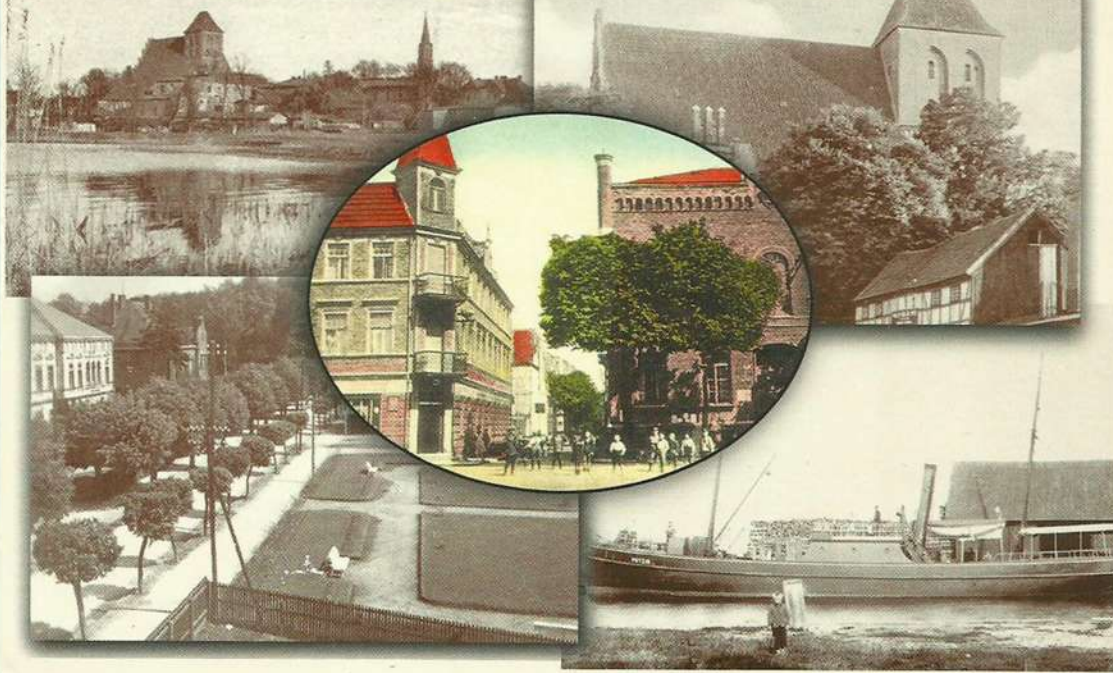


Puck. Kościół pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. Widok od ul. Morskiej.



Puck. Port rybacki, widok od zatoki.

Puck w latach 1900-1939



Puck w latach 1900-1939





ZATOKA PUCKA



Puck - miasto od 650 lat

Prawa miejskie Puck uzyskał 16 listopada 1348 r., jednakże historia tych ziem sięga pradziejów. Ślady osadnictwa datuje się tutaj na 7 tysiąclecie p.n.e. Najciekawszym reliktem przeszłości jest odnaleziony przy ujściu rzeki Płutnicy wczesnośredniowieczny port, świadczący o istnieniu w tym miejscu prężnego ośrodka osadniczego o szerokich kontaktach handlowych.

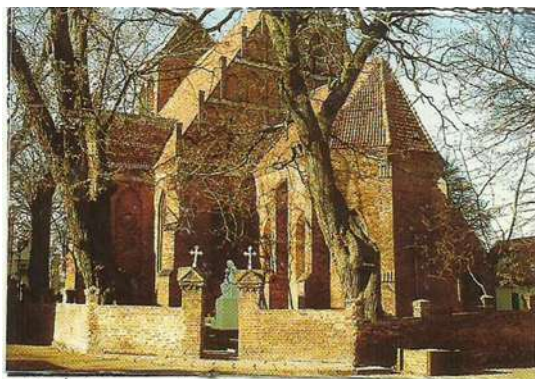
Początek miejskich dziejów Pucka to czas zaboru Pomorza przez Krzyżaków, którzy będąc zainteresowanymi zyskami z morza utworzyli specjalny urząd rybacki. Z tych czasów pochodzi zachowany do dnia dzisiejszego regulamy układ przestrzenny z szachowniczym rozplanowaniem ulic.

Począwszy od wojny trzynastoletniej aż po rok 1466 miasto przechodziło kolejno „w ręce” polskie, szwedzkie, krzyżackie i znów polskie.

Okres prosperity Pucka rozpoczęło jego triumfalne wkroczenie w sferę polityki morskiej królów Rzeczypospolitej. W 1567 r. miasto zostało ustanowione macierzystym portem floty kaperskiej Zygmunta Augusta. Powołana dekretem królewskim Komisja Morska stanęła na straży pokoju ziem pruskich. W przeniesionej z Gdańska do Pucka stoczni Jan Wejher zwodował trzy okręty wojenne. Zwiększony ruch w porcie znacznie ożywił miasteczko, przyczyniając się do rozwoju rzemiosła.

W latach konfliktu Stefana Batorego z Gdańskiem Puck skutecznie przyczynił się do morskiej blokady tej dumnej metropolii. Czasy Wazów i wyprawy Zygmunta III po koronę szwedzką to burzliwy okres w dziejach miasta, które palono, plądrowano albo wręcz nim targowano. Jednakże w 1655 r., w „potopem szwedzkim zalanej ojczyźnie”, Puck pozostał niezdobyty.

Lata doświadczeń wojennych i chwały zwycięstwa wiązały się z administracją Jana Koszki, rodu Wejherów, Jana Działyńskiego, a także króla Jana III Sobieskiego. XVIII-wieczne rządy Przebendowskich przypadły co prawda na czas stagnacji miasta i regionu, jednak w tym właśnie okresie możemy doszukiwać się źródeł w pełni świadomego kształtowania polskości, tak silnie później germanizowanych ziem.



Kościół pw. św. Piotra i Pawła

Aż do 1939 r. przetrwała ustanowiona w tamtych latach przez Przebendowskich fundacja wspierająca naukę w polskich szkołach.

Warto wspomnieć o istniejącej w Pucku szkole parafialnej dla chłopców o późnośredniowiecznym rodowodzie, a także o równie starym przytułku - szpitalu parafialnym, który zniszczony w XVII w., następnie odbudowany i uposażony przez Przebendowskich, przetrwał do dzisiaj, jako siedziba Muzeum Ziemi Puckiej. Warte obejrzenia są w nim własne ekspozycje dzieł etnograficznych poświęconych kulturze materialnej i duchowej północnych Kaszub.

Pruska administracja po pierwszym rozbiore Polski zmieniła układ urbanistyczny miasta (zburzono zamek krzyżacki i fortyfikacje, splantowano wały). Wzrastająca liczba ludności aktywizowała gospodarczo miasto, stanowiąc jednocześnie bazę taniej siły roboczej dla przemysłowego rozwoju regionu.

Walory krajobrazowe ściągały coraz liczniejszych turystów. Rozbudowana baza noclegowo-gastronomiczna, uruchomione połączenie wodne z Gdańskiem, a w 1900 roku kolejowe do Redy, predestynowały Puck do rangi letniska, szczególnie docenianego w dwudziestolecie międzywojennym.

W 1919 r. Polska odzyskała niepodległość, a miasto wróciło do Macierzy. Dzień 10 lutego 1920 r. należy do najchlubniejszych w historii miasta. Wówczas to bowiem generał Józef Haller dokonał na wieki zaślubiny Rzeczypospolitej z morzem.

Po raz kolejny Puck stał się jedynym portem wojennym odrodzonej Polski. Stacjonujący tu równocześnie Morski Dywizjon Lotniczy czynił miasto na powrót ośrodkiem o państwowym znaczeniu militarnym. Przeniesienie w 1927 r. portu wojennego do Gdyni przytłumiło rozbudzone nadzieje. Coraz trudniejsze warunki utrzymania odpowiedniego toru wodnego zdecydowanie wyznaczyły miastu rolę miejscowości rekreacyjno-sportowej.

II wojna światowa to czas szczególnie wzmożonej eksterminacji ludności kaszubskiej, o czym świadczą liczne w Pucku tablice poświęcone pamięci pomordowanych, zaś najboleśniejszym świadectwem zdecydowanej postawy Polaków są groby zamęczonych w Stuthoffie i Lasach Piaśnicy.

Lata powojenne to nowy rozdział w dziejach miasta, które coraz bardziej steruje w kierunku ośrodka turystyczno-sportowego. Wysoka ranga rozgrywanych tu zawodów żeglarskich dodaje miastu splendoru, czyniąc Puck prawdziwie „światowym” ośrodkiem. Nie odbiera mu to jednak uroku małej osady o wielkowiekowej tradycji.



Kamieniczka w Ryнку

Słupki upamiętniający zaślubiny Polski z morzem w dniu 10.11.1920r.



*Tablica na 1000 lecie
Państwa Polskiego
na ratuszu*



R Z U C E W O.

Mała wieś rolniczo-rybacka w powiecie puckim. Leży nad morzem przy krawędzi Kępy Puckiej. Najbliższa stacja kolejowa Żelistrzewo na linii Gdynia-Puck w odległości ok. 3,5 km.

Rzucewo należy do bardzo starych osad pomorskich o czym świadczą wykopaliska. W okresie feudalnym osiedle było najpierw własnością zakonu dominikanów w Gdańsku. Później przeszło w ręce rodów magnackich m.in. Wejherów a następnie należało do Króla Jana III Sobieskiego, który w czasie pobytów na Pomorzu chętnie zatrzymywał się w Rzucewie. Pamiątka tego okresu jest wspinała ALEJA LIPOWA. Według miejscowej tradycji posadzona przez króla. Około 260 starych lip rośnie w czterech rzędach przy drodze z pałacu w Rzucewie do Osłonina. Pałac w Rzucewie - neogotycka budowla - został zbudowany w 1845 roku w miejscu starego przez ówczesnego właściciela wsi. Pałac położony w pięknym parku nadmorskim siedzibą dyrekcji PGR w latach powojennych.

Obecnie pałac jest w rękach prywatnych. Znajduje się w nim hotel, restauracja, kawiarnia i winiarnia. Z parku strome zejście na wąską plażę. Z krawędzi Kępy Puckiej rozległy widok na Zatokę Pucką i Mierzeję Helską. Bukowy las koło Rzucewa jest rezerwatem. Do polecenia godnych spacerów należy przejście aleją lipową ok. 2 km do Osłonina i wzdłuż krawędzi Kępy do Pucka ok. 6 km.

W 1894 roku odkryto tu neolityczną osadę rybacką. Systematyczne badania archeologiczne prowadzone w latach 1927-29. Ludność osady należała do lokalnej grupy kultury ceramiki sznurowej, która mieszkała na wybrzeżu od Półwyspu Helskiego do północnego krańca Mierzei Kurońskiej nie sięgając w głąb lądu i określana jest jako grupa rzucewska. Podstawowe zajęcie stanowiło rybołówstwo, w mniejszym stopniu myśliwstwo, hodowla i rolnictwo. Ceramika reprezentuje mieszaninę wpływów ceramiki sznurowej z ceramiką kultur amfor kulistych i ceramiki dołkowo-grzebykowej. Charakterystyczne narzędzia krzemienne o małych wymiarach często starannie wygładzone.





*Rzucewo. Natarasie pałacu „Zamek Jan III Sobieski”
Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy, Ewa Galińska
i Andrzej Kowalski z Jeleniej Góry oraz Wala
Krawczyk z Gryfowa śl.*

O S Ł O N I N O .

Wieś kaszubska w powiecie puckim. Leży na Pobrzeżu Kaszubskim we wschodniej części Kępy Puckiej na jej zboczu opadającym ku Zazoce Puckiej u ujścia rzeki Gizdepki. Najbliższa stacja kolejowa Żelistrzewo, na linii Gdynia-Puck w odległości ok. 2,5 km na północny-zachód.

Najstarszy dokument historyczny dotyczący osiedla pochodzi z 1464 roku, ale w pobliżu Osłonina znaleziono ślady osadnictwa przedhistorycznego. W XVw. wieś należała do klasztoru kartuzów, później przeszła w ręce możnych rodów magnackich.

Mieszkańcy wsi zajmują się rybołówstwem i rolnictwem. Malownicze położenie osiedla i zaciszność doliny Gizdepki stworzyły tu dogodne warunki wypoczynku. To też Osłonino od dawna spełnia rolę małego letniska. Przez Osłonino na północ do Rzucewa prowadzi widokowo piękna nadmorska aleja lipowa. Według miejscowej tradycji zasadzona przez Jana III Sobieskiego. Tą samą drogą można dojść do Pucka / ok. 8 km/. Z Osłonina na południe biegnie na Kępę Oksywską szosa przecinająca szeroką pradolinę rzeki Redy. Wzdłuż doliny Gizdepki w górę biegu rzeki można dojść do lasów darżlubskich w okolicy Wejherowa.

Ż E L I S T R Z E W O .

Wieś w powiecie puckim. Leży na Pobrzeżu Kaszubskim na Kępie Puckiej ok. 5 km na południe od Pucka. Stacja kolejowa w miejscu na linii Gdynia-Puck.

Pierwsza wzmianka historyczna o osiedlu pochodzi z XVw. gdy wieś była własnością komturów gdańskich. Od 1466 do 1772 roku wieś należała do Polski. Po pierwszym rozbiórce Polski została wcielona do Prus aż do I wojny światowej. Po II wojnie światowej tu spółdzielnia produkcyjna pod nazwą "Kaszub".

Celem wycieczek z Zelistrzewa mogą być: Osłonino, Rzucewo, Puck.





Zamek Jan III Sobieski w Rzucewie. Na tarasie z basenem Włokrawczyk z Gryfowa, Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy, Ewa Galińska z Teleniej Góry i Antos Litwin z Olszyny.

Wtorek dnia 14 lipca 1998r

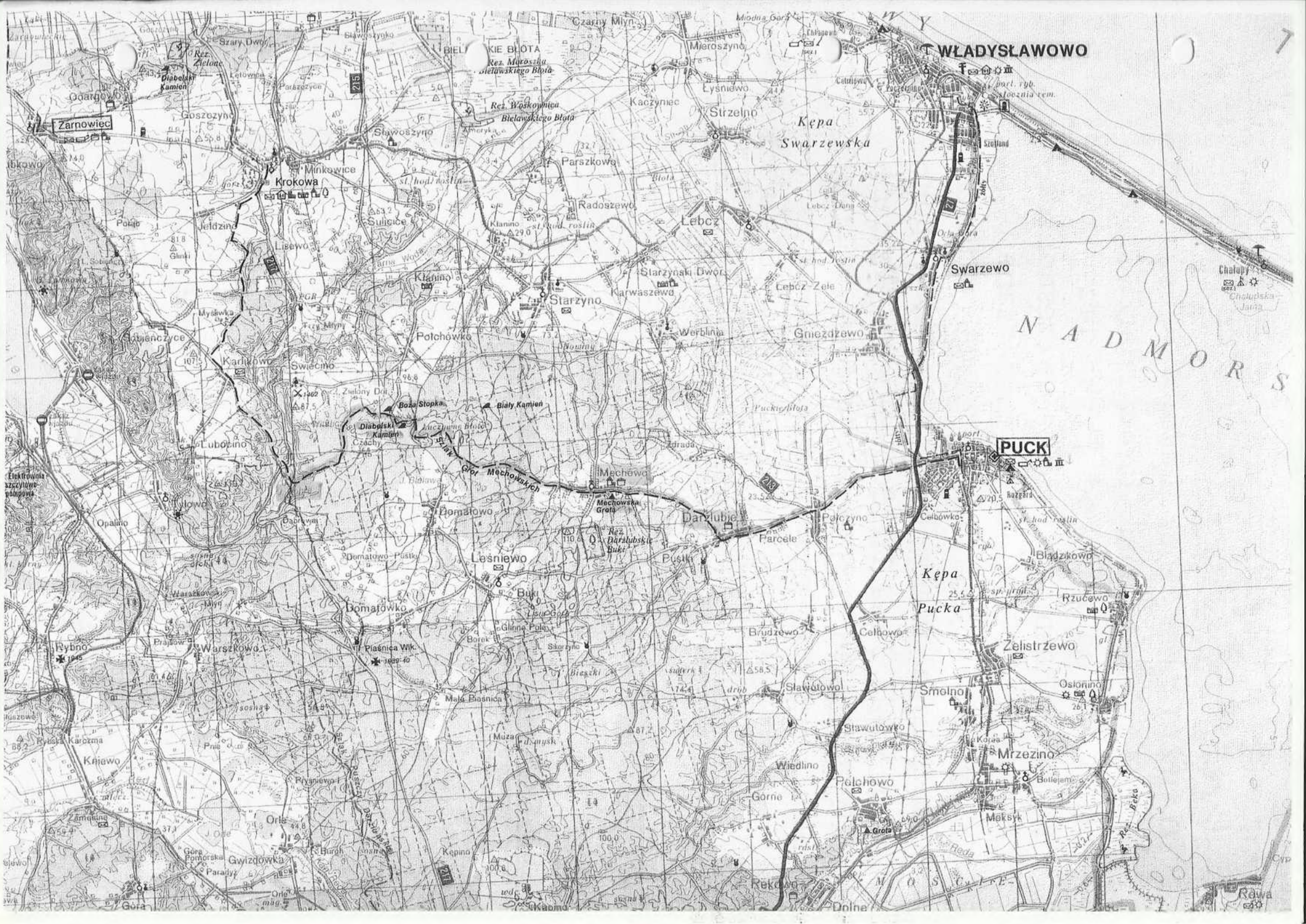
P R Z E B I R G T R A S Y .

P U C K . Z Campingu "Omega" idziemy na dworzec PKS w Pucku. Stąd o godz. 11,20 odjeżdżamy autobusem do wsi DARŻLUBIE. Z Darżlubia idziemy drogą polną w kierunku północno-zachodnim czarnym Szlakiem Grot Mechowskich. Po ok. 3 km dochodzimy do wsi MECHOWO. Tu zwiedzamy Mechowską Grotę i kościół konstrukcji szachulcowej pw. św. Jakuba Apostoła i św. Mikołaja. Mechowo opuszczamy nadal szlakiem czarnym. Po ok. 1,2 km dochodzimy do lasu. Idziemy w kierunku północno-zachodnim i po 3 km marszu szlak skręca w lewo na zachód, potem po ok. 0,6 km szlak skręca w prawo 90° na północ. Wchodzimy w teren pocięty wąwozami i wzniesieniami dość stromymi. Po ok. 0,4 km skręcamy ostro w lewo i dochodzimy do głazu "Diabelski Kamień". Tu szlak znów skręca na północ i po 200m dochodzimy do kamieni "Bóza. Stópką". Stąd 1 km szlak czarny prowadzi nas na zachód a potem skręca na południowy-zachód. Szlakiem tym leśnymi drogami dochodzimy do Jeziora D O B R E . Tu biwak.

Trasa piesza 14 km.



Kaszuby. Widok z okolic Pucka.



WŁADYSŁAWOWO

PUCK

ZARZAWIEC

N A D M O R S

Kępa Swarzevska

Kępa Pucka

Zelistrzewo

Mrzeżino

KIE BŁOTA
Rez. Maroska
Jelawskiego Błota

Rez. Woskownica
Bielawskiego Błota

Rez. Daralubskie
Buki

Rez. Daralubskie
Buki

Rybno

Warszkowo

Piasnica Wik

Lesniewo

Puskie

Parcele

Celbowo

Rzucowo

Oslorino

Meksyk

Meksyk

Meksyk

Meksyk

Meksyk

Gora

Gora

Gora

Gora

Gora

Gora

Gora

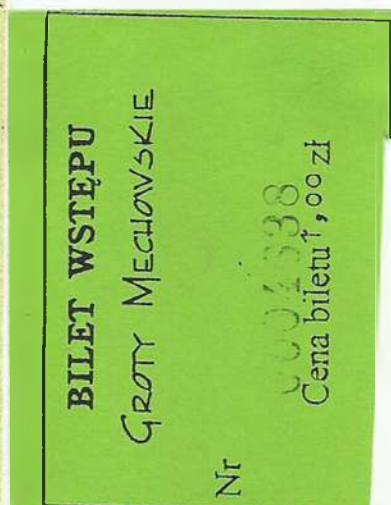
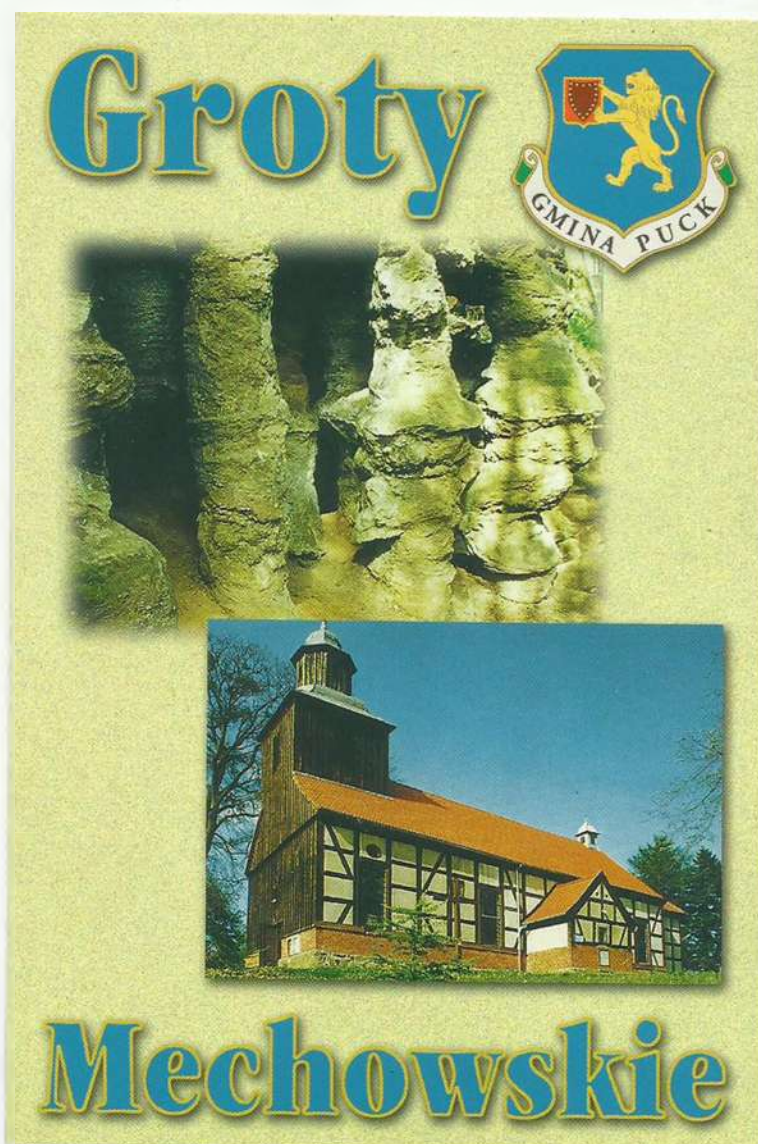
Gora

Gora

Rawa

Rawa

DARŻLUBIE wieś kaszubska. Leży na wschodnim krańcu lasów darżlubskich, ok. 6 km na zach. od Pucka przy szosie Puck — Piaśnica. Osiedle wczesnohistoryczne, w XIV w. zostało przekazane przez Krzyżaków cystersom w Oliwie. Puszcza Darżlubska znana była jako teren polowań króla Jana III Sobieskiego. Wycieczki: Mechowo, Połczyno, Piaśnica Wielka.



Mechowo - Groty pochodzenia morenowego, powstałe ze żwirów i piasków polodowcowych oraz kościół o konstrukcji szkieletowej z 1742 roku.

MECHOWO Leży na Pobrzeżu Kaszubskim, wśród wzgórz morenowych i lasów należących do rozległej niegdyś Puszczy Darżlubskiej. Przez wieś dość głęboką dolinką przepływa nieznaczny dopł. rz. Płutnicy, uchodzącej do Zatoki Puckiej na pn. od Pucka. St. kol. Puck, na linii Gdynia — Hel, w odl. ok. 9 km na wsch. Pierwsza wzmianka o osiedlu pochodzi z XIII w., należało ono wówczas do ks. pomorskiego Mściwoja II. Później było własnością cystersów w Oliwie. Ostatni opat cystersów Jacek Rybiński w 1742 r. ufundował w M. kościół zachowany do dziś. Osobliwością M. jest nisza — jama zw. „Grota Stalaktytowa” o dług. 18 m, złożona z kilku sklepień. Znajduje się ona w pobliżu drogi z Darżlubia, u podstawy stoku dolinki (dopł. Płutnicy). Wejście do niszy tworzy zniszczona „balustrada” ze słupów piaskowca dyluwialnego (gruboziarnisty piasek spojony lepiszczem wapiennym). Wnętrze groty — sama nisza — wypreparowana jest również w piaskowcu dyluwialnym i jest rezultatem działania tych samych czynników, które na zewnątrz wyłobiły głęboką dolinę, w której leży wieś. Wszystkie te formy są wynikiem działania wód płynących, wspomaganymi procesami wietrzenia.



Mechowo. Parafia Mechowo powstała w XIII w. Założył ją Świętopelk lub hr. Radysław. Kościół obecny wiażarkowy pw. św. Jakuba Apostoła i św. Mikołaja zbudował opat oliwski Jacek Rybiński w 1742 r.
(wg. tablicy na kościele).

G R O T Y M E C H O W S K I E .

Jaskinia dość często zwiedzana. Ustalona jako zabytek przyrody i zabezpieczona ogrodzeniem. Grotę w Mechowie odkrył w 1818 roku mierniacy Hoile w czasie dokonywania pomiaru w okolicy. Rozkopano ją wówczas a A Gruszel dał w roku 1829 pierwszy jej opis. Później jaskinia poszła stopniowo w zapomnienie. Około połowy XIX. ponownie ją oczyszczono. W 1910 roku pruski zarząd powiatowy wykupił i raz jeszcze odrestaurował zasypaną do tego czasu grotę. Opis tych prac jak również opis fotografii jaskini podaje Konwent 1910r.

W okresie międzywojennym jaskinia wzmiankowana była przez różnych autorów - Muszyński, Danysz i inni - i chroniona. Według opisu z maja 1938 roku dostępna była tylko pierwsza część. Korytarz końcowy z najpiękniejszymi częściami był zasypany. Dalszemu zasypaniu i zaniedbaniu uległa jaskinia w czasie wojny. Dopiero w 1948 roku na koszt konserwatora ochrony przyrody odkopano zasypane chodniki i wzmocnione betonem, nadając jej dzisiejszy wygląd.

Grotty Mechowskie w legendzie wg opowieści pani przewodnik z Mechowa.

Według legendy grotta podobno łączyła się kiedyś z klasztorem żarnowieckim. Tam jest klasztor żeński do dzisiaj a tutaj w Mechowie podobno był klasztor męski. Próbowali oni przekopać do siebie podziemne tunele - aby się wspólnie pomodlić. Niestety nie udało im się spotkać, bo w środku "Lodwaty" gasił świece.



Grotty Mechowskie.





Jeziro Dobre. Na widocznym półwyspie pole biwakowe.



Pole biwakowe nad Jeziorem Dobre. Na zdjęciu Staszek Ciećko z Teleniej Góry i Antos Litwin z Olszyny w czasie spożywania potrawy z grzybów zebranych na trasie.

Środa dnia 15 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

Jezioro D O B R E. Z biwaku na półwyspie jeziora wyruszamy zielonym Szlakiem Puszczy Darżlubskiej. Początkowo ok. 300m idziemy wzdłuż jeziora w kierunku południowym a potem szlak skręca w lewo na południowy-wschód. Idziemy leśną drogą ok. 4,5 km. i dochodzimy nią do zabudowań wsi PIAŚNICA WIELKA. Wchodzimy tu na szosę asfaltową biegnącą z Darżlubia. Idziemy nią w prawo w kierunku południowym ok. 0,5 km do skrzyżowania dróg. Stąd szlak biegnie szosą w kierunku Wejherowa. Po ok 400m dochodzimy do pomnika poświęconego pomordowanym Polakom w tutejszych lasach w latach 1939-40 przez hitlerowców. Za pomnikiem szlak skręca w prawo duktem na południowy-zachód a po 500m skręca ostro w lewo - duktem - by po 400m skrócić w prawo leśną drogą na zachód z lekkim odchyleniem północnym. Idąc szlakiem od pomnika po drodze napotykamy na zbiorowe mogiły pomordowanych Polaków oraz kapliczki Kalwarii. Z leśnej drogi prowadzącej do ołtarza leśnego szlak skręca ostro w lewo w kierunku południowym. Idąc w tym kierunku leśnymi drogami, dochodzimy po 8 km do szosy asfaltowej biegnącej z Piaśnicy do Wejherowa. Po prawej stronie za Kanałem Reda widzimy kominy i zabudowania Cementowni Wejherowo. Szosą z Piaśnicy wchodzimy do WEJHEROWA. Zwiedzamy centrum miasta, jemy obiad w restauracji i idziemy na biwak w Harcówce.

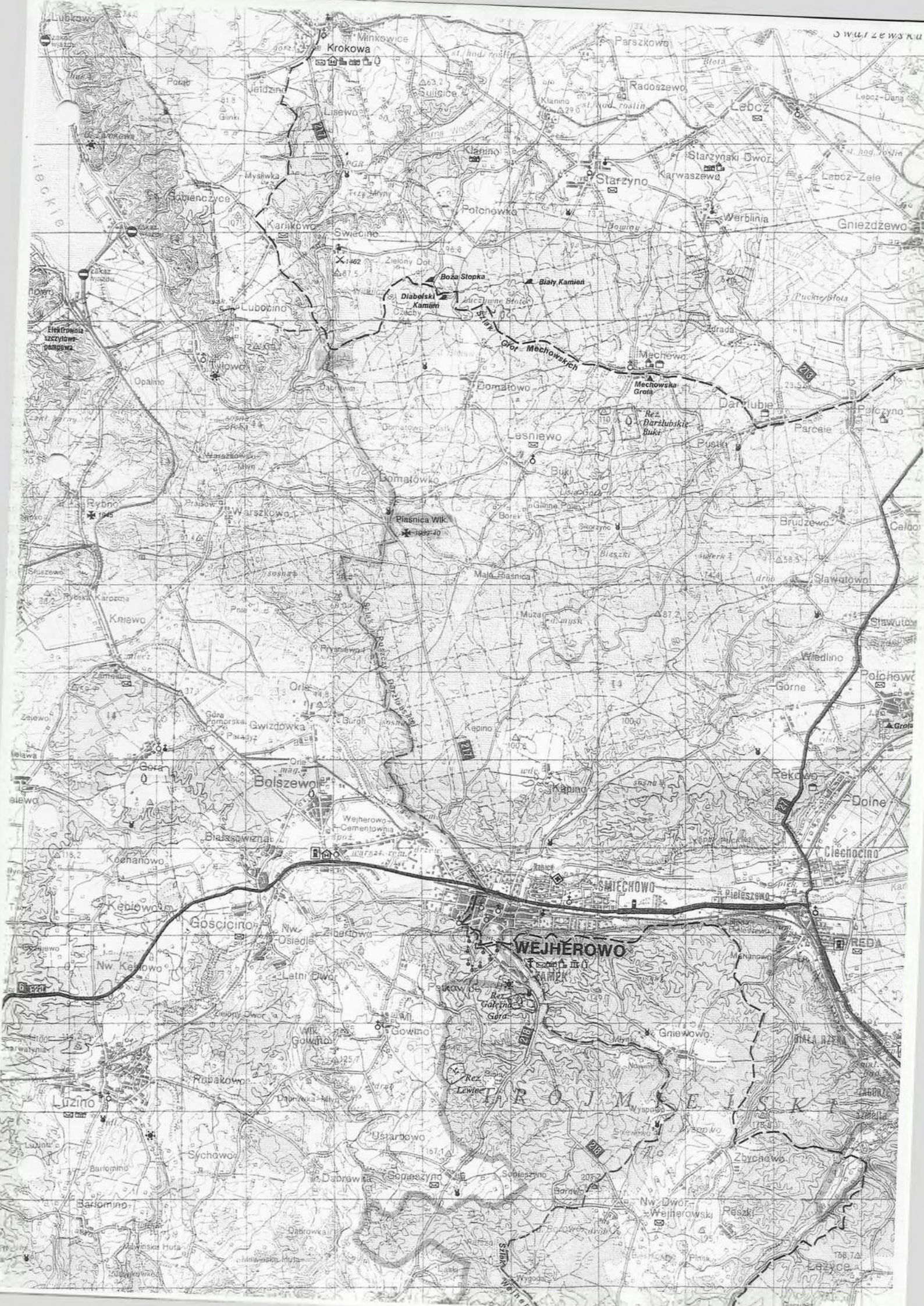
Trasa piesza 20 km.



Jezioro Dobre. Na półwyspie widoczne pole namiotowe.



Jez. Dobre. Antoś Litwin z Olszyny i Halinka Cicha z Jeleniej Góry - zdjęcie pamiątkowe.





Piaśnica Wielka. Pomnik pomordowanym Polakom w latach 1939-40 przez hitlerowców.



Tablica przy dojściu do pomnika pomordowanym Polakom w lasach koło Piaśnicy z naniesionymi miejscami odnalezionych grobów.

Piaśnica Wielka

Leży na Pobrzeżu Kaszubskim, wśród lasów Puszczy Darżlubskiej, nad rzeką Piaśnicą uchodzącą do Bałtyku na północ od Jez. Żarnowieckiego. Najbliższa stacja kolejowa Wejherowo, na linii Gdańsk Gł. – Lębork – Szczecin Gł., w odległości ok. 8 km na południe. Dojazd z Wejherowa autobusem, przystanek PKS w miejscu. W okolicy wsi znaleziono groby ze szczątkami urn słowiańskich, świadczące o wczesnohistorycznym osadnictwie w tej części Pomorza. W 1939 r., w pierwszych miesiącach drugiej wojny światowej, w lasach w pobliżu wsi hitlerowcy dokonali masowych mordów ludności polskiej zwożonej tu z całego Pomorza. Zbiorowe mogiły wielu tysięcy bestialsko zamordowanych znaleziono po wojnie.



Jedna z kapliczek Kalwarii Piaśnickiej w lesie koło Piaśnicy Wlk.



*Niektóre z mogił pomordowanych Polaków
przez hitlerowców w lesie k. Piąsnicy Wielkiej.*

L a s y P i a ś n i c k i e

miejsce masowego mordu Polaków w latach 1939-40.

Kompleks leśny w okolicy Piaśnicy stanowi szczątki Puszczy Darżlubskiej, która w okresie średniowiecza była bardziej rozległa i nieprzebyta. Niektóre jej fragmenty zachowały się do dzisiaj.

W 1939 roku hitlerowcy postanowili wykorzystać niedostępność tych terenów usytuowanych nieopodal miejscowości Piaśnica położonej wśród lasów. Dokonywali tu masowych egzekucji Polaków z terenu dawnego województwa pomorskiego. Aresztowania i egzekucje w Piaśnicy dotyczyły głównie powiatu wejherowskiego i Gdyni oraz terenów przyległych. Południowa część województwa pomorskiego ma swoje miejsca martyrologii.

Zgodnie z założeniem władz hitlerowskich na terenie Pomorza Gdańskiego miała być zlikwidowana kierownicza warstwa narodu polskiego. Zgodnie z tym zaliczono do tej grupy wszystkich urzędników państwowych, nauczycieli, księży katolickich i jak również wszystkich działaczy polonijnych począwszy od Związku Zachodniego po działaczy klubów sportowych. Teren ten miał być wzorcowym okręgiem hitlerowskim. Tu nie mógł zostać żaden Polak zdolny do założenia jakiegokolwiek organizacji.

Według wcześniej przygotowanych list, systematycznie odbywały się aresztowania i rozstrzeliwania. Rozstrzeliwania odbywały się w wielkiej tajemnicy. O tym, że w lasach piaśnickich odbywały się rozstrzeliwania dowiedzieliśmy się w 1945 roku zawdzięczając kilku przypadkom. Jednym z nich była udana ucieczka więźnia, który nie został zabity a przywalony ciałami. Dwa inne przypadki to przechodzące kobiety w pobliżu rejonu rozstrzeliwań. Zatrzymane przez obstawę pierścienia zewnętrznego zostały wypuszczone wolno ponieważ żandarmi uznali je za wystarczająco głupie aby mogły się domyśleć powodu zakazu wstępu do lasu. Inny przypadek to zatrzymanie młodej dziewczyny, która słyszała strzały w lesie. Kiedy zdała sprawę co jej grozi - były tablice ostrzegawcze - zaczęła płakać i prosić żandarma żeby ją puścił do domu. Zlitował się. Po wojnie potrafiła z grubsza wskazać to miejsce.

W sumie według przeprowadzonych badań w latach 1939-40 hitlerowcy rozstrzelali tutaj ok. 12000 osób. Jest to bardzo duża liczba biorąc pod uwagę, że dotyczyła mieszkańców dwóch powiatów. Zginął tu kwiat inteligencji lokalnej. Jest to miejsce

zbrodni ludobójstwa. W 1955 roku w lesie przy drodze z Piaśnicy Wielkiej do Wejherowa został postawiony pomnik upamiętniający miejsce pomordowanych Polaków. W lesie liczne mogiły zbiorowe oraz kapliczki kalwarii.



Odpoczynek na trasie Piaśnica Wielka - Wejherowo. Na zdjęciu: plecy Halinki Cichej z Teleniej Góry, Krystia Brzezińska z Teleniej Góry, Lucja Olejniczak ze Starej Kamienicy, Ewa Galińska i Andrzej Kowalski z Teleniej Góry.

Pan Antoni
Olszyna
13²⁶ verte

Korespondencja na trasie. Staszek Gawroński z Olszyna do Antosia Litwina z Olszyny.

Wejherowo

Leży na Pobrzeżu Bałtyckim w szerokiej pradolinie pomorskiej Redy – Łeby. Brzegi pradoliny są bogato rozczłonkowane i lesiste. Przez Wejherowo przepływa struga Cedron, dopływ rzeki Redy. Miasto rozwinęło się na stożku napływowym Cedronu. Wejherowo jest pięknie zabudowane i pełne zieleni. Stacja kolejowa w miejscu na linii Gdańsk – Szczecin. Wśród zakładów przemysłowych największa cementownia; w najbliższej okolicy w Gościcinie duża fabryka mebli.

Pierwotne osiedle – Wejherowska Wola – zostało założone w 1643 r. przez Jakuba Wejhera, prawa miejskie otrzymało w 1650 r. od Jana Kazimierza. Korzystne położenie miasta sprzyjało jego rozwojowi, którego konsekwencją była terytorialna rozbudowa w XIX i XX w. Ważnym faktem w historii Wejherowa były walki I Brygady Pancerniej im. Obrońców Weserplatte, stoczone na przedpolach i ulicach miasta, które 12. III. 1945 r. przyniosły miastu wyzwolenie a Brygadzie, działającej w ramach I Radzieckiej Gwardyjskiej Armii Pancerniej, umożliwiły podjęcie ostatecznej walki o Gdynię i Gdańsk. Z okresu tych walk znajduje się w Wejherowie radziecki cmentarz wojskowy.

Do cenniejszych zabytków miasta należy barokowy kościół franciszkanów z 1649 r. Wewnątrz kościoła obrazy z XVII w. W pobliżu miasta znana z kultu religijnego Kalwaria Wejherowska z wartościowymi kapliczkami. Celem wycieczek z Wejherowa może być piękna dolina Cedronu, na południe. Góra Zamkowa (102 m), na południowy – zachód wzgórza o kształcie elipsoidalnym – drumliny; są to typowo rozwinięte formy lodowcowe, zajmujące powierzchnię ok. 20 km². Wytworzyły się w czasie ruchu lodowca pod powłoką lądolodu, dzięki istnieniu wolnych przestrzeni, w które ciśnienie lodów wgniotło i wprasowało materiał moreny. Cel dalszych wycieczek z Wejherowa – Piaśnica, Puck, Gdynia, Sopot, Gdańsk.



WEJHEROWO



*Cedroński młyn z 1929r. Kościół farny.
widok miasta z lotu ptaka. Park i pa-
łac z XIXw. Plac Jakuba Wejhera.*



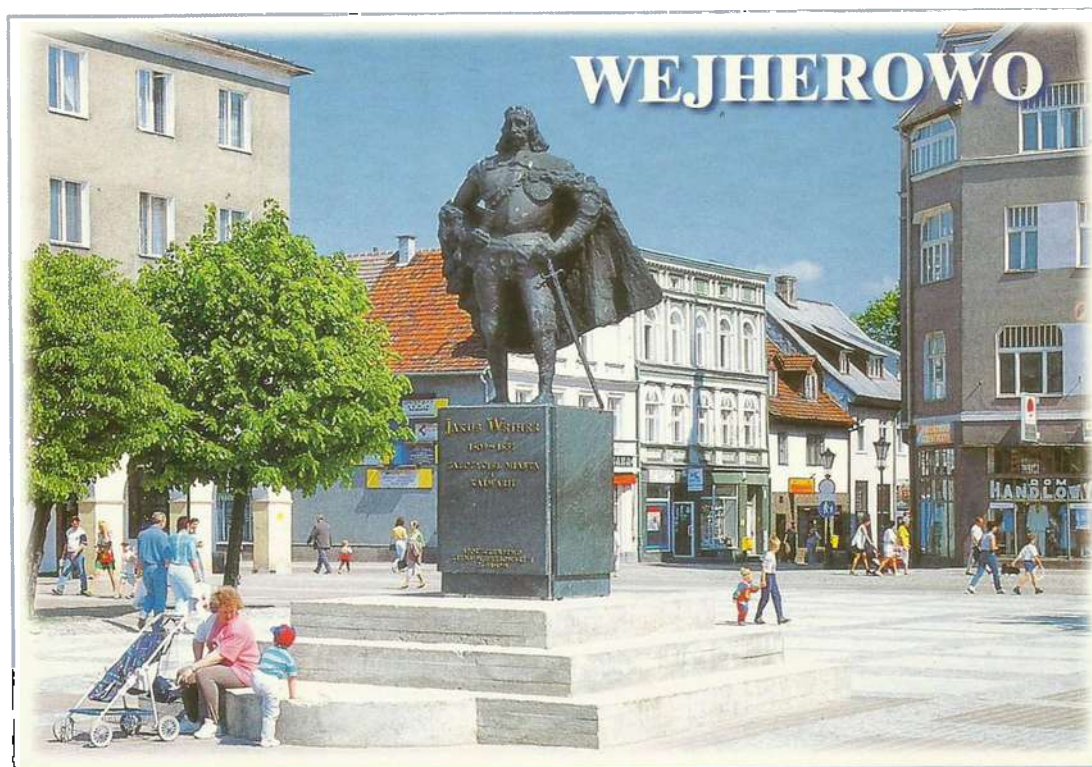
Kamienice na Placu Jakuba Wejhera.

WEJHEROWO.

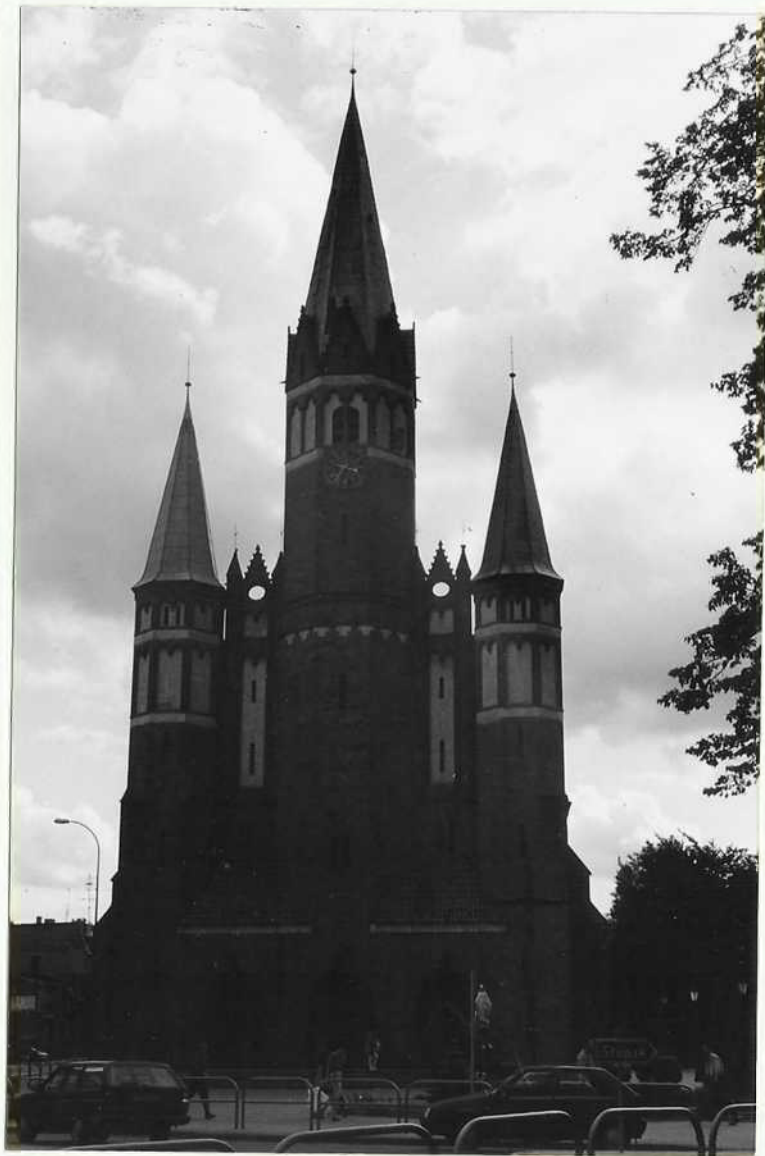
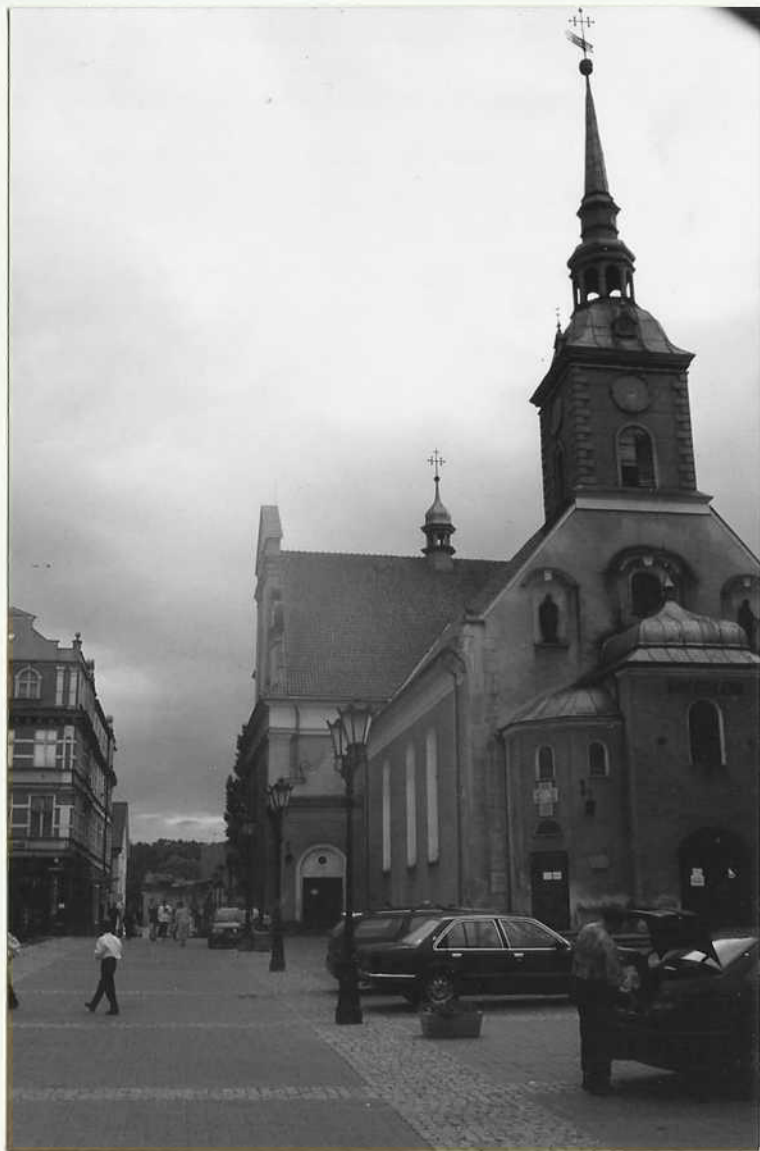
Legenda o założeniu najpierw wsi, a następnie miasta Wejherowa - przekazana nam w kronice franciszkanina o. Grzegorza Gdańskiego - w krótkim streszczeniu brzmi tak: Wojewoda malborski, Jakub Weiher, biorąc udział w wyprawie króla Władysława IV na Moskwę w 1634 r., został przy oblężeniu twierdzy Biała pod Smoleńskiem zasypywany w podkopie podziemnym; w tym zagrożeniu życia złożył ślub, że „jeżeli wyjdzie cało z niebezpiecznego położenia... [to] wybuduje kościół na cześć Trójcy św. i św. Franciszka w swoich dobrach”. Ocalawszy, po powrocie do ojczyzny, rozglądał się za stosownym miejscem, najpierw w Śmiechowie, a później szukając dalej, przez przypadek „znalazł pagórek między dwiema rzeczkami, który wydał mu się odpowiedni” na miejsce kościoła. „Gdy zapytał o nazwy rzeczek - opowiada o. Grzegorz - dowiedział się, że jedna nazywa się Biała, a druga Srebrna. Na to rzekł z radością: »To jest to, czego szukam. Jak pod Białą ślub złożyłem, tak nad Białą go wypełnię«”¹.

Jak wiemy, kościół stanął pod dachem w 1643 r. i wtedy „aby wspomniany kościół nie był osamotniony - pisze dalej ten sam kronikarz - na pustkowiu Jaśnie Wielmożny Fundator każdemu dał możliwość zamieszkania obok niego z pełną wolnością, którą to wolność uprawomocnił przywilejem danym w 1643 r.”

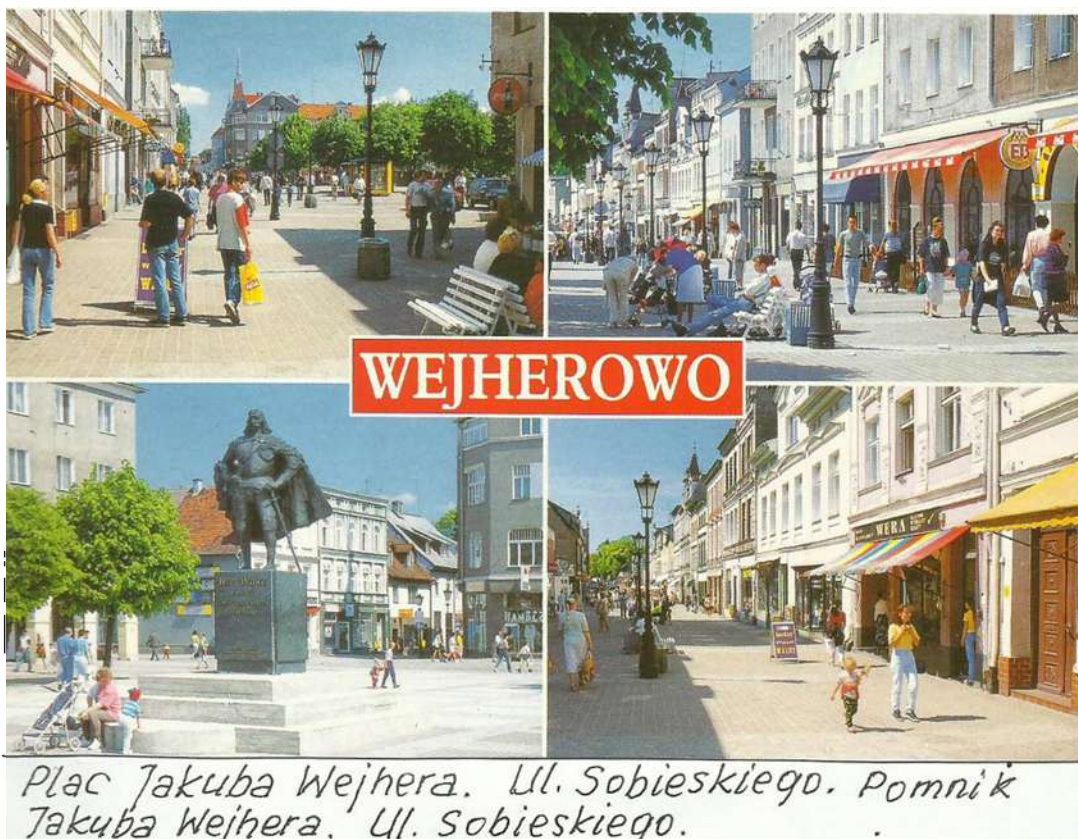
Przywilej lokacyjny na wieś pod nazwą „Wola Wejherowska” z powodu szybkiego rozwoju osady zastąpił w 1650 r. przywilej lokacyjny, wystawiony już przez króla Jana Kazimierza, na osadę miejską pod nazwą „Weiheropolis”, co w tłumaczeniu na język polski znaczy „miasto Weiherowo”, czyli Wejherowo.



Pomnik Jakuba Wejhera na placu jego imienia.



*Kościół farny z XVIII w. przebudowany
w latach 1927-29.*



Plac Jakuba Wejhera. Ul. Sobieskiego. Pomnik Jakuba Wejhera. Ul. Sobieskiego.



Osiedle przy ul. Kochanowskiego. Basen kąpielowy. Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika. Ulica Sobieskiego.



Wejherowo. Antoś Litwin z Olszyny zwiedza miasto



Andrzej Kowalski z Jeleniej Góry na ulicy Sobieskiego w Wejherowie.



*XIX wieczny Pałac Przebendowskich - siedziba
Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Po-
morskiej w Wejherowie.*

Czwartek dnia 16 lipca 1998r

PRZEBIEG TRASY

WEJHEROWO Z biwaku na terenie Harcówki

idziemy do szlaku czarnego. Szlakiem tym wchodzimy na Górę Kalwaria nazywaną też Golgotą. Znajduje się tu sześć kaplic kalwaryjskich. Na najwyższym punkcie góry zlokalizowana jest KAPLICA TRZECH KRZYŻY zwana też Kaplicą Ukrzyżowania. Idąc od niej w dół w kierunku północnym dochodzimy do KAPLICY MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ i usytuowaną u dołu zbocza KAPLICY GROBU CHRYSYTA.

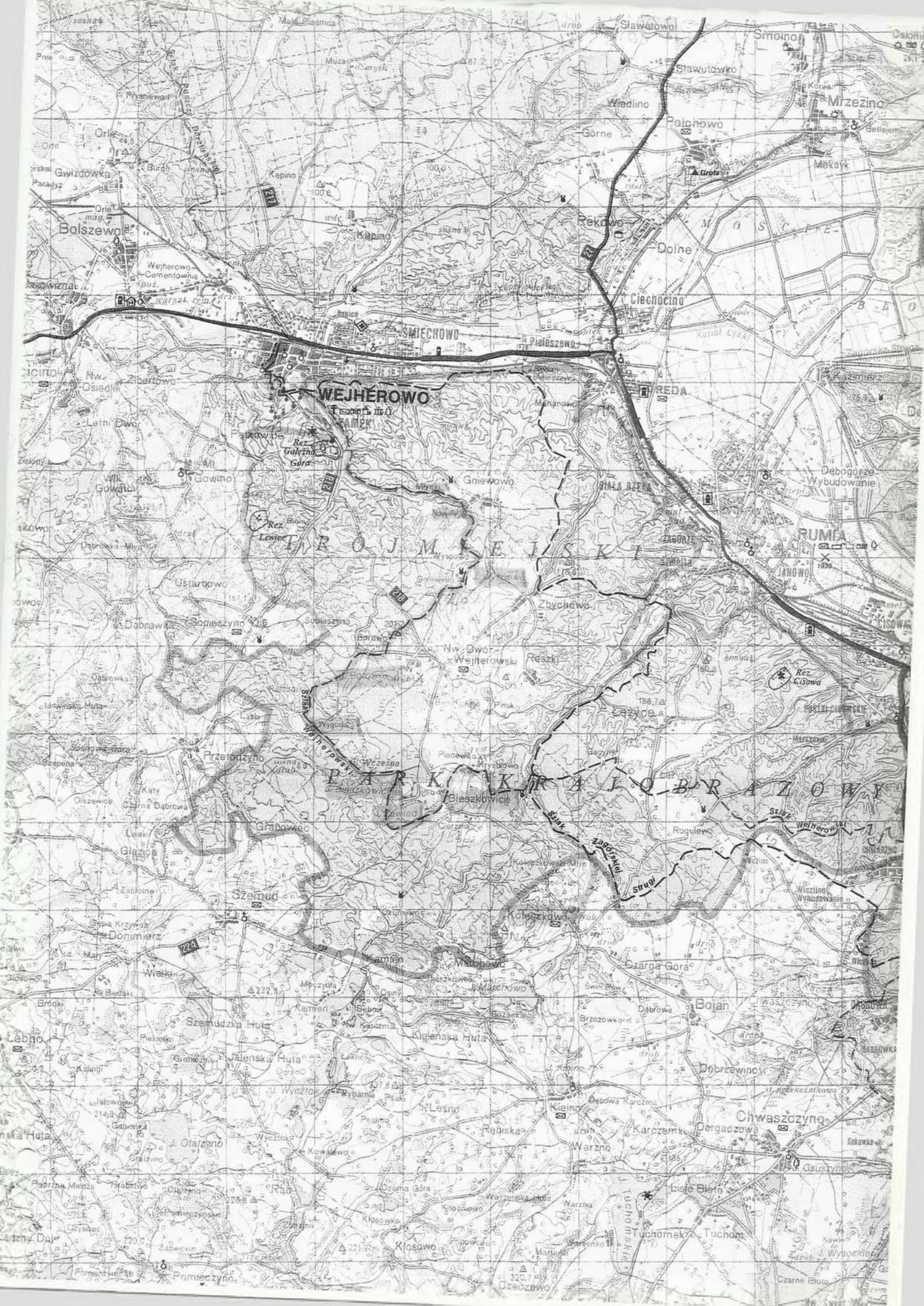
Z Góry Kalwarii schodzimy w dół do strumienia Cedron. Wzdłuż Cedronu biegnie szlak czerwony. Idziemy nim w kierunku południowo-wschodnim. Po ok. 6 km mijamy kilka zabudowań osady Młynki a następnie osady Nowiny. Tu szlak skręca na południe i po ok. 2 km doprowadza nas do Jeziora Wyspowo. Po krótkim odpoczynku ruszamy prawym brzegiem jeziora w kierunku południowo-zachodnim nadal szlakiem czerwonym. Po ok. 2,5 km szlak przecina szosę asfaltową Wejherowo-Gdańsk. Za nią 2 km mamy Jezioro Borowo. Droga leśną nadal w kierunku południowo-zachodnim po ok. 3 km dochodzimy do Jeziora Wygoda. Stąd jego lewym brzegiem w kierunku południowo-wschodnim drogą szutrową przez las po 3 km szlak skręca 90° w prawo opuszczając dogę. Idziemy w kierunku południowym. Po lewej stronie mijamy Jezioro Bieškowickie. Szlak biegnie na południe a potem skręca łukiem w lewo na północny-wschód. Mijamy po lewej stronie Jezioro Zawiad dochodzimy do wsi Bieškowice przy szosie Wejherowo-Gdańsk. Przekraczamy szosę, idziemy najpierw na północny-wschód ścieżkami polnymi, następnie szlak skręca w kierunku wschodnim i doprowadza nas do leśnej osady i leśniczówki PIEKIELKO.

Leży ona niemal w środku Lasu Chyłońskiego przy brukowanej drodze Rumia-Kamień. Od leśniczówki Piekiełko idziemy szlakiem czarnym w kierunku południowym a potem południowo-wschodnim wzdłuż Zagórskiej Strugi leśną drogą. Po ok. 2,5 km wychodzimy na skraj lasu. Po prawej stronie otwarta przestrzeń z widocznymi w dali zabudowaniami wsi Koleczkowo. Opuszczamy szlak czarny idziemy ścieżką w prawo przez łąki do widocznego na horyzoncie KOLECZKOWA. Tu rozbijamy namioty przy szkole podstawowej.

Trasa 28 km.



Kalwaria Wejherowska. Antos Litwin z Olszyny i Andrzej Kowalski z Teleniej Góry na Górze Kalwarii zwanej też Gólgotą



Kalwaria Wejherowska



Kaplica Trzech Krzyży na Górze Kalwarii



fot. E. Kamiński

Pielgrzymka kalwaryjska

Kalwaria Wejherowska! jest zespołem kaplic wzniesionych pośród lasu na południe od miasta w celu odbywania tutaj kalwaryjskich nabożeństw pasyjnych. Powstała ona w drugiej połowie XVII wieku z fundacji wojewody malborskiego Jakuba Wejhera, założyciela miasta Wejherowa, jego rodziny oraz przyjaciół. Była czwartym w kolejności czasu powstania tego typu założeniem na ówczesnych ziemiach polskich, a trzecim w obecnych granicach Polski. Zasadnicza grupa kaplic została wzniesiona w latach 1649—1654, a więc jeszcze za życia Jakuba Wejhera; kolejne obiekty powstawały w następnych latach aż do roku 1665, tworzą w sumie założenie składające się z 25 obiektów. Później w XVIII wieku doszła jeszcze jedna kaplica wystawiona na powitanie pielgrzymów przybywających od strony Gdańska (obecnie znajduje się pośród zabudowy miejskiej). Dzisiejsza postać Kalwarii różni się od pierwotnej tym, iż w II połowie XIX wieku i pod jego koniec wybudowano kilka nowych obiektów tworzących osłonę małych kapliczek najbardziej narażonych na wpływ czynników atmosferycznych oraz zastępujących bardzo zniszczone stare. Kalwaria Wejherowska stanowi rozległe założenia krajo-

brazowo-parkowe, w zasadzie jednolite pod względem przestrzennym i architektonicznym, wzorowane na jerozolimskiej drodze Męki Pańskiej, zarówno jeśli chodzi o teren, jak i poszczególne obiekty a także ich wzajemne powiązania. Tworzy je czternaście kaplic-stacji Drogi Krzyżowej, kaplice tzw. Drogi Pojmania, inne kaplice związane z postaciami Chrystusa i Matki Bożej oraz dwie kaplice-bramy, wszystko połączone w jedną całość siecią ścieżek pątniczych. Umieszczone one zostały w starannie wyszukany teren, położonym w rejonie dwóch potoków: Białej i Srebrnej, mającym przypominać bogatą rzeźbę terenu okolic Jerozolimy. Dlatego też wyniosłości, wokół których skupiły się kaplice kalwaryjskie, otrzymały znane biblijne nazwy: Góra Oliwna, Góra Kalwaria (Golgota), Góra Piwnicy, a struga Biała została przemianowana na Cedron. Kalwaria jako całość jest ciekawym obiektem krajobrazowym i jednocześnie kulturowym, a poszczególne jej kaplice są cennymi zabytkami sztuki. Do szczególnie wartościowych obiektów ze względu na ich architekturę należy zaliczyć dziesięć kaplic barokowych, wyróżniając wśród nich kilka szczególnie zachwycających bogactwem swej

formy. Są to przede wszystkim kaplice: Grób Chrystusa, Pałac Heroda, Pałac Piłata, Spokanie z Matką i Wniebowstąpienie.

Od momentu swego powstania Kalwaria Wejherowska zaczęła odgrywać niepoślednią rolę w świadomości religijnej zrazu miejscowej, a potem okolicznej ludności, przede wszystkim jako Wejherowskie Sanktuarium Męki Pańskiej. Po uzyskaniu odpustów Kalwaria stała się celem licznych pielgrzymek Kaszubów, pozostając zresztą nim do dziś. Rzesze wiernych odwiedzają gromadnie „Pomorską Częstochowę”, by brać udział w nabożeństwach kalwaryjskich. Obecnie obchody te odbywają się w związku z następującymi odpustami: Wniebowstąpienia Pańskiego, Trójcy Świętej, Krwi Przenajdroższej, Wniebowzięcia NMP i Podwyższenia Krzyża Świętego oraz w okresie Wielkiego Postu. Swe znaczenie w życiu chrześcijańskim tu-tejszej ludności Kalwaria Wejherowska zawdzięcza w dużej mierze swoim stróżom. Od początku istnienia opiekę nad „Kaszubską Jerozolimą” sprawują ojcowie franciszkanie (reformaci) i to w zasadzie nieprzerwanie do dziś, wyjawszy tylko okres siedemdziesięciu lat (1875—1946) przymusowej nieobecności w Wejherowie.



Jeziro Wygoda



Jeziro Zawiat

fot. T. Damaszk

Widoki z trasy. Jez. Wygoda i Jez. Zawiat.

OWR P
OLSZTYN
OLSZYNA *verte*

Korespondencja na trasie.

K O L E C Z K O W O Wieś wymieniona w 1415 roku.

Znajduje się w niej szereg chałup konstrukcji szkieletowej. Około 1 km na północny-zachód od wsi stoi krzyż z ludową rzeźbą w konwencji barokowej. We wsi pamiątkowy głaz ku czci oddziału partyzantów kaszubskich. 29 lutego 1944 roku w krwawym boju pod dowództwem por. Alfreda Loepera został doszczętnie wybity przez żandarmerię hitlerowską nad Słężą / odcinek Zagórskiej Strugi między Koleczkowem a Piekiełkiem/.



fot. E. Kamiński

Chała konstrukcji szkieletowej.



Koleczkowo. Antoś Litwin z Olszyny i Ania Gawrońska z Olsztyna na biwaku przy szkole podstawowej.

Piątek dnia 17 lipca 1998r

P R Z E B I E G T R A S Y

K O L E C Z K O W O. Z biwaku przy szkole podstawowej idziemy drogą przez wieś do krzyżówki. Stąd drogą asfaltową Koleczkowo-Chylonia dochodzimy do skraju lasu i czarnego szlaku Zagórskiej Strugi. Szlakiem tym leśnymi drogami w kierunku północno-wschodnim dochodzimy po ok. 3,5 km do szosy prowadzącej do Dąbrowy. Przekraczamy szosę i tu napotykamy czerwony Szlak Wejhewowski. Szlakiem tym idziemy w kierunku wschodnim leśnymi ścieżkami. Teren jest mocno urozmaicony wzniesieniami i wąwozami o strömych zboczach. Po ok. 6 km dochodzimy do CHWARZNA. Tu odpoczywamy i posilamy się. Od kościoła w Chwarznie idziemy w kierunku wschodnim. Za ostatnimi zabudowaniami szlak skręca w prawo na południowy-wschód. Początkowo ok. 100m szlak prowadzi nas pod górę. Idąc dalej po ok. 700m dochodzimy do skrzyżowania szlaków czerwonego i żółtego. Stąd leśnymi ścieżkami idziemy szlakiem żółtym w kierunku północno-wschodnim. Przecinamy szosę asfaltową Chwarzno-Witomino a po ok. 0,8 km szosę Chylonia-Witomino. Szlak nadal prowadzi lasem urozmaiconym licznymi wzniesieniami o dość stromych zboczach oraz głębokimi wąwozami. Tak dochodzimy do pierwszych zabudowań Gdyni. Do centrum miasta wchodzimy w okolicy dworca kolejowego GDYNIA GŁÓWNA. Ulicą 10 Lutego dochodzimy do SKWERU KOŚCIUSZKI. Zwiedzamy tu fregatę "Dar Pomorza" oraz okręt muzeum "Błyskawica", robimy zdjęcia pomników na skwerze. Wracamy na dworzec PKP i pociągiem SKM jedziemy do G D A Ń S K A. Tu koło Szkoły Podstawowej nr 59 / koło stadionu żużlowego / meta rajdu. Rozbijamy namioty, witamy przyjaciół i znajomych z innych tras.

Trasa 20 km.

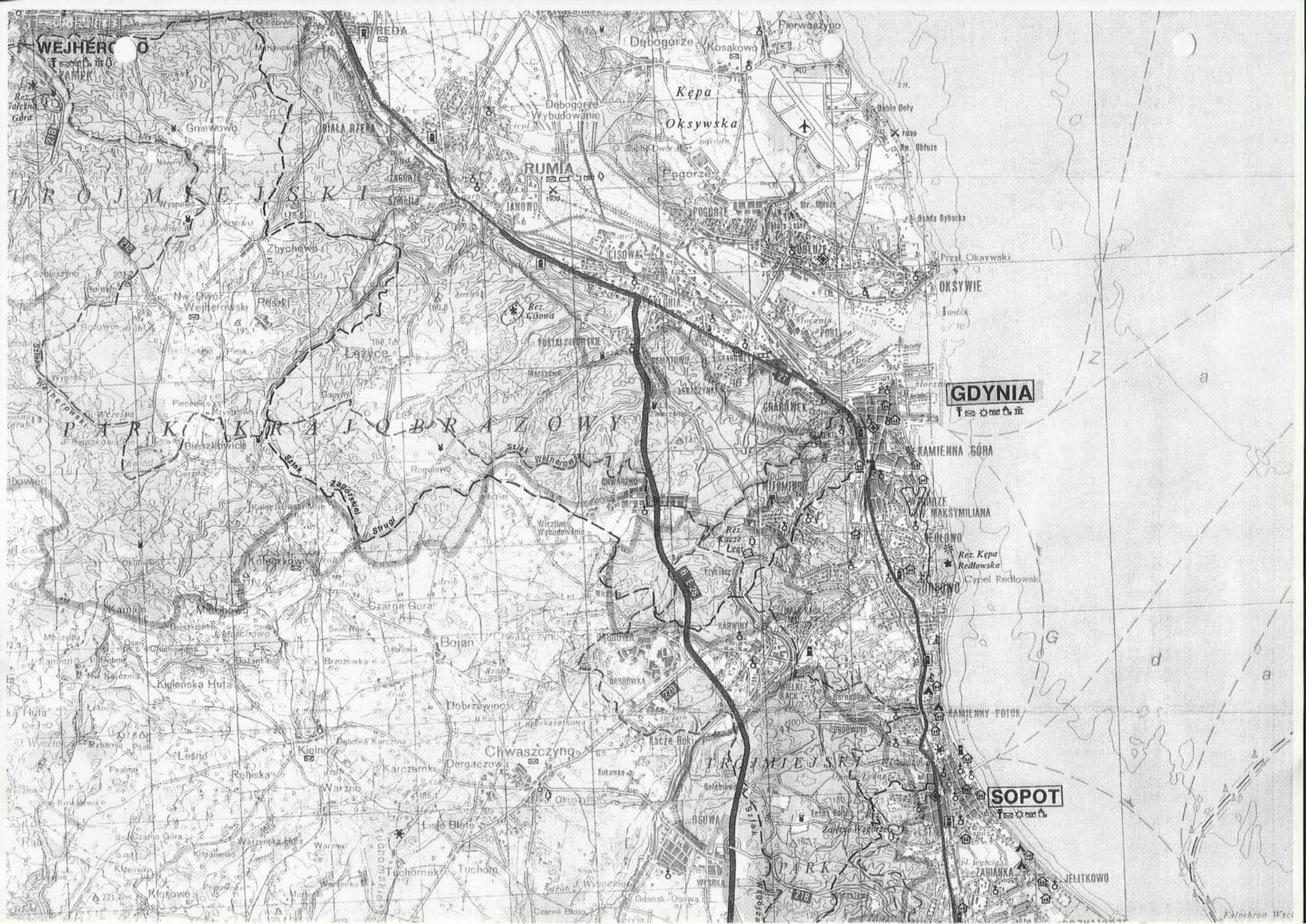


Trójmiejski Park Krajobrazowy

Leśna droga. Las bukowy. Buk zwyczajny. Siedziba Parków Krajobrazowych. Pomnik przyrody "Diabelski Kamień".



Gdynia. Widok z morza



WEJHEROWO

BIALA RZKA

RUMIA

Kępa
Oksywska

GDYNIA

KAMIENNA GÓRA

SOPOT

TRZCIECZYNA

OSOWA

ŻARNIKOWO



GDYNIA

Ahoj!

Czy już wiesz, że musisz odwiedzić Gdynię, jeśli chcesz być w niezwykłym miejscu i czasie? Czy chcesz sam zobaczyć, w samym centrum miasta, zachowane i wypiełgowane oryginalne kaszubskie domki, pamiętające kuracyjną osadę rybacką? Czy chcesz zobaczyć niezwykłą, słynną gdyńską architekturę modernistyczną?

To ulica Świętojańska, Starowiejska czy 10-Lutego. Spróbuj spędzić cały dzień w gdyńskiej Hali Targowej! Co krok spotykasz miejsca gdzie zatrzyma Cię wspomnienie „polskiego Nowego Jorku”, współczesna elegancja, nowoczesność i naturalne piękno Gdyni.

Tutaj, na pokładzie „DARU POMORZA” zrozumiesz „morskiego barda” - Karola Olgierda Borcharda. Na pokładzie „BŁYSKAWICY” poznasz „wielkie dni małej floty”.

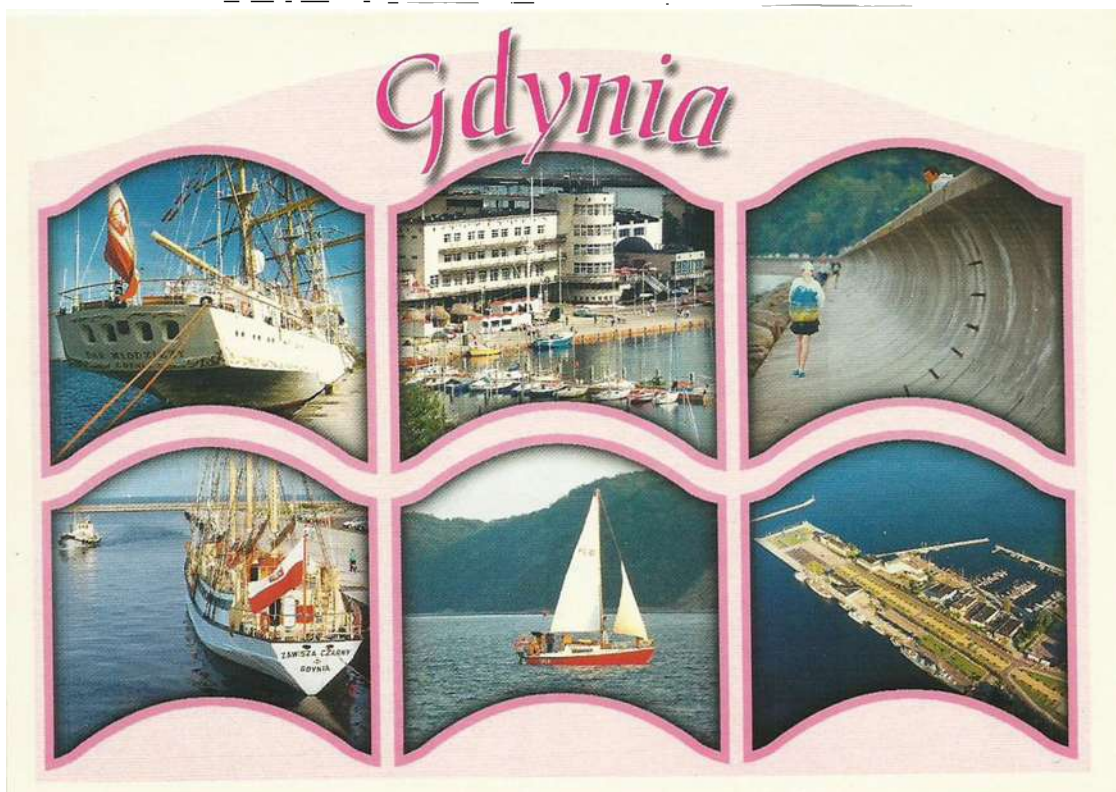
Tutaj spotkasz także Eugeniusza Kwiatkowskiego, Józefa Porębskiego, Józefę Konradę Korzeniowską, Mariusza Zaruskiego, Leonida Teligę, Stefana Żeromskiego - ale i Jana Pawła II, twórców gdyńskiej duszy, charakteru i stylu.

Tutaj spotkasz marynarzy z całego świata - szczególnie latem, kiedy odwiedzają nas prawie codziennie okręty wojenne, szkolne żaglowce i statki pasażerskie.

Dzięki promowi do Karlskrony możesz „zaliczyć” piękną podróż morską i wypad do Szwecji. W Gdyni spotkasz przyjaznych ludzi. Lubimy dobrą muzykę (szanty i jazz najbardziej), kuchnię (ryby prosto z kutra) i rozrywkę (sporty wodne). Musisz wiedzieć, że gdyński Bałtyk jest czysty i zdrowy. Możesz spokojnie się kąpać na kilku kąpieliskach! Spróbuj w nocy. Morskie zdrowe powietrze (jod) - to najlepszy prezent jaki nam daje przyroda.

To m.in. dlatego Gdynię zaliczano w latach 30-tych do uzdrowisk. Gdyńskie plaże zapewniają całodzienne kąpiele słoneczne i morskie - a przepiękny park w Kolibkach niezwykle w Trójmieście sam na sam z przyrodą. Nurkując poznasz piękne podwodne łąki Orłowa. Ekscytujący dzień w Gdyni kończy się ... nad ranem. Atrakcje gdyńskiej nocy - to tawerny w basenie żeglarskim, na Bulwarze Nadmorskim czy przy molo w Orłowie, gdzie piwo, muzyka i szum fal tworzą niezwykłą mieszankę ...

Tęgo się nie da opisać. To trzeba przeżyć.



*Zagłowiec „Dar Młodzieży”. Szkoła Morska. Falochron.
Zagłowiec „Zawisza Czarny”. Jacht. Skwer Kościuszki,
Basen Prezydenta, marina.*



Gdynia



CITY HALL OF URZĄD MIASTA GDYNIA
81-382 GDYNIA, al. Marszałka Piłsudskiego 52/54
Tel. +4858 20 72 71, Fax +4858 20 97 98,
e-mail: umgdynia@miasto.gdynia.pl



NUMERY TELEFONÓW I ADRESY WAŻNYCH INSTYTUCJI
 POGOTOWIE RATUNKOWE (FIRST AID) 20-00-01, 999; ul. Zwirki i Wigury 14
 POLICJA (POLICE) 20-69-01, 997; ul. Portowa 15
 INFORMACJA TURYSTYCZNA (TOURIST INFORMATION) 21-75-24; ul. 3 Maja
 TERMINAL PROMOWY 20-36-20; ul. Kwiatkowskiego 60

GDYNIA

Miasto nad Zatoką Gdańską, w szerokiej pradolinie między Kępą Redłowską na pd. i Kępą Oksywską na pn. Ku zach. wychodzi na zalesione wzgórze Pojezierza Kaszubskiego. 254 tys. mieszkańców.

Jeden z głównych polskich portów; siedziba PLO i Polskiego Ratownictwa Okrętowego; ośrodek handlowy w światowej sieci World Trade Center Association. Przemysł okrętowy, rybny, radiowy. Wyższa Szkoła Morska, Akademia Marynarki Wojennej, wydziały Uniwersytetu Gdańskiego; Morski Instytut Rybacki, Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Teatr Muzyczny, festiwale filmowe.

Stara wieś rybacka, pierwsza wzmianka 1244. W związku z trudnościami z dostępem do Wolnego Miasta Gdańska, od 1922 zbudowano tu port i miasto; obok COP było to największe przedsięwzięcie gospodarcze II Rzeczypospolitej. Obrona przed agresją niemiecką 1-12 IX 1939. Krwawo stłumione demonstracje robotnicze w grudniu 1970.

Muzeum Marynarki Wojennej

Na terenie parkowym przy Bulwarze Nadmorskim od 1953 można oglądać

uzbrojenie i sprzęt bojowy. Wystawę otwierają kotwice z XVII-XX w. i śruby okrętowe. Najliczniej eksponowane są armaty z okresu obrony Wybrzeża w 1939. Dwie armaty połowe kal. 105 mm francuskiej firmy Schneider brały udział w walkach na Kępie Oksywskiej. Podwójnie sprzężona armata morska kal. 120 mm szwedzkiej firmy Bofors pochodzi ze stawiacza min „Gryf”. Jest największe działo z baterii helskiej (kal. 152,4 mm) firmy Bofors oraz armata morska, produkcji rosyjskiej, kal. 130 mm z niszczyciela „Wicher”. Ekspozycje uzupełniają armaty przeciwlotnicze, miotacze min głębinowych, miny morskie i aparaty torpedowe. Z pierwszej generacji uzbrojenia rakietowego Marynarki Wojennej pochodzi samonaprowadzająca się rakietka klasy ziemia-woda. Są też samoloty myśliwskie i śmigłowce lotnictwa morskiego.

Oddziałem Muzeum Marynarki Wojennej jest okręt-muzeum „Błyskawica”, cumujący u Nabrzeża Pomorskiego przy Skwerze Kościuszki. Ten niszczyciel zbudowany w 1935-37 w stoczni J. S. White w Cowes w Anglii był najnowocześniejszym i najsilniej uzbrojonym okrętem II Rzeczypospolitej.



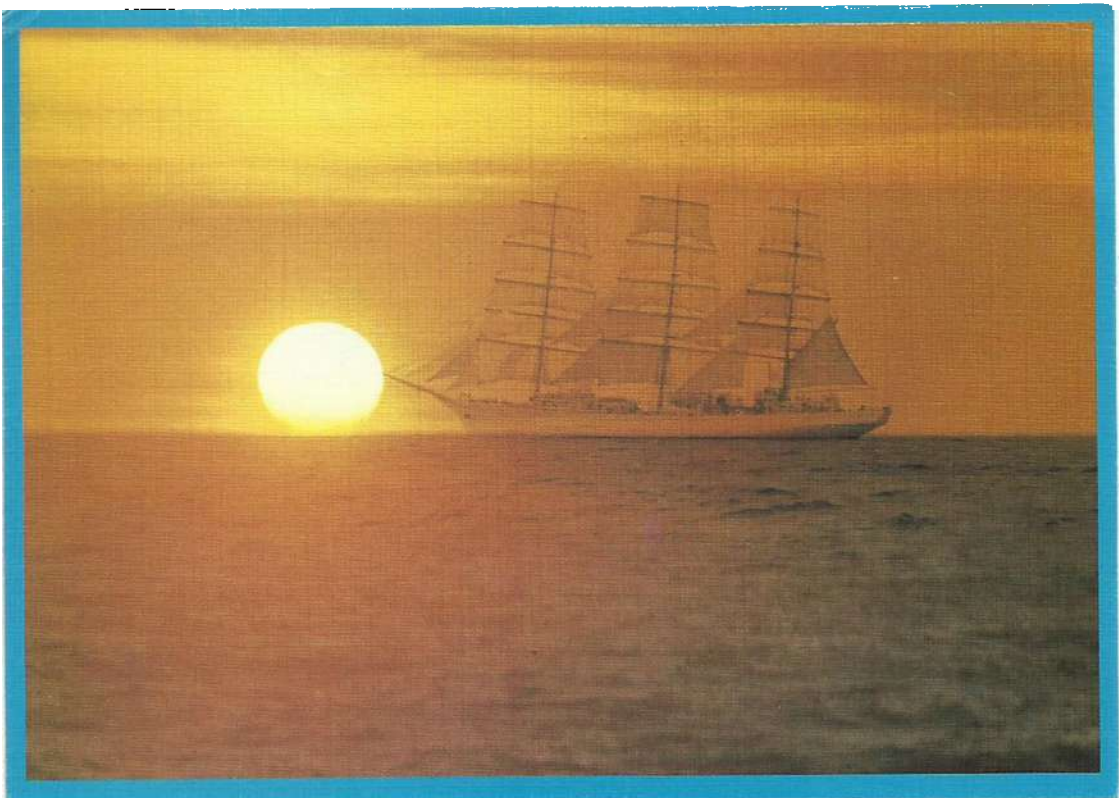
Gdynia. Obraz św Józefa w Kościele p.w. Św. Michała Archaniola, - mal. W. Czerniewski (1995).



Gdynia. Urząd Miejski – na pierwszym planie. W dali baseny portowe.



Gdynia Kłówna Osobowa PKP. ul. Starowiejska. Morski Instytut Rybacki



Fregata „Dar Młodzieży” zbudowana w 1982r w Stoczni Gdańskiej. Załowiec Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Do portu w Gdyni „Błyskawica” weszła po raz pierwszy 1 XII 1937, a już 30 VIII 1939 odpłynęła do Wielkiej Brytanii z zadaniem eskortowania konwojów z zaopatrzeniem i udziału w operacjach bojowych. Niszczyciel powrócił do Gdyni 1947 i służył jako okręt obrony przeciwlotniczej. Po przebudowie stał się w 1976 okrętem-muzeum, wykorzystywanym również do celów reprezentacyjnych przez dowództwo Marynarki Wojennej.

Ekspozycja muzealna obejmuje uzbrojenie znajdujące się na pokładzie oraz stałą wystawę w salach na okręcie: modele okrętów, broni, oraz mundury, dokumenty i pamiątki osobiste. Obejrzeć można kilka pomieszczeń załogowych, a także przedziały maszynowo-kotłowe z przekrojem turbiny i paleniskiem oraz przeciętym kotłem parowym.

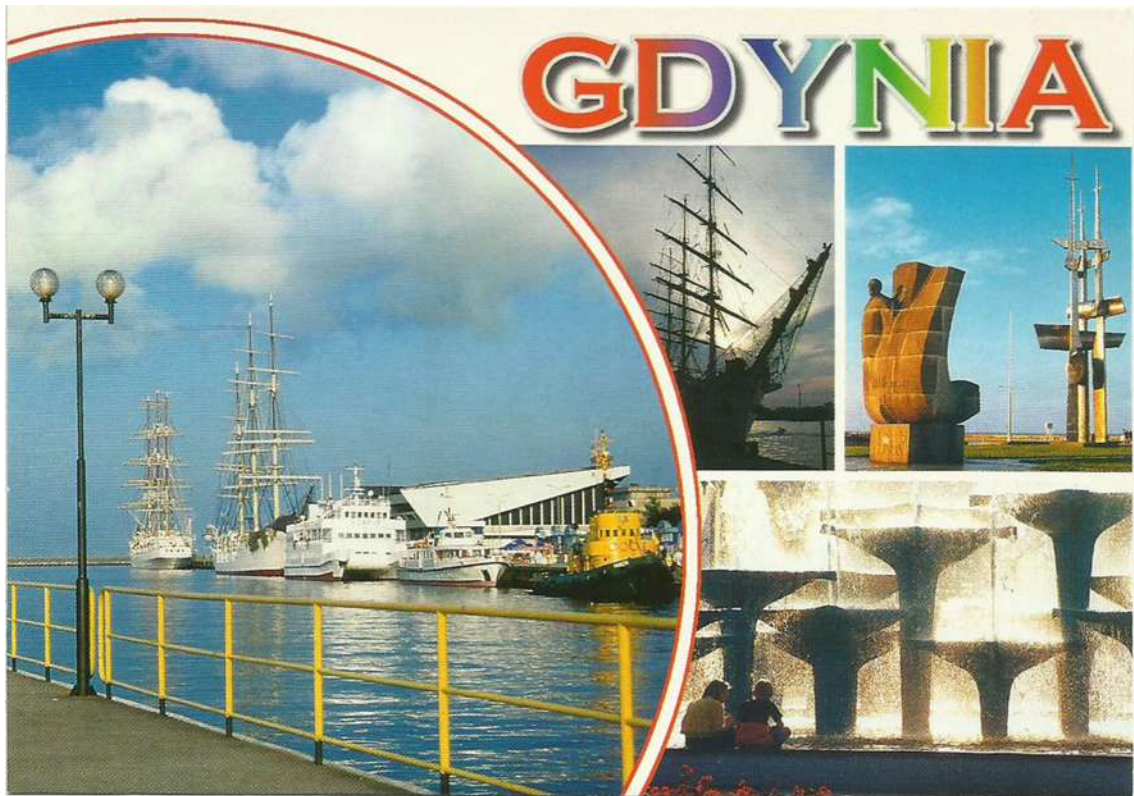
*Muzeum Oceanograficzne
i Akwarium Morskie*

W obecnym kształcie muzeum działa od 1971 w części budynku Morskiego Instytutu Rybackiego przy Al. Zjednoczenia 1 w Gdyni. Na parterze i I piętrze są akwaria, a na II i III piętrze wystawy. Większość

zbiorów zgromadzono w czasie wypraw naukowych Instytutu. Akwarium Morskie prezentuje ryby i bezkręgowce (ukwiały, skorupiaki) z wielu mórz i oceanów oraz jezior i rzek wszystkich kontynentów, a także gady morskie, żółwie. W 34 akwariach o pojemności od 500 do 16 000 l znajduje się ok. 600 zwierząt, należących do ok. 60 gatunków. Akwaria mają zamknięte obiegi wody o odmiennych parametrach fizycznych i chemicznych. Woda oceaniczna dowożona jest z Atlantyku.

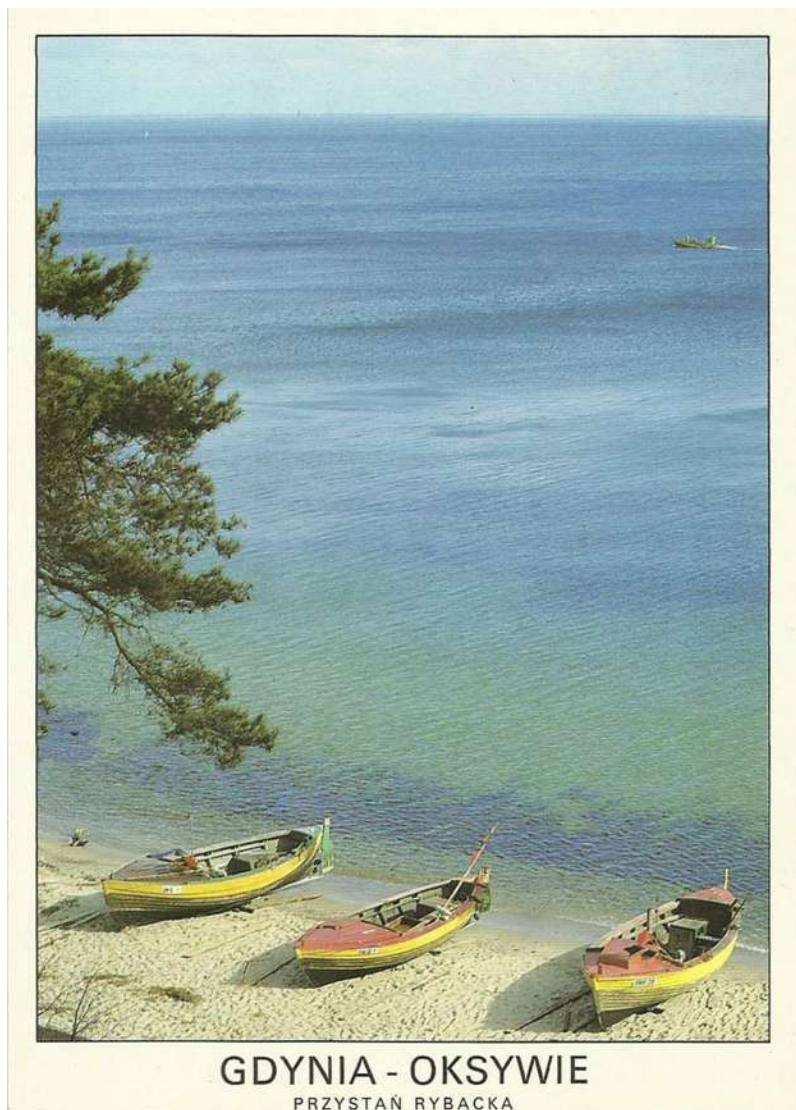
W Muzeum Oceanograficznym eksponuje się spreparowane okazy flory i fauny morskiej, uzupełnione odlewami z mas plastycznych. Plansze, modele i płasko-rzeźby pogłądowo przekazują wiadomości związane z życiem morza i jego eksploatacją. Jest także wystawa muszli mięczaków.

W rotundzie na III piętrze znajduje się Sala Bałtycka, a w niej stół plastyczny ukazujący dno Bałtyku oraz plansza „Historia geologiczna Bałtyku”.



GDYNIA

Widok w porcie. Fregata „Dar Pomorza”, Pomnik Józefa i Conrada Korzeniowskiego. Fontanna.



GDYNIA - OKSYWIE
PRZYSTAŃ RYBACKA



ORP „Błyskawica” przy nim Wala Krawczyk z Gryfowa.



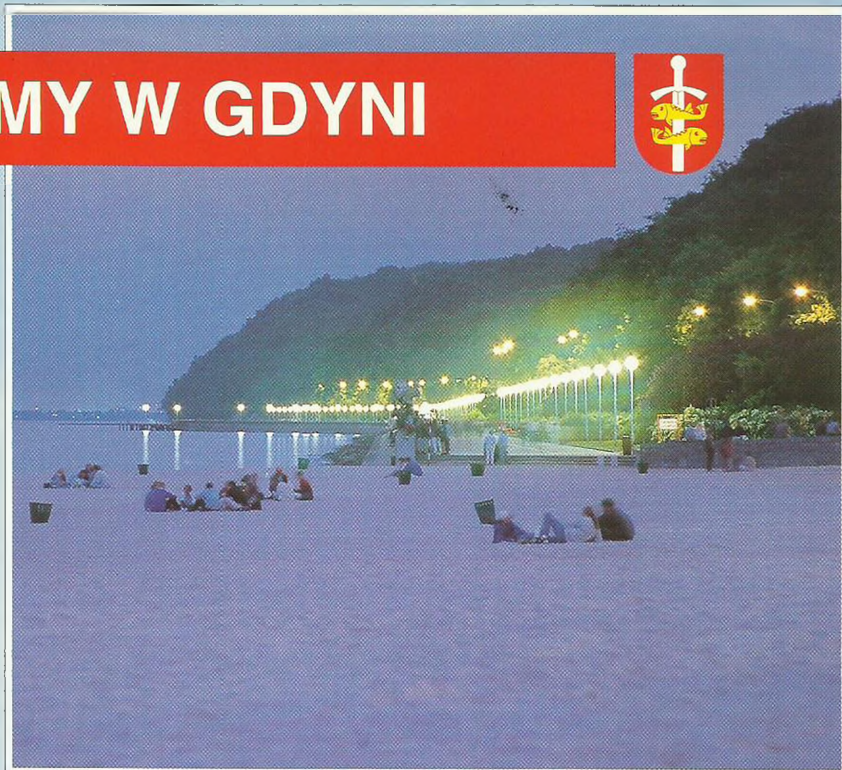
Gdynia. Antoś Litwin z Olszyny przy burcie „Dar4 Pomorza”



WITAMY W GDYNI



Zapraszamy Cię do Gdyni - najpiękniej położonego miasta w Polsce. Na siedmiu wzgórzach, otoczonego lasem i z morzem u stóp. Będąc wciąż w centrum, możesz spacerować brzegiem morza, pięknymi bulwarami, latem kąpać się w morzu i łapać słońce na plaży, a zimą jeździć na nartach. Bo Gdynia jest atrakcyjna zarówno podczas ciepłego, lecz nie nazbyt upalnego lata, jak i w czasie łagodnej, ale śnieżnej zimy.



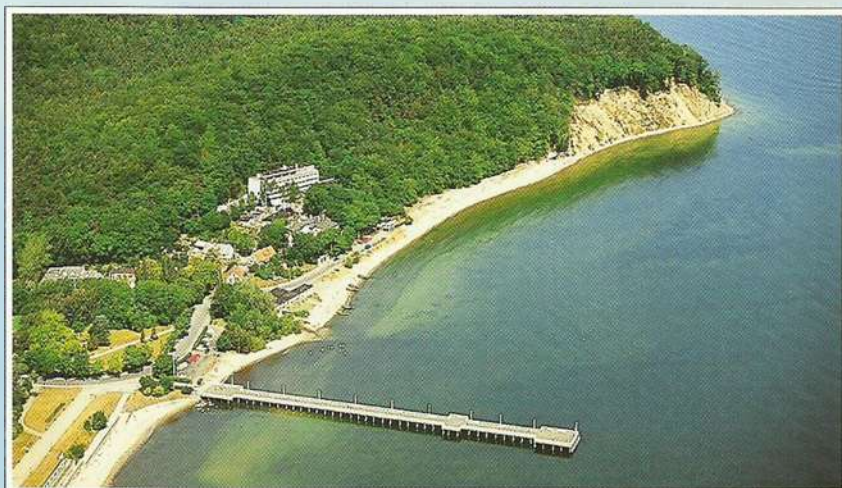
Widok na miasto - Skwer Kościuszki, Basen Prezydenta, marina.

Wspaniałe położenie Gdyni daje nieograniczone możliwości wędrowek pieszych lub rowerowych: wzdłuż klifowego brzegu morza pełnego dzikich urwisk, po Rezerwacie Przyrody w Redlowie lub po Trójmiejskim Parku Krajobrazowym.

Piaszczystą plażą, przyległą do zalesionych wzgórz morenowych (miasto „wchodzi” w kompleks prawie 6 tys. ha lasu, głównie sosnowego i bukowego) w ciągu 20 minut dotrzesz do Sopotu gdzie przespacerujesz się po najdłuższym mołu w Europie zaś idąc dalej, po godzinie, znajdziesz się w tysiącletnim Gdańsku. Po drodze odpocznij chwilkę na pięknie położonym spacerowym mołu w Orłowie, z letnimi spektaklami teatralnymi na plaży.

Jeśli jesteś spostrzegawczy znajdziesz w piasku bursztyn, ciekawe muszle lub inne morskie niespodzianki. Żywe okazy poznasz w Akwariu Morskim.

Dotrzesz do nas morzem. Na trasie Gdynia-Karlskrona jest regularne połączenie promowe a każdego roku przybijają do portu statki pasażerskie z całego świata. Z lotniska w Rębiechowie jest do nas tylko 20 minut jazdy samochodem, a przylecisz bezpośrednio z Londynu, Hamburga, Kopenhagi i oczywiście z Warszawy. Jeżeli wolisz pociąg, bez przesiadek przyjedziesz z Berlina, Pragi i Kaliningradu, a gdy w Warszawie wsiądziesz do Inter City będziesz w Gdyni za trzy godziny. Dotrzesz do nas drogą E-28 z zachodu, E-77 ze wschodu i E-75 z południa.



Orłowo - słynny kurort.

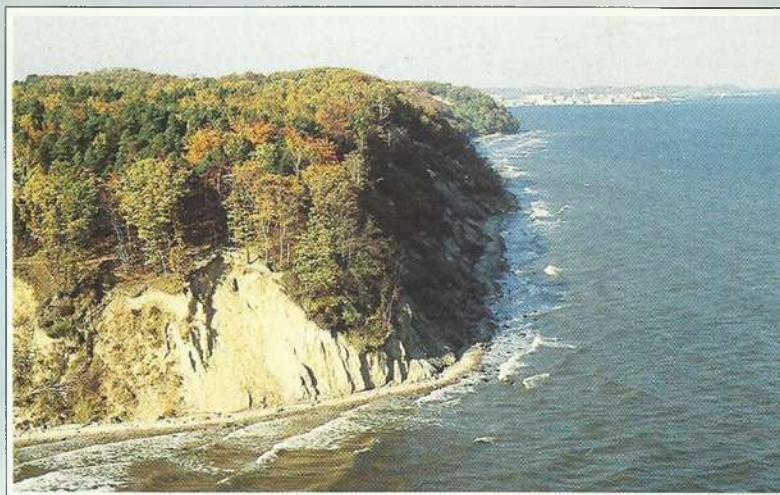
Możesz wędrować nie tylko pieszo, ale również na koniu wypożyczonym ze stajni znajdujących się na obrzeżach miasta. Nie musisz rozstawać się ze swoją rakiętą tenisową, korty tenisowe są do Twojej dyspozycji.

- Korty tenisowe:
Klub Tenisowy „Arka” ul. Ejsmonda 3 tel. 22-14-65
Ośrodek Tenisa Ziarnego ul. Nauczycielska
Ognisko TKKF „Checz” ul. Zamenhoffa 17
Ognisko TKKF „Doker” ul. Rotterdamska 3
- Tor motocrossowy:
Kolibki
- Kampingi:
ul. Bernadowska 1 tel. 28-23-55
ul. Szyprów 26 tel. 28-23-55
- Baltic Balloon Club:
Pan Andrzej Rogowski, ul. Wiejska 5
tel. 23-03-64
- Stajnie - Zespół Parkowy Kolibki
Al. Zwycięstwa 291 tel. 24-85-83

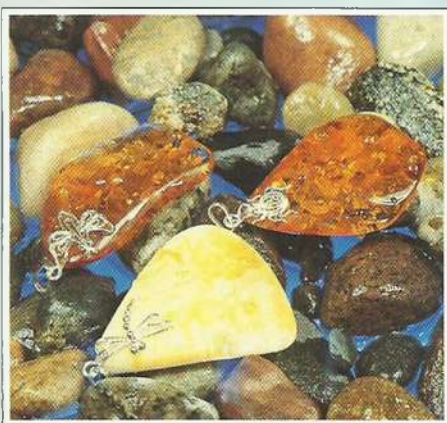
Możliwy jest także lot balonem, lotnią czy paralotnią. W basenie jachtowym czekają na Ciebie żaglówki oraz zawsze niezawodny wiatr dla Twojej deski surfingowej i żagla.

Jedzenie może być rutyną, lecz nie w Gdyni, gdzie w wielu miejscach możesz delektować się nie tylko kuchnią polską, ale także chińską, włoską, wietnamską...

Jesteś smakoszem ryb? A jadesz je na prawdziwym kutrze rybackim, który każdego lata przybija do nabrzeża niedaleko jednego z najpiękniejszych żaglowców, 90-letniego „Daru Pomorza”?



Klif Orłowski - naturalne piękno dzikiej przyrody.



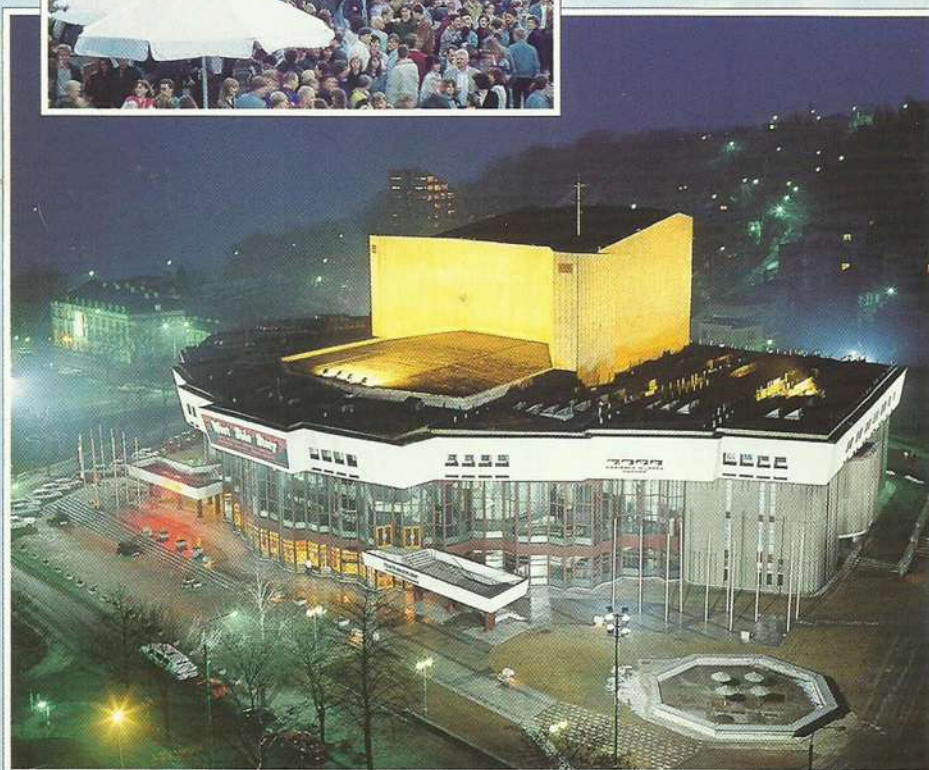
Bursztyny i srebro, temu nie można się oprzeć.

Jedna z wielu imprez na Skwerze Kościuszki.

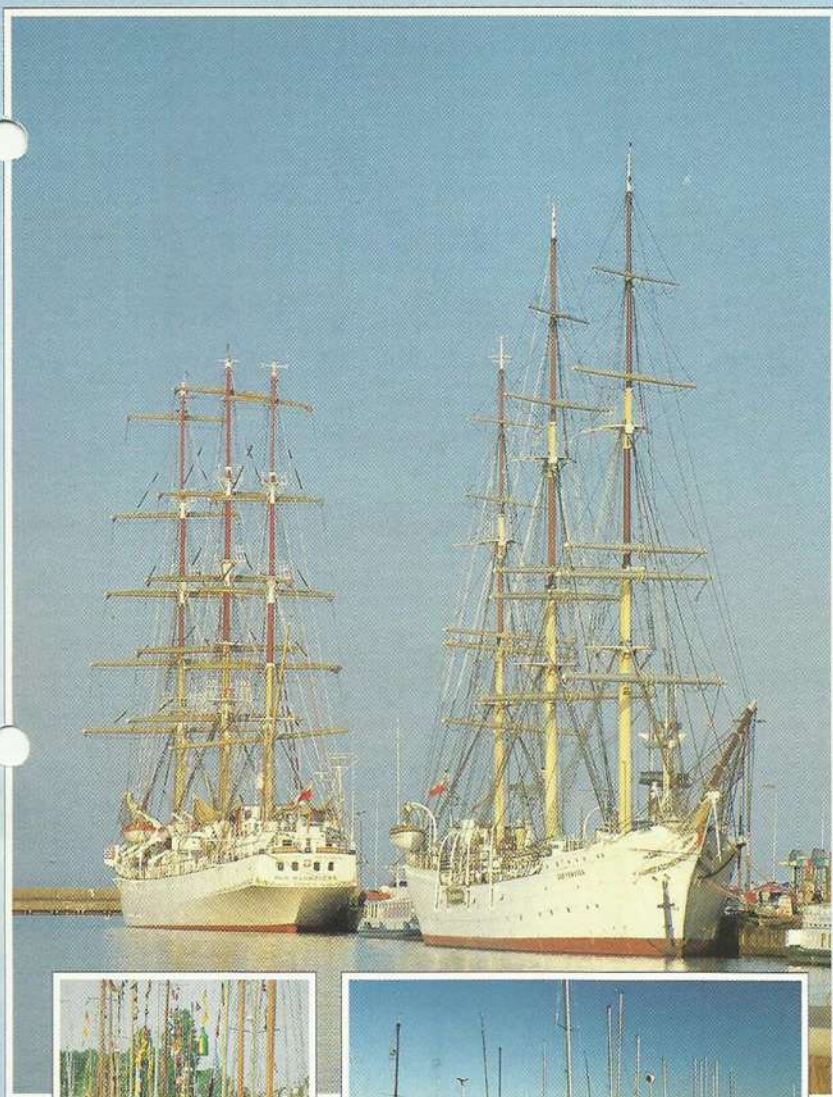


Strawę dla ducha znajdziesz u stóp Kamiennej Góry w Teatrze Muzycznym, pełnym wybitnego repertuaru musicalowego („Skrzypek na dachu”, „Les Miserables”, „West Side Story”, „Jesus Christ Superstar”, „Evita” i in.). Teatr Miejski z „Sax Clubem”, przyciągają artystów z całego świata. Jazz rozbrzmiewa również w kawiarni „Cyganeria”. Koncerty jazzowe mają swój doroczny wielki finał podczas lipcowych „Gdynia Summer Jazz Days”, podczas których można usłyszeć światowe sławy jazzu. Grali tu już tacy muzycy jak Chic Corea, Joshua Redman, Joe Lovano, Mark Whitfield i wielu innych.

Jeżeli jesteś miłośnikiem muzyki organowej w każdy czwartek od czerwca do sierpnia możesz delektować się koncertami w kościele przy ulicy Batorego a w dostojnych murach Kościoła Morskiego o.o. Redemptorystów można posłuchać muzyki barokowej.



Teatr Muzyczny w Gdyni.



Jedyna marina w Trójmieście.

Muzea

- „Dar Pomorza” - żaglowiec wybudowany w 1909 roku. Kupiony od Francuzów w 1929 roku, przez ponad 50 lat był statkiem Szkoły Morskiej. W 1972 roku zdobył wszystkie możliwe laury podczas Cutty Sark Tall Ships Races. (Gdynia była organizatorem tej imprezy dwukrotnie: w 1974 i w 1992). Przycumowany przy Nabrzeżu Pomorskim Al. Zjednoczenia, otwarty dla zwiedzających codziennie od 10.00 do 16.00.
- okręt „Błyskawica” - niszczyciel, uczestnik wielu bitew II wojny światowej. Przycumowany - tuż przy „Darze Pomorza”.
- Muzeum Miasta Gdyni - Pawilon wystawowy przy Al. Zjednoczenia.
- Domek Abrahama - przy ul. Starowiejskiej 30. Zabytek z czasów, gdy Gdynia była małą wioską. Nazwę swą zawdzięcza Antoniemu Abrahamowi, wielkiemu kaszubskiemu bojownikowi o polskość Pomorza. Spędził tu ostatnie lata swego życia.
- Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie - wszystko co żywe i pływa, w morzach i oceanach świata. Aleja Zjednoczenia 1.
- Muzeum Marynarki Wojennej - Bulwar Nadmorski.
- Domek Żeromskiego - ul. Orłowska.

Gdynia jest wspaniałym miejscem do robienia zakupów nie tylko dla jej mieszkańców ale także dla naszych gości. Najbardziej atrakcyjne jest Śródmieście z luksusowymi sklepami przy ul. Świętojańskiej czy ul. Starowiejskiej, popularna jest także Hala Targowa usytuowana pomiędzy ulicami Wójta Radtkego i Jana z Kolna. W Gdyni znajdują się nowoczesne centra handlowe o europejskim standardzie - Klif, Euromarket, Makro Cash and Carry.

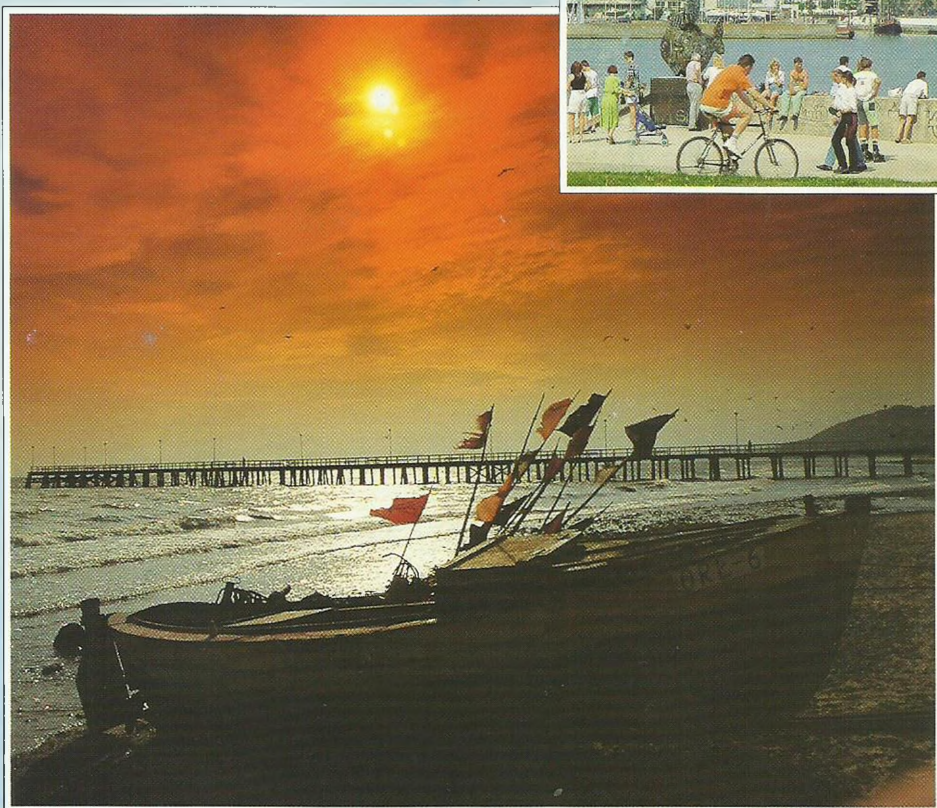
Bulwar Nadmorski ulubione miejsce spacerów.



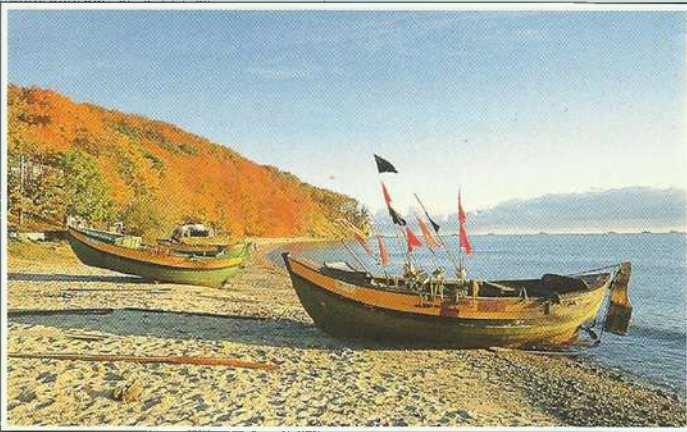
Dla dzieci jest wesołe miasteczko „Holiday Park”. Dla młodzieży przez całe lato dyskoteki przy plaży wzdłuż Bulwaru Nadmorskiego, a dla dorosłych z żyłką hazardzisty - „Casino”.

Jeżeli uda Ci się być w Gdyni w Noc Świętojańską, albo w Noc Sylwestrową możesz bawić się wprost na ulicy lub na plażach razem z tysiącami mieszkańców miasta.

- Teatr Muzyczny - Plac Grunwaldzki 1 tel. 21-78-16, 20-95-21, 21-60-24
- Teatr Miejski - ul. Bema 26 tel. 20-78-46
- Casino - parter Teatru Muzycznego
- Disco Tornado - Aleja Zjednoczenia
- Holiday Park - Aleja Zjednoczenia
- Kina:
 - Warszawa“ ul. Świętojańska 36
 - Goplana“ Skwer Kościuszki 12



Orłowskie Molo - inspiracja dla wielu.



Spacerując wzdłuż wybrzeża, dotrzesz do Sopotu i Gdańska.

Pamiętaj, że Gdynia jest wspaniałym punktem wypadowym do zwiedzania okolicy. W najbliższym sąsiedztwie leży piękny kurort Sopot (dojedziesz w 15 minut kolejką elektryczną) oraz tysiącletni Gdańsk (pół godziny jazdy). Zaledwie o 50 km oddalony jest Malbork z imponującym, jednym z największych w Europie zamków warownych. W latach 1309-1457 był stolicą Zakonu Krzyżackiego. Krokowa zaprasza do pięknego pałacyku z XIV w. Inny wspaniały zamek znajduje się w Gniewie. Białogóra, Koleczkowo, Kolibki zapraszają miłośników koni. Dębki i Chałupy kuszą cudownymi plażami także dla naturystów. Łeba zachęca ścisłym rezerwatem ptaków i Słowińskim Parkiem Narodowym. W Pucku jest urokliwy (ze świetną przeszłością) port rybacki, główna baza floty wojennej w XVII w. Wybierz się koniecznie w rejs po zatoce statkami Białej Floty. Zwiedzisz Port Gdyniński lub popłyniesz na Półwysep Helski. Pojedź koniecznie do przepięknej Szwajcarii Kaszubskiej. Najbliższe jeziora są już kilkanaście kilometrów za Gdynią. Jeżeli zechcesz, taką wycieczkę (łącznie z wszelkimi atrakcjami jak np. pieczony dzik w leśniczówce czy - jeżeli lubisz - występ zespołu ludowego) mogą Ci zorganizować biura podróży.

Miejska Informacja Turystyczna:

Gdynia ul. 3 Maja 27/31 tel. (0-58) 21-77-51

RESTAURACJE HOTELOWE

„Gdynia” - ul. Armii Krajowej 22 (bar, kawiarnia, night club) tel. 20-66-61
 „Antracyt” - ul. Korzeniowskiego 19 (dyskoteka) tel. 20-65-11
 „Nadmorski” - ul. Ejsmonda 2 (night club, grill na tarasie hotelowym, dyskoteka) tel. 22-15-42

RESTAURACJE

„Major - Fashion Club” - Kamienna Góra, ul. Mickiewicza 3 tel. 29-70-37, 21-09-54
 „Liliput” - ul. Świętojańska 75 (bar, night club) tel. 20-00-48
 „Moon” - ul. Śląska 27 tel. 61-28-77 (kuchnia chińska)
 „Marco Polo” - City Arcade ul. Śląska 21 tel. 28-64-68
 „Polonia” - ul. Świętojańska 92/94 tel. 20-58-48
 „La Gondola” - ul. Portowa 8 tel. 20-59-23 (kuchnia włoska)
 „Chiński Mur” (Chang Chen) - ul. Dworcowa 11 tel. 20-81-07 (kuchnia chińska)
 „Song Lam” - ul. Zgody 10 tel. 20-72-52 (kuchnia wietnamska)
 „Róża Wiatrów” - Al. Zjednoczenia 2 tel. 20-32-53
 „Maxim” - ul. Orłowska 13 tel. 24-86-52 (nieдалеко мола)
 „Jack Fish” - ul. Jana z Kolna 55 tel. 29-75-34
 i inne



Szwajcaria Kaszubska - najbliższe jeziora są już kilkanaście kilometrów za Gdynią.

PUBY

„Ameryka” - ul. 10 Lutego 21
 „Heineken” - ul. Świętojańska 93
 „John Bull” - ul. Armii Krajowej 23
 „Pub 41” - ul. Świętojańska 41
 i inne

PIZZERIE I BARY

„Pizza Hut” - ul. Świętojańska 38
 „Mc Donald's” - ul. Morska 58
 „Sapri” - ul. 3 Maja 21
 „AMD” - ul. Abrahama 13
 „Anker” - Al. Marszałka Piłsudskiego 50
 „Gdynianka” - ul. Świętojańska 65
 „Pizza-Bar” - ul. Starowiejska 54
 „Deserland” - ul. Świętojańska 69
 i inne

KAWIARNE I KUCHNIE

„Cyganeria” - ul. 3 Maja 27 (koncerty jazzowe)
 „Monika” - ul. Świętojańska 32
 „Delicje” - ul. 10 Lutego 27
 „Mariola” - ul. Prusa 24b
 „Arkadia” - ul. Władysława IV 7/15

TERMINAL PROMOWY

Gdynia - „Lion Ferry” (Karlskrona) ul. Kwiatkowskiego 60 tel. 21-36-21
 Gdańsk - „PZB” (Okselosund) ul. Przemysłowa 1 tel. 43-18-87

INFORMACJE

PKP - (Dworzec Główny) Plac Konstytucji tel. 21-67-01, 20-09-92
 PKS - (Dworzec Główny) Plac Konstytucji tel. 20-77-47
 Polskie Linie Lotnicze „LOT” - ul. Traugutta 2 tel. 20-13-58



Kamienna Góra - w samym sercu miasta piękny park i willowa dzielnica mieszkaniowa.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

„Euro Dollar” - ul. Waszyngtona 34/36 tel. 27-62-41, 27-62-42

CZYNNE CAŁA DOBE

Poczta Główna - ul. 10 Lutego 10, po godzinie 20.00 wejście od ulicy Władysława IV 25
 Pogotowie Ratunkowe - ul. Żwirki i Wigury 14 tel. 20-00-01, 20-00-02, 999
 Straż Pożarna - tel. 998
 Policja - ul. Portowa tel. 20-69-01, 997
 Apteki - ul. Armii Krajowej 42 tel. 21-00-32 i ul. Starowiejska 34 tel. 20-19-82
 Pomoc Weterynaryjna - tel. 20-55-55, 29-03-53
 Pomoc Drogowa - „Towing” ul. Śląska 130 tel. 21-63-71

HOTELE

„Gdynia” *** - ul. Armii Krajowej 22 tel. 20-66-61
 200 metrów od plaży
 „Antracyt” - ul. Korzeniowskiego 19 tel. 20-65-71
 100 metrów od plaży
 „Nadmorski” - ul. Ejsmonda 2 tel. 22-15-42
 50 metrów od plaży
 „Dom Marynarza” - ul. Piłsudskiego 1 tel. 22-00-25
 100 metrów od plaży
 „Kaper” - ul. Króla Jana III 4 tel. 24-81-82
 150 metrów od plaży

Telefoniczny numer kierunkowy do Gdyni (0-58)



Ania Gawrońska z Olsztyna i Antoś Litwin z Olszyny na Skwerze Kościuszki w Gdyni.



Gdynia. Pomnik Józefa Conrada Korzeniowskiego.



Gdynia. Fregata „Dar Pomorza”

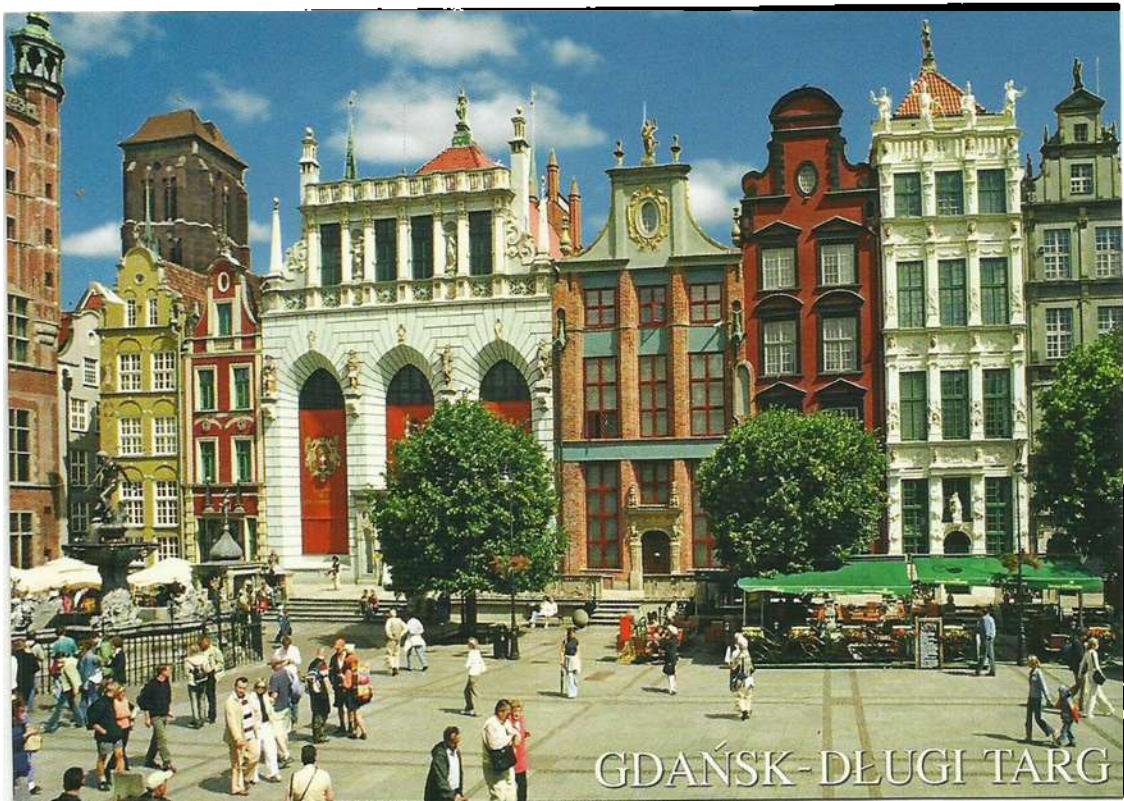


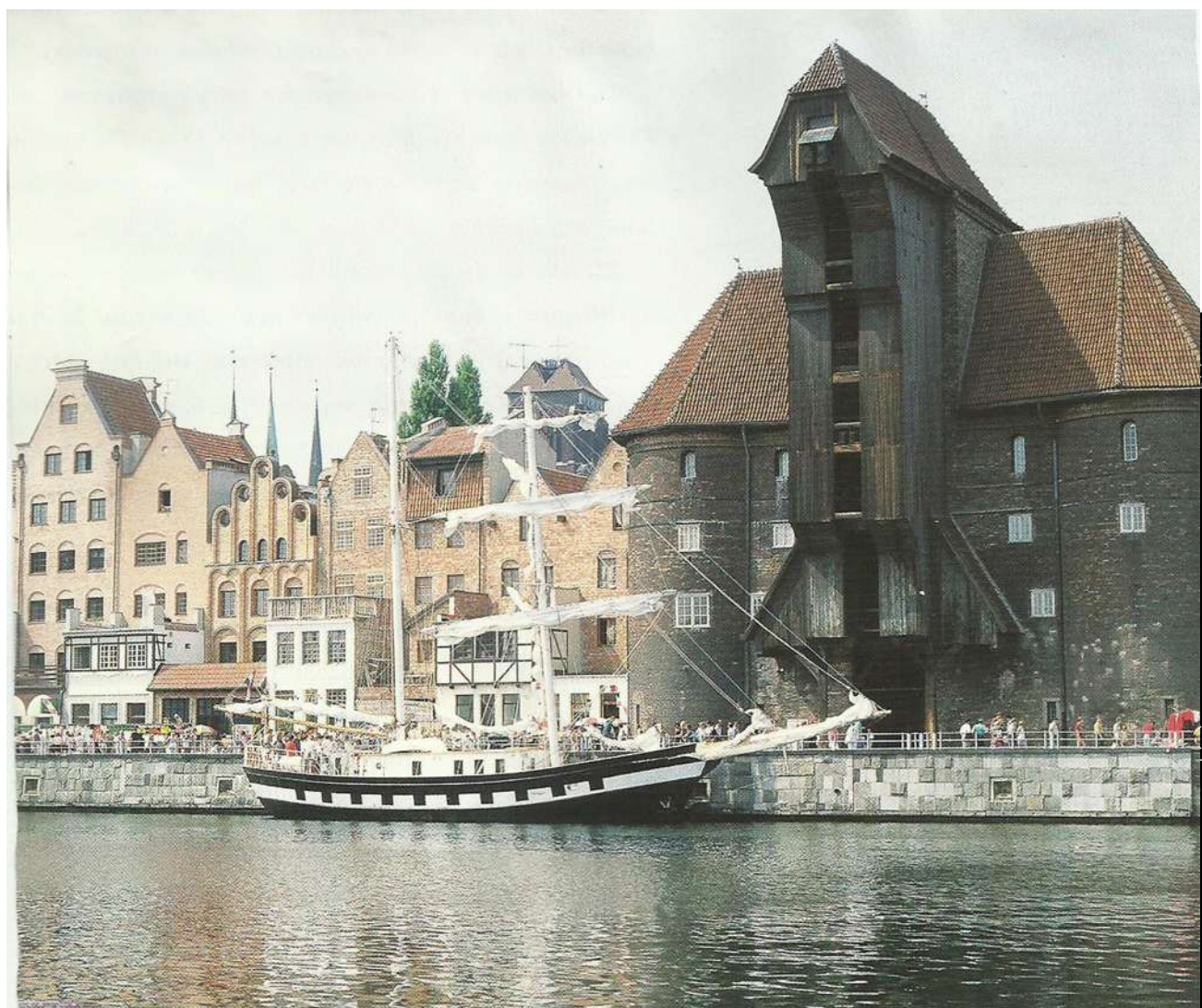
Gdynia. Antoś Litwin z Olszyny na Skwerze Kościuszki.

Sobota dnia 18 lipca 1998r

PROGRAM DNIA

1. Wycieczki, godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰ .
 - zwiedzanie Starego Miasta Gdańska,
 - wycieczka na Westerplatte,
 - wycieczka do Gdyni i zwiedzanie ORP "Błyskawica".
2. Obiad turystyczny godz. 14⁰⁰ - 16⁰⁰ .
3. ^zGry i zabawy godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰ .
 - rzut lotką do tarczy,
 - strzelanie z wiatrówki do tarczy,
 - rzut ringo.
4. Ognisko turystyczne i zakończenie rajdu godz. 19⁰⁰ .

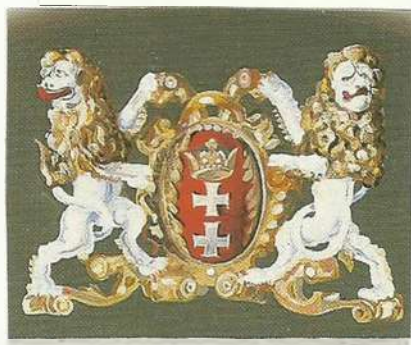




Gdańsk. Długie Pobrzeże.



GDANŃSK



Stolica woj. pomorskiego, położona nad Zatoką Gdańską, przy ujściu Wisły, częściowo na obszarze Wysoczyzny Gdańskiej i Żuław Gdańskich. 459 tys. mieszkańców.

Gdańsk jest jednym z największych ośrodków przemysłowych w kraju. Dominuje przemysł okrętowy: Stocznia Gdańska, Gdańska Stocznia

Remontowa, Stocznia Północna, Stocznia „Wisła” i kilka mniejszych zakładów tej branży. Największe dochody osiąga Rafineria Gdańska.

Gdańsk to poważny ośrodek naukowy z sześcioma uczelniami państwowymi, a także duży ośrodek kulturalny z Operą i Filharmonią Bałtycką, Teatrem „Wybrzeże”, Teatrem Lalki i Aktora „Miniatura”, wieloma bogatymi muzeami i galeriami.

W granicach miasta znajduje się wiele parków i rezerwatów przyrody, z których najbardziej urokliwy jest rezerwat ornitologiczny „Ptasi Raj” przy ujściu Wisły Śmiałej.

W IX w. rozwijała się nad Motławą osada rybacko-rzemieślnicza. Ok. 975 istniał tu gród (Zamczysko) z portem, związany z państwem Mieszka I. Pierwsza wzmianka o „urbs Gyddanyzc”, zapisana w „Żywocie Pierwszym św. Wojciecha” dotyczy przy-

bycia z misją chrześcijańską biskupa Pragi, Wojciecha Sławnikowica w 997. Miasto lokował na prawie lubeckim książę gdański Świętopełk II ok. 1261 wokół Długiego Targu. Po zniszczeniu osady słowiańskiej, Krzyżacy w 1343 lokowali na prawie chełmińskim ponownie Główne Miasto, a następnie: w 1377 Stare Miasto (wokół kościoła św. Katarzyny), w 1380 Młode Miasto z kościołem parafialnym św. Bartłomieja (obecnie teren Stoczni Gdańskiej) i osadę słowiańskich rybaków Osiek na pn. od Starego Miasta. Ok. 1400 na pd. od Głównego Miasta ukształtowało się związane z nim Stare Przedmieście z kościołem parafialnym św. Piotra i Pawła.

W 1466-1793 Gdańsk w granicach Polski przeżywał okres kulturalnego i gospodarczego rozwoju.

Po drugim rozbiorze Polski, Gdańsk znalazł się w państwie pruskim. Wolnym Miastem był w okresie napoleońskim (1807-13) i ponownie od 1919 pod protektorem Ligi Narodów. W 1939 rozpoczęła się tu II wojna światowa. Zniszczony w 90%, Gdańsk powrócił do Macierzy w 1945. Starówka została odbudowana i zrekonstruowana wg wzorów z XVII-XVIII w. W 1980 w Gdańsku narodziła się „Solidarność”.

Historyczny Gdańsk to niewielka część dzisiejszego miasta, które rozwijając się wchłaniało pobliskie wsie i osiedla.

Wokół średniowiecznego miasta rozwijały się osady: na wsch. Olszynka i Górki; na pd. Orunia i Św. Wojciech; na zach. Chelm, Siedlce, Suchanino; na pn. Brzeźno, Nowy Port, Stogi, a na pn.-wsch. największe przedmieścia: Wrzeszcz i Oliwa, dziś najludniejsze dzielnice Gdańska.

Wrzeszcz obejmuje dawne osady, folwarki i dwory, powstałe wzdłuż drogi z Gdańska do Oliwy i wille przy bocznych ulicach.

Najdalej na pn. wysuniętą dzielnicą Gdańska jest Oliwa znana już od 1186, kiedy książę gdański Sambor I sprowadził z zachodniopomorskiego Kołbacza do Oliwy duńskich cystersów, pochodzących z Esrom. Wybudowali oni ok. 1200 ceglane oratorium, którego mury zachowały się w ścianach prezbiterium obecnej katedry. W XIII w. zbudowano wczesnogotycką,

trójnawową bazylikę z transeptem i wydłużonym prezbiterium. Kościół rozbudowany po pożarze w 1350, stał się najdłuższy w Polsce (ok. 110 m). Na wsch. od kościoła w 1740-82 powstał rokokowy pałac opacki i rozległy park. W 1831 nastąpiła kasata zakonu cystersów.

Po pierwszej wojnie światowej Oliwa weszła w skład Wolnego Miasta Gdańska. W 1926 została włączona do Gdańska a kościół cysterski podniesiony do godności katedry. Od 1957 działa tu Biskupie Seminarium Duchowne.

W 1973 włączono do Gdańska kilkadziesiąt wsi i osiedli położonych na Wysoczyźnie Gdańskiej i niewielkiej części pn. Żuław Wiślanych aż do Przekopu Wisły w Świbnie. Powierzchnia miasta wynosi obecnie 262 km².



Droga Królewska

Stanowi najważniejszą i najbardziej reprezentacyjną arterię Głównego Miasta, w ciągu ulic Długiej i Długiego Targu. Od Bramy Wyżynnej na zach. i dalej Bramy Złotej, po Bramę Zieloną i Wyspę Spichrzów na wsch. Wzdłuż tej drogi wznoszą się budowle obronne gotyckiego zespołu Katowni i Wieży Więziennej oraz przylegający od pn. do Złotej Bramy Dwór Bractwa św. Jerzego, a także okazałe budynki miejskie jak Ratusz Główny, Dwór Artusa, Złota Kamieniczka i piękne kamieniczki mieszczańskie oraz Fontanna Neptuna.

Droga Królewska to tradycyjna trasa przejazdu monarchów polskich, stąd jej

nazwa. Jako pierwszy wjechał do Gdańska Zygmunt III Waza w 1623.

Brama Wyżynna

Zbudowana w 1574-76 w pasie renesansowych fortyfikacji, była przez kilka wieków głównym wejściem do miasta — przez zwodzony most nad fosą. W attyce nad bramą umieszczono 3 herby: w środku godło Polski, orzeł na tarczy podtrzymywanej przez anioły; po prawej herb Gdańska, trzymany przez dwa lwy; po lewej herb Prus Królewskich orzeł z koroną i ręką z mieczem pod prawym skrzydłem, trzymany przez dwa jednorożce. W tylnej stronie bramy w 1888 umieszczono czarnego orła pruskiego.

Katownia i Wieża Więzienna

Na wsch. od Bramy Wyżynnej zbudowano w XVI w. gotycko-renesansowy zespół tworzący Przedbramie ul. Długiej. Obie budowle łączy podwójny ciąg gotyckich murów, zwany szyją. W 1592-93 podwyższono Katownię o jedną kondygnację, a Wieżę Więzienną przykryto w 1586 dachem z wieżyczką. Obecnie znajduje się tu Muzeum Prawa i Kryminalistyki UG, należące do Muzeum Historii Miasta Gdańska.

Dwór Artusa

W najbardziej reprezentacyjnej części Gdańska, na Długim Targu wzniesiono w poł. XIV w. pałac bogatego bractwa kupieckiego, ośrodek życia towarzyskiego. Wielokrotnie przebudowywany: 1478-81 fasada tylna, 1552 fasada frontowa, 1616 attyka i portal. W XIX w. dodano dwa lwy przy wejściu. Po rekonstrukcji wnętrza od niedawna filia Muzeum Historii Miasta Gdańska. Można tu zobaczyć m.in. największy renesansowy piec świata, wys. 11 m; rzeźbę św. Jerzego walczącego ze smokiem z ok. 1485, a także bogatą kolekcję starych modeli okrętów.

Złota Brama

W miejscu d. Bramy Długoulicznej z XIV w. wzniesiono w 1612-14 reprezentacyjne wejście na gł. odcinek Drogi Królewskiej, zwane od bogactwa złoceń Złotą Bramą. Jest to dwukondygnacyjna,



W 1561 na szczycie wieży (82 m, najwyższa w Gdańsku) wzniesiono hełm ze złożonym posągiem króla Zygmunta Augusta, a ściana wsch. otrzymała ażurową attykę z godłami Polski, Gdańska i Prus Królewskich. W 1593-1611 powstał bogaty wystrój rzeźbiarski i malarski Sali Czerwonej, Białej oraz innych pomieszczeń. Ratusz spalił się w 1945; po odbudowie od 1971 Muzeum Historii Miasta Gdańska.

Złota Kamieniczka

Przy Długim Targu 41, zbud. 1606-1617 w stylu późnego renesansu dla burmistrza Hansa Speymanna. Trzykondygnacyjna z attyką balustradową i figurami Miłosierdzia (nad portalem), Kleopatry, Edypa, Achillesa i Antyfony.

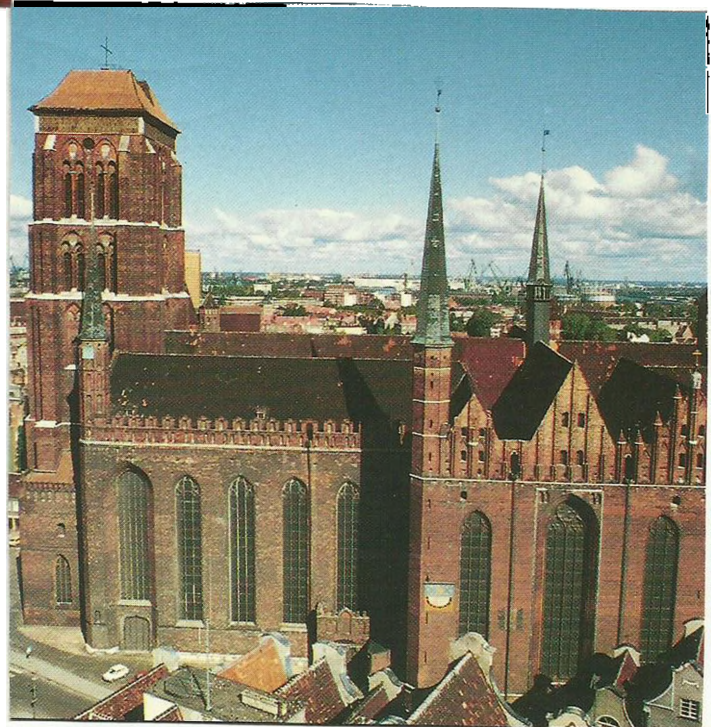
renesansowa budowia, licowana ciosem kamiennym, wzorowana na rzymskich lukach triumfalnych. Na cokółkach umieszczono 8 figur przedstawiających: Pokój, Wolność, Bogactwo i Siawę (od frontu) oraz Roztropność, Pobożność, Sprawiedliwość i Zgodę (od strony ul. Długiej). Na fasadach zach. i wsch. interesująca dekoracja roślinno-geometryczna. Obecnie jest tu siedziba Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Dwór Bractwa Świętego Jerzego

Przylega od pn. do Złotej Bramy. Zbudowany w 1487-94, późnogotycki, dwukondygnacyjny, na rzucie kwadratu o boku 14 m. Dach namiotowy, częściowo ukryty za krenelażem. Figurę św. Jerzego walczącego ze smokiem dodano w 1566. Dwór odrestaurowany ok. 1955 dla Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Ratusz Głównego Miasta

Niewielki ratusz na styku ul. Długiej i Długiego Targu powstał w 1379-82. Rozbudowany w XIV w. do dwóch kondygnacji; dodano też zach. skrzydło z Wielką Salą Rady (obecnie Sala Czerwona). Pod koniec XV w. dodano ozdobną fasadę od strony Długiego Targu i podwyższono wieżę. Po pożarze w 1561 budynek powiększono o drugie piętro i skrzydła boczne, w stylu renesansowym.

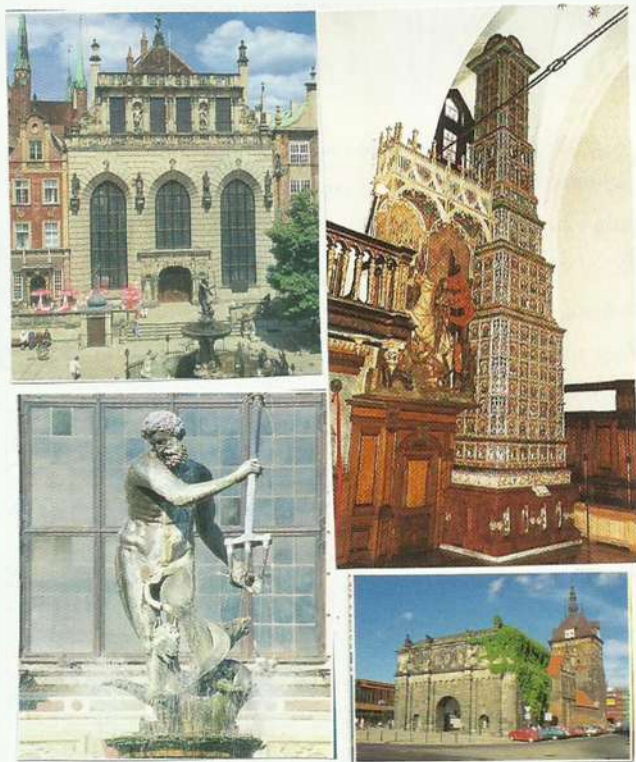


Kościół Mariacki

Gotycki kościół p.w. NMP na Głównym Mieście jest największym na świecie zbudowanym z cegły. Powstał w 1343-1502. Składa się z trzech naw podłużnych i trzech poprzecznych tej samej wysokości. Dł. 105,5 m, szer. ramion transeptu 66 m, prezbiterium 35 m, nawy gł. 41 m; wys. 28-30 m; wys. wieży 78 m. Może pomieścić ponad 25 tys. osób. Sklepienie gwiazdziste i siatkowe w nawie gł. oraz kryształowe

w transepcie wsparte jest na 26 kolumnach. Do wnętrza prowadzi siedem bram. Najstarszymi i najcenniejszymi zabytkami są gotyckie rzeźby: Pieta (1410), Piękna Madonna (1420), krucyfiks w kaplicy Jedenastu Tysięcy Dziewic (1430). Na uwagę zasługują też ołtarz gł. z Koronacją Marii (1510-17) a także kopia tryptyku Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny” (1483). Z XV w. pochodzi wieżowe tabernakulum i wielki zegar astronomiczny z ruchomymi figurami. Kościół odbudowany w 1955.

W 1965 podniesiony do rangi Bazyliki Mniejszej; od 1992 konkatedra archidiecezji gdańskiej.



Fontanna Neptuna

Studnię miejską, od 1549 znajdującą się przed Dworem Artusa, przekształcono w 1633 w fontannę z posągiem Neptuna, boga morza i patrona Gdańska. Wokół żelazna krata z czterema bramkami, przyozdobiona orłami polskimi i herbami Gdańska. Po wojnie fontanna zrekonstruowana w 1954.

Dom Uphagena

Przy ul. Długiej 12, wzniesiony w 1776-79 przez patrycjusza Jana Uphagena.

Elewacja w stylu rokokowo-klasycystycznym z autentycznym portalem; piękne, rokokowe wnętrza. Po zrekonstruowaniu od 1998 filia Muzeum Historii Miasta Gdańska - prezentuje wygląd bogatego gdańskiego mieszkania z końca XVIII w.

Zielona Brama

Długi Targ od wsch. zamyka okazały, renesansowy pałac zwany Zieloną Bramą, zbud. w 1564-68 na rezydencję królów polskich. W 1646 mieszkała tu narzeczona Władysława IV; królowie rezydowali najczęściej w kamieniczkach przy Długim Targu 1, 2 i 3. Obecnie w Zielonej Bramie mieszczą się Pracownie Konserwacji Zabytków.

Centralne Muzeum Morskie

Pochodzące z XV-XVII w. spichlerze na wyspie Ołowiance: „Panna”, „Miedź” i „Oliwski” po odbudowie w 1970-86 przeznaczono na główną siedzibę muzeum. Stała wystawa „Polska nad Bałtykiem” przedstawia genezę i rozwój polskiej gospodarki morskiej od najdawniejszych do obecnych czasów. Wśród eksponatów są czółna drążone, wraki łodzi słowiańskich, szczątki statków z różnych okresów, zbiory numizmatyczne, modele statków i stocznii, obrazy i grafika.

Przed spichlerzami, przy zrekonstruowanym nabrzeżu portowym, cumuje rudowęglowiec ss „Soldek”, pierwszy statek pełnomorski zbudowany po II wojnie w Stoczni Gdańskiej (w 1948). Można zwiedzać wszystkie pomieszczenia statku i wystawy



stale w d. ładowniach: „Budowa i historia statków” oraz „Sierpień 1980”.

Trzecim obiektem, najwcześniej pozyskanym przez muzeum (w 1962), jest odbudowany budynek bramny zw. *Zurawiem*. Wzniesiony w 1442-44 zamyka ul. Szeroką od strony Motławy. Pełnił on także funkcję dźwigu portowego. Mógł podnieść 2 tony na wysokość 11 m (przy pomocy niższego koła o średnicy 6 m) lub 27 m (górne koło o średnicy 6,5 m). Urządzenie wprawiane było w ruch przez robotników chodzących po wewnętrznym obwodzie kół.

Muzeum Archeologiczne

Muzeum mieści się w okazałym budynku przy ul. Mariackiej 25/26, zwanym *Domem Przyrodnika*, z renesansowym hełmem na wieżyczce. Muzeum prowadzi prace wykopaliskowe, których efektem są wystawy obrazujące pradzieje Pomorza Gdańskiego, a także przeszłości Gdańska od X do XIII w. za panowania książąt wschodniopomorskich. Muzeum wydaje prace naukowe i popularnonaukowe, m.in. rocznik „Pomerania Antiqua”.

Kościół św. Mikołaja

Powstały na pocz. XIII w. kościół parafialny dla osady kupców i rzemieślników, książę pomorski Świętopełk przekazał w 1227 przybyłym z Krakowa Dominikanom. Budowę gotyckiego, trójnawowego kościoła i klasztoru rozpoczęto w 1348 a zakończono ok. 1487. Wystrój wnętrza kościoła pochodzi z XVII-XVIII w. Najwartościowszym dziełem sztuki jest późnorenesansowy ołtarz gł. o 5 kondygnacjach. Centralny obraz przedstawia św. Mikołaja, klęczącego u stóp Chrystusa i Marii. Cenne są stalle w prezbiterium. Jedną z pamiątek polskości jest obraz św. Jana Kantego z 2 poł. XVIII w. Od 1260 Dominikanie uzyskali przywilej odpustowy na dzień św. Dominika 4 VIII. Do dziś odbywają się w Gdańsku targi dominikańskie, wznowione w latach 70.

Kościół św. Brygidy

W XIV-XVI w. istniała na Starym Mieście mała kaplica pw. św. Marii Magdaleny, a przy niej mieszkały pokutnice zwane magdalenkami. W 1374 w kaplicy wystawiono zwioki

arystokratki szwedzkiej Brygidy, przewożone z Rzymu do Szwecji. Po jej kanonizacji w 1396 utworzono klasztor Bygidek, przybyłych ze Szwecji a wkrótce oddzielony wysokim murem dom dla mnichów brygidzkich. Kościół powstawał w kilku etapach od końca XIV w. do pocz. XVII w. Spalony w 1945, został odbudowany w 1971-87 jako parafialny. Kościół pełnił szczególną rolę w ruchu „Solidarności”.

Nowoczesny wystrój kościoła harmonizuje z pięknem architektury gotyckiej. Z d. kościoła zachowało się niewiele zabytków. Na uwagę zasługuje grupa „Ukrzyżowania” w tęczycy, obraz „Apoteoza św. Brygidy” Hermana Hahna z XVII w., dwa epitafia, gotycki portal przed zakrystią i malowidło ścienne w pn. nawie.

Kościół św. Katarzyny

Kościół zbudowano w 1379-1432, a do pocz. XVI w. trwała budowa wieży, kaplicy i prezbiterium. Później wielokrotne przebudowy i rekonstrukcja w 1975-79. Halowy, trójnawowy przykrywają dachy z pięknymi szczytami od wsch. Wieża o wys. 76 m. W 1945 kościół przejęli karmelici z Krakowa. W miejscu gł. ołtarza usytuowano gotycki tryptyk z ok. 1515 z obrazem „Koronacja NMP”. W pn. nawie malowidło „Wyjazd Chrystusa do Jerozolimy” z 1654 dł. 10,95 m i szer. 3 m. Na tęczycy grupa „Ukrzyżowania” z 1510; prospekt organowy z 1604-49.

Na szczególną uwagę zasługuje carillon (zespół dzwonów) zainstalowany na wieży kościoła. Pierwszy zegar z kilkudziesięcioma dzwonami kurantem był tu już w 1574. 35-dzwonny carillon z klawiaturą działał w 1738-1905. W 1910 zainstalowano carillon o 37 dzwonach. Najnowszy, dar fundatorów niemieckich, uruchomiono 1 IX 1989. Składa się z 49 dzwonów, poświęconych pamięci ofiar obozów koncentracyjnych, osobom zasłużonym dla Gdańska i tym, którzy nieśli pomoc represjonowanym.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji

Szpital garnizonowy wzniesiony w 1838-44 oddano w 1921 w Wolnym Mieście Gdańsk na potrzeby poczty polskiej. 1 września 1939 jej załoga broniła się

bohatersko przez 14 godz. przed atakami Niemców. Z 59 pocztowców uratowało się zaledwie 5. W 40 rocznicę obrony odsłonięto przed gmachem oryginalny pomnik ze stali, a na murze od strony dziedzińca umieszczono rzeźbę z brązu. Równocześnie otwarto w gmachu urząd pocztowy i placówkę muzealną. W muzeum można obejrzeć dzieje Poczty Polskiej w Gdańsku od XVIII w. do 1939 oraz ekspozycje pocztowe i telekomunikacyjne.

Muzeum Narodowe

Siedzibą najważniejszej placówki muzealnej w Gdańsku jest d. klasztor franciszkański przy ul. Toruńskiej 1 w pobliżu kościoła p.w. św. Trójcy. Budowa tego zespołu trwała od 1420 do 1514. W 1555 budynek klasztoru przejęły władze miasta, które dobudowały czwarte, zach. skrzydło. Od 1558 w budynkach poklasztornych utworzono gimnazjum ewangelickie, przekształcone w 1643 w Gimnazjum Akademickie. Po przebudowie w 1872 w stylu neogotyckim znalazło się tu Muzeum Miejskie. Po powojennej odbudowie w 1948 otwarto placówkę muzealną, w 1972 podniesiono do rangi Muzeum Narodowego.

Stale wystawy obejmują średniowieczną sztukę sakralną Pomorza, wyroby rzemiosła gdańskiego (kowalstwo, meblarstwo, srebra, ceramikę), a także malarstwo polskie, flamandzkie i holenderskie od XV w. W muzeum znajduje się słynny tryptyk Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny” z 1472-1473 oraz kolekcja tkanin i haftów z XIV-XVI w., jedna z największych i najcenniejszych w świecie, która należała do Kościoła Mariackiego w Gdańsku. Muzeum publikuje „Zeszyty Muzeum Narodowego” oraz serie książek naukowych i popularnonaukowych, poświęconych wspaniałym zbiorom.

Pomnik Poległych Stoczniovców

Na pl. Solidarności, przy bramie nr 2 do Stoczni Gdańskiej, 16.XII.1980 odsłonięto monumentalny pomnik, poświęcony stoczniovcóm gdańskim, którzy zginęli w grudniu 1970. Są to trzy strzeliste krzyże z zawieszonymi wysoko kotwicami, w dolnej partii ozdobione 12 brązowymi płytami



autorstwa rzeźbiarzy Elżbiety i Roberta Peplińskich. Od podstawy pomnika rozchodzą się koncentrycznie kola, symbolizujące rozprzestrzenianie się idei Solidarności. Obok pomnika, na murze, rzeźby i tablica, poświęcona poległym stoczniovcóm oraz wyjątki z przemówień Jana Pawła II i psalmów a także napis: „Odkłali swe życie, abyś ty mógł żyć godnie”.

Westerplatte

Niewielki półwysep na pn. od Nowego Portu w 1924 Rada Ligi Narodów przyznała Polsce na Wojskową Składnicę Tranzytową. W 1925 na zach. cyplu półwyspu wybudowano basen amunicyjny, służący do przeladunków materiałów wybuchowych i broni. Następnie powstało 5-wartowni, masywne koszary i 7 obronnych placówek drewniano-ziemnych. Przed samą wojną zwiększono załogę z 88 do 182 żołnierzy, uzbrojonych w 1 działo polowe kal. 74 mm, 2 działa przeciwpancerne kal. 37 mm, 4 moździerze, 43 ciężkie i lekkie karabiny maszynowe i 160 karabinków kbk. 1 września 1939 o godz. 4.45 padły na Westerplatte pierwsze salwy z pancernika „Schleswig-Holstein”, cumującego w Kanale Portowym. Tak rozpoczęła się II wojna światowa. Załoga Westerplatte broniła się dzielnie przez 7 dni i z braku amunicji honorowo skapitulowała. Zginęło 16 obrońców, w tym

zamordowany telegrafista, których pochowano w miejscu zbombardowanej 2 września wartowni nr 5. W 1971 złożono tu także prochy dowódcy Westerplatte, mjr. Henryka Sucharskiego zmarłego w 1946 w Włoszech.

Zachowana wartownia nr 1, przesunięta o 78 m w głąb półwyspu, jest małą placówką muzealną, filią Muzeum Historii Miasta Gdańska. Z masywnych koszar pozostały jedynie ruiny gł. budynku. W 1966 wzniesiono z bloków granitowych 25-metrowy Pomnik Obrońców Wybrzeża, na kopcu wys. 22,5 m. Spod pomnika rozległy widok na Nowy Port i morze.

Twierdza Wisłoujście

Warownia na prawym brzegu Martwej Wisły, przy jej ujściu do Zatoki Gdańskiej. W XIV w., drewniano-ziemna, w 2 poł. XV w. już z murowaną wieżą, służyła jako latarnia morska. W 1562 zbudowano okrągłą, trzykondygnacyjną fortecę tzw. *Wieniec*, ze strzelnicą dla dział. Pod koniec XVI w. duński budowniczy Antoni van Obberghen wniósł czterobastionowy fort carre oraz podwyższył wieżę o 3 kondygnacje. W 1 poł. XVII w. *Wieniec* otoczono pierścieniem piętrowych kamieniczek dla załogi, a na dziedzińcu fortu zbudowano koszary. W 1624-26 dobudowano wokół kolejnych 5 bastionów. W XIX w. twierdza była więzieniem pruskim dla działaczy politycznych. W czasie ostatniej wojny runęła wieża, zniszczono kamieniczki wokół *Wieńca*. W 1960-68 odbudowano wieżę. Nadal trwają prace rekonstrukcyjne. Obecnie jest tu filia Muzeum Historii Miasta Gdańska.

Opactwo cystersów w Oliwie

Oliwa, stara osada na szlaku z Gdańska do Pucka, w 1186 została przekazana przez księcia Sambora I konwentowi cystersów, którzy byli tu gospodarzami przez 645 lat, do kasaty zakonu w 1831 przez króla pruskiego.

Kościół, rozpoczęty pod koniec XII w. w stylu romańskim, stopniowo rozbudowywano już w stylu gotyckim. Po pożarze w 1350 powstała fasada z dwoma wieżami, później barokowy portalem z 1688,

fundacji opata Hackiego. Rozbudowywano także klasztor. Do najstarszego skrzydła wsch. dobudowano skrzydło pd. z wielkim refektarzem i skrzydło zach. z mieszkaniami, małym zimowym refektarzem i kuchnią. Klasztor i kościół połączono krużgankami, otaczającymi kwadratowy wirydarz.

Do kościoła dobudowywano kaplice. Najstarszą, św. Krzyża, zw. też *Opacką*, z przełomu XIV i XV w., z rokokowym wnętrzem z XVIII w., usytuowano na wsch. części pd. ambitu. Od pd. powstała w XVII w. Kaplica Mariacka, a od pn. Kaplica Chrzcielna z 1602.



KATEDRA OLIEWSKA

Największy rozkwit klasztoru miał miejsce w 1740-1792 za opata Jacka Rybińskiego. Wybudowano wówczas w pd. ramieniu transeptu na barokowej emporze Małe Organy, a w 1763-88 Wielkie Organy, dzieło mistrza Jana Wulfa z Ornety, największe w owym czasie w Europie. W 1966-67 zainstalowano trzecie organy.

Główny ołtarz, barokowy z 1688, ufundował opat Antoni Hacki. W katedrze znajdują jeszcze 22 inne ołtarze.

Opodal klasztoru cystersi ok. 1300 wzniesli dwunawowy kościół parafii św. Jakuba, obecnie z barokowym wnętrzem.

Klasztor był otoczony wewnętrznym murem obronnym. Sąsiednie budynki

gospodarcze opasywał mur zewnętrzny. Znajdowały się w nim dwie bramy wjazdowe. Od pd. zach. zachowała się główna brama, zw. Domem Bramnym. Jest to najstarszy obiektem mieszkalnym Oliwy, z ok. XIV w.

Od strony wsch. do kościoła pocysterskiego przylega Park Oliwski, powiększony w XVIII w. do 13 ha. Znajduje się tu Pałac Opacki. Jego wsch. skrzydło zw. Starym Pałacem zbud. ok. XV w. w stylu gotyckim. Zwrócony frontem na pd. Nowy Pałac powstał w 1754-56 w stylu rokoko. Przed pałacem usytuowany jest Ogród Opacki; jego dolną część nazywano rajem.

Przepływający przez opactwo Potok Oliwski służył do napędzania młynów. Na odcinku 3,2 km było ich 7 a nad całym potokiem 20. Zabudowania cysterskie sięgały aż po krawędź Wysoczyzny Gdańskiej. Na wzgórzu Pachołek (101 m n.p.m.) w 1798 opaci zbudowali pawilon widokowy zw. belwederem. Po jego rozebraniu w 1882 wzniesiono murowaną wieżę widokową, zniszczoną w 1945. przez Niemców. Po wojnie, w 1975 na szczycie wybudowano 15-metrową wieżę widokową.

Po kasacie zakonu w 1831 władze pruskie przydzieliły parafii katolickiej kościół pocysterski i część zabudowań klasztornych. Dom Bramny i Szafarnię przeznaczono na siedziby urzędów. Rozebrano niektóre budynki, inne spalili w 1945 uciekający Niemcy. Po wojnie odbudowano i zrekonstruowano ważniejsze zabytki d. opactwa cystersów.

Kościół pocysterski, od 1925 katedrę powstałej wówczas diecezji gdańskiej, podniesiono w 1976 do godności bazyliki mniejszej. Trójnawowa świątynia o układzie bazylikowym, z prezbiterium otoczonym obudowanym ambitem, połączona jest XIV-wiecznym krużgankiem z trzema skrzydłami d. klasztoru, w którym od 1957 mieści się Biskupie Seminarium Duchowne. Na potrzeby seminarium przedłużono w 1957-58 skrzydło wsch., a w 1983-87 na pd. powstał nowy budynek, przytykający do muru obronnego z 1608. Na zach. od klasztoru znajduje się d. Szafarnia z XV w.,

odbudowana ok. 1960, obecnie siedziba Kurii Arcybiskupiej. Blisko muru obronnego opactwa od strony wsch. usytuowany jest Pałac Opacki, w którym obecnie mieści się oddział Muzeum Narodowego w Gdańsku, Dział Sztuki Współczesnej. Stary Pałac Opacki jest siedzibą Instytutu Budownictwa Wodnego PAN.

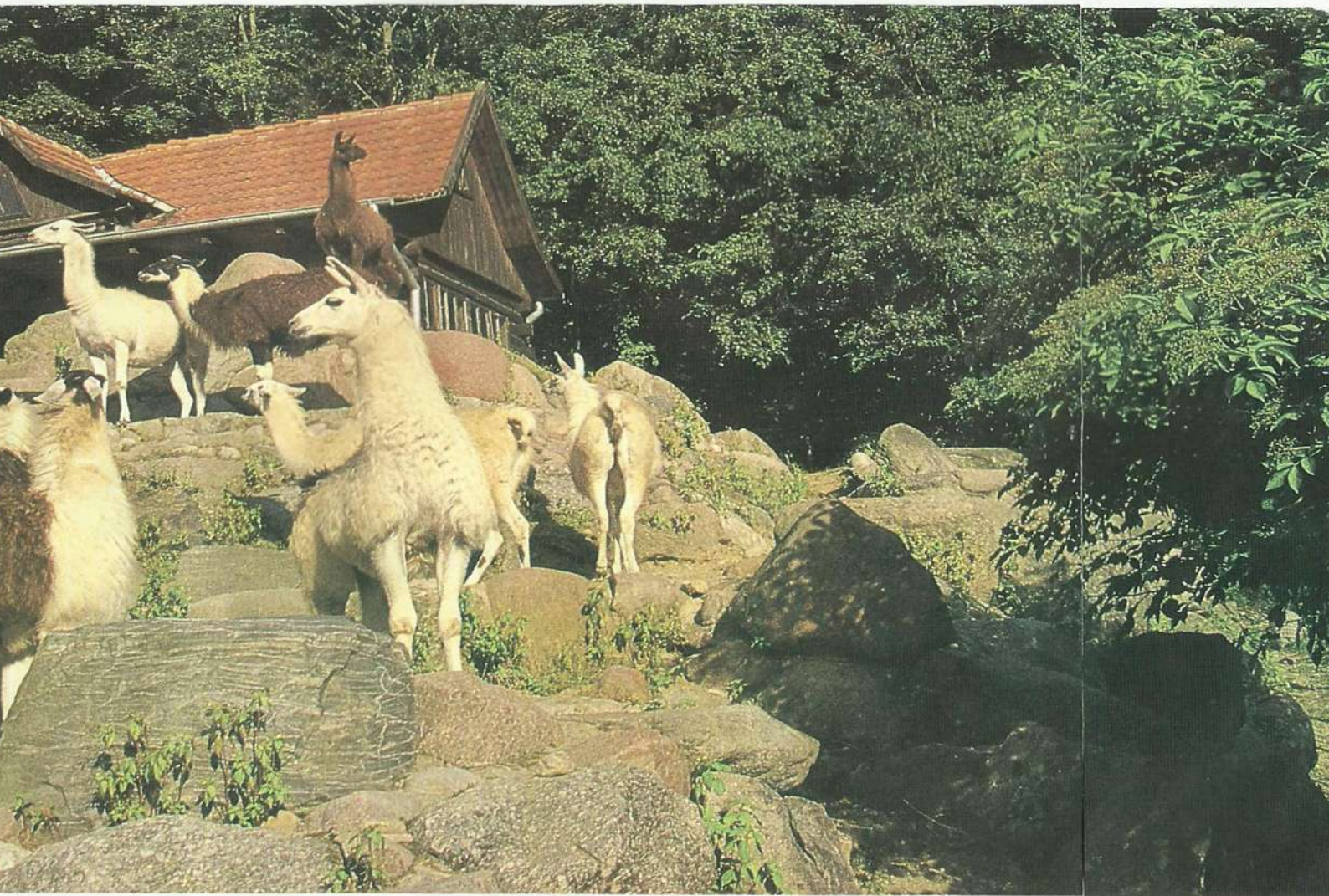
Na pn. od murów obronnych znajduje się Spichrz Opacki z 1723 i stajnia z XVIII w. przeznaczone na Muzeum Etnograficzne. Nieco na zach. kościół p.w. św. Jakuba, po wojnie przekazany katolikom. Dalej od d. opactwa na pd. zach. zachował się Dom Bramny z XIV w. z główną bramą opactwa, i tzw. Dom Polski z 2 poł. XIX w., gdzie przed wojną była Świetlica Gminy Polskiej Związku Polaków. W pobliżu nad Potokiem Oliwskim, przy ul. Spacerowej 18 ocalał młyn tzw. Młyn IX, czynny już w 1594; obecny budynek pochodzi z 1874, zmodernizowany i zelektryfikowany.

Na wsch. od d. opactwa znajduje się Alpinarium założone w 1910, a za nim XVIII-wieczna oranżeria, obecnie cieplarnia z egzotycznymi roślinami. Nieco dalej ciągnie się Ogród Botaniczny, założony w 1952-56. Z zewnętrznych murów obronnych pozostały tylko fragmenty na pd. od d. opactwa, z Domem Bramnym.

Oliwskie ZOO

Na zach. od d. opactwa cystersów, przy ul. Karwińskiej na pow. 120 ha znajduje się oliwski ogród zoologiczny. Zajmuje on malowniczą Dolinę Leśnego Młyna, o wyjątkowej różnorodności przyrodniczej, typowej dla wsch. krawędzi Wysoczyzny Gdańskiej. Dno doliny, nad Potokiem Rynarzewskim z kilkoma stawami i bagienkami, pokrywa roślinność trawiasta; zbocza dorodny las mieszany. Stwarza to prawie naturalne warunki dla hodowli zwierząt. W oliwskim ogrodzie żyje ponad 600 okazów fauny z wszystkich kontynentów; do najcenniejszych należą kondor wielki i walabia Benetta. ZOO odwiedza ok. 1 mln turystów rocznie.

Dyrekcja mieści się w zabytkowym pensjonacie z końca XIX w.; zabytkami z 1 poł. XIX w. są m.in. młyn i dom młynarza.



Gdańsk. Lamy w Ogrodzie Zoologicznym.



Stocznia Gdańska - widok z lotu ptaka.





Ruina koszar



Gdańsk. Część zabytkowa miasta z lotu ptaka



Gdańsk. Na Drugim Tarqu Staszek Ciećko i Andrzej Kowalski z Teleniej Góry, Lucia Olejniczak ze Starej Kamienicy.

tysiącletni


Polska
Naturalnie Polska

Gdańsk

zaprasza

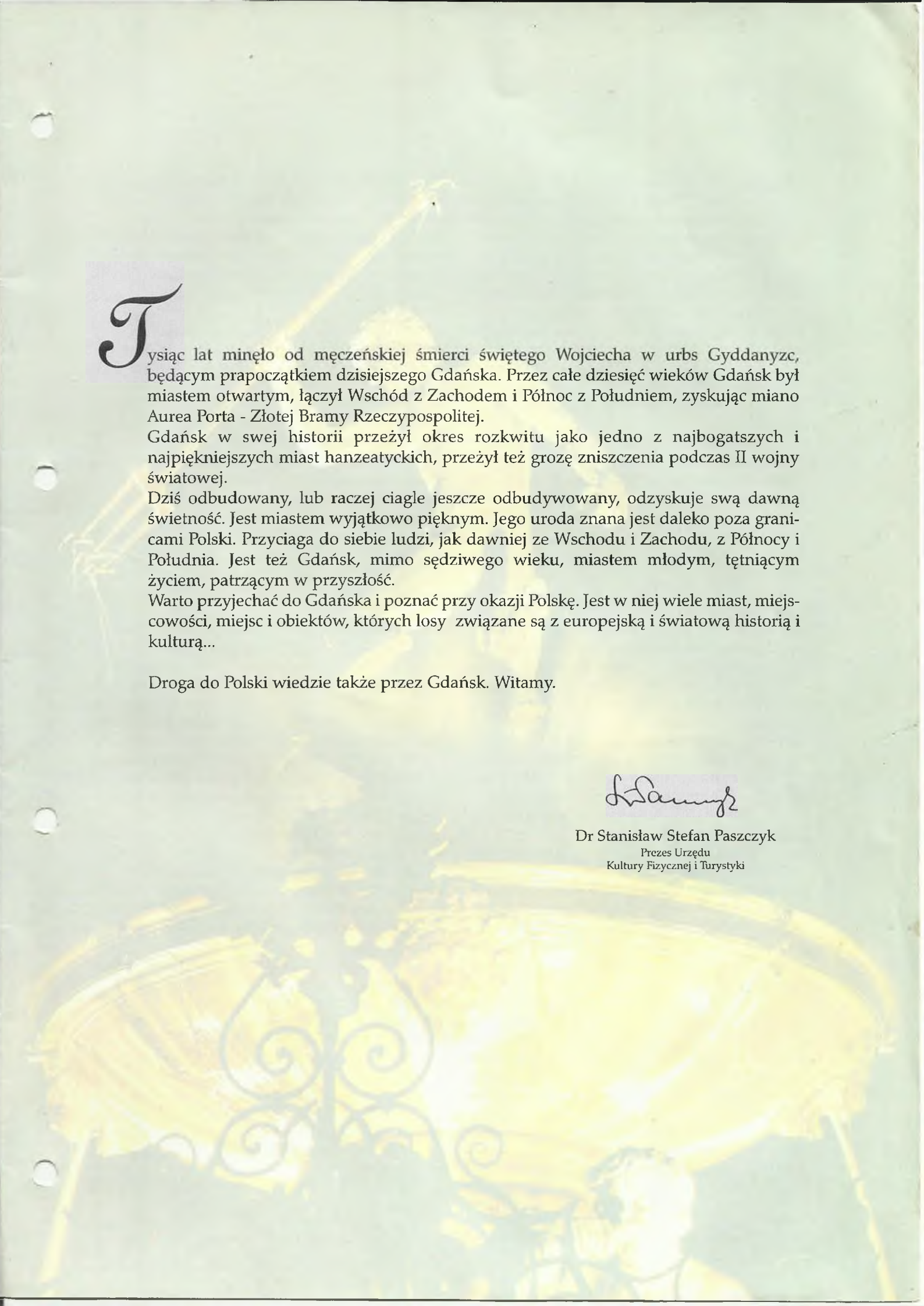


GDANSK 997 - 1997*



LOKALIZACJA WAŻNIEJSZYCH OBIEKTÓW NA TERENIE STAREGO MIASTA

- 1 - Brama Wyżynna
- 2 - Wielka Zbrojownia
- 3 - Katownia
- 4 - Złota Brama i Dwór Bractwa Świętego Jerzego
- 5 - Ratusz Głównego Miasta
- 6 - Dwór Artusa, Fontanna Neptuna i Złota Kamieniczka
- 7 - Zielona Brama
- 8 - Kościół Mariacki i Kaplica Królewska
- 9 - ulica Mariacka
- 10 - Żuraw
- 11 - Stągwie Mleczne



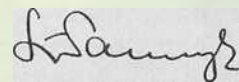
Tysiąc lat minęło od męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha w urbs Gyddanyzc, będącym prapoczątkiem dzisiejszego Gdańsk. Przez całe dziesięć wieków Gdańsk był miastem otwartym, łączył Wschód z Zachodem i Północ z Południem, zyskując miano Aurea Porta - Złotej Bramy Rzeczypospolitej.

Gdańsk w swej historii przeżył okres rozkwitu jako jedno z najbogatszych i najpiękniejszych miast hanzeatyckich, przeżył też grozę zniszczenia podczas II wojny światowej.

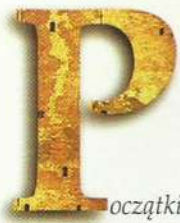
Dziś odbudowany, lub raczej ciągle jeszcze odbudowywany, odzyskuje swą dawną świetność. Jest miastem wyjątkowo pięknym. Jego uroda znana jest daleko poza granicami Polski. Przyciąga do siebie ludzi, jak dawniej ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa. Jest też Gdańsk, mimo sędziwego wieku, miastem młodym, tętniącym życiem, patrzącym w przyszłość.

Warto przyjechać do Gdańsk i poznać przy okazji Polskę. Jest w niej wiele miast, miejscowości, miejsc i obiektów, których losy związane są z europejską i światową historią i kulturą...

Droga do Polski wiedzie także przez Gdańsk. Witamy.



Dr Stanisław Stefan Paszczyk
Prezes Urzędu
Kultury Fizycznej i Turystyki



oczątki Gdańska w dużej mierze zginęły w pomrokach czasu. Pierwsza znana nam wzmianka o Gdańsku znajduje się w „Żywocie św. Wojciecha” (Vita prima sancti Adalberti). W tekście dotyczącym historii roku 997 pojawia się nazwa „urbs Gyddanyzc”.

Najstarszy gród Gdańska, którego miano wkrótce uległo zmianie na „Kdanzc” lub „Gdanzc” (w dokumentach z XII wieku), zapewne z woli Mieszka I został rozmieszczony w zakolu rzeki Motławy, tuż przy jej ujściu do Wisty. Przy grodzie gdańskim powstał port wyposażony w silnie umocnione nabrzeże i prawdopodobnie do niego został przycumowany statek biskupa praskiego Wojciecha, udającego się na misję do Prus.

W Gdańsku krzyżowały się ważne morskie i lądowe szlaki handlowe. Łączyły one gród ze Szwecją, Danią, Norwegią, Flandrią, Kurlandią, Prusami, a nawet Anglią. Drogi lądowe umożliwiały komunikację z Węgrami, Czechami, Rusią oraz Bizancjum. Dzięki sprzyjającemu położeniu Gdańska, na kulturowe losy miasta wpływały różne orientacje i doświadczenia.

W okresie średniowiecza szczególne znaczenie dla rozwoju aglomeracji miejskiej miało rękodzieło i rzemiosło artystyczne. Najbardziej znane w Europie były wyroby złotników gdańskich. Archeolodzy odkryli, co prawda nieliczne, ale interesujące fragmenty pracowni złotniczej już z końca X wieku. Wśród znalezionych przedmiotów, które obecnie znajdują się w Muzeum Archeologicznym, są naszyjniki, kolczyki, spinaki, ozdobne okucia na drzwi i na szkatułki. Te i inne wyroby świadczą o dużej wrażliwości estetycznej i kunszcie gdańskich rzemieślników. Gdańszczanie chętnie zdobili swoje kamienice, narzędzia i stroje.

Mieszkańcy gdańskiego grodu od zarania jego dziejów po dzień dzisiejszy wykazują duże zainteresowanie sztuką sakralną. Już w X wieku budowano w Gdańsku kościoły drewniane, a w późniejszych wiekach świątynie murowane. W nich to umieszczano płaskorzeźby i pełne rzeźby z drewna, obrazujące przeważnie świętych. Dziś możemy oglądać jedynie ich fragmenty i inne skromne elementy dekoracyjne kościołów z tamtych czasów. Wybitną rolę w tworzeniu budowli sakralnych odegrali cystersi.

Od 1263 roku, gdy Gdańsk uzyskał prawa miejskie, ciągle rosła jego rola jako portu. W XIV wieku był już jednym z najpotężniejszych portów Hanzy. Rozwój miasta sprzyjał dobrobytowi jego mieszkańców. Nastąpił rozkwit nauki, kultury i sztuki, który swoje apogeum osiągnął w złotym, XVI wieku.

Sławę miastu przynieśli wybitni gdańszczanie - uczeni, artyści i mężowie stanu. Do dziś europejskim uznaniem cieszą się: Jan Dantyszek (1485-

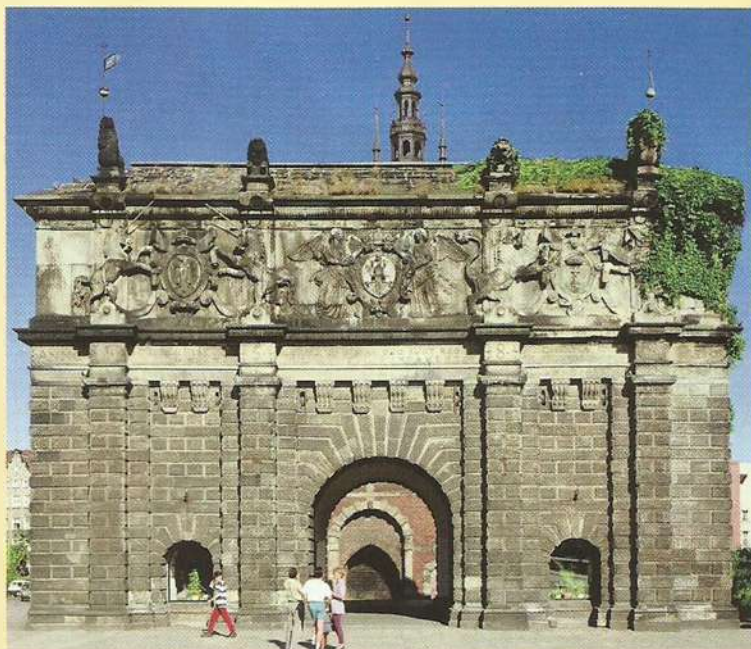
1538) - poeta, filozof i dyplomata, Daniel Fahrenheit (1686-1736) - fizyk, Jan Heweliusz (1611-1687) - astronom i piwowar, Andrzej Schüller młodszy (1650-1714) - rzeźbiarz i architekt, Daniel Chodowiecki (1726- 1801) - malarz i grafik, Artur Schopenhauer (1788- 1860) - filozof, Günter Grass (1928) - pisarz i grafik, Lech Wałęsa (1943) - robotnik, polityk, były prezydent RP.

Gdańsk jest symbolem historycznych wydarzeń europejskich, a nawet światowych. Wystarczy przypomnieć: rok 1361 - wstąpienie Gdańska do związku Hanzy, rok 1562 - Gdańsk największym portem na Bałtyku, rok 1627 - bitwa pod Oliwą, rok 1939 - wybuch II wojny światowej (Westerplatte), rok 1980 - narodziny „Solidarności”.

We współczesnym Gdańsku dbamy o zachowanie tradycji kulturowej. Pieczołowicie odbudowaliśmy i odrestaurowaliśmy najcenniejsze zabytki. Staramy się o to, by miasto było nowoczesną aglomeracją europejską. Aktualnie w Gdańsku istnieje 10 wyższych uczelni, 4 teatry, 5 muzeów, 11 galerii sztuki dawnej i współczesnej, opera, filharmonia oraz 8 instytutów naukowo-badawczych. Powstały nowoczesne fabryki w sektorze elektrotechnicznym, spożywczym i chemicznym. Rozbudowaliśmy i unowocześniamy stocznice, port gdański oraz białą żeglugę.

Po wydarzeniach sierpniowych 1980 roku nastąpił wyraźny proces odnowy, i chociaż nie jest jeszcze pełny, to zmiany widać gołym okiem. Najprężniej rozwinięty sektor prywatnych przedsiębiorstw oraz szkół wszystkich szczebli. Podjęto wiele inicjatyw w zakresie poszerzenia baz i usług turystycznych. Z roku na rok rośnie liczba imprez kulturalnych o randze krajowej i międzynarodowej, a najstarszy w Europie Jarmark św. Dominika jest okazją do wielu międzynarodowych imprez kulturalnych. Można tu wymienić między innymi: koncerty rockowe, koncerty muzyki dawnej, koncerty organowe i muzyki chóralnej, festiwale folkloru ludów Północy, turnieje rycerskie, wystawy plastyków. Widać przeto, że Gdańsk stopniowo powraca do roli „Złotej Bramy” Rzeczypospolitej.

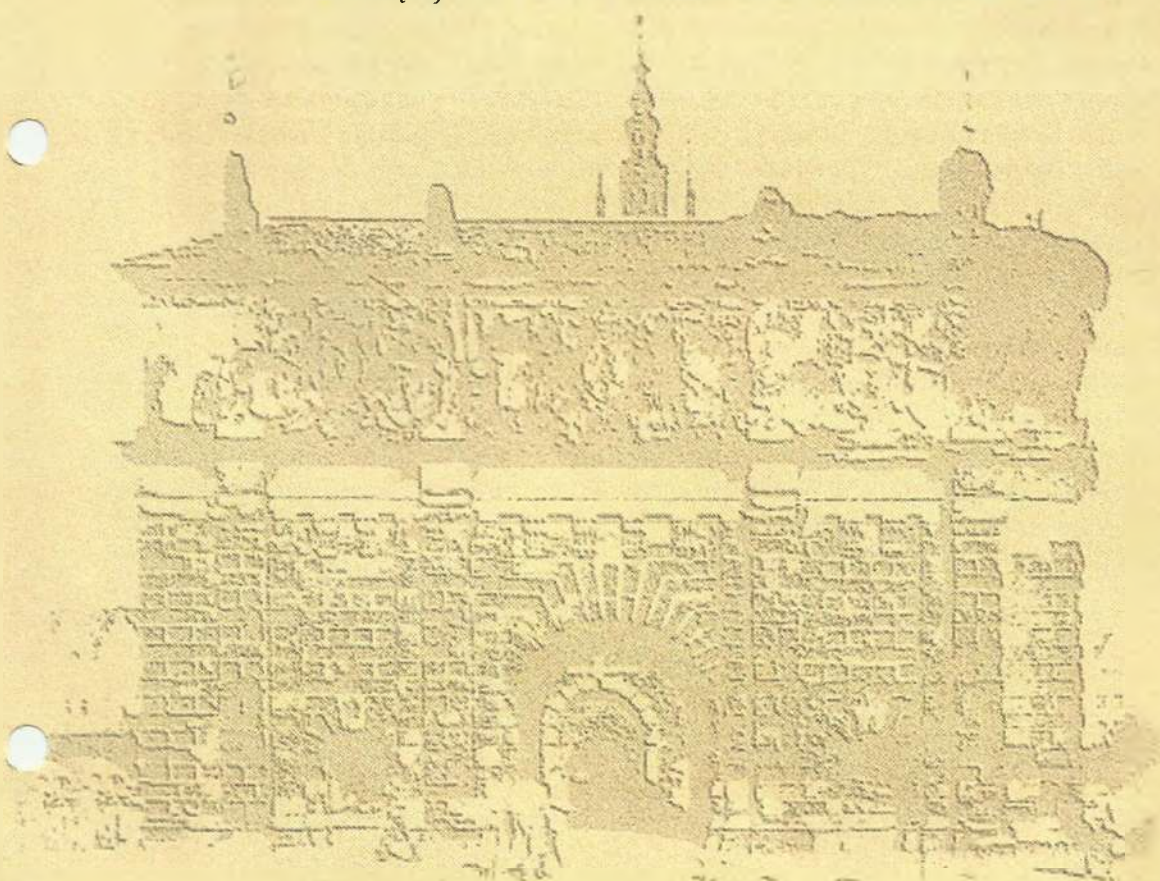
U schyłku XX wieku morska metropolia stała się atrakcyjna nie tylko dla biznesmenów, uczonych, polityków i artystów, ale również dla turystów, bowiem mogą podziwiać odrestaurowane zabytki klasy światowej i wiele wspaniałych dzieł sztuki. Na Drodze Królewskiej rozpoczynającej się od Bramy Wyżynnej, a kończącej na Zielonej Bramie nagromadzono tyle zabytków architektonicznych najwyższej klasy, że wystarczyłoby to na niejedno miasto. A jest to dopiero początek wędrówki szlakiem tradycji gdańskiej. Proponujemy zatem rozpocząć zwiedzanie Gdańska od Bramy Wyżynnej.



B

rama Wyżynna, zbudowana w latach 1587/88 przez Wilhelma van den Bloeka z Mechelen, jest jedną z najwspanialszych bram europejskiego renesansu. Jeszcze okazalej prezentowała się przed rozbiórką wałów i zasypaniem fosy, przez którą prowadziły trzy mosty zwodzone. Fasadę zachodnią - pierwotną - zdobi wspaniały fryz z herbami Prus Królewskich (polskich), Polski i Gdańska. Na piersi polskiego orła: Ciołek - herb Stanisława Augusta Poniatowskiego. Poniżej umieszczone są inskrypcje łacińskie: „Najmądrzej czynią ci, którzy działają dla Rzeczypospolitej”, „Sprawiedliwość i pobożność to dwie podstawy wszelkich królestw” i „Najcenniejszym dobrem społeczeństw są pokój, wolność i zgoda”.

Na fasadzie wschodniej w roku 1884, po rozbiórce bramy wewnętrznej pochodzącej z lat 1574-76, umieszczono herb Hohenzollernów.





W

ielka Zbrojownia - obecnie siedziba Akademii Sztuk Pięknych - należy do największych światowych osiągnięć niderlandzkiego renesansu. Wzniósł ją w latach 1601 - 1609 Antoni van Obberghen, opromieniony sławą twórcy tak zwanego zamku Hamleta (Kronborg) w Elsynchronie. Mistrzowskie proporcje sprawiają, że ogromny gmach nie rozsadza otoczenia. Barwność zastosowanych materiałów, swobodne traktowanie reguł symetrii i różnorodność detali architektonicznych zachwycają nie tylko znawców. Wystrój rzeźbiarski - dzieło między innymi Wilhelma Bartha z Gandawy - obejmuje między innymi figurę Minerwy w „studziencie” do wyciągania kul i figury wojaków między szczytnicami, zwieńczonymi kulami z błyskawic i strzałkami, które symbolizują wybuchające granaty. Niezwykle piękna jest dekoracja portali. W ogromnej sali na parterze (2000 m²) przechowywano działa, na pierwszym piętrze lżejszą broń, a w piwnicach amunicję. Od strony Targu Węglowego do niedawna stała figura legendarnego Kozaka, który z rozkazu Stefana Batorego ściął swojego pana, księcia Mołdawii Iwana Podkowę. Historyczny gmach wymaga przywrócenia brakujących elementów (figury, krzyżaki okienne, kraty studzienki, znana ze sztychów Schultza „polska” attyka od południa) oraz bogatych złocień. **Baszta Słomiana**, połączona ze Zbrojownią tak zwanym mostem westchnień, pochodzi z XIV w.





Imponujące **Przedbramie ul. Długiej** składa się z wysokiej na 55 m Wieży Więziennej i dawnego budynku bramnego z nadbudowanym pięterkiem, zwanego **Katownią**, połączonych murem tak zwanej szyi. Początki założenia sięgają lat 1378/9. Obecną postać Wieża Więzienna uzyskała w 1587 roku, Katownia w 1594. Autorem przebudowy był Anton van Obberghen z Mechelen. Od 1604 r. mieściło się tutaj więzienie, zlikwidowane ostatecznie dopiero w 1861 r. Pamiątką dawnego przeznaczenia są ponure cele, wydrapane przez więźniów rysunki, stałowy pręt na dziedzińcu, do którego ich przykuwano i resztki pręgierza. W Przedbramiu mieści się obecnie Katedra Kryminalistyki Uniwersytetu Gdańskiego z interesującymi zbiorami.

W

latach 1612 - 1614 na miejscu Bramy Długoulicznej z 1346 r. wzniesiono dzisiejszą **Złotą Bramę**. Twórca Abraham van den Block nadał jej postać łuku triumfalnego z renesansową dekoracją i sentencjami łacińskimi i niemieckimi. Od strony miasta czytamy: „Zgodą małe państwa rosną, niezgodą wielkie upadają”, od strony zewnętrznej: „Oby się dobrze wiodło tym, co się kochają, oby był pokój w twych murach i szczęście w twych pałacach (psalm 122)”. W roku 1648 na balustradzie ustawiono osiem alegorycznych postaci roboty Piotra Ringeringa (zrekonstruowane po ostatniej wojnie według sztychów Jeremiasza Falcka).



Nieodłącznie związany z bramą jest późnogotycki **Dwór Św. Jerzego**, wystawiony w latach 1487-94 jako siedziba bractwa rycerskiego pod tym samym wezwaniem. Na północ od Dworu bractwo urządziło strzelnicę. W 1566 r. dodano wieżyczkę, zwieńczoną figurą Świętego Jerzego (oryginał w Muzeum Narodowym).

Z

łota Brama otwiera drogę na Główne Miasto - ulicę Długą, na której stoją piękne kamienice. Jedną z nich jest **Dom Uphagena**.

Odziedziczywszy spadek po ojcu, Jan Uphagen - późniejszy rajca, zajmujący się także filozofią i historią - przystąpił do budowy domu, który miał się stać pomnikiem mieszczańskiej kultury. Budowę Domu Uphagena według projektu Jana Dreyera ukończono w roku 1779, wnętrza - w 1787. W myśl testamentu zmarłego bezpotomnie właściciela kamieniczkę utrzymano w nie zmienionym stanie. W 1911 roku uzyskała status muzeum. W czasie wojny uległa zniszczeniu. Uratowano około 40% wystroju wnętrz. Intensywna odbudowa przywraca im dawne piękno i funkcje.



Najpiękniej odbudowaną dzielnicą zabytkowego Śródmieścia Gdańska jest **Główne Miasto**, zwane dawniej **Prawym** (znaczy: prawowitym, właściwym). **Ratusz Głównego Miasta** zawdzięcza swój obecny wygląd budowie w latach 1379-82 (piętrowy budynek z niską wieżą) oraz przebudowom w drugiej połowie XV wieku (dekoracyjna ściana wschodnia, narożne wieżyczki, górne piętra wieży) i w drugiej połowie XVI wieku

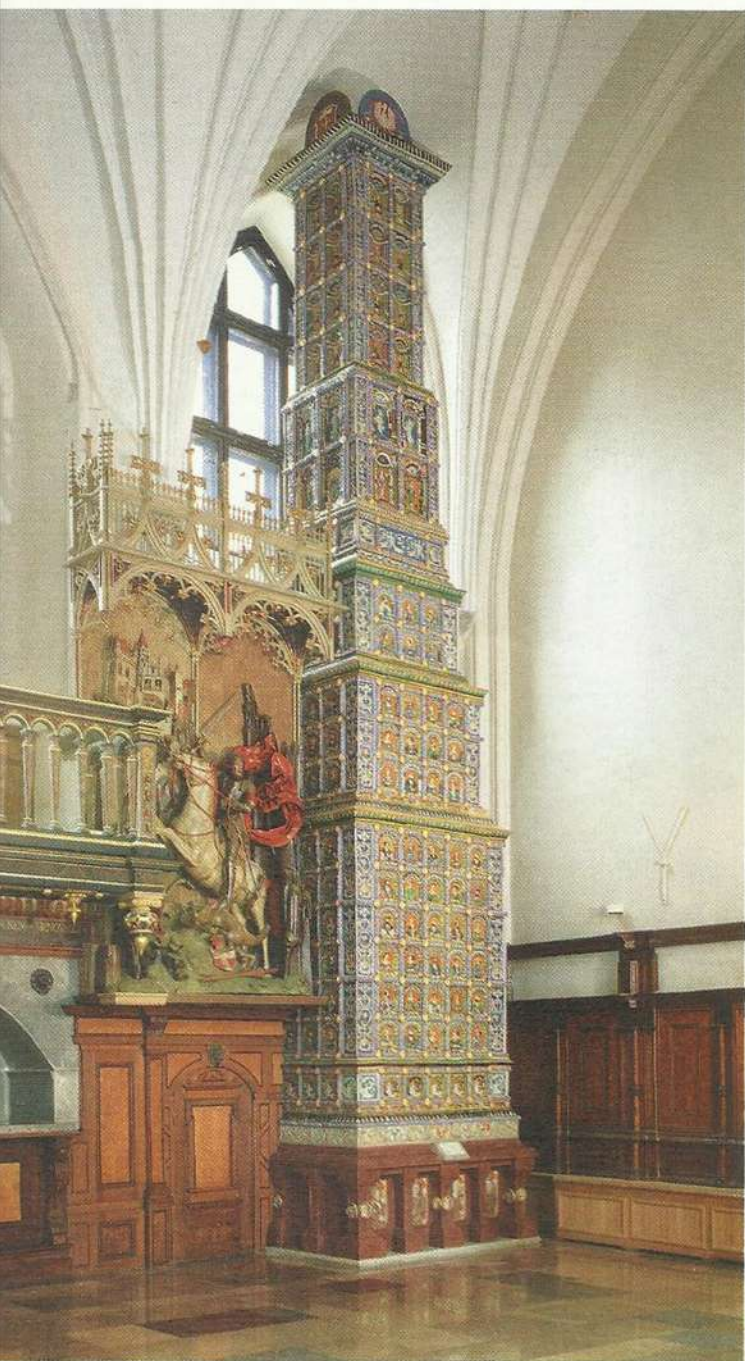


(górna kondygnacja, skrzydła wokół dziedzińca, wspaniały renesansowy helm Dirka Danielsa z 1561 r., z figurą Zygmunta Augusta i kurantem dzwonowym Jana Moera z Hertogenbosch, balustrada herbowa od Długiego Targu). Przedproże i portal z 1768 roku są dziełem Daniela Eggerta. Wiele dzieł sztuki zawierają pomieszczenia: Zimowa Izba Rady (kominek), Mała i Wielka Izba Wety, Kamlaria (Grosz Czynszowy Antoniego Möllera, Cykl Potopu i Pomieszanie Języków Izaaka van den Blocka), Kancelaria i sale Archiwum. Z wieży rozciąga się cudowny widok na Gdańsk. Warto również zajrzeć do Komory Palowej w przyziemiu, w której pobierano opłaty portowe (obecnie restauracja). Po odbudowie Ratusz jest siedzibą Muzeum Historii Miasta Gdańska.

NEC TEMERE NEC TIMIDE



Na przełomie XVI/XVII w. powstały słynne z piękności wnętrza - wśród nich Letnia Izba Rady, zwana Salą Czerwoną. Jej wystrój, zrealizowany w latach 1593-1611 pod kierunkiem Antona van Obberghena, obejmuje snycerkę ław, gzymsów i ram obrazów (Szymon Herle), wspaniały kominek z herbem Gdańska (Wilhelm Barth), alegoryczne obrazy na ścianach (Jan Vredeman de Vries) i zespół malowideł plafonu (Izaak van den Block) ze słynną Apoteozą Gdańska, otoczoną herbami Polski, Gdańska, Litwy i Prus Królewskich. Gdańscy rajcowie w swych działaniach zawsze kierowali się dewizą „Odważnie ale z rozwagą” (Nec temere nec timide).



Dwór Artusa, jak nazywano tutaj króla Artura z legend o rycerzach Okrągłego Stołu, istniał już w roku 1350. Do obecnych rozmiarów powiększono go w latach 1478-81. Fasadę przebudowano w latach 1552 i 1617. Drugą przebudowę kierował Abraham van den Block, dodając portal z podobiznami króla Zygmunta III i królewicza Władysława, posągi starożytnych bohaterów, postacie Sprawiedliwości i Siły oraz figurę Fortuny na szczycie.

Dwór Artusa był miejscem zebrań bractw mieszczańskich, zwanych Ławami, salą koncertową (co najmniej od 1631 roku) i pierwszą w Polsce giełdą (od 1742 roku). Po odbudowie z wojennych zniszczeń służy celom muzealnym i reprezentacyjnym. Wnętrze jest cudowną późnogotycką halą wypełnioną dziełami sztuki nagromadzonymi w ciągu wieków przez bractwa. Najstarsze - Święty Jerzy Hansa Branda (około 1485) i Święty Jakub w Ławie Trzech Króli - pochodzą ze średniowiecza.

Renesans wniósł do wystroju intarsjowane oparcia ław ze snycerką Mistrza Pawła i Adriana Karyfca (1531-38), figury świętych Krzysztofa (1542) i Rajnolda (1534), posąg Kazimierza Jagiellończyka (połowa XVI wieku), freski w Ławie św. Krzysztofa (1567), malowany Triumf Kazimierza Jagiellończyka Łukasza Ewerta w Ławie Malborskiej (1585), obity cyną szynkwias (1592), empore dla muzyków (1595) z dodanym w 1798 roku zegarem Jana Weichenthala i przede wszystkim największy piec świata Jerzego Stelzenera (1545) z 520 kolorowymi kafkami, przedstawiającymi między innymi władców ówczesnej Europy. „Groźny” kafel z Dylem Sowizdrzałem u dołu (ostrożnie z obejmowaniem pieca!) był tam już na początku XVIII wieku.

Wystrój malarski tworzy cykl opowieści mitologicznych (na przykład Diana i Akteon Mistrza Jerzego z lat 1531-34) i historycznych (Ofiara Marka Kurcjusza z tego samego okresu), świadczących o wysokiej kulturze i humanistycznych zainteresowaniach dawnych gdańszczan.

Z modeli okrętów najciekawsze są XVI-wieczna feluka ze strzelającą armatką i wspianiały „Mars” z 1697 r.

W

czasach renesansu wiele miast w Europie sprawiało sobie reprezentacyjne fontanny. Bogaty Gdańsk nie mógł być gorszy. Decyzję o ustawieniu **Fontanny Neptuna** na Długim Targu podjęto w roku 1611. Próba ściągnięcia do Gdańska słynnego Adriana de Vries z Augsburga nie powiodła się, więc dzieło powierzono miejscowym mistrzom. Projekt i kamieniarkę wykonał w 1613 roku Abraham van den Block. Posąg Neptuna, wymodelowany przez Piotra Husena, odlał w 1615 roku Gert Benning II. Fontannę ustawiono dopiero w 1633 roku, a uruchomiono w 1634 dla uczczenia zwycięstwa wojsk polskich nad rosyjskimi pod Smoleńskiem. W 1761 roku wymieniono część kamieniarki i dodano polskie orły, które w 1936 roku usunęli hitlerowcy (obecne są powojenną rekonstrukcją).



Z

Dworem Artusa nieodłącznie związana była **Sień Gdańska** w Domu Ławników, służącym przewodom sądowym od 1712 roku, z otwartą w roku 1901 ekspozycją zbiorów Lessera Giełdzińskiego, zniszczoną niestety lub rozproszoną w czasie ostatniej wojny. Od niedawna można tu podziwiać autentyczny wystrój sieni gdańskiego domu z około 1700, przeniesiony z dworu w Kłaninie koło Pucka. Ze starego wystroju pozostał kominek z herbem Gdańska.



Burmistrz Jan Speimann, wybitny protektor sztuki, wzorów do przebudowy swojej słynnej **Złotej Kamieniczki** przy Długim Targu szukał we Włoszech. Projektantem był Abraham van den Block. Prace trwały od roku 1609 do 1617. Wystrój rzeźbiarski - dzieło Hansa Voigta z Rostocku - obejmuje sceny z udziałem bohaterów klasycznych (Temistokles, Mucjusz Scewola, Kamillus) i nowożytnych (Skanderbeg i Hunyady), wśród podobizn na pilastrach widnieją cesarze Otto i Henryk oraz królowie Jagiełło i Zygmunt III. Na balustradzie figury Kleopatry, Edypa, Achillesa i Antygony, na szczycie Fortuna, nad wejściem Caritas z dzieciątkiem. W XIX wieku dom był własnością malarza Steffensa. W okresie międzywojennym mieściło się w nim między innymi przedstawicielstwo linii żeglugowej Cunarda, a po odbudowie - Instytut Morski.





Kamień węgielny pod budowę **kościół Mariackiego** położono 28 marca 1343 roku. W ciągu niespełna dwudziestu lat wzniesiono imponującą bazylikę, sięgającą do obecnego skrzyżowania naw. W roku 1379 Henryk Ungeradin rozpoczął budowę dzisiejszego halowego prezbiterium i trójnawowego transeptu. Między wciągniętymi do środka przyporami urządzono kaplicę. Kamień na cokół sprowadzono z Estonii, drewno na wieżbę dachową - z mazowieckich lasów. W latach 1440 - 46 wymurowano szczytnice z pięknymi krzyżami. W 1466 roku zakończono podwyższenie wieży. W latach 1484 - 1498 przebudowano dotychczasowy bazylikalny korpus na halę. 28 lipca 1502 roku wmurowano ostatnią cegłę sklepienia. Rozmiary świątyni: długość 105 m, szerokość 41 m (w transepcie 66 m), wysokość wieży 78, sklepienie 28, powierzchnia prawie 0,5 ha - stawiają ją na 40. miejscu w Europie.

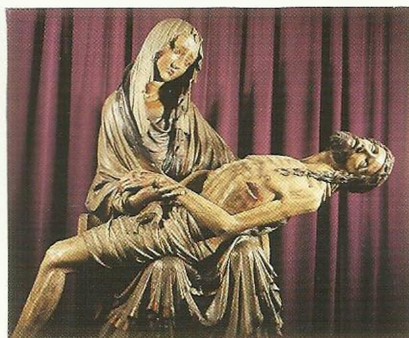
Jest to jednak zarazem największy w świecie kościół zbudowany z cegły (wszystkie większe są z kamienia). Niezwykle bogate było wyposażenie - samych ołtarzy było 47! Część z tego uległa rozproszeniu. Najcenniejsze obiekty po ostatniej wojnie trafiły do muzeów. Z zachowanych 23 ołtarzy 8 nadal pozostaje w muzeach narodowych w Warszawie i Gdańsku. Znaczna część słynnej kolekcji szat kościelnych i paramentów zawędrowała aż do Lubeki i Norymbergi.

Z dawnego zespołu dzwonów o niezrównanie pięknym brzmieniu, dwa uratowane do dziś przebywają na „wyspianiu” w Lubecie i Hildesheimie. Mimo tych braków zespół zabytkowych obiektów zgromadzonych w świątyni należy do najbogatszych w Polsce: 13 gotyckich ołtarzy, 32 renesansowe i barokowe epitafia, ponad 500 płyt grobowych, sakramentarz z ok. 1480 roku, Tablica Dziesięciorga Przykazań (ok. 1480), Święty Jerzy z około 1400 roku z malowanymi krajobrazami z około 1430 i 1500 roku, odkryte po wojnie malowidła ścienne w kaplicy Św. Jakuba (początek XV wieku), cokół i figury z zaginionej słynnej chrzcielnicy, odlanej w 1556 roku w Utrechcie (obecna pochodzi z kościoła Św. Jana) i wspaniała oprawa wielkich organów (1629 - również z kościoła Św. Jana), odbudowanych we współpracy z Niemcami. Liczący 46 głosów instrument należy do najlepszych w świecie, o czym można się przekonać w czasie organizowanych co lato festiwali organowych. Niezwykłym zabytkiem jest zegar astronomiczny Hansa Düringera z 1470 roku - wysokości 14 m (największy średniowieczny zegar świata). Przywrócony do życia pokazuje jak dawniej nie tylko godziny, ale także fazy Księżyca i położenie Słońca i Księżyca w Zodiaku. Na tarczach kalendarza można odczytać datę i dzień tygodnia, imiona świętych kalendarzowych, kategorie świąt, daty nowiu, obliczone z dokładnością do minut i cały szereg danych chronologicznych, służących niegdyś do ustalenia daty Wielkanocy. U góry Adam i Ewa wybijają godziny i kwadranse, a w południe wychodzą odtworzone figury apostołów i ewangelistów (niektórych jeszcze brakuje). W przyszłości ich pochodowi będzie towarzyszyła muzyka automatycznych organów.



D

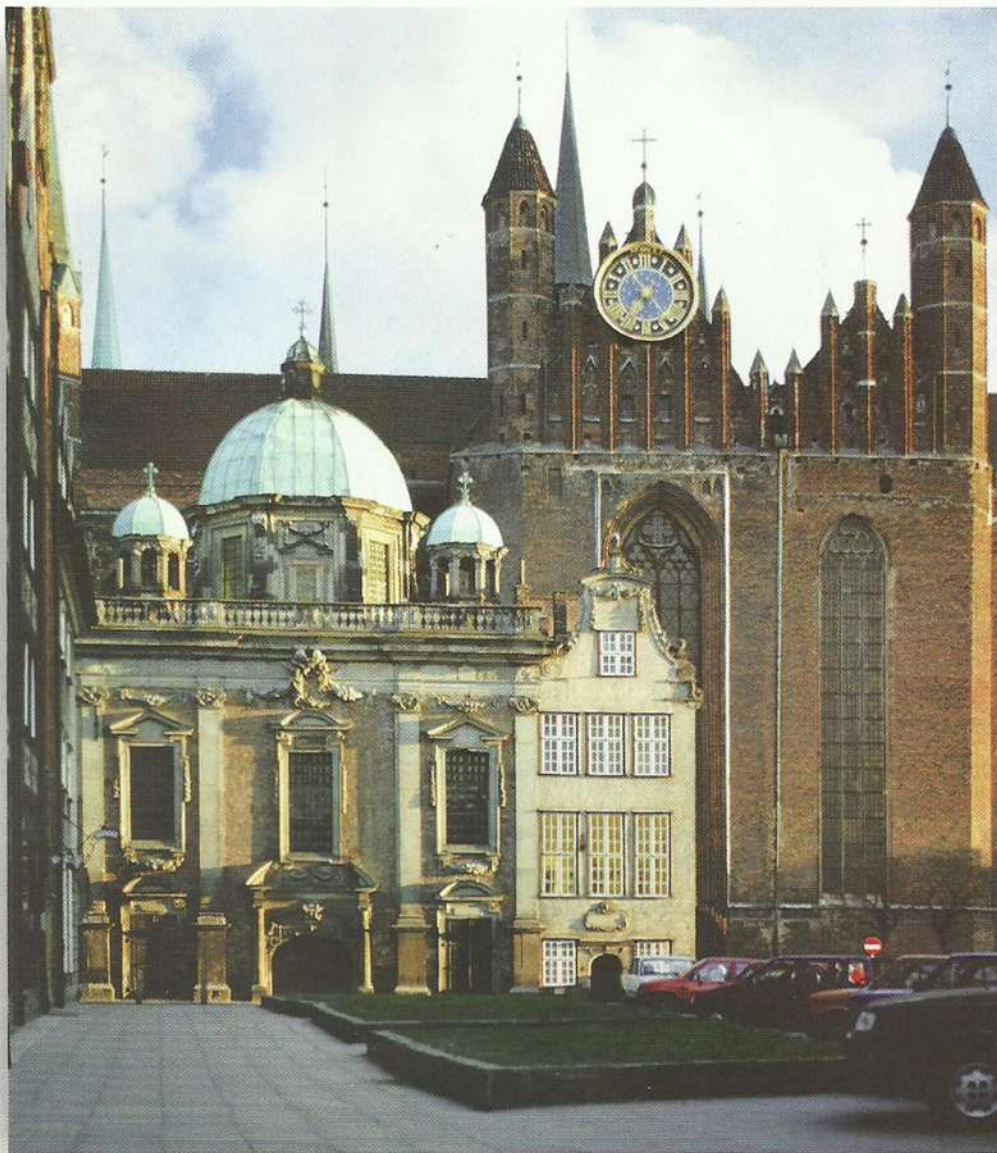
o wyposażenia kościoła Mariackiego należał **Sąd Ostateczny** Hansa Memlinga (obecnie w Muzeum Narodowym). Pierwotnie przeznaczony do kaplicy Sw. Michała w kościele w Badia Fiesolana pod Florencją, został zdobyty dla Gdańska przez kapitana Pawła Benekego w 1473 roku, w czasie wojny Hanzy z Anglią. Wielu utytułowanych „kolekcjonerów” sztuki, jak Rudolf Habsburg, Piotr Wielki czy Napoleon próbowało go zdobyć dla siebie, ale tryptyk zawsze wracał do Gdańska. Wywieziony do Niemiec podczas ostatniej wojny zaginął, lecz w końcu odnalazł się w Rosji i został szczęśliwie zwrócony. Jest to jedno z najwybitniejszych dzieł artysty, nacechowane przede wszystkim mistrzostwem kompozycji.



K

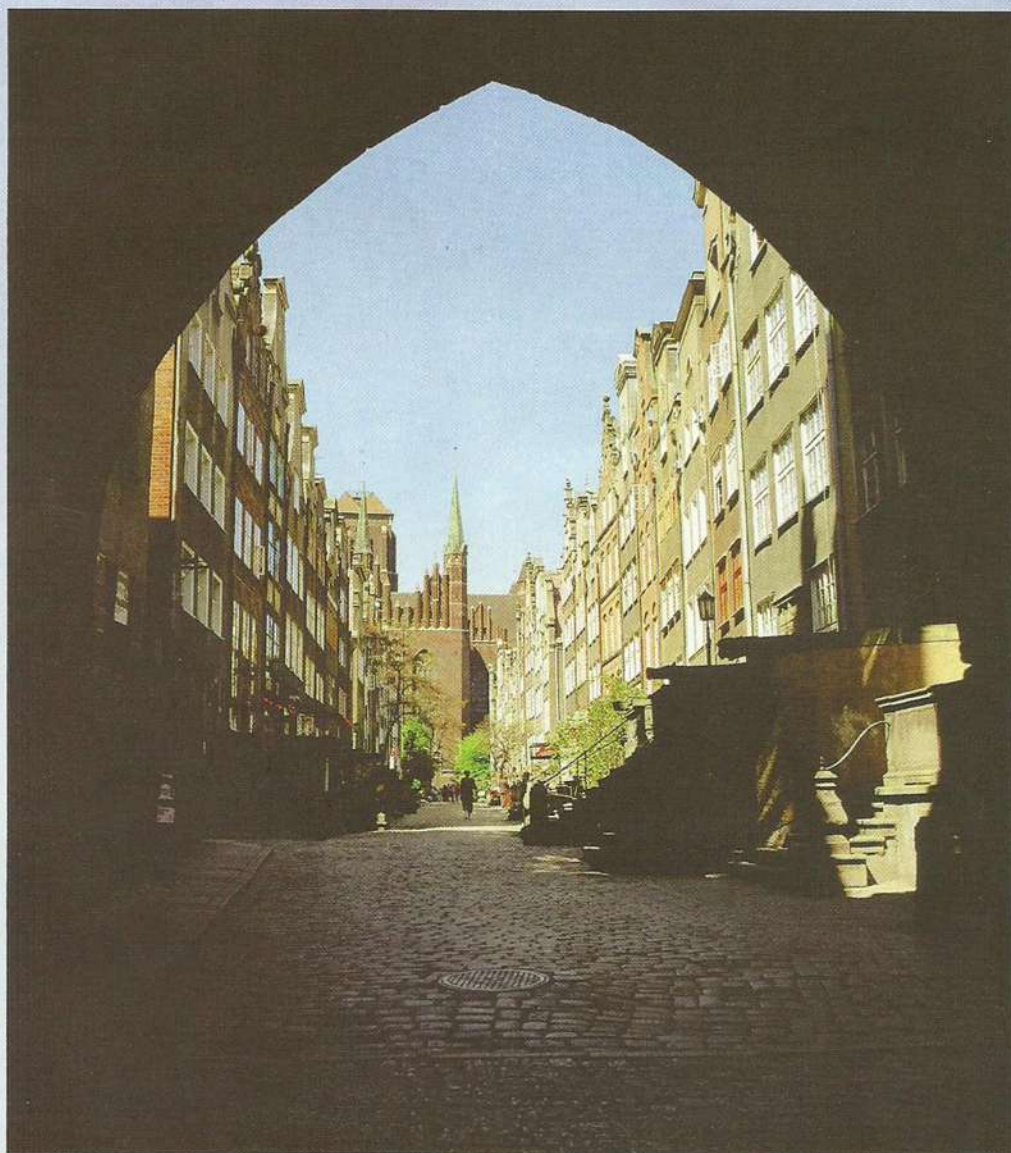
aplica Królewska jest pamiątką pobytu Jana Sobieskiego w Gdańsku w roku 1677/78. W czasie tej wizyty zmarł prymas Andrzej Olszowski pozostawiając 80 tysięcy złotych na budowę kościoła dla katolików z parafii Mariackiej (kościół Mariacki przejęli protestanci). Król dodał 20 tysięcy i w roku 1681 kaplica była gotowa. Projektował ją najprawdopodobniej Tylman z Gameren, budował Bartłomiej Ranisch, a rzeźby fasady wykonał młodziutki wówczas geniusz baroku, wsławiony później dziełami w Warszawie, Wilanowie, Berlinie i Petersburgu Andrzej Schlüter. U góry fasady umieścił herb Rzeczypospolitej z „Janiną” Sobieskich. Kaplica otrzymała wezwanie Św. Ducha oraz - by uczcić fundatorów - Św. Jana i Św. Andrzeja.

Plebania Mariacka na zapleczu kaplicy sięga tradycjami roku 1343. Obecny budynek wzniesiono z inicjatywy Maurycego Ferbera. Warto zajrzeć na niezwykle nastrojowy dziedziniec.



N


iezwyczajną osobliwością Gdańska, praktycznie nie spotykaną nigdzie indziej, są **przedproża** czyli tarasy przed domami, zaopatrzone w schodki i ozdobne balustrady. W połowie XIX wieku było ich ponad 600, obecnie około 100. Najwięcej ich posiada **ulica Mariacka**, która słusznie uchodzi za najpiękniejszą - nie tylko w Gdańsku. Z jednej strony zamyka ją potężna bryła kościoła Mariackiego, z drugiej - Brama Mariacka i Dom Przyrodników (obecnie Muzeum Archeologiczne), z którego wieży roztacza się piękny widok na stary port.



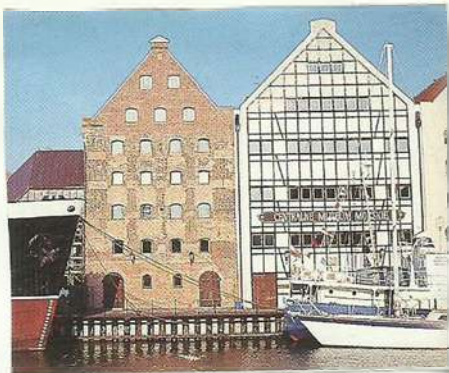


Z

ieloną Bramę wznosił w 1568 roku budowniczy Regnier z Amsterdamu według projektu Hansa Kramera. Typowe cegielki o małym formacie sprowadził z Holandii. Poprzednio stała tu średniowieczna Brama Kogi. Gmach otrzymał oficjalne przeznaczenie na rezydencję polskich królów w czasie ich pobytu w Gdańsku. Koronowani władcy woleli jednak kwatery w prywatnych kamieniczkach przy Długim Targu. W Zielonej Bramie mieszkała tylko w 1646 roku Ludwika Maria. We fryzie bramy nad przejazdami widnieją herby Gdańska, Polski i Prus Królewskich; nad czwartym przejazdem, przebitym w 1883 r. przez dawne pomieszczenie wagi miejskiej, umieszczono herb Hohenzollernów. W latach 1746 - 1845 Zielona Brama była siedzibą Gdańskiego Towarzystwa Przyrodniczego, a od 1880 roku funkcjonowało w niej Muzeum Przyrodnicze z drugą w świecie kolekcją bursztynów. Po odbudowie mieściły się tu Pracownie Konserwacji Zabytków, dzisiaj między innymi sekretariat założonego w 1990 roku Związku Miast Bałtyckich, zrzeszającego 62 miasta.



Z zachowanych obiektów najcenniejszy jest Żuraw z 1444 roku, największy dźwig portowy średniowiecznej Europy. Pokaz pracy zrekonstruowanych urządzeń jest niezwykle atrakcją.



Długie Pobrzeże - jedyna w swoim rodzaju ulica wodna - powstało z połączenia pomostów przeładunkowych przed bramami wodnymi u wylotu głównych ulic Głównego Miasta. Od roku 1895 zaczęto zastępować stare drewniane nabrzeża ściankami szczelnymi z cegieł i stali, a po ostatniej wojnie - betonem. Dawny port gdański na Motławie należał do największych w Europie, w ciągu roku zawijało do niego tysiące statków. Po drugiej stronie Motławy zrujnowane spichlerze z XV - XVIII wieku czekają na odbudowę. W XVII wieku było ich ponad 300, przed 1945 rokiem jeszcze 175. Zamiast numerów miały nazwy. Głównym magazynowanym towarem było polskie zboże.



Nazwa Bramy Stągiewnej wiąże się z kształtem większej z dwu baszt, zwanej Stągwią, wzniesionej w latach 1517-19. Mniejsza baszta, określana jako Stągiewka lub Dzbanek, jest starsza - powstała prawdopodobnie w roku 1456, kiedy przekopano tak zwaną Nową Fosę chroniącą od wschodu Spichlerze. W latach 1576-98 przedłużona i pogłębiona fosa stała się Nową Motławą, a Spichlerze - Wyspą Spichrzów. Obecnie jest między innymi siedzibą Stowarzyszenia Czerwonej Róży wywodzącego się z tradycji Żaka.





Twierdza Wisłoujście to prawdziwy klejnot sztuki fortyfikacyjnej. Najstarszym obiektem jest wieża z 1482 roku, służąca do 1758 roku jako najstarsza polska latarnia morska. Z platformy na szczycie rozpościera się wspaniały widok na port. Dokoła wieży w 1563 roku wybudowano okrągłą basteję, zwaną Wieńcem. W XVII wieku przybudowano do niej dom komendanta twierdzy i domki oficerskie. Po drugiej stronie przylegają do kurtyny (wału) nowowłoskiego Fortu Carré (kwadratowego), złożonego z czterech bastionów z lat 1586-1611: Artyleryjskiego, Ostorogu, Południowowschodniego i Furty Wodnej. Z trzech stron otacza je fosa, z czwartej - Wisła. Brama wejściowa nosi datę 1602. Zewnętrzny pierścień fortyfikacji stanowi Szaniec Wschodni z roku 1626, z bastionami: Puckim, Ostrorogiem (jeszcze raz), Świńskim Łbem, Bielnikiem i Wiślanym. Twierdza jest oddziałem Muzeum Historii Miasta Gdańska. W lecie odbywają się tu różne ciekawe imprezy, na przykład turnieje rycerskie.

W

esterplatte powstało w drugiej połowie XVII wieku jako piaszczysta ławica na zachód od ówczesnego ujścia Wisły. W 1734 roku wylądował tutaj oddział francuski, spieszący z pomocą obleganemu w Gdańsku przez Rosjan królowi Polski Stanisławowi Leszczyńskiemu. W końcu XIX wieku było to ulubione kąpielisko gdańszczan. W 1925 roku oddano je Polsce na Wojskową Składnicę Tranzytową. Tutaj 1 września 1939 roku, o godzinie 4.45 zaczęła się druga wojna światowa. Liczącą 210 osób załogę przez tydzień ostrzeliwał krążownik Schleswig-Holstein, bombardowały samoloty i raz po raz atakowało ponad 3 tysiące żołnierzy. Obrońcy poddali się dopiero po wyczerpaniu zapasów amunicji i środków opatrunkowych. Pamiątką tych zmagania jest Wartownia Nr 1, jedyna zachowana - wewnątrz interesująca wystawa. Z kopca pod pomnikiem piękny widok na zatokę i port.



P

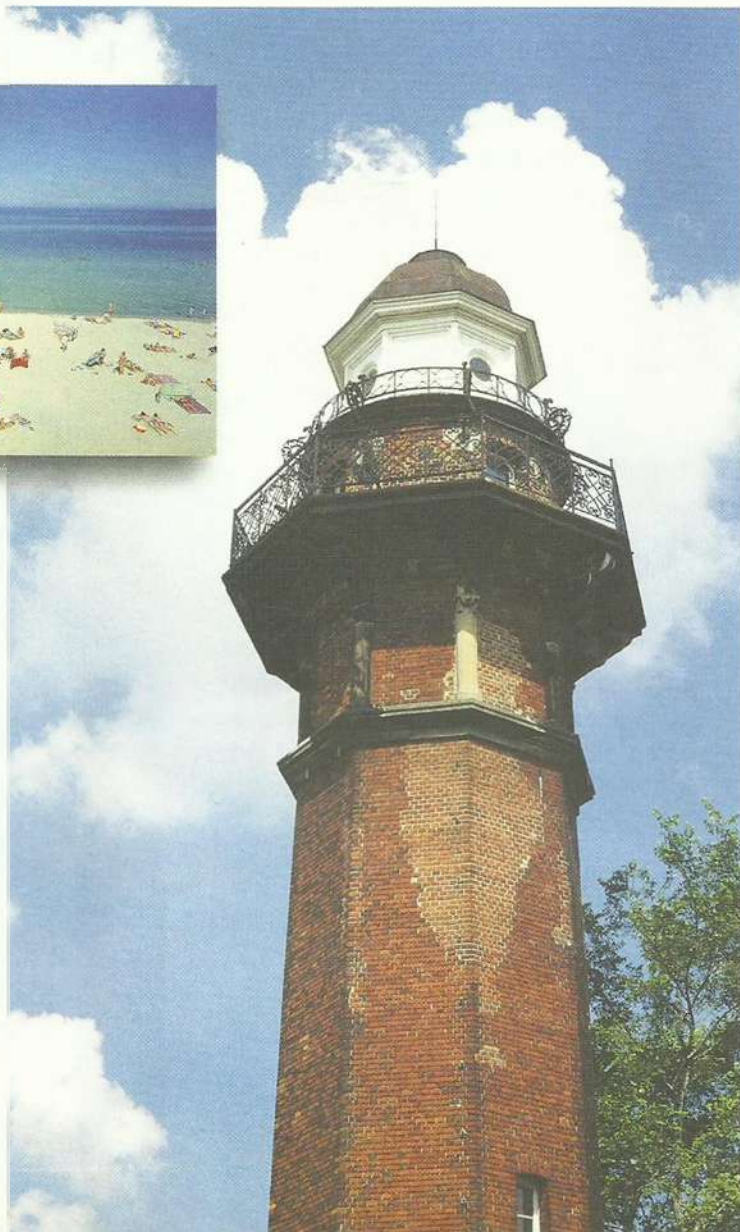
omnik Poległych Stoczniovców odsłonięto uroczystie 16 XII 1980 roku dla upamiętnienia pracowników stoczni Wybrzeża poległych w wydarzeniach grudniowych. Krwawo stłumiony protest zaowocował po latach powstaniem „Solidarności” i obaleniem systemu komunistycznego - nie tylko w Polsce. Imponujący pomnik łączy krzyże - symbole wiary - i kotwice symbolizujące nadzieję. Metaloplastycznym postaciom stoczniovców towarzyszą cytaty z poezji Czesława Miłosza, laureata nagrody Nobla.



P

oczątki **Nowego Portu** sięgają lat 1674/75, kiedy pogłębiono nowe zachodnie wejście między lądem a naniesioną przez Wisłę Ławicę Zachodnią (Westerplatte). Po I rozbiórce Polski zaczęto rozbudowywać nabrzeże. Prawdziwy rozwój Nowego Portu przyniosło następane stulecie. W latach 1824-44 powstały nowe falochrony, w 1879 roku późniejszy Basen Wolnościowy (obecnie Władysława IV), w roku 1903 obecny Kanał Kaszubski, w roku 1925 - Basen Amunicyjny na Westerplatte, w roku 1938 - Basen Górniczy. Głębokość toru wodnego doprowadzono do 10,5 metra. Powierzchnia akwenów wzrosła do 896 ha, w tym portu morskiego do 211 ha (obecnie 370 ha). Po oddaniu do użytku nowych pirsów Portu Północnego Gdańsk jako jedyny port nad Bałtykiem może przyjmować statki o zanurzeniu do 15 m.

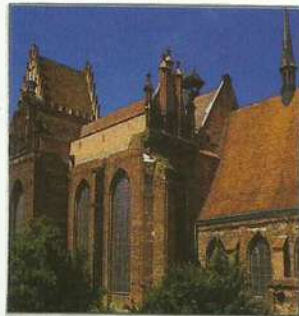
Latarnia morska w Nowym Porcie powstała w 1894 roku jako pierwsza latarnia elektryczna w ówczesnych Niemczech. Jej pierwowzorem była latarnia w Cleveland. Do zasilania służył generator napędzany przez maszynę parową. Zasięg światła wynosił 16 mil morskich (30 km). Na szczycie umieszczono maszt z tak zwaną kulą czasu o średnicy 1,5 m. Punktualnie o godzinie 12 w południe wyciągnięta na maszt kula spadała, umożliwiając kapitanom statków regulowanie chronometrów. Latarnia jest od 1984 roku nieczynna. Nowa latarnia w Pociu Północnym o zasięgu 25 Mm (46 km) jest najsilniejszym światłem polskiego wybrzeża.



KOŚCIOŁY GDAŃSKA



Katedra w Oliwie.



KOŚCIÓŁ ŚW. PIOTRA I PAWŁA



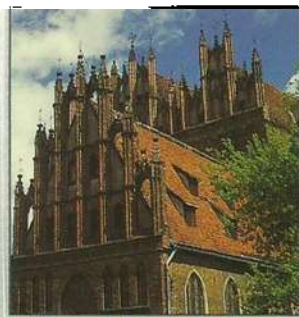
KOŚCIÓŁ MARIACKI



Wnętrze Katedry w Oliwie.



KOŚCIÓŁ ŚW.KATARZYNY



KOŚCIÓŁ ŚW.TRÓJCY



Kościół Mariacki



Katedra Oliwska - dawny kościół cystersów - jest najdłuższa w Polsce. Cystersi przybyli do Oliwy w roku 1186. Klasztor słynął z bogactwa - w XVIII wieku należało do niego 45 wsi. W 1587 roku król Zygmunt III zaprzysięgał tutaj Pacta Conventa. Najstarsze części katedry pochodzą z około 1200 roku, obecne sklepienie z herbami gdańskich rodów - z 1594 roku, portal i ołtarz główny - z 1688, hełmy i więź - z 1771.

Kościół posiada 23 ołtarze boczne z XVI-XVII wieku. Kazalnicę ufundował w XVIII wieku opat Jacek Rybiński. Marmurowy nagrobek przypomina, że pochowano tutaj w XIII wieku książąt gdańskich. Organy Jana Wulfa i Fryderyka Dalitza z lat 1763-93 (110 głosów, 1876 piszczałek) odznaczają się cudownym brzmieniem. Podczas dorocznych festiwali koncertują na nich najlepsi europejscy organiści. Do katedry przylega słynny park z XVII/XVIII wieku z niezwykłym widokiem na morze oraz Pałacem Opatów z 1756 roku, w którym Ignacy Krasicki pisał „Monachomachie”.



Kuźnia Wodna w Dolinie Powagi pracowała już w 1597 roku. Obecnie należy do Muzeum Techniki. Niezwykłą atrakcją są pokazy pracy młotów napędzanych przez wody Potoku Oliwskiego. Przed rozbiorem Polski w Gdańsku i najbliższych okolicach pracowało 57 zakładów przemysłowych napędzanych siłą wody.

Dolina Radości jest bramą do jednego z najbardziej urokliwych zakątków Gdańska. Ten leśny kompleks niemalże sąsiaduje z Katedrą Oliwską i ZOO. Utworzono tam park krajobrazowy, w którym można spotkać sarny, jelenie i dziki. Teren wzgórz morenowych jest niezwykle urozmaicony - dolinki, potoki, jeziorka i uroczyska. Zlokalizowane są tam jedyne w Gdańsku dwa ośrodki jeździeckie. Bez względu na panującą aurę organizuje się w plenerach parku wspaniałe imprezy. Dolina Radości była i pozostaje ulubionym miejscem odpoczynku Gdańszczan. Johann Wolfgang von Goethe powiedział, iż „Oliwa to najpiękniejsze miejsce na świecie”.



Baltyk

O morze! sine morze! Kto nad cię piękniejszy?
Z wszystkich Stwórcy objawień kto większy od ciebie?
Nic twych wdzięków nie zgasi, wielkości nie zmniejszy;
Piękneś w obliczu ziemi, i piękne przy niebie,
I wielkie, i ogromne, jakby Bóg cię stworzył,
Abyś wieczność wystawił, ludzi upokorzył.

Czy słońce się przegląda w twojej zielonej fali,
I topiąc swe promienie w przezroczyste głębie,
Stem barw ciebie ubiera, płomieniem zapali,
Lub maluje jak opal, jak szyje gołębie,
Czy noc czarna zapadnie, Menes wszędzie błądy,
I struga światła srebrna wysypie swe ślady.

Ty zawsze wielkie, piękne, ty zawsze cudowne!
Oko ludzkie, co na twych przestrzeniach spoczywa,
Drogie myśli z twych głębin, obrazy czarowne,
Droższe pereł, koralu, nurzając dobywa;
A ucho twego głosu, słuchając zdumiałe,
Zda się słyszy, jak w niebie nucą Bożą chwałę. (...)

Józef Ignacy KRASZEWSKI
(1812–1887)

GDĄŃSK-TRAKT KRÓLEWSKI



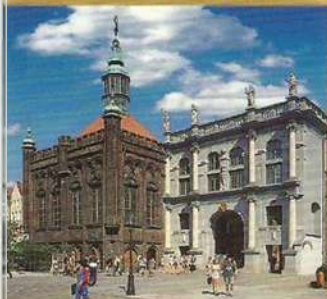
BRAMA WYŻYNNNA



RATUSZ I DWÓR ATUSA



FONTANNA NEPTUNA



ZŁOTA BRAMA



ZIELONA BRAMA



serdeczne pozdrowienia z Gdańska

Długie Pobrzeże. Żuraw